4234

Bibl. Jag.

4234

N. Inw. 4234

I II

Kolumna
z p. Matrycolate
Stadnickiego

Nie Rukowane:

1) Wykład Ksiąg Mojżeszowych aż do Księgi Sędziów 194. —

Nie Rukowane:

1) Kazanie na pogrzebie Marszałka Gr. Sobolewskiego 1834 r. w Wiśniowie —
2) Przemówienie w Szkole Żydowskiej 1830 r. w Niedz. 22 po Ziel. Świątek
3) Nauka na Niedzielę 25 po Św. 1830 r.
4) Na Ofiarowanie Ma. S. —
5) Zakończenie rekollekcji w Gimnazjum Pijarskim 1830 r. Wilno —
6) Żyd (?) przekład z Hebrajskiego —
7) Nauka na Niedzielę XVIII po Zielonych
8) Homilya na 4 Niedzielę Adwentu
9) Kazanie na Drugą Niedzielę po 3 Królach 1838
10) Do na 4 N. po 3 Królach
11) Do na 3 Niedz. po 3 Król
12) Do na Uroczystość Ofiarowania Panny Przenajśw.
13) Druga wersya homilii na 4 Niedz. Adwentu
14) Kazanie na 1 Niedzielę Adwentu — 1838

15) Kazanie na drugą Niedzielę Adwentu
1838 r.
16.) Lesagerima
17) na oczyszczenie N. Mo. P. — 1838
18) Na urodzenie N. P. Mo. — 1838.
19) Na Oczyszczenie N. Mo. P. Raja warsz.
20) Kazanie na Niepok. Poczęcie N. M. P.
1832 r. Żytomierz —
Inne razy —
21) Kazanie na Wyborach 1835
Żytomierz
22) Nauczka na Uroczystość W. Swięty
19go 1830 r.
23) Do — na Niedzielę 26 po Św. Duch
1830 r.
24) Do — na Niedzielę 24 po Z. Świętej
25) Nauka do Matki Nieustającej
na Niedz. 13 po Świątkach 1837 r.
26) na Niedz. XX po Świątku 1837 Kijów.
27) na Niedzielę 16 po Świątku 1837
28) —— 19 po Św 1837

16. 16 3.

Na Wszystkich Świętych w katedrze kijows: 1792.

Gaudete et exultate quoniam merces vestra copiosa è in cœlis. Math: 5.
Radujcie się i weselcie albowiem zapłata wasza obfita iest w Niebiesiech.

Chcąc się radować i weselić przez wzgląd na zapłatę obiecaną w Niebie, trzeby bydź przekonanym o prawdzie wiary aby ówey zapłacie nie wątpić, i trzeba bydź pewnym o dopełnieniu swych obowiązków aby iey osiągnienia nie chybić, Jedno i drugie iest w naszey mocy abyśmy tylko szczerze chcieli.

Pewność nadgrody wiecznej, która należy cnocie, gruntuie się na dowodach rozumu nie podległego przesądom, i na dowodach wiary objawioney od Boga. Pewność nieuchybienia teyże nadgrody zasadza się na obietnicach Boskich niezawodnych w uiszczeniu, i na zasługach człowieka czynionych dla Boga.

Zapłata którą obiecuie X^us nie iest podobna do nadgrody Panow Ziemskich, których obietnice mogą bydź bezskuteczne, którzy częstokroć mniey daią iak warta zasługa, którzy nie są czasem w możności nadgrodzenia dostatecznie zasłużonym, i którzy będąc ludźmi doczesną tylko wynierzyć mogą nadgrodę. Jest zapłata pewna bo ią obiecuie ten który omylić nie może, iest dostatnia bo ią obiecuie wszechmocny, który daiąc nie traci, nadgradzaią nie umnieysza swych darow, który nie tylko obdarza podług wartości zasług, ale podług hoyney wspaniałości swoiey która granic nie ma, który nie tylko opłaca to co dla niego czyniemy, ale nawet to co byśmy czynić chcieli, naymnieysze sprawy, chęci nawet same w niemożności usłuteczenienia ich są w iego oczach szacowne i nadgrody godne. Radujcie się więc i weselcie bo zapłata wasza obfita iest w Niebiesiech. Nie będzie się ona zasadzać na próżności na powierzchownym blasku, na czczych tytułach, nie skończy się na poważeniu doczesnym ale trwać będzie zawsze, gdy Bóg sam ma bydź iey udziałem a wieczność wymiarem. Iak łatwo było Bogu z niczego uczynić człowieka, tak mu iest łatwo z człowieka uczynić Anioła w błogosławioney wieczności. O iak więc szczęśliwi są Współbracia nasi Święci Pańscy, którzy iuż tę zapłatę otrzymali w niebie. O iak szczęśliwi będą ci wszyscy którzy zasłużą na ~~nie~~ otrzymanie! Od nas K.K.M.M. zależy korzystać z obietnic Chrystusowych i otrzymać ią, abyśmy tylko chcieli. Pewni będąc przez rozum i Religią że musi bydź dla cnoty nadgroda więc możemy się spodziewać że i my ią otrzymamy gdy cnotliwemi będziemy. Pewni będąc że Święci Pańscy tę nadgrodę otrzymali więc i my ią otrzymać możemy, gdy zechcemy bydź świętemi. — Przekonaymyż się zupełniey i o pewności tey nadgrody którą otrzymali Święci Pańscy To będzie Uwaga I. O możności otrzymania iey przez nas i zostania Świętemi. To będzie Uwaga II^ga. Pewne iest życie wieczne, więc pewna cnota nadgrody. Pewna iest że ludzie nam podobni lecz teraz Ubłogosławieni w Niebie tę nadgrodę otrzymali więc i my ią otrzymać możemy i bydź błogosławionemi. Wielki BOŻE! który iesteś cudowny w Świętych Twoich dayże nam Twą łaskę mnie mowienia ludowi słuchania pożytecznego przez przyczynę Krolowy wszystkich Świętych. N. Maryi Panny. — Za Twoim błogosławieństwem J.W. Biskupie ——

Części 1wsza.

Gdyby Człowiek w takim był stanie stworzony iżby go nie przezwyciężona skłonność ku dobremu ciągnęła, a nieprzezwyciężony tamany wstręt od złego oddalał, niemógłby za sprawy swoie ani na pochwałę ani na nadgrodę zasłużyć. Byłby on w tenczas istotą która z przyczyny samey doskonałości swoiey nie mogłaby winnego hołdu Stwórcy swemu oświadczać, ponieważby nie wolnego w poruszeniach swoich nie miał, a tem samem i żadnejby zasługi mieć nie mógł. — Lecz kiedy mocen iest cnotę lub występek obierać, kiedy potrafi przezwyciężać skłonności przeciwne cnocie, musi bydź za to nadgrodzonym. Inaczey gdyby nie było za cnoty nadgrody nie byłoby za występki kary. Cnota i zbrodnia równey byłyby wartości w oczach Stwórcy w obliczu. Boga który iest samą dobrocią? Czego pomyśleć nie można.

Gdy więc widziemy że Świat często bardzo przeciw Opatrzności i naylepszym układom Boskim zwykł postępować, że się staie uciskiem dla niewinnych i podległych, uszczęśliwieniem dla zbrodniów których pomyślnością obdarza, kiedy patrzemy na bezbożnego w szczęściu, a podległego w poniżeniu, niedostatku i wzgardzie, możemyż pomyśleć że Bog równie waży szczerość, podległość, i wierność, iak niewstyd krzywoprzysięstwo i bezbożność? Możemyż mowić że iednakowo sprawiedliwy i bezbożny podległy i bezwstydny czysty i wszeteczny równych maią losow doznawać i mieć swoy koniec w zniszczeniu, bez nadgrody dla iednego a dla drugiego kary. Wszak to samym przyrodzonem światłem poiąć łatwo.

Bez pewności życia wiecznego, bez wiary o nadgrodach i karach po śmierci, nie byłoby nic pewnego na świecie. Ani rządu, ani Zwierzchności, ani prawa, ani sprawiedliwości ani związków żadnych, owszem samemu zamięszaniu światby podległ. Uciekaiby potrzeba od ludzkiey społeczności albo w niey nieszczęśliwie ginąć. Nie zaradziłoby zbrodniom prawo, bo większa część występków umie się utaić przed surowością iego prawa, a dotego kary oznaczone prawem nie na wszystkich przestępnych choćby i wiadomi byli, ale tylko na przekonanych dowodami, i to słabych wosiągać się mogą, a mocna zbrodnia potrafi uniknąć i natrząsać się z prawa— W takim nieładzie mordy, okrucieństwa i zdrady byłyby niepowściągnione, a większa część ludzi stłumiwszy w sobie ostatki głosu natury, który i tak dosyć słaboby się odzywał miałaby za iedno uciskać niewinnych co i ratować nieszczęśliwych przelewać krew ludzką, co i dźwigać z niemocy nędznych. Nie iestże więc potrzebne życie wieczne, i nie musisz bydź koniecznie zalbowanie dla ludzi podług tych prawideł zsamego rozumu wyiętych.

Niespokoyność serca i duszy naszey, nienasycenie żądz naszych, skłonności

po

posrzod naywiększych pomyślności nie iestże tajemnym dla nas bodźcem natrącaiącym nam o pewności życia wiecznego i trwałego szczęścia. A gdy wszystkie inne stworzenia uspokojone są z swego losu, człowiek sam tylko iest niespokoynym w sobie, trapi się i nudzi, dręczy się w swoich żądzach, drży w boiaźniach, wycha w nadziei, marnieie w posrzod roskoszy, nie dla czego innego tylko że serce iego naznaczone cechą niesmiertelności w przyszłym dopiero życiu nasycone bydź może. Że tam dopiero osiągnie trwałe i nieodmienne dobro które pragnienia iego napełni.

Los ludzkiey natury uważywszy ią samą w sobie iest prawdziwie tak uiązliwy, że my ludzie bylibysmy naynieszczęśliwsi z pomiędzy wszystkiego stworzenia bez nadziei życia wiecznego. — Co my cierpieć musiemy przez słabość, przez choroby, przez niedostatek, przez namiętności własne, przez dziwactwa cudze, przez niewierność przyiaciół przez nieprzyiaciół zdradę, przez zawod nadziei, wszystko to bytoby nam „nieszczęśliwsze i nieznośnieysze gdybyśmy nie uważali iż Bog widzi nasze uciski, patrzy na naszą nędzę, i że kiedyś koniec cierpieniom, początek prawdziwemu szczęściu da raczy. — — — Niech niedowiarstwo w składzie naszym w naszey zmysłności i porządnieyszem „niż u zwierząt" włożeniu członków ciała, znayduie iedyną różnicę między człowiekiem i zwierzęciem, czuiemy my wyższą istotę w nas różniącą nas od innych stworzeń. Moc ludzkiego przemysłu umieiąca na lat tysiąc obroty planet przewidywać i ich odmiany znaczyć, a porządnym wynalazkiem i niezmordowaną pracą przezwyciężać nawałności morza, i na przepaściach bagnisk budować nayokazalsze wieże i Miasta, zostawia potomności sławy kosztowney pracy a niewierności dowod na iey hańbę co za roznica iest dusz ludzkich od bydląt naymocnieyszych, i nayrzetelnieyszych Zwierząt, te w czynnościach swoich o swoim tylko zachowaniu staranie mieć mogą Człowiek choć słaby i śmiertelny budzie na wieczność bo go do niey wrodzony instynkt i czucie niesmiertelności wiedzie.

Naygrubsze nawet Narody bez światła bez Religij Objawioney od Boga znaydowały w umyśle własnym wyobrażenie życia i nadgrod wiecznych. Wystawiały ich sobie pod roskoszną postacią podług słabego obięcia zmysłow, i choć do nich mięszali pełne zabobonow powieści, iako nie maiąc objaśnienia i nie znaiąc prawd Boskich, przecież czuli w gruncie swey duszy iż cnota nie maiąc tu swoiey nadgrody, w przyszłym życiu mieć ią powinna.

Lecz nie wątpicie zapewno o tem PP. m.m. maią tyle przekonania w sercu własnym i zdowodow nieuprzedzonego rozumu, i tem bardziey z tych niezapuszczonych prawd które nam Bog przez objawienie swoie dać raczył. Zapewniaiąc nas że on iest drogą prawdą i życiem dla Nas, że ktoż ma żywą wiarę i zgodne z wiarą uczynki nie umrze śmiercią wieczną. Że sprawiedliwy wiecznie żyć będzie, bez bojaźni aby go spotkało co złego. że Bog sam udzielaiąc

błogosławionym w niebie, sam będzie nadgrodą dla nich, Ale iaka iest w tem wiara Wasza Czyli też stosowna do Nauki i Ewangelij Chrystusa?

Nie idzie tu o to żeby sobie uważać Niebo iak mieysce iakie wspaniałe iak iakie Miasto, iaki pałac ze złota z drogich kamieni, lubo stosuiąc się do słabości naszych rozumow zaćmionych przez związek z Ciałem, ta szczęśliwość szczera i czysta była nam czasem pokazywana pod temi grubemi postaciami. Idzie tu o wyobrażenie sobie tego szczęścia, którym ma bydź sam Bog dla swoich wybranych, idzie tu o żywe uczucie tey chwały, w ktorey ma zostawać człowiek ubłogosławiony od Boga, złączony z Bogiem miłością, oddalony od wszystkiego złego, maiący zupełny zbior wszelkiego dobra i nieskończoną trwałość po-ciech i pomyślności naywiększych w Bogu. To iest co nas obiecuie Religia gdy nam powiada o Niebie, To iest co o Nim trzeba wierzyć? Wierzysz że to mowi JEZUS do Marty rozmawiaiąc z Nią o Życiu wiecznem? A czemużbym ia nie mogł tego pytania użyć kaznodzieiskie mowiąc w teyże samey materyi. Chrystus patrząc na serce Marty mogł bydź pewnym o Jey wierze chociby mu nie odpowiedziała. Ja zaś nie mogłbym się inszey odpowiedzi spodziewać tylko ustney, a na tey że nie zawsze bezpiecznie przestać można, smutne doświadczenie nauczyło. Używam więc do tego sposobu Augustyna S. który podobnie maiąc naukę i chcąc się przekonać o sposobie myślenia swoich słuchaczow, Odwoływał się do ich serca i z niego chciał odpowiedzi zasięgnąć. Respondeat mihi Cor vestrum Fratres. in Psal: 88. 11. — Moi Bracia mowił on: nie udaię się do waszego dowcipu, bo ten mogłby wynaydywać subtelności na pozbycie się pytania, które wam zadaię. Udaię się do waszego sumienia, do waszey szczerości, do waszego serca, Słuchaycież tedy i niech mi odpowie Serce wasze. Wierzycie wy w nadgrodę wieczną w nieskończoną szczęśliwość widzenia Boga i kochania go wiecznie? — Dobrze mowi Augustyn S. gdyby Bog sam mowił do was: Przy całym maiątku i wszystkich dostatkach zatrzymam was, Owszem więcey wam ieszcze użyczę tak żeby w ten moment były zaspokoione pragnienia wasze. Posiadać ie będziecie bez wszelkiey trwogi, ani choroby ani śmierci nie doznacie, będziecie mieli dziedzictwo dobr waszych wieczne, i niezwiędłe Aeterna vobiscum erunt ista bod tą tylko kondycyą że pośrod wszystkich pomyślności doczesnych Nie będziecie mnie nigdy Oglądali. Nie osiągniecie nigdy Boga waszego Faciem meam non videbitis. Na to pytanie gdyby wam go sam Bog oświadczył Cobyście wy pomyślili przydaie Augustyn S. Coby sobie Obrało serce wasze Czyli zostawać spokojnie pośrod waszych dostatkow z niebezpieczeństwem nieoglądania nigdy Boga Czyli też woleliby[ście] odstąpić dobr waszych spodziewaią się kiedyś

Z tey Uwagi Augustyna S. niech sądzą Chrześcianie, iakie maią o życiu wiecznym przekonanie. Niech wiara i obyczaie ich świadczą że są pewni tey nadgrody którą im obiecuie Religia. Że jeżeli Święci Pańscy iuż tey dostąpili możemy i myśmy dostąpić i bydź świętemi, przekonaymy się tylko o tey drugiey prawdzie——.

ie

Panu Dobrodziejowi
– Wydane od ve-
cam. —
że zapewno
lich" Wondyzyah
instrument na
dał wwmć Panu
'sarz
echać do War=
h, Jeżeli wwmć=
o pisać można
ię był przed tygo=
znalazł służbę, ale
znalazł.
no g
Pana
Dobrodzieja
ayniższy sługa
Wedig m=

tedyż złączyć się z Bogiem swoim oglądać. Ah! ieżeli się wahaie, ieżeli się dwoi na moment zastanawia
cie z serdecznem do Boga wzruszeniem z odpowiedzią ktoraby Bog czytał w sercu
waszem, zrozumie Baley tenże Augustyn S. Znaki że Nie kochacie Boga „ Nie pra=
gnienie z Nim Używać szczęśliwości wieczney. A przecież to iest do czego wszy=
stkie usiłowania nasze zmierzać powinni, to iest czego Swięci Panscy iuż dosta=
pili w Niebie, czego i my dostąpić możemy i bydź świętemi przekonanymi się
tylko i o tey drugiey prawdzie.

CZĘŚĆ 11ga

Może PPmm. wyobrażacie sobie Swiętobliwość w inney iakt iest postaci, może Stan
Swiętych w tem życiu macie za osobliwszy, nadzwyczayny, i bardziey cudowny niż każdemu
mogący bydź właściwym? Może rozumiecie iż chcąc bydź Swiętym trzeba porzucić świat
iść w mieysca odludne, dzień i noc na modlitwie trawić, Nie myśleć o niczem tylko o Nie=
bie, mieć moc czynienia cudow i dar przepowiedania przyszłych rzeczy. Lecz takie
mniemanie nie iest stosowne do Nauk i przykładu Xsa i przepisow Ewangelij dzisieyszey.
Mowisz w niey o Xusie o cudach, lub nadzwyczaynych iakich darach po których
wyliczeniu obiecuie zapłatę w Niebie? Bydź ubogim w duchu a może nim bydź nay=
większy bogacz, bydź cichym, znosić cierpliwie prześladowania, pragnąć sprawiedliwości, bydź mi=
łosiernym, czystego serca, kochać pokoy, nie urażać się przekleństwy, oto są cnoty do których przywią=
zane błogosławieństwo i obietnica nieba, bydź zaś w niebie iest to bydź świętym, gdyż wszyscy
którzy są w Niebie są Swiętemi. Że tedy Stan Swiętobliwości nie iest stanem osobliwszym i
nadzwyczaynym wypada z tąd że wszyscy możemy bydź świętemi. Że stan Swiętobliwości iest
stanem w dopełnieniu przykazań Boskich zawistym wypada z tąd że wszyscy powinniśmy
bydź Swiętemi.

To pewna że nas bardziey w oczy uderzaią rzeczy nadzwyczayne, niż powszechne, a
przesąd mocen iest zwrocić uwagę naszą od rzeczy pożyteczniejszych, aby nas bawić osobli=
wszemi i to podobno było przyczyną żeśmy sobie utworzyli mniemanie o Swiętobliwości z pra=
wdą niezgodne Nauce Chrystusowey i duchowi Ewangelij wcale przeciwne. Swiętych Pań=
skich mamy my za stworzenia innego od nas gatunku, a przecież oni nie byli tylko lu=
dźmi, sługami Boskiemi, i my będziemy tym czym oni są gdy będziemy w niebie. Swię=
tobliwość im dla nas dziwnieysza i osobliwsza tem ią sądziemy bydź Bogu milszą a
przecież nie rzeczy osobliwsze które czynili Swięci Panscy ale pożyteczniejsze zasługiwa=
ły im na nadgrodę przed Bogiem. Odzież pewnego koloru i kroju mamy za sukienkę
niewinności za zadatek zbawienia, A przecież i w ubiorze owczym może się znaydo=
wać wilcza dusza. Oddalenie się od świata Osobą mamy za przybliżenie się do Boga
a w istocie oderwanie serca od świata wpowszod naywiększych iego zatrudnień może nas
zbliżyć ku Bogu. —— Gdy więc ważemy że SS. Panscy nim do tey chwały w Niebie

przy

przyszli, byli to ludzie tacy iak i my, musieli tychsamych przeciwnośći iak i my doznawać iednakowe zwycięstwa odnosić, iednę nadgrodę wysługiwać, że mieli też same trudności w drodze zbawienia iakich i my doświadczamy, że nam nie zbywa na tych samych pokusach iakich oni ku zwycięzeniu siebie potrzebowali, że się dobijali o tęż samą nadgrodę iakiey my się spodziewamy przyznać musiemy że gdy oni będąc rownie słabemi i ułomnemi iak i my iesteśmy, zostali iednak przecie Świętemi, więc i my czyniąc to co oni czynili poprawiając się w tem w czem się oni poprawiali możemy bydź Świętemi.

Gdybym tu chciał mowić o wielkich u świata ludziach musiałbym o ich ułomnościach zamilczeć, musiałbym powierzchownym ich czynnościom dać pozor cnoty, a ich występki potrzebaby mi dobrocią iakiey sprawy zakryć. Ale kiedy mowię o Świętych Pańskich, którzy słabości natury wytrzymali, występki poprawili, pasye zwyciężyli mogę śmiało wymienić to w szystko, i co oznaczało ich słabość w upadku, i co oznacza ich uwielbienie w powstaniu.

Mowię tedy o Świętych w ogulności to co mowił S. Apostoł Jakub w szczegulności o Eliaszu że lubo był wielkim Świętym iednakowoż był tymże iakim każdy z nas iest Człowiekiem podległym nędzy i ułomności teyże samey. Elias homo erat similis nobis. —"— Dla tego ieżeli mi kto powie że tysiączne znayduie przeszkody do Świętobliwości życia; że rozum w błąd go wprawia, zmysły zwodzą, namiętności zaślepiaią, że iego stan, iego sposob życia, iego zabawy, Urzędy odrywaią go od Nieba, ia mu pokaże z każdego stanu i nie iednego Świętego, który w takichże samych zabawach, Urzędach, i podobnych okolicznościach życia zostaiąc musiał tychsamych trudności doznawać, ten spor z samym sobą odbywać, a przecież Świętym został. "homo erat similis nobis. Że Paweł S. aż do trzeciego nieba wyniesiony sam przecież o sobie mowi, że rownemu podlegał zachwianiu w cnocie, rownych natarczywości doświadczał iak inni ludzie. Że między Apostołami iednego mamy krzywoprzysięzce, drugiego prześladowcę, trzeciego niewiernego, że widziemy Magdalenę iawnogrzesznicą, Augustyna upornego i tylu innych rownie lub bardziey występnych, a potych wszystkich zbrodniach, poprawionych, usprawiedliwionych i Świętych. Nie można o każdym z nich powiedzieć homo erat similis nobis. że to był Człowiek rownie iak i my "ułomny ale potem usprawiedliwiony i Święty" że i my możemy bydź poprawionemi usprawiedliwionemi i Świętemi.

Większą nierownie mieli trudność Święci Pańscy do zachowania obowiązków Chrześciańskich niżeli my mamy, osobliwie w pierwiastkach Xwego kościoła gdy częste i okrutne były prześladowania, gdy Chrześcianom iednoż było ukazać się Bo i ofiarować na śmierć iedno było bydź naznaczonym cechą Chrztu Świętego to i piętnem na krwie męczeńskiey przelanie, iedno było nieść wyznanie wiary przed Sędziow co przyznać się do nayokropnieyszey zbrodni warteyszey śmierci, w tak przykrych dla wiary

Chrześciańskiey czasach, tyle przeszło Bożych liczyć Świętych ile wiernych. —
Za coż my maiąc mniey przeszkod a żadnego wcale prześladowania, nie moglibyśmy
mieć Świętobliwości prawdziwey.

Musieli SS. Panscy także albo większe ieszcze trudności przezwyciężać niż nam
się zdarzaią. A nie mieli innych tylko te same pomocy do zbawienia ktoremy mamy,
Te światła Boskie ktoremi Bog wzniecа w rozumie, te natchnienia Święte ktore=
mi skłania serce nasze. Te głosu sumienia przestrogi, i strofowania za występku
idące miewali Święci Panscy i użyli ich na swoie dobro, za coż my im rownemu
dla nas pożytkowi obrocić ich nie mamy?

Nie wyrzypatał Religia S. te same skarby na nas co i na nich? Nie w ie=
dnejże z niemi zostaiemy wierze? Nie uczęszczamyż do tychże co i oni Sakra=
mentow? — Zasługi zbawiciela nie raż nam rownie iak i im były udzielone?
i krew Nayswiętszego baranka nie ofiarnieysz się za nas na Ołtarzu iak ofiarowana
była za Świętych. Oni

Brali ~~SSK~~ za pobudki do Cnoty za głos Boski wzywaiący ich do myślenia
o Niebie, owe poszrod honorow i szczęścia światowego tęskności, owe trafiaiące się zdarze=
nia i przypadki, ktore i nam czasem zbawienną myśl wrażaią i odrywaią od świata
(co ich uczyniło Świętemi. Czemuż i my podobnych zdarzeń nie przypadkiem ale
z rozrządzenia Boskiego dla nas wynikaiących nie bierzemy podobnie aby w nas po=
wny skutek iak ~~w nich~~ sprawiły. Bog to iest ktory nas do siebie wzywa, i kto=
ry nam chęć podaie aby do siebie przyciągnął, a co my mniemamy przypadkiem
i zdarzeniem losu, Umysłnym iest dla Boskiego rozporządzenia dziełem, dla
naszego dobra sprawionym. Z czego gdy umieli korzystać SS. i obracać to na swoy
pożytek czemużbyśmy nie mogli gdybyśmy chcieli.

Byli oni tym posłuszni ktorzy mieli nad niemi zwierzchność, a tym nad ktoremi ich
Bog postanowił starszemi, rozkazywali z miłością. Honory i urzędy nie dla tego nosili
aby panowali, ale żeby się stali pożytecznemi podległym. Przekładali sumienie własne
nad interes, Cnotę nad fortunę, prawdę nad skarby, szczerość nad podchlebstwo, zacho=
wali rzetelność w mowie, wierność w przyiaźni, zgodzili powagę z miłością poli=
tykę z prostotą, interesa świata z prawdziwą pobożnością. Słowem: wykonali
obowiązki swoiego stanu i dla tego zostali Świętemi. A wszakże niczego więcey
i po nas Bog nie wymaga. —— A Jeżeli w dopełnieniu tego widzimy iakąś dla
siebie trudność, Wspomnijmy na interesa doczesne! wieleż to przykrości, wiele
umartwienia, wiele przezwyciężenia, nie mowiemy ponosić dla świata, dla dopeł=
nienia praw ludzkich, dla zachowania przystoyney obyczaynośći, przez wzgląd na
dobro i interes doczesny. Czemużbyśmy nie mieli znieść przykrości dla Boga
dla zbawienia, dla interesu naywiększego, nayważnieyszego iakim iest odziedzicze=
nie Nieba —

kiedy tu idzie o pozyskanie szczęśliwości wszystkie wyobrażenia człowieka prze-
chodzącey, gdy dobroć Boska tę nieskończoną nagrodę i dla trwałey chwały i dla
szczerego żalu dać raczy, gdy to Chwała to rzeczywiście przewyższa nieskoń-
czenie to wszystko czegoby się tylko naydoskonalsze stworzenie od Boga spo-
dziewać mogło. Nie chwycimyż się wszelkich sposobów do pozyskania
i odziedziczenia tey wiekuistey Chwały?

Wreszcie BB. Mm. nie mają środka w wieczności, błogosławiona
iedna, nieszczęśliwa druga. Albo zostać świętym albo bydź odrzuconym potrze-
ba. Od nas ten wybor należy. A ostatniego zaślepienia byłoby znaleźm
gdyby się kto strony pewnieyszey i pożyteczniejszey nie chwycił.

Idźmy więc za przykładem Ś. Pańskich w każdym stanie, w każdey
kondycyi, w każdym wieku, w obojey płci mamy świętych, za których przykładem
możemy osiągnąć niebo. — Niechcieymy tylko odkładać naszey poprawy ale
dziś zaraz — Hodie si vocem Dni audieritis. Dziś gdy usłyszycie głos Pański
nie chcieycie zatwardzać serc waszych. Nie zwłoczcie do ostatniego momentu
pokuty, bo o iednym tylko umierającym mamy wiadomość że będąc łotrem
przy skonaniu został świętym, ale ~~to podobno dla tego że z Chrystusem~~
~~umierał.~~ O innych zaś dopiero przy śmierci nawróconych, inaczey mowić nie
możemy, tylko że niedościgłe są Sądy Boskie.

BOZE dobry. BOZE litościwy. dziękujemy Ci za tę Chwałę którą
Świętym Twoim dać raczył. Ich błogosławieństwa niech będą razem błogo-
sławieństwem ~~dla nas~~ dla Ciebie. Weyrzyj Panie na krew męczenników,
Na cnotę wyznawców na czystość Panien, na zasługi wszystkich wy-
branych Twoich, a day nam przez ich przyczynę Twoią łaskę, abyśmy
pełniąc obowiązki naszego stanu, i doskonaląc się w cnotach, pomno-
żyli liczbę sług Twoich w niebie, i tak sami za Twoią pomocą
bydź możemy, żebyśmy bydź chcieli ~~i zostali~~ y żebyśmy zostali Świętemi Amen

Mowione ½ Godziny

Na SS. Piotra, Pawła, i pamiątkę Wszystkich Apłow w Kaplicy Kijow: 1793. 29 Juny

A wy kim mnie bydź powiedacie? a Szymon Piotr odpowiedaiąc rzekł: Ty iesteś Xus Syn Boga żywego. Matth: 16

Gdybyśmy wszyscy zapytani od Xsa kim Go bydź powiedamy? rownym umysłem i sercem odpowiedzieć mogli iak Piotr S. Ty iesteś Xus Syn Boga żywego. Gdyby rozum nasz był rownie nauką Boską oświecony iak i serce miłością Jego przeięte, możeby i nam powiedział: Żeśmy błogosławieni bo ciało i krew nie objawiła nam tego ale Oyciec Jego który iest w Niebiesiech. Przez to zapytanie żądał Xus od Piotra wyznania wiary iak w innym czasie chciał wyznania Jego miłości gdy po trzykroć zapytywał się czyli go kocha? i nie przestał aż na odpowiedzi: Ty wiesz Panie że cię kocham. - A lubo i o wierze i o miłości Piotra S. był doskonale wiadomym, chciał iednak żeby go nie tylko wewnętrznie czuł, ale i powierzchownie wyznawał; żeby nie tylko serce czuło ku niemu przywiązanie, ale i usta głosiły iego chwałę; żeby stworzenie z duszy i ciała złożone; duszą i ciałem wielbiło swoiego Stworcę.

W czem uważać nam należy że to powtorzenie Xus nie ciągało się do samey tylko Osoby Piotra i innych Apostołow ale razem i do nas i do wszystkich ludzi. Sercem albowiem mowi Paweł S. wierzy się ku sprawiedliwości, usty zaś bywa wyznanie ku zbawieniu. — A nauki powszechne do wiary, iey wyznania, i miłości Boskiey należące nigdy iedney lub kilku osob za cel nie miały ale wszystkich ludzi.

Czegokolwiek Syn Boski nauczał nie było to dla oświecenia samych Apostołow, cokolwiek pełnił nie im samym służyło na przykład ale nam wszystkim. Byli Apłowie SS. nay pierwszym składem wiary i Nauki Xsa Jch to Bog użył iako naczynia wybrane dla rozszerzenia Imienia JEZUSOWEGO po narodach. Ale iako Xus Bog razem i Człowiek dopełniał w Jch oczach tego czego sam nauczał, tak chciał ażeby i oni przykładem swoim ochraniali nauki Jego do wykonania podobne pełniąc ie w oczach rownych sobie ludzi, ażeby ich łatwie naśladować umieli. — Prawda że samym Apłom powiedział Chrystus: Idźcie ogłaszaycie Ewangelią kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie. ale na innym mieyscu powiedział nam wszystkim: Że każdemu z nas porzucił staranie o bliźnim swoim Unicuique mandavit de proximo suo: Daiąc przez to poznać: Że sam Urząd Apostolski choć iak wysoki może bydź iednak od nas naśladowany.

Gdy zatem wszystkich nas może się zapytać Xus kim Go bydź powiedamy, i czyli go kochamy: gdy zapewno radzibyśmy, z Ust Jego usłyszeć żeśmy błogosławieni bo ciało i krew nie objawiła nam tego ale Oyciec niebieski. Staraymyż się zasłużyć na to w naśladowaniu SS. Apostołow których Uroczystość dziś kościoł Boży obchodzi. Staraymy się zostać godnemi tego błogosławieństwa które odebrał Piotr S. a i nam wszystkim dane bydź może. Na co ia dzisieyszą naukę ku chwale Boskiey poświęcić zamyślam. A to przykładaiąc powinność naszą naśladowania SS. Apłow abyśmy siebie i innych do pełnienia Cnoty zachęcili tobędzie. Uwaga 1wsza. Przykładaiąc bezbożność przeciwiaiących się naukom Apłskim abyśmy od naśladowania Jch wstręt zabrali to 2ga Uwaga dalszey mowy moiey. Xte JEZU! który na nie Apostołow dopomagał i utwierdzał ią łaskami serca nasze do pożytkowania z tey nowy. przez przyczynę N. M. P. Za Twoim błogosławieństwem J. W. Pasterzu!

Części 1wsza.

Nie rozumiemy żeby same tylko Duchowieństwo wyższe iak są Biskupi mieli bydź naśladowcami SS. Apstow, tak iak są prawdziwemi ich następcami. Y żeby od nich samych wyciągał xus wiary miłości i gorliwości o zbawienie bliznich. Maią oni w prawdzie Urząd Charakter, i władzę od nas wyższą, maią moc zupełną iak sami Apstowie sprawowania Nayś: tajemnic dla naszey posługi. Lecz maią tylko pierwszeństwo do tego obowiązku który nam wszystkim Bog zlecił mieć staranie o bliznim swoim. A wszyscy ile możności powinniśmy pełnić to co Apostołowie SS. pełnili.

Nie żebyśmy przebiegali odległe kraje dla rozszerzenia Ewangelij bo iuż za pomocą Bożą i staraniem Apstołow dostatecznie rozszerzona i ogłoszona została. Nie żebyśmy się poddawali pod miecze, katownie, i szubali śmierci dla xsa bo iuż dawno ustało prześladowanie Tyranow, a ledwie się znaydzie kray taki, w którymby nie wolno było wyznawać xwey Religij. — Ale żebyśmy w innym sposobie lecz z iednakowym skutkiem pozyskiwali Chrystusowi dusze, pełnią Urząd Apostolski choć nie tak iak oni widocznie, ale rownie Bogu i ludziom pożytecznie. To iest żebyśmy nie opuszczali okazyi w którey by można nauką, przykładem, albo cierpieniem sprawić duchowny pożytek w bliznim, Żebyśmy błądzących w wierze, lub w obyczaiach zdrożnych na drogę zbawienia naprowadzali; żebyśmy słowy i uczynkami dawali świadectwo prawdzie wiary naszey; żebyśmy cierpliwością dowodzili iż iesteśmy członkami cierniem ukoronowaney głowy.

Wszakże nie inny był obowiązek Apstow: Nauczać wiary tych którzy o niey nie słyszeli. My możemy nauczać tych którzy albo słabo albo błędnie o niey maią wyobrażenie. Dawać dobry przykład tym którzych. Obyczaie były zepsute, my, naszemi cnotami więcey iak mowami możemi zgromić występnych i przyprowadzić do cnoty. Znosić umartwienia i prześladowania cierpliwie, my możemy w cierpliwości okazać żeśmy prawdziwi uczniowie xsa i naśladowcy SS. apostołow. Obaczmy to w szczegulności. Zaczynaiąc Nayprzód od naśladowania ich mową, potem przykładem nakoniec cierpliwością. Nie masz stanu, kondycyi i obowiązkow ludzkich tak u świata poniżonych żeby z nich nie można mieć nauki godney nieba i zbawienie bliźniego za cel maiącey. A Słowa prawdy powiedziane po prostu choćby z ust naylichszych, i iak mowią nawiasem tylko rzeczone mogą sprawić większy duchowny pożytek, niż z umysłu przygotowana wysoka rozumna, lub pełna nadętych słow mowa. Dybowiem z układu Opatrzności tak w życiu społecznym naywyższe stany z nayniższemi są połączone, tak z wzaiemnych potrzeb iednych ludzi ku drugim wypadaią okazye przestawania wyższych z niższemi i częstokroć zachodzenia aż w poufałszą rozmowę że można bezpiecznie mowić iż wszystkie stany i wszyscy ludzie są z sobą wzaiemnemi ogniwami iak ieden łancuch spoieni. Dalekie że. Podług zdania S. Teologij Nie masz czynności obojętnych w ludziach któreby ze wszystkich okoliczności uważane nie były złe albo dobre, szkodliwe albo pożyteczne, zasługuiące na nadgrodę albo warte kary; choćby też z pierwszego weyrzenia wcale obojętnemi bydź się zdawały. A zkąd że więc iedni od drugich mogą i powinni brać zbawienną naukę, gdy się okoliczności zdarzą.

~~z tąd~~ stąd łatwy wniosek że ieżeli nie masz czynności obojętnych względem zasługi lub przewinienia, nie masz też obojętnych i mow, a każde słowo rownie iak każdy uczynek są drogie będzie, więc rownie mową iak i uczynkami naśladować powinniśmy S.S. Apostołow.

To iest: Jeżeli nas okoliczności przymusza zostawać z ludźmi wolnieyszemi to zapewno często się zdarzyć może. Gdy ich społeczeństwa unikać ani od słuchania ich rozmow oddalić się nie możemy. Nie podobna aby się wtenczas nie wydarzyła okazya mowienia o cnocie gdy oni występku swoie zalecaią; Niepodobna abyśmy nie mogli otworzyć naszego sposobu myślenia, odkryć naszego serca, i w szczerości dać prawdziwą naukę tym którzy z nami błędnie o wierze lub obyczaiach mowią, bez przywłaszczenia sobie iednak tonu i powagi nauczyciela. Ktokolwiek iest żywo czym przeniknięty za każdą okazyą wyrywa się to z ust iego co czuie. Jedwie iest panem woli swoiey aby to ukrył. —— Gorliwy o Chwałę Bożką Dawid napisał w Psalmach swoich Credidi propter quod locutus sum Uwierzyłem i dla tego mowiłem. Uwierzyłem i nie dosyć na tem miałem, nie przestałem na samey wewnętrzney wierze mocy, bez głoszenia iey, nie lękałem się wyznać tego co wierzę ale iawnie i przed całym światem mowiłem, Oddawałem hołd prawdzie wiary moiey a tem samem oddawałem cześć Panu niebios który mnie tym naywyższym obdarzył darem. Jaka to była wierności tego S. Proroka taka bydź powinna i nasza ieżeli naśladować chcemy SS. Apostołow. Nie taić tego co serce czuie ku Bogu, gdy się na krzywdę iego zanosi, lub o pozyskanie duszy Bogu idzie.

Dla tegoż to co za wielka szkoda i iak prawdziwie żałować powinniśmy tych którzy to choć są dobrey wiary i nieskażonych obyczaiow, ale przez zbytnią delikatność lub nadto wielką ostrożność nienarażenia się nikomu, nie śmieią ust otworzyć gdy co zdrożnego słyszą, albo odważywszy się mowić w tak to sztucznych i obojętnych wyrażaią słowach, które się zdaią i pobłażaią swywolu błędnych, i gromić ią, i pokpiwać zdania wolne, i złamaczyć ie, i niby iedno rozumieć z błądzącemi i niechcieć nato przystać ale naszey choćby to była Osoba naywiększey powagi i znaczenia maiąca, gdy się poznaie Jey obłąkanie, gdy się widzi krzywdę Bożką, należy szczerze rownie bez podłości i pobłażania, iak bez surowości i przywłaszczenia sobie iakiey powagi mowić to co serce podsiwe i wierne Bogu mieści. — Osoba naylichsza może nayznacnieyszą iednym słowem do okoliczności stosownym wyprowadzić z błędu, może prostym ale prawdę i cnotę znaczącym wyrazem wywieść z obłąkania bez wdawania się w niepotrzebne dysputy które zaiątrzaią upor swywolnych a częstokroć obelgą się kończą. Wszakże Apostołowie SS. nie byli ludzie u świata znaczni, nie byli powagą i dostoieństwem świeckim zaszczyceni a nawracali naywyższych i nayznacnieyszych. ——

Tem bardziey zaś ieżeli Bog kogo wyniosł na wyższy stopień, ieżeli mu nadał władzę powagę lub iakie bądź u ludzi znaczenie. Jakoż maiąc więcey mocy z większym pożytkiem utrzymywać może sprawę Bożką. — Zwierzchność każda względem podległych sobie, Panowie względem sług Rodzice względem dzieci, gospodarze względem Czeladzi, nakoniec ludzie wszyscy względem bliznich swoich nie powinni

za

żadney opuszczać okazyi dla pozyskania duszy ich Bogu, dla zachowania tey rady którą daie Chrystus Jeżeli zgrzeszy Brat Twoy upomnij Go. Pewna albowiem że ci wszyscy staią się uczestnikami złości którzy mogąc nie przeszkadzaią iey, i że się zdaią iakoby zaciągali pod chorągiew bezbożności skoro iey pobłażaią zamiast tego w iak bliższy Xus Gdyby Cię usłuchał pozyskałbyś brata twego.

Są bowiem ludzie i między rozwiozłemi nie koniecznie ieszcze z gruntu zepsuci, są nie tak bardzo rozwiozłości chciwi, są nawet którzy przez dziwne iakieś ułożenie swoie więcey okazuią bezbożności w mowie niżeli iey maią w sercu gorszemi się wydaią przez swoie usta niż są w samey istocie. Są nawet którym się przypodobać można mowiąc prawdę, i należy to czynić iak Paweł Smowi Unusquisque vestrum proximo suo placeat in bonum ad aedificationem. Każdy z was niech się podoba bliźniemu swemu na dobre dla zbudowania. Są którzyby radzi bydź oświeconemi à nie znayduią tylko pobłażaiących sobie albo podobnych sobie, albo nie szczerze oświecenia ich chcących. Takich wywieść z obłąkania przyprowadzić do poznania prawdy nawrocić na drogę cnoty iest prawdziwem apostolskiego Urzędu dopełnieniem rownie od nas powinnym w naukach iako i w przykładzie.

2. Nie masz bowiem potężnieyszego bodźca do Cnoty iak dobry przykład ludzi sprawiedliwych. My tylko mowiemy o Cnocie ale przykład sprawiedliwych w mowie ią my ią wyrażamy w słowach oni okazuią w skutku. A iak o zmysłach mawiaią: prędzey się damy przekonać tem, co widziemy, niżeli tem o czem słyszemy, tak łatwieysza do wykonania Cnota okazana w przykładzie, niż zachwalona w mowie. Tymci to brzegiem Apostołowie Ś. zwoiowali przesądy i bezprawia w których świat był pogrążony, i nam ich naśladować należy.

Ich prawdziwe ubóstwo czyniło kredyt opowiedanej od nich Ewangelij nauczaiącey ubóstwa w duchu, ich niewypowiedziana ku naywiększym nieprzyiaciołom miłość iednała powagę nauce ich o miłości nieprzyiaciół, przykazanej od Chrystusa, Ich pokora czyniła przyiemną Ewangeliczną potworę. Ich wzgarda świata i wszystkich rozkoszy iego, dawała poznać niewiernym że świat próżnością iest, że muszą bydź inszego do którego stworzeni iesteśmy, Ich nakoniec męstwo i odwaga na wszystkie prace, utrapienia, dolegliwości męki, i śmierci które ochotnie podeymowali za Xsa i za iego Ewangelią były nayspotężnieyszym dowodem u niewiernych, że Chrystus iest prawdziwym Bogiem, że Ewangelia iest istotną prawdą, że wiara którą tacy ludzie opowiedaią musi bydź niezawodna.

Ale może mi tu kto z was P.P. m.m. powie: że gdyby to i teraz tacy ludzie iak byli Apostołowie opowiedali Ewangelią i zachęcali do Cnoty, którzyby swym przykładem torowali pierwszą do ~~pogorszenia~~ nieśw drogę zapewno żeby mieli więcey naśladowców i prawdziwych Nauki Chrystusowey wykonawców. Lecz na co nam więcey długo na wzor nad Xsa który tę naukę podał nad Apołow którzy ią pełnili. Mnieysza o to kto ią teraz ogłasza, Apostołowie ogłosili ią pierwey i swym przykładem stwierdzili

Gdy

Gdybysmy ani przed sobą ani między nami Niłogo do naśladowania nie mieli do=
syć nam ich naśladować. Za moia odpowiedz zapewno nie będzie dostateczna.
Żebym więc zupełnie troskliwość waszą względem tego zaspokoił proszę ó cierpli=
wey z pilnością uwagę à ia się P.P.M.M. na wasz Sąd zdaię.

Oto Swieccy narzekaią na Duchownych że odstąpili od Nauki X.ro i przy=
kładu Ss. Apstow. A Duchowni nawzajem utyskuią na Swieckich że są bar=
dzo daleckiemi od poboznośći pierwszych Chrześćian. Swieccy mowią byśmy
lepszemi gdyby Duchowieństwo weszło w karby swoiego powołania, Duchowni
mowią: mnieyby ó nas gadano gdyby zachowywano Chrześćiańską pobożność.
Swieccy chcą żeby się pierwey poprawili Duchowni, Duchowni żądaią żeby iak
nayprędzey lepszemi byli Swieccy. A tak iedni na drugich składaiąc i powszech=
nością wszyscy, a w szczegulności każdy człowiek na swego bliźniego,
chcą żeby się poprawili drudzy, a sami poprawić się nie chcą, i tym sposobem czy=
nią bezskuteczne nauki Boskie, a naśladowanie Ss. Aap: zostawuią komus trzecie=
mu, który także chce żeby kogo innego dotykało à od niego wykonane nie było.
Nie [illegible] [illegible] [illegible]

Część Druga.

Każda rzecz inaczey poięta i zrozumiana bydź nie może tylko w porownaniu z inną przez przystosowanie iey własności do drugich, i to nie tylko na się rozumieć o rzeczach fizycznych ale i moralnych. Cnota każda swoią własnością różni się od drugiey a występek oboło niey położony nayiaśniey ukazuie iey piękność, a z swoią wydaie się zupełnością. — Dla tegoż to Bog obok prawowiernych Izraelitow dopuszczał mieszać się bałwochwalskim Narodom ażeby z ich fałszywemi łatwiey można było porownać prawdziwą cześć iego; Dla tego od pierwiastkow Chrześciaństwa dopuszczał kacerstwa i sam to mowił iż potrzeba ażeby były zgorszenia dla lepszego wydania się cnoty, i prawdziwey wiary iego; Dla tego my w rękach niewiernych Żydow znayduiemy Mtad wiary naszey. Gdyż oni nam dochowuią w całości Pismo S. które iest dowodem prożney ich nadziei a iuż spełnionych dla nas Proroctw. Nadczem zastanawiaiąc się: wcale się nie potrzeba dziwić że Bog dopuszcza na kościoł swoy, niedowiarstwa, odszczepieństwa i bezbożnosci bez których żaden wiek nie był. — Były takie które z swemi wynalezkami razem zginęły, były które krocicy trwały, są zostaiące podziwienia, lecz zdaie się iż nigdy kościoł Boży nie był tak ciężko prześladowany iak teraz. Wymyślane dawniey błędy wierze i obyczaiom szkodliwe bywały zawsze zgromione, potępione, i naśladowcy ich z łona kościoła wyrzuceni. Lecz teraz Ci którzy przeciwko wszystkim Cnotom walczą, którzy zupełną Cześć Boską całkowicie znoszą, żyią pospołu nas, przestaią z nami, i tem są szkodliwszemi że pod imieniem Chrześcian ukrywaią nayniewiernieysze serca, i rozsiewaią naybezbożnieysze nauki. — których usiłowania choć prawdę mowiąc Wierze od SS. Apostołow opowiedaney szkodzić nie mogą bo iey sam Xus przyrzekł że ani bramy piekielne nie przemogą iey. Jednakże strzeżmy się ich mieymy wstręt od tey słodyczy tu trucizny którą nam w słodyczy podaią. Boć choroby Anioł iak mowi Paweł S. opowiedał nam co przeciwnego Ewangelij nie wierzmy mu. Synowie albowiem zatracenia umieią się przemienić w Aniołow Swiatłości dla zguby naszey. —

Ci którzy wzgardzaią tą nauką która nas rozumnemi cnotliwemi i szczęśliwemi czyni, lubo przez swoie oszukrzenia przez iadowite potwarze nie umnieyszaią nic iey wspaniałości, a zadko odciągaią kogo z iey rozumnych i prawdziwych Uczniow nienawidzmy iednak ich płochości i patrzmy na nich iak na nieprzyiaciół Narodu ludzkiego którzy powszechnym głosem rozumu i czuciem serca wzgardzili, i wzdrygaiąc się ich uważaymy ich razem z złością i —

i miłosierdziem. —— Uczucie tego co się godzi i co zabronione, złego i dobrego które Bóg wyrył w sercu człowieka chociaż przez zepsucie natury i naszą własną winę znacznie się osłabiło dosyć iest iednak mocne, ażeby nie tak łatwo mogło bydź zatarte przez ową rozwiozłość i zuchwałość którą potwarcy wiary w duszy naszey czynić usiłują. —— Mogą oni czasem proste i niewinne serce zbałamucić i fałszywemi dowodami w nim prawdę przyćmić. Ale nie mogą choćby naybardziey chcieli zgryzoty sumienia i nadzienia prawdy i Cnoty w nas zniszczyć. Większa iest w nas moc do utrzymania się przy prawdzie niż w nich do wyrugowania iey z nas. Czyliż to bowiem P. Bog nie dał dosyć obrony tym którzy nie maią dostatecznego poznania i nie są biegli w naukach, ażebyśię oparli natarczywościom, i byli bespiecznemi od tych którzy walczą przeciwko ich wierze i Cnocie? ——

Niechay owe mocne Duchy czyli że użyię wyrazu Pisma S. Niechay głupcy twierdzą że nie masz Boga, Nie masz Religiy nie masz żadney między Cnotą i występkiem roznicy. Niech wszyzy nayswiętsze zniewazaią i przedwiecznie prawa, Sprawiedliwość i porządek bluźnią. Religia zostanie iednak przy swoim blasku, Cnota zachowa swoie ponęte, występek nie przestanie bydź wzgardy godnym. —— Nie tylko Bog natrząsa się z tych mniemanych Mędrcow są stworzenia, są tysiące podszuwych którzy ich w obrzydzeniu maią. — Bo nie potrzeba więcey tylko zastanowić się rostropną uwagą w tenczas kiedy który z tych Apostołow bezbożnośći mistrzą swoią zazyzna dla sądzenia i nim i zabrania należytey wzgardy. — Słuchaymy ialkim to on tonem rozmawia, roztrząsa i decyduie? — Jego rozum w rozkoszliwey imaginacyi, a powaga w dowcipnych zartach stanie za wszystkie dowody. Mowi nawet że materya Religiy iest arcywazną, dla tego ią swoim wysokim rozumem chce roztrząsać. Mowi — ;: iak gdyby to do niego należało :;— że Religia iest podobna do drzewa, któreby w niektorych gałęziach obrzezać trzeba, a niewie że on sam iest maleńką tego drzewa gałązką podobną zarazliwą którąby nayprzetwey należało odciąć. Mowi o wielkości zgorszenia w kosciele Bożym a nie uważa że on sam iest iego sprawcą, żeby podobno niebyło tyle gorszących zdań i postępkow gdyby nie było podobnych iemu gorszycielow. Mowi że w materyi Religiy potrzeba dowodow widzialnych przekonywaiących, a nie wie że on się sam zasłepia aby tych dowodow

nie

nie widział, i fałszywe sobie robi przekonanie aby nie poznał prawdy. Lecz nie dosyć na tem wypada wysokim i decydującym swoim tonem w naganę praw obrządków i tajemnic Najśw. — Wszystko cokolwiek iest Świętego, co wielkami upoważnionego, Co szczęśliwość Narodow i Osob szczególnych sprawuiącego wszystko to zuchwałym ięzyka obrotem psuie, wywraca, i niszczy, ale nic nie budduie, Nie na mieyscu tego Nic postanawia, dosyć że wszystkie mu zaprzeczać umie, Nie uważaiąc na owa powszechnie przyięta prawdę że więcey ieden nieumieiętny potrafi zaprzeczyć niż tysiąc mędrcow dowieść.

Apostołowie S.S. znosili bezprawia przesądy i zabobony, ale natychmiast na ich mieysce kładli prawdę, sprawiedliwość i miłość; Mowili przeciw fałszywym wiarom ale zaraz ustanawiali prawdziwą. Swięty Piotr w liście drugim powiada Non doctas fabulas secuti notam fecimus vobis virtutem Dni N. Jesu Christi. Nie za uczonemi baykami idąc dalismy wam poznać moc Pana Naszego Jezusa Chrystusa ale za prawdą będąc świadkami iego wielkości Speculatores facti illius magnitudinis. A ci mniemani mędrcy właśnie dopełniaią tego co przepowiedział Doktor Narodow że sobie nazgromadzili Nauczycielow którzy od prawdy uszy odwroią a baśni słuchać będą, A veritate quidem auditum avertent et ad fabulas convertent. — Swięty Paweł znalazłszy Ołtarz niewiadomemu Bogu wystawiony wziął zaraz pochop do ogłoszenia i dowodzenia kto iest ten prawdziwy Bog którego Czcić należy. Mowa iego była skuteczna bo głosił prawdę, bo niebył tym fałszywym Nauczycielem, ani chciał mieć tych błędnych uczniow którzyby od prawdy uszy odwracali a słuchali Baśni. — Nie nieobojętnemi słowy, ani gładko uczonemi zasłonami, przedziewszy zniszczył czasu fałszywych Bogow, ale dowodami z rozumu, objawienia i Religij Chrystusowey wziętemi, nie pochlebiaiąc namiętnościom ich czynią tegowiecznemi fałszu Nauczyciele, ale karcząc naymnieysze złe. O zaiste błogosławiony mąż który nie poszedł za radą bezbożnych! który nie ustąpił tych mędrcow mniemanych którzy wszystko znoszą nic niestanowią którzy nam nic nie obiecuią o prawdy wiecznej w sercach naszych ugruntowane chcieliby osłabić lub zniszczyć — Prawdziwie należy nam

do Boga wołaí z Dawidem ażeby ~~ex~~ nas zachował od ich zasadzek i zgorszeń które oni robią ~~bezbożni~~. Custodi me a laqueo et à scandalis operantium iniquitatem.

Bo nareszcie gdyby to nie było nie przeciwko Bogu co oni czynią lub mowią ~~co którzy się przeciwią nauce S. Apostołow~~. kiedy to iest przeciwko Nam kiedy oni nam chcą wydrzeć te Swięte i prawdziwie Boskie mniemanie które mamy o Cnocie O sprawiedliwości podług religij Chrystusowey uważaney. A tem samem chcą nam wydrzeć naszą spokoyność chcą nas ogołocić z naszego szczęścia, sam rozum pokazuie żeby ich się strzedz żeby za ich mowami nie iść. Zachowayże nas Boże od tych mow bezbożnych. od tych Apostołow fałszywych a przez przykładem S. Apostołow" Twoich day abyśmy mowami naszemi przykładem naszym cierpliwością naszą" i sami się stali ich naśladowcami ieszcze mogli przykładem prawdziwych Imienia Twoiemu Czcicielow. Wierzemy Chrystę JEZU i wyznawamy że iest Synem Boga żywego. Wzmocniey wiarę naszą a day żeby uczynki zgadzały się z wiarą. Ty Panie wiesz nayleppiey czyli Cię kochamy, czyli nie, Dayże nam miłość prawdziwą ażebyśmy śmiele przed mogli że Ty wiesz iż Cię kochamy. Nieuchże staniemy się godnemi usłyszeć z Ust Twoich żeśmy błogosławieni po wszystkie Wieki Amen. ———

Mowiono ½ godziny

Na SS. Piotra i Pawła. Kat. w katedrze Żytomir. 1000.

Quem dicunt homines esse filium hominis. Kim mienią bydź ludzie Syna Człow.

Osobliwsze Ass. P. Apstow pytanie, kim Go ludzie bydź rozumieią? Wielbiono Go w oczy, aż do błogosławienia piersi, które ssał, i szkalowano, aż do zarzutu że ma spotkę z diabłem. Wiedział więc Xus co o nim ludzie sądzą, a zatem tak nie wiadomości, ale wyznania wiary od Apstow żądał, aby im nawzajem Boskie swoie błogosławieństwo oświadczył.

Błogosławieni S.S. Apstwie, błogosławione ludzie, którzy oczyma swemi oglądali zbawcę Świata, którzy nauk z ust Boskich pochodzących słuchali. A przeciwnie, biada temu ludowi niewdzięcznemu, i zaślepionemu, który swego Zbawiciela oglądaiąc, z ust Jego nauki słuchaiąc, nie chciał poznać, i wierzyć. Biada i nam. ieżeli szczęście, które Religia Xwa przynosi, mało ważemy, ieżeli albo na znajomość przepisow wiary iesteśmy nieczułemi, albo w pełnieniu obowiązkow niedbalemi.

Obchodziemy dziś Uroczystość S.S. Piotra i Pawła, i pamiątkę wszystkich Apstow, tych to pierwszych wiary naszey Ministrow, którzy bez posiadania nauki wyniesieni na nauczycielow świata, obowiązani byli opowiedać wiarę, zmysłności przeciwną, namiętnościom przykrą, mieli możnych i wielkich u świata nauczać pokory, bogatych ubóstwa w duchu, rozwiozłych wstrzemięźliwości, à do wypełnienia tak trudnych obowiązkow, zachęcu ni przykładu nieżyszem u świata obiecuiąc: że [illegible] iako baranki między wilki, że za takowe nauki maią się spodziewać prześladowania, wzgardy, i mąk nayokrutszych, że prawie wszyscy gwałtowną i haniebną zeydą śmiercią.

Obietnice Asowe ziszczone, wiara S. umocniona krwią przelaniem Apostołow i męczennikow uświęcona

Osobliwsze Xża P. apstow zapytanie, kim Go ludzie bydź sądzą. Wiedzieno Go w ozy, aż do błogosławienia piersi które sał, i szkalowano aż do zarzutu: że ma społkę z djabłem. ~~Xże~~ A zatem nie tak wiadomości, jak wyznania wiary od apstow żądał. aby im nauczyciel Boski swoie błogosławieństwo oświadczył.

Szczęśliwi S.S. Apostołowie, szczęśliwi ludzie którzy oczyma swemi Zbawcę Świata oglądali, którzy nauki z ust Boskich pochodzących słuchając do serca swego przyjmowali. A przeciwnie biada temu ludowi niewdzięcznemu i zaślepionemu, który swego Zbawiciela ~~oglądać niechciał~~ niechciał poznać i wierzyć. Biada i nam jeżeli szczęście, które religia Xża przynosi mało ważemy, jeżeli na znajomość przepisow wiary jesteśmy nieczułemi, albo w pełnieniu obowiązkow niedbałemi.

Obchodziemy dziś uroczystość S.S. Piotra i Pawła i pamiątkę wszystkich apstow

---

Gdy Xuż Apostołow kim Go ludzie bydź sądzą zapytywał, nie tak wiadomości ich wyznania wiary od nich żądał. Wiedział odpowiem iż Go aż do błogosławienia pierwszego które sał, i szkalowano aż do zarzutu że ma społkę z diabłem. ~~Jego~~ ~~Jemu który Go~~ Ta sama nauka ustom Xża ogłaszał w jednych słuchu i nawrocanie w drugich bluźnierstwa i zgorszenie sprawiała. Jedni słuchali się nauczyciela prostem sercem prostem szukali prawdy, oczy: dzy przyjęli ~~apstołowie~~ Xża podchwycili w mowie. ~~Jo samo dzieje spotkały dzisiejszych~~ Szczęśliwi S.S. Apostołowie szczęśliwi ludzie, którzy nauki z ust Boskich pochodzące do serca swego przyjmowali. A przeciwnie! biada ~~temu ludowi~~ niewdzięcznemu, i zaślepionemu ludowi który swego Zbawcy nauki słuchać niechciał poznać i wierzyć. Biada i nam, jeżeli szczęście, które religia Xża przynosi mało ważemy. Jeżeli na znajomość przepisow wiary jesteśmy nieczułemi, albo w pełnieniu obowiązkow niedbałem.

Gdy Xus Aptow, kim Go ludzie bydź mieszią zapytywał, nie żali od
wiadomości iak wyznania wiary od nich żądał. Aby Jm swoie Bo-
skie oświadczył błogosławieństwo. oświadczył.

Wiedział albowiem iż Go wielbiono w oczy aż do błogosła-
wienia pierśi, które żał, i szkalowano aż do zarzutu że ma
spotkę z diabłem.

Ta sama Xowa nauka w iednych skrutkę i nawrocenie
w drugich bluźnierstwa i zgorszenie sprawiała, bo iedni
sercem prostem „żądali oświecenia [illegible]" skutku prawdy, drudzy przychodzili: aby
Xa w mowie podchwycić w mowie

Szczęśliwi Aptowie, szczęśliwy lud, który nauki Boskie
do serca przyimował. A przeciwnie biada temu ludowi, któ-
ry swego Zbawcy niechciał słuchać i wierzyć. Biada i nam
ieżeli te same Chrystusowe nauki mało w nas znaydą
ią wiary albo mało powolności zyskują.

Kto szczerem umysłem i sercem szuka prawdy, znaydzie
ią w Chrystusowey nauce, kto niezmyślo rzetelną chęć
pragnie Cnoty, znaydzie naydoskonalsze iey przepisy w
Opowiedaniach Ss. Aptow religij.

Nauka Chrystusowa oświeca umysł, i naprawia serce.
Lecz z żalem przyznać potrzeba: iż mało iest Chrześcian, któ-
rzyby naukę wiary swoiey dokładnie znali, mniey ieszcze
którzyby iey przepisy wiernie pełnili.

Gdy więc dziś kościół Boży obchodzi uroczystość Ss. Piotra i Pawła i pamiątkę innych
Aptow, pierwszych wiary krzewicielow Nauczycielow Ministrow. bierzmy na uwagę du-
chowną uwagę. iż powinnością iest każdego Chrześcian za znać do-
kładnie naukę swoiey wiary aby uniknął błędow przeciwnych wierze
U.I. aby uniknął występkow szkodliwych Obyczaiom U. U.

Bierzmy na uwagę iak wielką iest hańbą dla Xcian nie znać nauki
swoiey religij, a mało iest tych którzyby ią znali U.I. Jak wielką iest
niesławą dla Xian nie pełnić przepisow swoiey religij, a mało iest tych
którzyby ie pełnili U.2. nieznaiąc nauki wiary swoiey łatwo podlegaią błędom

C. 1.

Jak wiele lekomyślnych i bezbożnych posądzeń o Osobie i Na-
uce Xsa mieli Żydzi, tak i w tym wiekv nie oświeceni w re-
ligiy Chrześcianie mieć zwykli.

O Tamci w swoim rozumie, i w nauce pisma zaufani, powierz-
chowną pobożność brali za istotną, przyzbymniey fałszowali pozor Cnoty,
ma, o istotnych pobożności prawidłach mało się dowiadujemy, ztąd =
tamtą odrzucamy powierzchowne niedbamy.

Dziwno to zaprawdę: że Arianie o nauce wiary o nauce
nauce nayspotrzebnieyszey, naywięcey ich doczesną i wieczną szczę-
śliwość interesuiącey, albo nie dostatecznie albo błędnie ma-
ią wyobrażenie, Lecz nader smutne ley prawdy z pi-
sma S. z historyi, biorudney, i z własnego doświadczenia
przekonania mamy dowody. Co nam pismo S. o nauce wiary w
początkach religiy Chrześcianowey.

Jako oświecenie w religiy bydź nie może bez słuchania
nauki, tak SS. Ap. od przepowiedania słowa Bożego zaczyna-
iąc, pierwey nauczali początkow wiary ogolnie o Bogu mo-
wiąc Żydow przekonywaiąc prorockiey, pogan świadectwem ro-
zumu, i własnemi ich Autorow pismami. Nie przystępowali do
wykładania przedniejszych tayemnic, pokli im powszechnego o Bo-
stwie, o upadku Człowieka, o sprawiedliwości, o cnotach i wyrzu-
ganiach nie dali wyobrażenia. Dopiero widząc dobrze w tych pier-
wszych wiary początkach usposobionych, przystępowali do zgrom-
adzenia wiernych, uczyli tayemnic wyższych, i do uczestnictwa S. Sakramen-
tow przypuszczali.

Zdaie się iż kogo sami SS. Ap. wiary nauczyli, kogo do trzody
swoiey przyięli, ten musiał co do Chrześcianina należy dostatecznie
wiedzieć, nie potrzebował: aby go na nowo uczono. Z tem wszystkim

ziali się Paweł S. w liście do nowo przez siebie nawróconych, iż na nowo

~~Gdy [illegible]~~

potrzebiła Paulii zaczynającej się od pierwszych początków wiary.
Burrum indigetis ut doccamini quæ sint elementa

Na SS. Piotra y Pawła apłow w katedrze kijowskiey roku 1. 29 Juny

A Szymon Piotr odpowiedaiąc rzekł Ty iesteś Xus Syn Boga żywego. A odpowiadaiąc Xus rzekł mu Ty iesteś opoką á na tey opoce zbuduię kościoł moy.

Że Xus nie komu innemu z apłow tylko Piotrowi S. nayważnieyszą w kościele swoim dał władzę. Że pominął kochanka swiego Jana, krewnego z sobą Jakuba i innych miłych sobie uczniow, nie inną temu przyczynę naznaczyć można tylko moc i żywość wiary w Piotrze S. ktora się w Ewangelij dzisieyszey widzieć daie przez owe słowa nie ale vilne wyrazy Ty iesteś Xus syn Boga żywego. Niech inni apłowie powiedaią czym ludzie bydź mienią Xa niech powtarzaią cudze słowa, Piotr S. mowi swoie własne; wyznaie z gruntu serca i duszy swoiey że Xus iest synem Bosskim; a tem samem wyznaiąc Go bydź rownym Oycu przez naturę, czci Go sposobem godnym Bostwa przez wiarę.

O gdybyć wiara Piotra S. była wiarą naszą, nie w samym tylko wyznaniu ale w skutku; Nie dla tego że się zowiemy Xnami ale że iesteśmy; Nie dla tego że znamy naukę i prawa Xwe ale że ie pełniemy, zasłużylibyśmy na to błogosławieństwo Bożkie które Xus dał Piotrowi S. Błogosławiony ty Szymonie bociato i krew nie objawiła ci tego ale Oyciec moy ktory iest w niebiesiech. = Nie samo bowiem wyznanie czyni człowieka miłym Bogu. Nie każdy ktory Xa Panem i Bogiem nazywa wnijdzie do kroleftwa niebieskiego, ale ten tylko ktory pełni wolą Oyca iego. = Dobra albowiem i mocna wiara tak ściśle iest złączona z serem, tak nierozdzielna od dobrych uczynkow á dobre uczynki tak mocno powiązane z dobrą wiarą: że ściśle mowiąc prawie nie podobna iest znaleść człowieka ktoryby miał zewszech miar dobre uczynki bez wiary, albo ktoryby przy złych uczynkach miał dobrą gruntowną i niezachwianą wiarę.

I lubo to iest nieomylnym Religij naszey artykułem że się wiara nie utraca przez złe życie tylko przez same niedowiarstwo, i można bydź wiernym będąc oraz bezbożnym; lecz i to iest prawda: iż iako nie masz prawdziwey cnoty i godney życia wiecznego sprawy bez wiary, tak wiara bez cnot iest martwa, nikczemna, i niepożyteczna.

Bierzmyż więc stosowną do tey materyi naukę z przykładu SS. Piotra Pawła i innych apłow ktorych dziś kościoł Boży pamiątkę obchodzi. — Ci święci wiary naszey Fundatorowie czego tylko nauczali iest to naszem prawem, co tylko czynili iest naszym przykładem. Ich nauki są regułą wiary naszey, ich cnoty są wzorem postępowania naszego. Nauczali oni iż nie można podobać się Bogu bez dobrey wiary Ito będzie 1ma Uwaga Inowy moiey. Nauczali iż nie można podobać się Bogu bez dobrych uczynkow choiby przy dobrey wierze. i to będzie Uwaga 11ga. BOZE! przez przyczynę Krwi Twoich á nauczycielow naszych S.S. apłow day nam Twą łaskę pożytkowania z tey mowy. Przyczyń się za nami Krolowo Apostołow N. M. Panno. Za Twoim błogosławieństwem Jw. Biskupie

Część 1wsza.

Wiarę, w liście swoim pisanym do Żydow nazywa Paweł S. speraudas substantia rerum sperandarum argumentum non apparentium to iest gruntem rzeczy spodziewanych dowodem niewidomych. Z tąd Teologia i Tomaszy: Wiara iest to cnota od Boga wlana skłaniaiąca rozum do wierzenia temu co Bog objawił i przez Kościoł swoy do wierzenia podał.

Niemieć wiary iest to albo niewiedzieć o tem albo wiedząc zaprzeczać że się Bog ludziom objawił. — Niemieć dobrey wiary iest to odłączać się od zgromadzenia które Bog przytomnością swoią przyrzekł — Utracić wiarę iest to poznaną prawdę odrzucić i zdanie swoie więcey cenić niż zdanie Boskie. — Nie maiący wiary może bydź w ten czas tylko bez winy ieżeli się żadnym sposobem nie mogł oświecić. Lecz utraciwszy wiarę nigdy niewinnym bydź nie może, bowiem on samochcąc przykładać się do tego ażeby rozum swoy skłonny do prawdy, zniewolił do błędu. A tak bezustannie sprzeciwiaiąc się Bogu, oddalił go naostatek od rozumu i serca swego.

Nie chcę ia tu mowić do tych którzy nie maią żadney wiary, albo którzy odrzucaią objawione od Boga prawdy, bo się nie spodziewam nikogo w tey świątnicy do którego by się mowa moia sięgać mogła. — Wszak to iest mieysce na które się zgromadzili dla oddania czci Bogu, dla podziękowania mu na dniu dzisieyszym za ten wybor, który uczynił raczył, w daniu nam za Nauczycielow wiary ś. Apostoł. Ktoby więc niemiał podobnego przedsięwzięcia, niestawiłby się tu, gdzie pobożność wiernych zgromadza.

Lecz że z doświadczenia na wielu osobach mamy: iż nie ieden z prawowiernych rodziców zrodzony, w pobożności Chrześciańskiey wychowany, dopełniaiąc wiernie w pierwszych życia swoiego latach, obowiązkow wiary swoiey, przyszedł osobliwszym sposobem aż do pogardy wszelkiey religij, aż do natrząsania się z nayświętszych praw, aż do zaprzeczania Boskiego objawienia. Należy mi pierwey nadmienić iakim to sposobem utraca się wiara, ażeby śmy się icy utraty strzegli, a dopiero potem uczynię niezbity wniosek, iż bez wiary żadnym sposobem nie można podobać się Bogu.

Zaraz więc z samego gruntu rzeczy rozbieram i mowię: że tak wiarę utracić można, i tym właśnie sposobem, iak się traci maiątek, iak się tracą naywiększe skarby i dobra. Niedbaiąc o drobnieysze wydatki, nie oszczędzaiąc mnieyszey kwoty, utracaiąc nieznacznie, przychodzi się do utraty całkowitego dobra swego, i z maiętnego, można zostać nędznym i z pierwszych życia potrzeb ogołoconym.

W religij podobnym sposobem, marnotrawiąc mnieysze łaski Boskie, utraca się bez pożytku natchnienia, które Bog sercu podaie, nie zważaiąc na obowiązki drobnieysze, lekce ważąc niektóre nauki, naganiaiąc prawe obrządki przychodzi się do pogardy a potem do utraty całkowitey wiary.

Religia iest skarbem duszy naszey, w niey zawiera się skład wszystkich łask Boskich, które oświecaią rozum, i wszystkich cnot, które napełniaią serce. Porownywaią ią dalecy z maiątkiem doczesnym. Ci naprzykład którzy sobie państwem nabili

głowę, którzy się przekonali że są maiętnemi, a bardziey ieszcze ci którzy chcą udawać że
bez wnijścia w kalkulacyą swoich dochodow, bardzo prędko do ubostwa przychodzą,
Podobnież ci którzy sobie wyperswadowali że maią rozum, że się wynieśli oświeceniem
swoim nad przesądy gminu, a nie chcą wchodzić w kalkulacyą mocy i władzy swego
rozumu ale śmiało iego użyciem trwonią, o wszystkim myślą, wszystko decydują,
bardzo prędko przychodzą do utraty wiary.

Jak z maiętnego stopniami zostaie się mniey maiętnym z mniey maiętnego nędznym z nędznego żebrakiem, tak z gorliwego Chrześciianina zostaie się oziębłym z oziębłego powątpiwaiącym z powątpiwaiącego niewiernym.

Strzeżcie się więc b. m. b. strzeżcie się Chrześcianie w małych rzeczach powątpiwania, bo będzieie wątpić o wszystkim, strzeżcie się małey oziębłości bo całkiem w pobożności i wierze zwodowaiecie serce wasze.

Nie naganiaycie mniejszych nabożeństwa praktyk, drobniejszych ustaw, szczegulniejszych Obrządkow i Ceremonij, choćby też niektore z nich mało użytecznemi albo mniey potrzebnemi wam się zdawały; choćbyście ponieńąd słuszną w sądzeniu takowym mieli przyczynę, zostawcie to Zwierzchności, ażeby gdy zobaczy sposobną do tego porę, poprawiła, co potrzebnego poprawi sama osądzi.

Cierpi kościoł Boże rosnące na gruncie swoim niektore mniey potrzebne ziela i chwasty, ażeby pszenica razem z niemi wyrwaną nie została. a to nam się w Religij zdaie słabością, chcąc temu gwałtownie zapobiedz zamienilibyśmy się w „ciężką" „niebezpieczną chorobę..

Wiara Chrystusowa podobna iest do Ogrodu, sam xięstwo Niebieskie wojuiące czyli wiernych na tym świecie żyiących, przyrownuiąc do winnicy, do ktorey robotnikow naymował. = Do samych tylko dozorcow winnicy czyli Ogrodu, należy prostowaí, naginaí, lub okrzesiwaí podług potrzeby gałęzie i drzewka. Gdyby zaś każdemu pracuiącemu lub bawiącemu w tym Ogrodzie, wolno było swoim dowcipem brać się do roboty, i czynić poprawę, w krotce drzewa nie tylko z liści i gałęzi byłyby ogołocone jakby i całkiem z pniem i korzeniami zniszczone zostały.

Gdyby więc każdemu wolno było do czci Boskiey do Obrządkow, Ceremonij, i ustaw Religij dodawać albo wymować to, coby mu się zdawało, bardzo prędko przyszłoby do takiey odmiany, iżby iedni rozumieli tem sprawić cześć Bogu, coby drudzy brali za hańbę Bostwa. I to iest pierwsza przyczyna że się Bogu bez wiary bez prawdziwey wiary podobać nie można. — Idźmy do dalszych —

Gdyby z dwoch ludzi przeciwnych sobie w zdaniach ieden mowił iż nie należy zadney Czci czynić Bogu, drugi przeciwnie iż Stworca powinien odbierać Cześć od swego stworzenia po czyneyż stronie byłaby słuszność? Ten który bez żadney Czci chciałby zostawić Boga, albo by go nie uznawał bydź swoim Stworcą, albo uznawszy, żaliby go obojętnym czynił na cześć, iako i na zniewagę, rownie ceniącym Cnotę iako występek, co iest zdrowemu rozumowi przeciwne, bo w takim razie rownież byłoby dla ludzi mieć, to i niemieć Boga.

Kiedy zaś powszechna nastąpiła zgoda wszystkich Narodow, wszystkich na swiecie ludzi, że iest Stworca Nayważszy iest Pan rządzący światem, Stworzenie iakim iest Człowiek, obdarzone rozumem, posiadaiące tyle przymiotow Bostwa mogłoby zostawać na świecie, ~~mogłoby zostawać na świecie~~, mogłoby żyć bez poznania go, bez wiadomości o Jego nayważszey Istocie, bez oddawania mu Czci powinney podług obowiązkow wiary. A inaczey czyż mogłoby mu się toż Stworzenie podobać?

Jeżeli odkrywano dawniey, i za naszych czasow, nie znaiome innym Narodom Wyspy, ieżeli znaydowano na nich Mieszkancow, niby żadney Religij nie maiących. Winą to było przybyłych na tey wyspy, że tak błędnie o tych biednych ludziach sądzili. Jeżeli oni wiadomości nie mieli o tayemnicach wiary naszey, nie mogąc od nikogo zaciągnąć Oświecenia, Mieli przecież wyobrażenie Nayważszey Nayswiętszey Istoty, która im istność i życie dała, czcili ią podług słabego poięcia swego. A skłonność iaką okazywali do słuchania prawd wiecznych, łatwość z iaką przyimowali nieznaioma im wiarę, były dowodem: iż nie tak bardzo byli oddaloneemi od Boga iak ~~ich~~ o nich rozumiano.

Jest to powszechne Oycow Ś. i Teologow zdanie: iż gdyby Człowiek znaydował się w niedostępney puszczy, sam ieden, oddalony zupełnie od całey społeczności ludzkiey, niemogący z nikiem przestawać, od nikogo brać oświecenia, a ten gdyby zachował wiernie prawo natury, od Boga w serce iego wlane, Bog przez szczegulniejszą dobroć swoię, znalazłby sposob oświecenia go, bądź przez ludzi, bądź przez Aniołow, bądź przez siebie samego = Y tak posłał Bog Filipa do Eunucha, Act: 8/ Piotra do Korneliego, Act 10/ Pawła do Macedończykow nie tym powszechnym sposobem iakim posłał Apostołow do wszystkich Narodow ale sposobem szczegulnym do wyrażonych osob, iak zapewnia Pismo S. w dziejach Apostolskich, dla tego: że Oświeconemi w wierze inaczey bydź niemogły, aż za szczegulniejszym, do Nich samych, Apostołow posłaniem.

Gdy

Gdy tedy Bog tak daleko iest dobrym względem swego Stworzenia. Może-ż stworzenia tak daleko bydź niewdzięcznym, ażeby albo niechciało poznać Boga albo poznawszy nie uczciło go iako Boga. Nie można mu się podobać bez poznania Go nie można Go poznać bez wiary, Nie można mieć dobrey wiary, bez oddawania mu czci powinney, Więc człowiek chybaby chciał bydź wymazany z liczby stworzeń chybaby się musiał wyrzec władzy swego rozumu, żeby Boga wszelkiey czci i siebie wszelkiey wiary chciał mieć pozbawionym

Nawzaiem iakże się można Bogu podobać bez wiary, kiedy się nawet ludziom podobać nie można. Powpolicie ludzie człowieka bez wiary sądzą bydź bez charakteru, bez podłości i cnoty. I podobno nie bez przyczyny. Mowią o kim że nie ma wiary, iest to wszystko cotyllko naygorszego o tym powiedzieć można. Występki zbrodnie same, mogą się przypisać to ułomności, to nieszczęśliwey chwili bez ktorey nie byłoby może występków i zbrodni. Lecz niedowiarstwo nie może się przypisać tylko zepsutemu sercu, tylko duszy bezwzględney na Boga, sumienie i Obowiązki

Strzeżmyż się więc naymocniey niedowiarstwa, nie naśladujmy owych nieszczęśliwych, którzy to skoro tylko poczynaią mieć naymnieyszą względem wiary swoiey wątpliwość, nie szukaią oni rady dla dania prawdy, i potrzebnego oświecenia się, ale raczey używaią sposobow dla większego zaślepienia siebie, Nie szukaią rozsropnieyszych od siebie, ażeby im wątpliwości ułatwili, ale wolą przestawać z mniey rozsropnemi, ażeby ich rownie z sobą w wierze zaćmiwiali. I

Trzymaymy się mocno i stanowczie tey wiary, za ktorą Apostołowie Ś. krew swoią przelali. My tu będziemy wyznawać Chrystusa, on nas wyznawać będzie przed Oycem swoim, a wiedząc że się sercem wierzy dla sprawiedliwości, usty zaś bywa wyznanie ku zbawieniu, mieymy zgodne z wyznaniem naszem uczynki. Bo znowu przy naylepszey wierze nie można się podobać Bogu bez dobrych uczynkow. To iuż będzie

Można bespieczznie przyrownać wiarę do fundamentu, uczynki do budowli. Ktokolwiek zły budynek wystawia choćby na naylepszych fundamentach nie może mieć wygodnego pomieszkania. Przez wiarę poznaiemy tylko Boga, przez uczynki kochamy Go. Wiara daje nam tylko prawo do starania się o Niebo uczynki do osiągnienia go, y możemy bespieczznie mowić z Pawłem "że nam zachowana korona Sprawiedliwości którą Bog odda tym którzy dobre uczynki maią. Wiara czyni nas Chrześcianami, uczynki Świętemi, wiara zbliża nas do Boga, uczynki łączą nas z Nim.

Dla tegoż to Jakub S. Apostoł i krewny Chrystusa w liście swoim pisze, iż mieć samą wiarę bez uczynków na mało się przyda, i ledwie nie można powiedzieć iż lepiey byłoby mieć dobre uczynki ieżeliby ich mieć można bez wiary, niż wiarę bez uczynków dobrych. Ju fidem habes, et ego opera habeo, Ostende mihi fidem tuam sine operibus, et ego tibi ostendam ex operibus fidem meam. Ty masz wiarę mowi ten S. apostoł. A ia mam dobre uczynki pokaż że ty mi bez dobrych uczynków wiarę twoię, a ia ci z uczynków pokażę wiarę moię. — I słusznie! bo na cóżby się zdała wiara, chociażby była i do Chrześciańskiey podobna, ktoraby sobie przywłaszczała prawo bez dobrych uczynków podobania się Bogu? — Ani zatapianie się myślą w naywyższych doskonałościach Boskich, ani głębokie rospamiętywanie nayswiętszych tajemnic wiary, ani pokorne unizanie się przed wszechmocną władzą i rządzącą Światem Opatrznością, nie przyniosłoby nam żadnego pożytku, gdybyśmy dobrych uczynków nie mieli. Co pomoże wierzyć w Boga i zbawiciela Chrystusa, a żyć iak gdyby niebyło zbawienia, wyznawać jego Religią a gwałcić iego prawa, żyć w iego kościele, a gorsze od pogan prowadzić życie! iest to tylko hanbę czynić Religij i poniżać Imie Chrześciańskie

Paweł S. mowi iż gdyby kto miał tak żywą wiarę, żeby z nią cuda czynił, żeby gory z mieysca na mieysce przenosił, a miłości by nie miał, czyli dobrych uczynków, przez które tylko iedynie wydaie się miłość Boska, byłby podobny do głuchego i bespożytecznego dźwięku miedzi.

Abraham był Oycem wierzących szczególnieyszym sposobem był kochany od Boga, lecz nie dla samey tylko wiary usprawiedliwionym został, ochotna iego rozkazom Boskim powolność, skwapliwe posłuszeństwo na Ofiarowanie

Bogu syna swego, Jo go mitym Bogu i prawdziwie usprawiedliwionym zrobiło. — Prawowierna Rahab wowonież nie dla „wiary samey zostata usprawiedliwiona ale dla uczynkow dobrych które czyniła przed Bogiem. Są to dwie Osoby które na przykład wiary z dobremi uczynkami złączoney wystawia nam wspomiony odemnie Jakub S. Y mowi: Jezeliby brat albo siostra twoia pod którym imieniem wszystkich bliźnich naszych mieści; potrzebni byli odzycia i pożywienia a tybyś im powiedział idźcie w pokoju niech was Bog pożywi i ohrzyie, a niedałbyś im rzeczy potrzebnych nacożby im się to zdało. Co bracia moi powiedam wam jezeli kto mowi że wiarę ma a uczynkow niema czyliżgo wiara zbawić może? Wyraźne są słowa Jakuba S.

Jakie zaś uczynki przy dobrey wierze potrzebne są do podobania się Bogu, łatwo z tem dowiedzieć się możemy z Ewangelij i nauk Chrystusowych. Rzecz to na fundamencie Chrystusowey wiary na fundamencie Ewangelicznych nauk; nie mieszczą ia w liczbie dobrych uczynkow potrzebnych do podobania się Bogu, owe drobne pobożności wykonywania, które to bardzo wysoko cenią Ci, którzy się na gruntownych Cnotach nie znaią, a często krotofilom „dobra” prowincjałow nowe więcey cenią iak samą istotę dobroci. A zatem ani post kilkokrotny kazdego tygodnia, ani Ofiary czynione kościołom i kapłanom ze wszystkich urodzajow aż do anyżu i mięty, Ani ubiłat skromnieży postaci i życie zakonne w Faryzeuszach nie uczyniły ich miłemi Bogu. — Mieli oni dobrą wiarę, mieli uczynki pozorne, aż do podziwienia patrzących, mieli gorliwość o dopełnienie naymnieyszych praw Zakonu, o zachowanie punktualne naymnieyszych przykazań, ale że zaniedbywali większych, że zapomieli o istotnych, że nie czynili sądu, sprawiedliwości i miłosierdzia, zasługiwali na tak częste strofowania Chrystusa iakich iest pełna Ewangelia.

Niech zatem martwi kto ciało swoie aż do wynędznienia, aż do zabronienia mu potrzebnych pokarmow, jezeli nie martwi skłonności swoich powstaiących przeciwko Boskiemu prawu na nic mu się ten post przyda.

Niech kto wystawia ku czci Boskiey naywspanialsze kościoły niech je ozdabnemi uposaża funduszami, jezeli nie wspomaga ubogich braci swoich, którzy są żyiącym kościołem Bożym, na nic mu się to przed Bogiem przyda.

Yznowu niech kto obfite na ubogich wypie jałmużny, niech funduie y wzbogaca intraty opatrznie szpitale, a nie wraca zaciągnionych długow, nie oddaie każdemu co iego iest, nie wraca krzywo zagrabionego maiątku, nie będzie miał zasługi przed Bogiem.

u naprzykład

Dobra i zbawienna iest rzecz modlitwa, ale iezeliby kto chciał się w ten czas modlić, kiedy wypada chorzya potrzebnemu dać radę, strapionemu pociechę, pożyteczniey iest opuścić modlitwę, a dać bliznemu ratunek.

Dobre iest słuchanie mszy S. nie tylko w niedziele i święto ale i każdego dnia, ale ieżeli chory potrzebuie dozoru, i usługi, lepiey iest choćby we święto opuścić mszą, niżeli usługę Choremu.

Lecz nieskończyłbym gdybym wszystkie powinności i cnoty chciał wyliczać które pierwszeństwo przed innemi mieć powinni. krótko powiem iż mało iest takich czynności które warte są imienia cnoty, a któreby się tylko do samego Boga bez względu na bliźniego ciągnęły. — Wszystkie zaś czynności które przez wzgląd na Boga ciągną się do pożyteczności bliźniego, są u Boga zacowne i wieczney nagrody godne.

Y toćto iest naywiększym wiary Chrystusowey zaszczytem, że wszystkie iey przepisy, wszystkie prawa zaraz po Bogu maią za cel dobro bliźniego. i Chrystus w przykazaniu miłości Bożey i bliźniego zamknął wszystek zakon i proroki.

S. S. Apostołowie wierni woli Chrystusowey tłomacze, to nam opowiedali, co w piśmie S. dla wiadomości naszey umieścili co z ust Chrystusowych słyszeli. Lecz czyli my idziemy za nauczaniem, nauką i przykładem SS. Apostołów niech każdy z sumienia swego zasięga świadectwa. To prawda iż bez wiary nie można podobać się Bogu, więc niedowiarstwa, więc wątpliwości w wierze naymnieyszey ustrzedz się należy. To prawda iż przy dobrey wierze bez dobrych uczynków podobać się Bogu nie można, więc o dobre uczynki któreby Bogu miłe, ludziom pożyteczne były, starać się naymocniey potrzeba.

BOŻE! dopomoż nam Twą Łaską abyśmy nigdy w wierze Twoiey Świętey nie wątpili à zawsze tak żyli aby uczynki nasze były zgodne z tą wiarą którąś nam przez siebie objawił przez Apostołow SS. podać raczył. abyśmy Ci Tu służąc, zasłużyli na oglądanie Cię z SS. aptami w Niebie Day BOŻE.

Nowicki Michał X.

† Bruyno 6/1000/125.
Dziegiow: 5/20/16/40
~~Rachow:~~
Malin:
† Czeychow:
Ostrow:
† Odyn.
† Red:
Jel:
Stelii

559.
125.
684.

16/559/31. 281.
54
19.

Albowiem datem wam przykład azebyście iakom ja wam uczynił ~~tak~~ i wy czynili. Joan: 13.

Przykład który dał Xus Ukochanym swoim Aptom w czasie ostatniey wieczerzy nie tylko sięgał się do samych Aptow, ale ra= zem i do nas i do wszystkich ludzi. Przykład nayg[illegible]bszey po= kory gdy nauczyciel do nog swoich uczniow, Pan do nog swego slug, Krol do nog swoich poddanych, Bog do nog ludzkich się ~~wichrzy~~ schylał na ich obmycie. Przykład nay[illegible] cierpliwości gdy widząc oboh siebie siedzącego Ucznia niewdzięcznego Judasza, kto= ry iuż zamyślał uczynić zdradę, który smiał sięgnąć bezbożną ręką na wzięcie pokarmu Niebieskiego Swiętym tylko ustom przeznaczonego nie strofował go z surowością ale łagodnie napo= minał dając poznać iż wie o iego zdradzie. Przykład [illegible] gorętszey miłości gdy ciało swoie nierozdzielne od Bostwa zostawił na pokarm nie tylko czystym Aptom i pobożnym wiernym, ale i przeskpnemu Judaszowi a w iego osobie wszystkim świętokradzko komunikującym. — Lecz nie podobnaby mi wyliczyć wszystkich cnot przykładow "które Xus w dniu tym a nayszczególniey w tey ostatniey z Apostołami zabawy dawał, gdyż ich ani Ewangelia S. obiąć może a Jan S. powieda iż niezmiernych ksiąg potrzebaby na opisanie tego co Xus dla nauki naszey mowił i co dla przykładu czy= nił. — Biorę tylko na uwagę nayważszy Xsa zamiar który miał dniem przed swoią męką w Ofiarowaniu nam na pokarm ciała i krwi swoiey, i w daniu nam przeto dowodu takiey miłości iż iak mowi Aug: S. ani Bog będąc naymędrszym więcey dać nie umiał, ani będąc wszechmocnym więcey nam dać nie mogł. Biorę na u= wagę tę nadzwyczayną dobroć Bostwa iż widząc bezbożność i nie wdzięczność ludzi maiących na złe użyć tego nayś: daru wolał się wystawić na obelgę złym aby się mogł złączyć z dobrymi, wolał ponieść zniewagę w Swiętokradztwie sercu przez niegodne komunikowanie bezbożnych, aby się tylko mogł złączyć z duszą i sercem pobożnych. Poświęćmyż więc tę hrodlą chwile na u= ważanie. Jak wielką Chrystus uczynił nam ladę w wigilią swoiey śmierci gdy się nam zostawił w nayś: Sakramencie na pokarm. Y iak wielką za to winni mu iesteśmy wdzięczność. Day nam BOZE zbawienny pożytek z tey hrodlii uwagi aby Ci było z większą Chwałą Twoią. —

Niemiał Xus swego interessu łączenia się tak ściśle z nami i za=
stawienia nam ciała swoiego na pokarm. Tylko miłość Jego ku nam
nape własne pożytku były mu do tego przyczyną. — Rozpowiedział
Apstom że będzie cierpiał, zbliżał się czas nayokrutnieyszey męki
i śmierci iego. Oddał się chętnie na krwawą ofiarę Bycu Przed:
za grzechy nasze. Już dzieło odkupienia miało być spełnione,
więzy grzechu zerwane, Nieprzyiaciele duszy naszey zwyciężeni,
bramy nieba dla nas otwarte. Stworzenie iuż miało być z
swoim Stworzą poiednane. Zdawało się więc iż nad tak wiel=
kie dobrodzieystwa dla nas nie mogło być większego. Stał się
Człowiekiem, żyć w nędzy, cierpieć okrutnie a niewinnie, umrzeć
hańebną śmiercią. Cóż iuż może być większego co by można dla
Nas więcey, że Bóg na sposób dobrze czyniącego pragnęły
Człowieka uczynić." Otoż co przez więcey uczynić, Sprawdzą a mało
nad to wszystko że uczy=
nił nayprzey, z chęci przestawania z nami zostawił nam Ciało y
Krew tyle że będąc Bogiem nie mógł już więcey uczynić gdy z miło=
ści tak nayw: Sakramencie miłości Bycia Przed: dagnęła Xus
do zostawania z nim w Niebie iako z równym sobie co do natury
Boskiey, miłość człowieka zachęciała go do zostawania z nami na
ziemi iako równemi sobie co do natury ludzkiey. Bóg razem
i człowiek umiał te pragnienia pogodzić. Udzielaiąc się nam
zostaie cały z swoim Bycem w Niebie, Udzielaiąc się Bycu
zostaie bez podziału cały z nami na ziemi. Niechce nawet
niczego od nas więcey tylko żebyśmy to przebywanie mile i
wdzięcznie przyięli. Żebyśmy tak często iak być może,
"a nigdy nie przystępowali nie
przystępowali do tego stołu". Co maiąc tyle lat w
tym nayw: darze sobie pozwolonych ieżeli z nakazu tylko
i prawie z "raz w rok"
musu" zbliżać się do nich będziemy Sta=
niemy się podobnemi to do owego Ewangelicznego
sługi który ofiarowaną sobie "pieniężną" "na zarobek"
Ubpał i bez pożytku zostawił, za co naganionym
został, to do owego drzewa figowego wielu staran=
nami wypielęgnowanego a nie przynoszącego pożyt=
ku za co być ścięte być miało, To do owcy winni=
cy z naywiększą troskliwością uprządzoney a zawo=

dza

dzący w gronach za co vprzystuszona bydź miała
to do owego ludu Bożego we wszystko opływaiącego
à nie przynoszącego Bogu pociechy za co wzgar-
dzonym i rosprosżonym został. Wszystko to za
podobieństwa Pisma S. stosowane od Oycow SS. do
tych ktòrzy nie umieią Bogu bydź wdzięcznemi
za ustanowienie Nayss: Sakramentu Ołtarza, ktò-
rzy albo bardzo niedbale do przyięcia go przystępu-
ią, albo go przyimuią niegodnie. Od tey niewdzięcz-
ności nic ich wymowić nie zdoła bo zamysł Syna Bo-
skiego w oddaniu nam się na pokarm ~~ciała swego~~ był, aby-
śmy go nayczęściey i naygodniey pożywali. Abyś my łą-
„tak daleko był szczęśliwemi iżbyśmy że tak ściśle
czać się z nim" istotę Boską w istotę naszą obcowali iak
mu bwangelij Jana V.
nam Xus mowi to Oyca „Oyże moy proszę cię aby oni
iedno ze mną tak iak ia z tobą, ia w nich iak Ty
we mnie byli. — Dla tego dał nam się do pożycia pod
„Chleba iako
podobieństwem" pokarmu nie wymyślnego nie trudnego
do nabycia, ale wszędzie pospolitego, wszystkim lu-
dziom właściwego. Postanowił codzienną Ofiarę aby
„wierni na niey przytomni codzienną mieli sposobność
łączenia się z Bogiem. A kochaiąc Xus tak iest dobrym
tak delikatnym, i tak łaskawym względem nas że prze-
staie na tym i dosyć ma żeby każdy z nas sam się
bie oskarżył, sam siebie dowiadczył, ~~sam się~~ czy może
godnie tey tayemnicy S. używaĉ i dla tego w Sakramen-
cie pokuty na spowiedzi świętey nie potrzeba dowodow
nie potrzeba świadkow sam spowiadaiący się iest za-
zem swoim Oskarżycielem i sobie samemu Świadkiem
à kapłani zawierzaią tym wszystkim ktòrzy przychodzą
pożywać ciała Pańskiego że są dostatecznie usposobie-
dliwieni i do przyięcia go godnemi — To więc samo
powinno nas zachęcać do naywiętszey Bogu za to do-
brodzieystwo wdzięczności. Lecz gdyby też —

Lecz gdyby też kapłan rozdający komunią zapytał się każdego z nim mu włoży w usta Chrystusa Pana. Owemi słowy któremi Xus pytał przychodzącego do siebie Judasza przyjacielu po coś tu przyszedł. Jaką by też odebrał odpowiedź. Gdyby nie zapytał przyjacielu czyliż tu przyszedł dla tego abyś zadosyć uczynił powinności wiary twojej, żebyś się zjednoczył z Bogiem twoim, żebyś się przez tę komunią stał uczestnikiem krzyża Xwego, żebyś uczuł pamiątkę męki jego, żebyś nabrał mocy do wytrwania w cnocie, czyś po to tu przyszedł? Czyli nie rzekłby jak Judasz, tamten pocałowaniem Chrystusa zdradzał, a ty przyjęciem go do niegodnego serca twojego. "Lecz go zdradzasz" Nie jestże serce twoje "nie nawistną chrześcijaństwu" zatwardziałe gwyn domem Anasza do którego Xus wchodzi aby był wyśmiany? Nie jestże dusza twoja mieszkaniem Heroda w którą wprowadzają Xa aby był wzgardzony? Nie rąż usta twoje przybytkiem Piłata szarpaniem cudzej sławy zwalane w które przyjmujesz Xa abyś go otrutnie ubiczował. Przyjacielu po coś tu przyszedł. Jeżeli po to abyś niegodną komunią powiększył liczbę tych którzy się pastwili nad niewinnym Chrystusa Ciałem; Jeżeli po to aby ci go z rąk swoich wydał hańbion na powtórne ukrzyżowanie go w sercu twoim, pamiętaj że sąd sobie i śmierć pożywasz. że Syna Bożego zdradzając, siebie samego potępiasz. Że gorszy czynisz niż ci którzy go krzyżowali, bo ci nie uznawali go być Synem Bożym nie wiedzieli sami co czynili jak mówił Xus prosząc Ojca za niemi "Lecz ty wiesz co czynisz" Więc tym przyjmujesz przynajmniej gorzej przynajmniej gorzej nie tylko zniewagę czynią Bogu niegodnie komunikujący nie czynił Dawidowi królowi niewdzięczny sługa Semej gdy mu w obec wszystkiego i przekleństwa na niego rzucał. Więcej obelgi ponosi Xus wchodzący do ust bezbożnych niż ponosił Daniel rzucony między lwy zgłodniałe. Większa przykrość dzieje się Xu wtrąconemu że jak powiem w usta niegodne. Sam bowiem krzywda ludziom stała się od ludzi Bo krzywda od ludzi dzieje się Bogu. nie działa starozakonna, jeżeli ktoś nazwie [illegible] swoim ciałem wyśmiewcy.

Nie bądźmy więc nigdy tak Bogu niewdzięcznemi: ażebyśmy
go mieli przyimować niegodnie. A kiedy dziś kościół
Boży obchodzi ten dzień, który był wilią Śmierci Pana
Dziś był od niewdzięcznego Judasza zdradzony, dziś
w Ogrojcu za nas krwawym potem zlaną czynił modlitwę, dziś był poymany i jako złoczyńca
prowadzony i więziony. Dziś więc dajmy mu
miejsce w Sercu naszym. Idźmy do niego jako
dzieci do nayuchoczliwszego Oyca aby nas strapionych po-
cieszył. Jako słabi do Lekarza aby nas uzdrowił, jako nieumiejętni do nauczyciela aby nas drogi sprawiedliwości nau-
czył. A wymawiając przed komunią S. że Nowa
Panie nie iestem godzien nie mowmy tylko usty ale
razem i sercem. Panie nie iestem godzien przyi-
mować Ciebie Boga bom Człowiek, Nie iestem
godzien, bom nie umiał na dobre zażywać Łaski
twoich, nie iestem godzien bom grzeszny, ale
tylko rzekniy słowem. mow Panie że odpuszczo-
ne są grzechy moie, że nie pamiętasz nie
prawości moich a będzie zbawiona dusza moja

w Styczniu 1795.

Gdyby Człowiek i uczynił nam dobrodziey-
stwo aż do zapomienia o sobie, aż do
poświęcenia się całkiem naszey woli, aż
do wyzucia się ze wszystkiego. Nie po-
winni żebyśmy szukali wdzięczności wy-
równywaiącey Jego łaskom.

Z równą łatwością może Bog, ukryć osobę
swoię pod postacią Chleba i wina, iak
mogł z łatwością świat stworzyć i milli-
ony żyiących istot. Jak może pokarmy
w ciałach naszych przemienić w ciało
i krew naszą

P.T. 4.

Kiedy Chrystus w Ozrodu Izraelitow
odpuszczał grzechy, było to wielkim dla nich
podziwieniem iak Człowiek może sobie
przywłaszczać władzę należącą do Boga, ale
kiedy wspomiał ciału swoie myśli
zostawić na pokarm było to zgorszeniem
którego pojąć nie mogli żydzi. Usprawiedli-
wił moc i władzę swoią własną którą miał
odpuszczać grzechy gdy paralizem nuszonemu
kazał wstać wziąć swoie łoże i zanieść go do
domu swego, Usprawiedliwiał moc zostawie-
nia ciała swego na pokarm gdy wyraźnie ustano-
wił ten Sakrament i kazał go Apłom powtarzać.
Usprawiedliwia zostaiąc z nami

38. Na Niedziele Swiąteczną w kathedrze kijow: 1797. 24 Maji / 4 Juny w Zytomierzu.

Paraklitus autem Spiritus, quem mittet Pater, ille vos docebit omnia — Pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis. Joan XIV. Pocieszyciel zaś Duch S. ktòrego Oyciec posle w imie moie, on was nauczy wszystkiego. — Pòkoy zostawuie wam, pokoy moy daie wam.

Kiedy iuż Xus założył naytrwalszy fundament wiary swoiey, kiedy dostateczną dał naukę Apostołom, iak sami żyć, innych nawracać, à wiernych nauczać byli powinni, nie pozostało mu więcey, iak oddalić się do Nieba, czyli iak mowią O.O. S.S. zamienić niebo za ziemie przez umieszczenie w nim ciała Syna człowieczego, i nawzaiem zamienić ziemię za Niebo przez zesłanie nam Ducha Nayś. Tym końcem Apostołam zachęcaiącym go ażeby dłużey z niemi zabawił, wyraźnie odpowiedział: Jeżeli ia nie odeydę, Duch S. nie przyidzie. A maiąc się iuż oddalić, właśnie na ostatnie z niemi pożegnanie, raczył powiedzieć: Pokoy zostawuię wam, pokoy moy daię wam. — — — O gdybyć w tey S. wierze pokoy Xstow był zostawał zawsze nienaruszony! gdyby go żadne przeciwieństwa nie były męszały, żadne przykrości nie trwały, gdyby rownie we wszystkich umysłach i sercach „Sprawiedliwych" był zachowany w całości, bylibyśmy pewni: że wszyscy z nas odebrali Ducha Nayś. — — Lecz kiedy widziemy: iż mało iest ludzi, ktòrzyby doświadczali prawdziwego pokoiu, ktòrzyby go zachowali z bliźniemi swemi, ktòrzyby nawet mieli pokoy z sobą samemi, znak to iest że nie wszyscy odebrali Ducha S.

Przecież ten Duch Nayś: ktòrego zesłania Uroczystość dziś obchodziemy, radby we wszystkich sercach mieszkał, radby wszystkich umysły oświecał, wszystkich chęci zagrzewał, ażeby każdy człowiek miał pokoy z Bogiem, z bliźniemi swemi i z sobą samym, bo Xus oddalaiąc się od Nas zostawił go nam, à zsyłaiąc Ducha Nayś. chciał nas w Nim utwierdzić, „mowią" Pokoy zostawuie wam, pokoy moy daię wam. Że zaś nie widziemy na świecie tych pożądanych pokoiu duszy ludzkich, znać że przyczyną ich Ducha Nayś: oddalamy od siebie. Abyśmy więc weszli w nasz stan, czyśmy odebrali Ducha Nayś: czy nie, ia w krotkości wyrazić zechcę poczemto poznać możemy. Szanuiąc to za niezbitą prawdę: Iż nie masz pewnieyszego znaku odebrania Ducha Nayś: iak pokoy wewnętrzny przy cnocie U.I. Nie masz pewnieyszego znaku oddalenia się Ducha N. iak pokoy wewnętrzny przy zbrodni U.II. Pocieszyciel Duch S. on was wszystkiego nauczy. Naucz nas Duchu Nayś: pozyskać Twe dary, à z niemi ten pokoy duszy, ktòryby był z większą Chwałą Twoią, à zbawieniem naszem przez przyczynę Oblubienicy Twoiey N.M.P.

Uwaga 1.

To pewna że stan zupełnie spokoyny, od wszystkich przykrości, pomięszania, i przeciwieństwa daleki, iest tylko samym błogosławionym w niebie właściwym. Człowiek śmiertelny, dźwigaiąc ciężar ciała swoiego, musi czuć więzy któremi go krępuie ludzka natura; trudno mu się wynieść nad to błoto z którego istność iego złożona. Lecz to mu wcale nie przeszkadza czuć owey wewnętrzney spokoyności duszy, iaką serce cnotliwego w tym życiu przyiąć iest zdolne, a która oznacza przemieszkiwaiącego w nim Ducha Nayś: Pax multa diligentibus legem tuam powiedział Dawid. Pokoiu wiele iest dla duszy kochaiącey się w prawach Boskich; To iest że nic tylko ma pokoy iakiego czasem mogą używać grzesznicy w przemijaiącym ich namiętności stanie, nie tylko część iaką pokoju, którąby z innych miar była zaprawiona goryczą, nie tylko pokoy, któryby był darem fortuny albo przyiaźni, ale pokoiu wiele pax multa iakiego ani przeciwności pomięszać, ani prześladowania zniszczyć, ani ludzie udzielić, albo odebrać nie są w stanie, bo ten iest darem Ducha Nayś: który daie świadectwo duszy naszey że iesteśmy synami Boskiemi. Spiritus testimonium reddit spiritui nostro quod sumus filij Dei. ad Rom: 8. A możeż być większe dla człowieka szczęście, większa pociecha i ukontentowanie? nad to: że iest Synem Boskim? Że go od miłości Boskiey, od iedności Ducha Nayś: ani umartwienie, ani ucisk, ani głod, ani niebezpieczeństwo, ani prześladowanie ani miecz iak Paweł S. w liście do Rzymian. 8. mowi: odłączyć nie potrafi. Niech więc inni, czyli z złączenia z Nayppierwszemi w świecie domami, któremuby nikt zaprzeczyć nie mogł, czyli z posiadania niezmiernych bogactw, którychby nic zmnieyszyć albo zniszczyć nie zdołało, czyli z wysokich talentow, którymby nikt wyrownać nie potrafił, szukaią zalety, dla prawdziwych Chrześcian, dla godnych Xsa naśladowcow to będzie naywiększym zaszczytem: że są Synami Boskiemi, że w sercu swoim maią ow prawdziwy pokoy, który iest znakiem przemieszkiwania w nim Ducha Nayś: A nad to szczęście co może być w życiu pożądanszе

"Niech inszych strata maiątku trwoży, złość nieprzyiaciół trapi, nieszczęście grzebi, Człowiek po-
szego i milszego" kto iak zbrodzien nie może bydź nigdy prawdziwie spokoy-
nadaiący ducha B. przez cnotę ani go stracić ani losu prawdziwie nieszczęśliwego dosiądz nie może. 23
nym i szczęśliwym, tak cnotliwy nie może bydź nigdy zupełnie niespoko-
nym i prawdziwie nieszczęśliwym. Otoż to iest znakiem dla niego, że Duch S.
zostaie w Nim. O quam bonus et suavis es Domine! Spiritus tuus in Omnibus. Sap:
O iak dobrym, i słodkim iestes Panie! mowił Salomon. Duch Twoy we wszystkim
gdziekolwiek iestes, tam dobroć, tagodność, i słodycz, gdzie cię nie masz, tam nie-
spokoy, gorycz, i zamięszanie. Gdzie duch Twoy Boski tam się nowe istoty stwarza
ią, zepsute naprawiaią, i przed Obliczem Twoim odnowiona zostanie ziemia. Emi-
tes spiritum tuum et creabuntur et renovabis faciem terrae. Nie tylko albowiem Duch S. obfite pożytki i błogosławienstwa
swoie zsyła na duszę z którą iest złączony, ale nawet w interesach doczesnych oka-
zuie moc i skutki swoie. Saul z naymniejszego pokolenia wzięty na krola miał panowanie
szczęśliwe i nieprzyiaciołom straszne, bo Duch Boży był z nim. A w końcu
życia, owa niespokoyność, owe miotanie Ducha złego, nie z kąd inąd pochodziło
iak mowi Pismo S. Spiritus Domini recessit à Saul że Duch Pański odstąpił
od Saula. Że Daniel zasnowiią swoią przewyższał wszystkie książęta i Sa-
daie zaraz przyczynę Pismo S. że Duch Boży był w nim. Daniel superabat o-
mnes principes et satrapas quia spiritus Dei erat in illo. Otoż to iest nayp-
wnieyszym dowodem przemieszkiwania Ducha S. w sercu Człowieka, kiedy nie
tylko ma spokoyność wewnętrzną względem interesow swoich wiecznych, ale na-
wet kiedy ~~nie Bog dopuszcza i on~~ iest spokoynym względem interesow docze-
snych, gdy zgadzaiąc się z wolą Boską w nieszczęściu czyli krzyżu uciski i przeciwności z cierpliwością
ma pokoy duszy który przewyższa wszystkie zgryzoty i smutki. — Ach to iednak nie obchodzi i nie trwoży osoby pobożne, i duszę
prawdziwie cnotliwe, i kochaiące Boga, ze czasami doświadczaią nieukoien-
towania i smutku w sercu swoim. Broń Boże aby im to w myśli postało: że
ich Duch S. odstąpił: dla tego że nie zawsze doświadczaią pociechy, iaką dary
iego sprawuią. Gdyż to nie iest oddalenia się Ducha Nayś: smutkiem, ale ich
zbytniey troskliwości o zbawienie swoie dowodem: że zbytnią ~~trwogą~~ bojaźnią
uniesieni, tam nawet obawiaią się czegoś złego, gdzie złego nie masz. Timent
timuerunt timore ubi non erat timor. ale radzey że synowską bojaźnią ~~unie-~~
~~trwożeni~~ lękaią się ażeby nie obrazić Oyca, którego nad wszystko kochaią, nie iest
to niewolniczey bojaźni, ale prawdziwey miłości Boskiey dziełem, Y w nich zapę-
wno przemieszkiwa i na upodobanie swoie Duch Nayś:

Jako Bóg

Jako też Niebay nie tracą nadziei grzesznicy ieżeli ich smutek i nieukontento-
wanie drężny, iakoby zupełnie był oddalony od nich Duch Nayś: Daż sama
bojaźń i trwoga iest „dla nich" znakiem Ducha Nayś: Taski: Jedna tylko rospacz
wyraźnie i brew przeciwko Duchowi S. wojnie. i z nią Łaska Ducha Nayś:
ostać się nie może. Boli wam ~~Bracia~~ grzesznicy stabości wasze dokuczaią,
boli zatwierdzenie wasze przez grzech utracili Boga, poty nie zawarty
iest ieszcze dla was skarb darow i Łask Ducha Nayś: Jeszcze ich
pozyskać możecie. Lecz broń wasz Boże! abyście na złe byli obo-
ętnemi, abyście byli spokoynemi przy zbrodni, coby to było oddalenia
się od was Ducha S. znakiem i to iuż będzie

Uwaga 2ga

Jeżeli prawdziwego i zupełnego pokoiu w tym życiu nie mogą mieć cno-
tliwi, tem bardziey nie ~~mogą~~ powinni być ci, którzy nie maią cnoty. Z tem wszystkim
przychodzą oni do tego zapamiętałości że sobie formuią iakąś spokoy-
ność, iakieś zasypianie w złym, i nieczułość na wszystkie Łaski Boskie.
à razem i na swoie zbawienie. A to stopniami, naypierwey zaniedbuiąc
mnieyszych powinności swoich, nie strzegąc się mnieyszych grzechow,
stygnąc powoli w służbie Bożey, powtarzaiąc zwyczaie bezbożne przeciw, niektórym „obowiązkom ceremoniom kościoła, i artykułom wiary,
przychodzą aż do tego: że się więcey nie obawiaią występkow, że gardzą
cnotą, i cnotliwemi, że się wyzuią z wszelkiey wiary, i pozbędą zu-
pełnie boiaźni Boga. Stan takowy opłakany iest dla nich stanem
pokoiu, iuż ich sumienie nie strofuie, robaki sumienia nie gryzie, sąd
Boski nie trwoży, ale też to iest znakiem odstąpienia ich całkiem
Ducha S. ✱ I lubo Bog iest dobry i miłosierny, naywiększego grzesznika zbawić
pragnący, z tym wszystkim kiedy Człowiek tyle razy odrzuca od siebie dary Ducha Nayś:
zasługuie na to żeby był sam odrzucony ~~od Boga~~. Deus nemmem deserit nisi
deseratur mowi Aug: S. Bog nikogo nieopuszcza ieżeli od niego opuszczonym nie by-
dzie. a

a Sam ~~Bog~~ zatrudniaiąc się uleczeniem „miasta Babilonu gdy ~~go~~ nie mogł uleczyć opuścił
O moy Boże wiele mi to razy zastuzyli na to aby nas Bog opuscił gdyśmy wzgardzali ra-
dami Ducha Nayś: ~~iednakże~~ iednakże doświadczamy ieszcze łask jego, nie odmowione nam
za dary jego. ~~Lecz~~ Lecz niech nikt ~~tak dalec~~ choćby był nay pobożnieyszym tak da-
leko w cnocie swoiey nie ufaq, ażeby się zapewnił: iż nigdy do tego nieszczęścia
nie przyidzie iżby został odstąpionym od Ducha Nayś: Trzeba bydź Pawłem ś,
ażeby wyliczywszy swoie zasługi mieć zmiałość „odwołał się” do sprawiedliwości Bożkiey do
zasłużoną nadgrodę „wytrwania w chocie” Niech nikt nie mowi iż maiąc serce dobre, cnot, miłości
Bożkiey, i darow Ducha Nayś: pełne, iest o sobie pewnym: iż nigdy do tego
nie przyidzie ażeby to serce zatwardziałym, i na łaski Bożkie nieczułym zo-
stało. Bo mowi Bernard ś. Quaris! quid sit cor durum? si non expaveris, &c.
Chcesz wiedzieć co to iest serce zatwardziałe. Jeżeli się nato nie przelękasz, twoie
serce iest zatwardziałym ~~iest~~.

Strach iest rzecz potrzebna nie ufać sobie ale z bojaźnią i drżeniem zbawienie
swoie sprawować, tak z drugiey strony nie rospaczać ale mieć nadzieią w darach
Ducha Nayś: prosić o zesłanie ich choćby też kto czuł się zupełnie w miłości Bo-
żkiey ostygłym, do występkow przylgnionym, i pogrążonym w natogach, Wszak
Dawid w przestępstwach swoich używał spokoyności duszy lubo to było znakiem kary
Bożkiey dla niego, nie było przecież zupełnem odstąpieniem go od Boga, i odrzuce-
niem od darow Ducha Nayś: bo iedna przypowieść Natana Proroka wymogła na
nim to słowo zgrzeszyłem a to słowo złączone z prawdziwą skruchą uczyniło go
z grzesznika pokutuiącym i prawdziwie świętym. Wszak Magdalena złym swoim
życiem ludzi gorszącą, mogła bydź do czasu spokoyną, i na zgryzoty sumienia nie
czuła, lubo to było nayuiebaspieczniey szym iey duszy stanem, przecież iedno
widzenie Chrystusa pobudziło ią do przyięcia darow Ducha Nayś: a iedno obmy-
cie łzami Nog Xwych do chwycenia się prawdziwey pokuty. — Korzystaycie
z tego Grzesznicy. Dziś gdy usłyszycie głosu Bożkiego niechaieycie zatwardzać
serc waszych. Dziś daycie mieysce w sercach waszych pocieszycielowi Duchowi ś.
Jest to iedna z taiemnic wiary naszey która się nie na samym rospamiętywaniu
kończy, ale która się dopełnia w istocie każdego dnia każdego momentu. Bo ~~z~~ tylko
Xus zmartwych wstał, raz w Niebo wstąpił, lecz Ducha Nayś: w każdym czasie zsyła
nam abyśmy go tylko szczerze o to prosili, i przygotowali się na przyięcie iego Du-

Duchu Nayś: Kocieszycielu Duszy nayczyściey spuść promień łaski Twoiey na serca nasze, abyśmy się nigdy od Ciebie nie oddalali. A ieżeliśmy się oddalili zwroć serca obłąkane do Ciebie. Niemy wolą naszą podług upodobania Twego abyśmy zasłużyli na trwały pokoy i tu i w wie= czności. Amen.

1806to anno atrament probatio.

17

Na wszystkich Świętych, ~~Przemyśl~~ 1906. ~~Ks. Teol. Truszyńskiego~~ w Trojano: 1906.

A otworzywszy usta swoie nauczał ich mowiąc błogosławieni. Mat: 5. 3 to jest - 30

Błogosławieństwa, które Xus w Ewangelij dzisieyszey przełożał swoim uczniom nie są podobne do błogosławieństw świata, inszy one maią cel, i odmienne skutki. Świat nazywa błogosławionemi tych, którzy znaczne posiadaią dostatki, nawet zwykliśmy mowić: że im Bog błogosławi, a Xus powieda: błogosławieni ubodzy; Świat sądzi szczęśliwemi wesołych, a Xus mowi: błogosławieni smutni. Świat przyznaie pomyślność i błogosławieństwo spokoynym, a Xus upewnia: że błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią. Jtak o wszystkich pomyślnościach świata mowiąc: zawsze im są przeciwne błogosławieństwa Boskie. Nie dla tego, iakoby te rzeczy, których używania Bog nam pozwala, miały bydź z istoty swoiey złe, i nam szkodliwe, ale że ci którzy się oddaią błogosławieństwom świata, zwykli zupełnie zapominać błogosławieństw Boskich. - Wyperswadowali oni sobie, że przy naywiększych bogactwach można bydź ubogim w duchu, i to iest prawda, ale że są ubogiemi w imaginacyi tylko własney, maiąc serce przylgnione do bogactw, iest to błąd, przeciwny błogosławieństwom Boskim. Rozumieią: że przy naywiększey wesołości można pamiętać o niebie, i nie chybić go, i to iest prawda, ale że prowadzą życie miękkie i roskoszne, że zapominaią o ostrości Ewangeliczney, że się iedynie poświęcaią swoim ~~zabawom~~ rozmaitym rozrywkom, i wygodom, iest to błąd przeciwny Xwym prawom. Sądzą: że gdy Bog nie dotyka ich przykrościami z prześladowania wynikaiącemi, mogą się bez nich obeyść, i mieć prawo do nieba, i to iest prawda, ale że unikaią wszelkich przykrości, że nie umią, czy nie chcą sobie czynić dobrowolnych umartwień, że nie znaią owego gwałtu, który to sobie koniecznie potrzeba zadać, dla osiągnienia nieba, iest to błąd, który przy błogosławieństwach świata nie da im pozyskać błogosławieństw Boskich.

Jakiż więc znaydziemy srzodek na pogodzenie tych przeciwności? Oto potrzeba nam znać prawdziwe błogosławieństw Xwe rozumienie, biorąc na wzor, J.J. Panskich, których Uroczystość dziś kościoł Boży obchodzi. Umieli oni przyzwoicie używać dobr świata bez postradania dobr wiecznych, a żyiąc w rożnych wiekach, w odmiennych zostaiąc stanach, nie iednakowym życia sposobem zasługuiąc na nie bo, iednakże rownie są szczęśliwemi, błogosławionemi i świętemi. Gdyż cała i istota wiecznego błogosławieństwa, i osiągnienia świętobliwości, zawisła od Zachowania przykazań Boskich, które, że ludzie podobni nam zachowywali zostali błogimi i Smi. Wypada zatem: że ~~kto~~ my przykazania B. zachowuiąc pewnie będziemy świętymi. Więc wszyscy powinniśmy bydź Smi, i wszyscy możemy bydź J.J. Otem ia mowić i tego dowodzić zamyślam. Na w. Chtę: B: przez przyczynę Krolowey N.M.P. ~~Gdy zaś pierwszą Mszę odprawiać przytomny ten kapłan ma odprawiać. Nauczenie~~ ~~nie o świętobliwości stanu kapł: day Boże, aby z duchownym pożytkiem:~~

Może kto wyobraża sobie Świętobliwość w inney iak iest postaci, może stan S.J. otem życiu ma za osobliwszy, nadzwyczayny, i bardziey cudowny, niż każdemu właściwym bydź mogący. Może kto rozumi: iż chcąc bydź Xm trzeba porzucić świat, iść w mieysca odludne, dzień i noc na modlitwie trawić, nie myślić o niczem tylko o niebie, mieć moc czynienia cudow, i dar przepowiedania przyszłości. Lecz takie mniemanie nie iest stosowne do nauki i przykładu Xa i przepisow Ewanj: dziś sieyszey. Mowisz w tey Ewan: co Xus o cudach, lub nadzwyczaynych darach, po których wyliczeniu obiecuie zapłatę w niebie? – Bydź ubogim w duchu, a może nim bydź naywiększy bogacz, aby tylko serca przywiązanego do bogactw nie miał, bydź cichym, znosić cierpliwie prześladowania, pragnąc sprawiedliwości, bydź miłosiernym, czystego serca, kochaiąc pokoy, nie urażaiąc się przeciwstwy. O to są cnoty, do których przywiązane iest błogosławieństwo, i obietnica nieba, bydź zaś w niebie, iest to bydź świętym, gdyż wszyscy którzy są w niebie są Świętemi.

Prawda że czytaiąc żywoty Świętych Pańskich, znaydziemy: iż niektorzy długiemi martwili się postami, drudzy dzień i noc prawie na modlitwie trawili, inni paski kolące, ostre włosienicę na ciele nosili, inni krwawe czynili dyscypliny, inny po ciemnicach tarzali się dla umartwienia albo zasługi. Ale cóż rozumiecie? Czyli te rzeczy uczyniły ich Świętemi? Bynaymniey! Bo gdyby oni innych cnot nie mieli, tylko te umartwienia powierzchowne, te zewnętrzne ćwiczenia, choćby nayobrutnieyszemi stawali się dla siebie, bez miłości Boga, bez pożyteczności dla bliznich, bez zachowania przykazań Boskich nie byliby Świętemi. – Ani post naydłuższy, iak posili Faryzeusze, aż do wynędzenia ciała, ani modlitwa iak owego w kościele Jerozolimskim, który pogardzał iawnogrzesznikiem, a siebie lepszym bydź rozumiał, ani włosienice, ani na gołey ziemi sypianie nikogo nie uczyniło Świętym, ale zachowanie przykazań Boskich, to prawdziwie ludzi Świętemi czyni.

Nic nie pomoże modlić się dzień i noc ieżeli ten ięzyk co ozdawia rożance i kowonki, szarpie cudzą sławę; Jest to nabożnie ale nie pobożnie, iest to chwała Boska ustami, ale nie sercem. Wzgardził Bog takim nabożeństwem: mowiąc w pismie S. lud ten ustami mnie chwali ale serce ich daleko odemnie, daleko więc i od świętobliwości prawdziwey choćby się naydłużey modlił.

Na mało się do świętobliwości przyda co dzień iedney i drugiey mszy S. słuchać, ieżeli się słucha płotek, albo piotki czyni, ktoćq spokoyności bliźniego. Odwiedza się dom Boski osobą, a cudzy domow wynosi się sława, i szarpie dobre imie. Nic nie pomoże martwić ciała: to swoie choroby ciernianii i głogiem, ieżeli nie wstrzymasz ięzyka milczeniem, ieżeli nie zmartwisz złych twoich skłonności odmowieniem sobie tego, co Bog w przykazaniach swoich zakazuie.

Nie przyimie Bog modlitwy tego, który wziął cudzą sławę a nie wrocił, Nie miła Bogu ta iałmużna, ktora się czyni, nie nadgrodziwszy uczynioney krzywdy, Nie przyiemny Bogu ten post i umartwienie, które się czyni bez umartwienia złych swoich pasyi i skłonności

Wszakże gdy nie więcey do świętobliwości potrzeba, tylko przykazania Boskie zachować, a cały zbiór przykazań zawiera się na miłości Boga i bliźniego. Jakże mało wyciąga Bog po nasz chrześcianie, abyśmy zostali Świętymi; bo to wszystko iest, że do własnego naszego uszczęśliwienia nayściśley, bo gdy wszyscy to prawo zachowamy, będziemy nayszczęśliwsi. Z tem wszystkiem iako mało iest ludzi, którzy się na własnym szczęściu znaią, a chcąc prawdziwie w tem nawet życiu bydź szczęśliwemi, nie starają się o cudze szczęście rownie iak o swoie, „tak mało iest i w nieznności szczęśliwych, którzy by drugim bydź chcieli. Wszak tego po nas wyciąga miłość bliźniego.

Kiedy Jan S. który ze wszystkich Apostołow żył naydłużey, i sam ieden swoią umarł śmiercią, był bliskim skonania, Uczniowie Chrystusowi, którzy iego uczniami byli, prosili umieraiącego: aby im na pamiątkę: iakąś naukę powiedział. Ten Święty nic więcey im przy ostatniem błogosławieństwie nie zalecił: tylko kochaycie się wzaiemnie. kiedy go po drugi i trzeci raz prosili: mowiąc że to iuż słyszeli, co im o miłości bliźniego zalecał, ale co nowego pragnęli słyszeć. Odpowiedział ten S. Apostoł umieraiącym iuż głosem, na tem iednem dosyć więcey wam nie zalecam: tylko abyście przeciwko miłości bliźniego nie wykraczali. O Święte słowa na fundamencie całey Ewangelij i wszystkich nauk Chrystusowych ugruntowane, zaloż w sercach Chrześcian teraźnieyszych mało znayduiecie znaczenia, A to iest naywiększą do prawdziwey świętobliwości przeszkodą. Nie może bydź Świętym kto bliźnim pogardza, i siebie ma za lepszego, bo choćby nie złego nie czynił, nie może wiedzieć że ten który się otwarcie występnym może mieć skrytę Cnoty, które iego występki gładzą. Nie może bydź Świętym kto

kto na cudze obyczaie krzywem okiem patrzy, a na swoie łagodnym, bo nie kocha bliźniego iak siebie. Słowem nie może bydź S. kto przykazań Boskich nie zachowuie choćby cuda czynił. Judasz miał moc czynienia cudow bo był Apostołem, ale przykazań Boskich nie zachował. Zdy cała Swiętobliwosc zawiera się na zachowaniu przykazań Bożych, a gruntem i istotą Boskich przykazań iest miłość Boga i bliźniego." wygnał dla tego nie został Swiętym. "bo wszyscy przykazania Boskie zachował powinniśmy wypada z tąd że wszyscy powinnismy bydź Swiętemi." Zobaczmy i przez że wszyscy możemy bydź Swiętemi. —

Uwaga 2ga

Lubo stan swiętobliwości w tym życiu nie iest Stanem Osobliwszym i nadzwyczaynym, iednakże to pewna: że nas bardziey w oczy uderzaią dzieła ludzkie dziwnieysze, niż pożyteczniejsze, i z tąd to poszło że my sobie wyobrazili wyobrażenie o Swiętobliwości z prawdą niezgodne, prawie Ewangelij wcale przeciwne.

Swiętych P. mamy za stworzenia innego od nas gatunku, a przecież oni nie byli tylko ludźmi, sługami Boskiemi, i my będziemy, czym oni są, gdy będziemy w niebie. Swiętobliwość im dla nas niezwyczayniejsza i osobliwsza tem ią sądziemy bydź Bogu miłszą, a przecież nie rzeczy osobliwsze które czynili S.S.P.P. ale pożyteczniejsze zasłużyły im na nadgrodę przed Bogiem. — Odzież pewnego koloru i kroju mamy za sukienkę niewinności za zadatek zbawienia, a przecież i w ubiorze owczym może się znaydować wilcza dusza, iak to temi prawie słowy wyraził Chrystus. Oddalenie się od świata osobą, mamy za przybliżenie się do Boga, a w rzeczy samey, oderwanie serca od świata pośród nayswiętszych iego zatrudnień może nas ku Bogu zbliżyć.

Gdy więc zważamy: że S.S.P.P. nim do tey Chwały w niebie przyszli, byli to ludzie tacy, iak i my, musieli tych że samych przeciwności, iak i my doznawać, iednakowe zwycięstwa odnosić, iednę nadgrodę wysługiwać; że mieli te same trudności w drodze zbawienia, iakich i my doświadczamy, że nam nie zbywa na tych samych łaskach i pomocach, iakich oni ku zwyciężeniu siebie potrzebowali, że się dobijali o tę samą nadgrodę, iakiey my się spodziewamy, przyznać musiemy: że gdy oni będąc ludźmi słabemi i ułomnemi iak i my iesteśmy, zostali iednak Swiętemi, więc i my, czyniąc to co oni czynili, poprawiwszy się w tem, w czem oni się poprawili, możemy bydź Swiętemi. —

na Niedzielę Zapustną w Katedrze Żytom. 1808. 6/26 Febr.

Ślepy nielitory siedział podle drogi, i wołał mowiąc JEZUS Synu Dawidow zmiłuy się nademną, a ci co szli w przod łaiali nań aby milczał Łuc: 18

Nędzny stan przy drodze siedzącego Kalekiego, nie znayduie u idącey z Panem rzeszy litości, kiedy zamiast ratunku opamiętanie pozyskał.

Przecież to czasem przyprowadzano do Pana ślepych, przynoszono paraliżem wszruszonych, zatrzymywano noszonych do grobu umarłych, aby iedni uleczenie, drudzy powrot do życia zyskali. Tu przeciwnie, idący z Panem nie tylko zbawicielowi nędznego Kalekiego nie przedstawiaią, ale ieszcze każą milczeć, i miłosierdzia nie żądać.

Wielki to dowod nieczułości nad nędzą ludzką, a ieżeli nam się teraz zdaią nie tak częste podobne zdarzenia, wielki błąd! bo nam nie tak często pod oczy nie podpada, iak nieczułość i nielitość ludzka; Na nie znowu tak mało mamy baczenia, iak na nieczułość i nielitość własną.

Mało nas obchodzi, ieżeli kto iest nielitościwym, chybaby był dla nas samych, mniey nas ieszcze obchodzi, ieżeli my nielitościwemi iesteśmy. — Właśnie tu może się stosować owe Pana podobieństwo: Że w drudzem oko widziemy zdźbło, w własnem nie postrzegamy belki.

Gospodarze kiedy kto iest, albo był nędznym, ten łatwiey nędzę cudzą pozna, i nad nią litować się potrafi: My przeciwnie, ani znać nędzy własney, ani litować się nad cudzą nie umiemy. Owszem często, im bardziey im bidniejszemi iesteśmy, im więcey drugich bidnemi czyniemy, tem szczęśliwszemi się bydź rozumiemy.

Wielki BOZE który nas stworzył dla własnego i innych ludzi szczęścia a nayszczególniey dla osiągnienia wiecznej szczęśliwości, day nam poznać nędzny stan, w którym zostaiemy, abyśmy go ulepszyć umieli.

Obrocimy więc krodką uwagę bardziey na nas samych, iak na ludzi, z własney nędzy poznamy cudzą. — Złożeni z duszy i ciała, podlegamy nędzom, duszy i ciału własnym, iak sobie i bliźnim zaradzić, a przynaymniey, siebie i bliźnich nieszczęśliwszemi nie czynić, to cała materya i podział mowy mojey.

W nayświętszy utaiony Panie JEZU! który wsie i miasta obchodząc wszędzie dobroczynności Twoiey zostawiał ślady. Day łaskę mowiącemu i słuchaiącym: aby zbawiennym z tey mowy odnieśli pożytek przez przyczynę N. M. Panny —

Stawny w piśmie S. z wielkich dostatkow, z większey nędzy, a z nayważniejszey cierpliwości mędrzec, powiedział: Iż człowiek urodzony z niewiasty, krótki czas żyiąc, wielu nędzom podlega. brevi vivens tempore multis repletur miseriis. — Życie krótkie, nędz wiele, smutne to ludzi przeznaczenie! — Dosyć iest bydź człowiekiem, aby bydź nędznym.

A ieszcze nie tak wielkiem byłoby dla nas nieszczęściem, gdybyśmy tylko samym nędzom, od natury ludzkiey nierozdzielnym, podlegali, a nie znali przysposobionych, gdybyśmy tylko cierpieli nędze rzetelne, a nie urojone, gdybyśmy nędz doświadczali, nie dawszy do nich przyczyny, a nie tych, których sami iesteśmy sprawcami.

Wynikaią nędze ludzkie z układu Opatrzności, abyśmy znali wyższe dla nas, nad to śmiertelne życie przeznaczenie; Wynikaią z naszego postępowania, abyśmy i tu naszych błędow karę odnieśli. — Wiele to nędz z próżnowania, z nieostrożności, z rządzenia się nieregularnego, wynika; wiele chorob, i śmierci z niewstrzemięźliwego życia pochodzi.

Lecz iakkolwiek kto iest nędznym, czy z Boskiego dopuszczenia, czyli z własney lub cudzey winy, dosyć że iest człowiekiem, aby do naszey litości miał prawo.

Gdy Opatrzność w szafunku swoich darow nie iednakową dla wszystkich przeznacza miarę, maiętnieyszych, nie właścicielami bogactw czyni, ale szafarzami dla innych stanowi.

Nie warte są hoyności Naywyższego bogactwa, aby ich darował, więc tylko do czasu pożycza, i dla dobrego rozporządzenia udziela. Większey znowu darowizny od Boga wart iest podziwy człowiek, niż te rzeczy, które i niecnota może posiadać.

Człowiek litościwy, dobrze bliźnim czyniący, iest nayprzedniejszym Bostwa Obrazem, iest widoczną Opatrznością darow swoich udzielaiącą.

W uczynkach dobroczynnych nayprzedniejszych cnoty

wydaią się przykłady. Jam Człowiek okazuie wiarę swoią, gdy się odnosi do Dawcy życia i maiątku Boga, okazuie nadzieię, gdy się spodziewa odebrać od Stworcy, co dla Stworzenia czyni; Okazuie miłość Boga, na miłości bliźniego zasadzoną, gdy dla bidnych braci, darow powszechnego Oyca udziela.

A gdyby innych, procz dobroczynności, cnot nie posiadał, ta go do prawdziwey pobożności zbliży, ta mu Boskie, do narwocenia wyiedna miłosierdzie. Bo błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzie otrzymaią.

Przeciwnie, kto nie iest litościwym, albo iuż wielu szkadnym podlega występkom, albo do nich nayskłonnieysze ma serce.

Kto nędzy ludzkiey wsparcia udzielić niechce, z żalu, aby nie stracił tego co ma, ten łatwo zezwoli, innych nieszczęśliwemi czynić, aby nabył to, czego nie ma.

Od nielitości do okrucieństwa nawet nayblizsze przeysście. — Nie udzielać łaknącemu chleba, iest głodem go morzyć; Nie ratować, gdy się może, uciśnionego, iest przykładać się do iego pognębienia, nie bronić sławy obmawianego, iest wspot ostawiać.

Rzecz godna podziwienia: że gdy ludzie inne na siebie dekta wyznawać gotowi, Nie masz nikogo, ktoby się do złego serca chciał przyznać; Każdy u siebie nayleprzy. Gdy tym czasem skutki naygorszych serc ludzkich widzieć się daią.

Nic częstszego w ustach, iak ludzkość, politowanie, miłosierdzie, nic w skutku rzadszego. — Są Osoby dla litościwych widok cierpiącego robaka, albo muchy, iest nadto tkliwy, a patrzą bez politowania na nędze ludzi, albo co gorsze, sami ludzi nieszczęśliwemi czynią. — Ah! dla Boga! Stworzenie cierpi, iest to bastem na nędzę nayumieyszego robaczka, niby to z wzruszenia czułey, i litościwey duszy, a tym czasem

poddany cierpi, albo z nędzy umiera, albo pod ciężarem na rzuconey nad zwyczay robocizny ginie, albo w starości lub chorobie nie ma przyzwoitego opatrzenia, albo służący bez potrzeby cierpi niewygody, aż do utraty zdrowia, na to się żadnego nie ma względu.

Jeszcze u nielitościwych Panow widać zabytki barbarzyństwa, z którego smy podobno nie dawno wyszli, a to w biciu, i nader srogiem „obchodzeniu się z ludźmi" „ludzi męczeniu".

Jeżeli niedostatek praw nie dostarcza na powściągnienie od złego, i na ukaranie zbrodni, tylko kary cielesne, męke ludziom zadaiące, przynaymniey Sędzia, nie w swoiey sprawie wyrok stanowi. Obwinionego i przy obronie, przekonanego, wskazuie na karę, iaką prawo oznacza. Ale gdy nielitościwy Pan albo Pani za małe, a czasem niedobrowolne, służącego lub poddanego wykroczenie, ciężko karze, tam nie poprawy nieszczęśliwego szuka, ale swoiey zemście, i złości zadosyć czyni.

Nie znaią tey nielitości do siebie ludzie, nie znaiący Panowie względem sług, gospodarze względem czeladzi, nawet rodzice względem naymiłościwszych dzieci, gdy nadużywaią władzy swoiey w wymierzeniu kar „iakie" „za" z ich, w gniewie uniesieniem, a nie z sprawiedliwością zgodne.

Przeciwnie im więcey nam Bog swoiey okazuie dobroci, znosząc nasze nieprawości, odwlekaiąc kary, tem więcey litości po nas wymaga, nie tylko w nędzach ludzkich co do ciała, ale i tych, które się ściągaią do duszy. Uwaga II.

C. 2.

Jak wszakże na świecie iest człowiek, któryby się cieszył zupełnem, przez całe życie, zdrowiem, i dobrem ze wszech miar powodzeniem: tak ieszcze trudniey znaleść, któryby nigdy nie podlegał żadnym nędzom Słabościom duszy.

Słabościami duszy są wszystkie grzechy, które xięża pospolicie pierwey, niż choroby leczyć, wszystkie namiętności, dziwactwa, ułomności, i niestrwopności ludzkie, które i tym co ie cierpią, i tym co cierpiącym przytomni, dokuczają. A te albo od nas samych, albo od ludzi pochodzą, pierwsze do uleczenia trudnieysze, drugie do znoszenia cięższe, w obydwoch miłość własna, ciężko obrażona, nędznemi i nieszczęśliwemi nas czyni.

Kaleka cierpi na ciele, o ileż daleko bidnieyszy co podlega kalectwom duszy? Pozbawiony ręki, nogi, albo w powszechności, nie maiący zdrowia, wie przynaymniey czego mu niedostaie, kalectwo duszy, poznawać się nie daie cierpiącemu, ~~więc tem większego godzien iest politowania~~, à daie się we znaki tym, którzy nieszczęśliwe tey słabości słuchi znosić przymuszeni. Więc tem większego godzien iest politowania.

Nie dosyć: że się wpadło w zły humor, trzebaż to pokazać, trzeba tego humoru ~~innie~~ innym udzielić.

Nieszczęśliwi ludzie, co pytaią się są przymuszeni, nim obliczą kańskie zobaczą, w iakim humorze Pan albo Pani? aby w swoich interesach, albo prożbach, przed wysłuchaniem, potaiania nie odebrali.

Ktoś naszą dumę, naszą pychę obraził, mamy to sobie za wymę honoru, oczem nikt, prócz nas, może nie pomyślił. Tym czasem, martwiąc się, i ludziom dokuczamy.

Wszystko iest przykre temu co sam sobie przykry, kto nie znosić nie chce, temu naymnieysza rzecz ciężka. Ciężka

~~Ciężarem~~ - Nieznośni temu są ludzie kto pod ciężarem swoich dziwactw upada.

Kiedy kto urwią zimną zastanowić się nad gniewaiącym, widział wszystkie gwałtowney gorączki znaki, i gdyby w takim stanie ciągle i długo zostawał, zapewnie zyćby przestał. Nie warzże w tem pokusienia "ma sobie gniew okazany i" Wyśmiany człowiek, zamiast naukę "gotowanie" odbiera, jak gdyby lekarz "na swoim gniewie i" na łajanie chorego uzdrowienie zakładał. — Kłócą się bo obydwa "słabi chorzy" w gorączce, gdyby ieden był zdrowy, drugiemuby ustąpił. Nie warzyż obydwa ~~nasze~~ naszego względu, gdy w tak nędznym słabości zostaią stanie.

To co cierpiemy od ludzi, co nazywaiemy krzywdą, urazą, nayczęściey bywa tylko szczerem urażeniem i prawdziwą duszy słabością.

Z nieporozumienia się wynikaią niechęci, i swary, w których ten iest biedniejszym, co więcey wykrzyka, choć mniey wykrzykaiący ~~może bydź~~ ciężey obrażonym bydź może.

Na wielką część ~~naszych dolegliwości~~ "dolegliwości" od ludzi pochodzących "moglibyśmy powiedzieć co powiedział Zbaw Panie! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Ale my przeciwnie, z krzywdy imaginowaney, robiemy rzeczelną, z iedney robiemy dwie.

Ktoś nas zaczyna pokrzywdzać, my to dokończamy, do cudzey słabości łączemy naszą, I gdy cudze wykroczenie, miało się stać naszą zasługą, Cudza słabość, staie się naszem wykroczeniem.

Są-

Sądziemy: że to nie do darowania tak błądzić, gdy tym czasem, choć w innym sposobie, nie jak ludzie, ale gorzey od ludzi błądziemy; a nad błądzącemi litować się nie umiemy.

Nie godzien iest, mowiemy: ten i ow: aby dla niego był tagodnym, ale Chrześcianim, winien iest, nawet dla tego był tagodnym, kto nie wart ~~iest~~ tagodności

Chcielibyśmy: aby ludzie dla nas byli Aniołami, a nie wchodzimy w siebie, czem my dla ludzi iesteśmy.

Chcąc z ludzi wykorzenić, niektore małe defekta i słabości, możeby się z niemi wykorzenity wielkie ich Cnoty, Na kształt kąkolu, który zostawiony na roli, aby z nim pszenica nie była wyrwana.

Nie ma tam Chrześciańskiey miłości, gdzie wzajemnego nie ma ulegania, Nie ma litości, kiedy się słabościom „ludzkim" nie ~~bydz~~ wybacza.

Więc pragnąc mieć dla siebie litościwego Boga mieymy politowanie nad nędzą ludzką, ~~ciężka iest co do ciała, cięższa co do duszy. ciężkie nawet wzgl~~ ~~dem Boga wykroczenia, trzeba aby tak był dla nas litościwym, iak my nie ludzi litościwemi iż~~ aby i Bog miał litość nad nędzą naszą Amen

Na pogrzebie św. Ojca Michałowicza Grocholskiego
dnia 19 January 1812 r. Kijów

Memorare novissima tua, et in eternum non peccabis
Pamiętay na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki nie zgrzeszysz.

Gdyby założone odemnie słowa nie były z pisma św. wyjęte, jednak miałyby cechę niezawodney prawdy; tem bardziey kiedy nas rozum i religia przekonywa: iż pamięć o śmierci od wielu złego ochrania, niepamięć wielu grzechow bywa przyczyną, we wszystkich zatem czynnościach na rzeczy ostateczne pamiętać należy, dla uniknienia złego, które może nastąpić, i dla czynienia dobra, które się powinno spełnić.

Tę pamięć odnawia nam każda ta pora roku, kiedy która ogołaca tąki z kwiatow, pola z urodzajow, drzewa z owocow i z liścu, kiedy nam ziemię obumarłą lodem i śniegiem okrytą przed oczy wystawia. Lecz to zwyczayney porze, i odmianie czasu przypisujemy: nie uważaiąc: że i my się odmieniamy. A kiedy te jednostayne natury widoki, żadnych dla nas uwag nie czynią, przynaymniey zdarzenia szczegolne, bliżey nas interesuiące, iako to zniknienie z pośrzod ha nas znanych, a częstokroć miłych nam osob, więcey by nas zastanowić powinno, lecz i ten widok, aż nayskutnieyszy, iak iest przemijaiącym, tak dla nas mało pożytecznym. My żyiemy iak gdybyśmy nigdy umierać nie mieli, chociaż śmierć może bydź dla nas bardzo bliską.

Oto dziś mamy tu złożone szanowne zwłoki J.W. Aktuarnego Stanu Sowietnika, Wołyńskiego Cywilnego Vice-Gubernatora i Kawalera Krzyża Michał Wojciecha Grocholskiego. — Ktoby się był spodziewał? żeby ten Pan przed kilkonasto-dniami czerstwem, iak się jemu samemu zdawało, ciesząc się zdrowiem. Niedawno z nowo zaczętym rokiem od przyiaciol, i przywiązanych tu sobie, odbieraiąc powinszowania, i mnogich lat życzenia, dziś przeniesiony został do grobu.

Tak to nadzieie ludzkie zawodne, życzenia prożne, obietnice daremne. Szczęśliwy kogo pamięć o rzeczach ostatecznych od wykroczenia wstrzymuie, a do pełnienia cnoty prowadzi.

Abyśmy więc ten obchod pogrzebowy nie dla samych tylko ciała czołości swoiey, ale z duchownym dla nas, i dla duszy zmarłego obchodzili pożytkiem, ia mowić umyśliłem: że kto nie myśli wcześnie o śmierci nie może bydź dobrym Chrześcianinem. Uwaga 1wsza Nie może bydź dobrym Obywatelem. Uwaga 2ga. BOŻE! dawco życia i śmierci sprawo w słuchaiących zbawienny pożytek, będzie to z większą ufnością Twoią.

zdrowym i czerstwym, może za dni kilka życie skończy, i z nim tonnem tu ciałem razem, rozsypywać się będzie. Proch.

Że bez pamięci o śmierci nie można bydź dobrym Chrześcianinem, mamy z tąd dowod: że cała religia Chrystiowa na życia wiecznego nadziei zasadzona.

Gdyby człowiek z samego tylko ciała był złożonym, nie miałby potrzeby ani religij ani moralności, życie iego byłoby życiem zwierzęcym, aby tylko potrzebom ciała dogodził, byłby szczęśliwym. Lecz tenże nie czułby w sobie drugiey szlachetnieyszey od ciała istoty, którą nazywamy duszą, ~~tey pragnienia w rozkoszne, i do nasycenia łatwe, tey pasyie nie pogodne, te~~ czujemy: że do wiedzy ~~daią: że do tego lepszego stworzona nieyszego, tak to śmiertelne życie, przeznaczeni iesteśmy~~ ~~ciało. A potrzeby ciała łatwiey zaspokoić przezwyciężyć ciało nasycić.~~ duszą, a tey pragnienia iak rożne tak wraz odmienne ~~X~~ iak ciała.

Znali to przed przyiściem ieszcze na Świat Chrystusa Zbawowierni w owczas Izraelici, bo Boskie objawienie przez Moyżesza odebrali, znali słabym rozumem oświeceni poganie, kiedy sobie życie wieczne w roskoszney, ~~ale cielesney~~ wystawiali postaci, pola Elizeyskie miały bydź u nich nadgrodą czynionej dla Bogu cnoty. Co dowodzi: że w samey naturze człowieka znayduie się pragnienie nieśmiertelności;

A iako dla rozumu ludzkiego rzeczą iest niepoiętą, iak to iest, może przestać: aby nie było, tak bardziey ieszcze być ma niepoiętą, iakby ta dusza, która pomimo wolą naszą, i wcale nawet myśli, miałaby podlegać zniszczeniu, i nie zostawałaby w całości w ten czas, kiedy iuż ciała nie stanie. Jest ona niewolnicą w tym śmiertelnem więzieniu, z którego wychodząc dostaie wolności synow Boskich.

Pamięć na to, iest prawdziwego Chrześcianina dowodem, bo mu czyni cnotę do wykonania łatwiczszą, zmartwienia do znoszenia liczysze, i śmierć samą mniey przykrą.

Gdziekolwiek zachodzi trudność wykonania cnoty, tam pamięć o śmierci trudności ułatwia, aby przez odmowienie sobie tego, co niewolno, albo przez cierpienie, co czynić przykro koronę nieśmiertelności pozyskać.

Z tego

~~dusza~~ — X Verfatur ~~o tey przygnienia iak rożne, tak oraz~~
~~zmienne i do nasycenia niepodobne. Dowiadczamy~~
~~w nas samych, że do ważniejszego iak to zmier=~~
~~telne życie przeznaczeni iesteśmy celu. a potrzeby~~
~~ciała, "a wzbudzenia namiętności~~ łatwicy częstokroć przerwoić iak ~~zaspoić~~
~~Zaspokoić nasycić.~~ Verfatur

~~Znaki to~~

duszą, — a tey pragnienia iak rożne, tak coraz odmienne, i do nasycenia niepodobne. — Co nam się dziś zdaie miłem, czego z upragnieniem żądamy, to osiągnąwszy, zaraz bydź obojętnem, potem nudnem, nakoniec nienawistnem; — Doświadczamy to na nas samych, że do ważnieyszego, iak to śmiertelne życie, przeznaczeni iesteśmy celu, a potrzeby ciała, a wzburzenia namiętności, łatwiey zawsze przezwyciężyć iak nasycić.

Ta tylko roznica: że znosząc umartwienia przez wzgląd na Boga, przez wzgląd na żywot wieczny, łatwiey ie znieść możemy, robiemy sobie zasługę, i zyskuiemy nadgrodę, gdy bez tego względu, przykrzey nam znosić, i ani zasługi, ani nadgrody nie przysposabiamy, ani się okazuiemy być dobremi chrześcianami.

Kiedy śmierć wszystkim umartwieniom koniec przynosi: ten, kto ludzi krzywdzić, gnębić, i uiemiężał przyzwyczaiony, drży na samo wspomienie rozstania się z ciałem, gdy od niego uiemiężony, wzywa śmierci, aby go od nędzy uwolniła.

Z tego to względu Paweł S. chlubić się ~~iestzcze za życia~~, że dobrą utarczkę odbył, biegu dokonał, wiary dochował, i dla tego zachowana jemu korona sprawiedliwości, którą ~~da~~ Bog wszystkim, kochaiącym Jego daie.

Co nas o zmartwieniach może czynić spokoyniejszemi, i czyli nie pamięć o śmierci. Mimo to, powinno bydź „każdego Chrześciania na baczeniu" na wszelkie zdarzone zgryzoty, ulżywaiącym pociechą; W samey rzeczy czy to fizycznie, czyli moralnie, biorąc wszelkie zdarzaiące się nam umartwienia „biorąc" to co w pierwszym momencie zdaie się nam bardzo przykrym, za czasem przestaie bydź tyle nas „trwożącym, à potem żadnego nie sprawia czucia. Sami to znamy, i naylatwiey nam perswadować innym, gdy każdy z nas, często dla siebie samego, słabym bywa człowiekiem. Ta tylko różnica: że znosząc umartwienia przez wzgląd na Boga, przez wzgląd na żywot wieczny „i łatwiey znieść nauczymy się" robiemy sobie zasługę, i zyskuiemy nadgrodę, gdy bez tego względu „i przykrzey nam za" zasługi ani nadgrody nie przysposobiemy, i nie okazuiemy się bydź Chrześcianami. Mimo wszystkim umartwieniom koniec przynosi, ten kto ludzi krzywdzić, gnębić, i uciemiężać przyzwyczaiony, drży na samo wspomienie „gdy od niego uciemiężony często śmierci wzywa, gdy Chrześ" rozstania się z ciałem, ale go od nędzy uwolniła „na sen z którego się obudzi, iak" Chrześcianin patrzy na swoie zgrzeszenie iak „na zachód słońca, które po nocy, z świetleyszym okazie się blaskiem.

Nic w śmierci dla dobrego Chrześcianina nie ma strasznego, straszniejsza ona iest ~~dla~~ dla patrzących na Umieraiącego, iak dla tego, który sam umiera

Lękaią się tego, to nie może minąć, próżnym iest strachem. Niepamiętać o tem, co pewno nastąpi, nikczemnego „i niechrześciańskiego umysłu" iest dowodem.

Kto więc nie pamięta o śmierci, znakiem iest: że tak
iakoby nie miał wiary,
żyie, iakoby życia wiecznego niechciał dostąpić,
a zatem nie może bydź dobrym Chrześcianinem
ani nawet dobrym Obywatelem. Już to Uwaga 22

Wszystkie powinności Obywatelskie religia Xwa w sobie zawiera. Nie ma Stanu, ktoryby w Ewangelij nie miał nauki. Kto tylko dobrym iest Chrześcianinem, pewnie i dobrym będzie Obywatelem.

Tu nay stany, kandydacye, honory, Urzędy, Czyny i Ordery, rożnią, lecz niepoiętem rosporządzeniem Boskiem, do każdego stanu, i Urzędu, iak pewne są przywiązane obowiązki, tak nieoddzielne umarstwienia, ażeby wszyscy czuli: że są ludzmi, i że przy śmierci zostaną porownanemi.

Pospolstwo w osobach Panow nie widzi tylko, te honory, ktoremi obryci, te dystynkcye, ktore dla nich mamy, te uszanowania ktore im czynimy, a nie pozbawie pozory trudow, i zazyzat, iakim czesto Panowie i Urzędnicy podlegaią, z nadwerężeniem zdrowia, z wystawieniem na niebezpieczeństwo życia, nie ieden bywa biednieyszym od ubogiego chłopca, za niskie a zawsze z pewnem własney sprzykrości poświęceniem. Nie uważamy w panach ludzi, gdy z panow, z wielkich z małych, nie ieden bywa biednieyszym od ubogiego chłopca, przed domem Kościoła Panskiego wazy stoią, aby złych albo niepotrzebnych ludzi nie puszczał, ale nie ma wazy przed sercem, aby się do niego nayprzystępniey, że nie wcisnęły zgryzoty, ktore czasem w dzień i w nocy nie dawaią spoczynku. Jakie ie- dnak Panow, nie nazwą szczęśliwemi? Ktoż nie wie? Ale iakie Panowie nie nazwą szczęśliwemi?

Ktoż nie wie? że w osobie powagą i Urzędem zaszczyconey przystęp wolny, milla słow grzecznych, ułożenie twarzy łagodne, rozmowa powtaba, więcey czasem maią znaczenia, niż osob niższych zabiegu, i sama czasem cnoty. — Kto nie wie że to

że Nowo z ust Panskich wyrzeczone większey podpada uwadze, większą zaletę i pochwałę zyskuie, niż gdyby to samo powiedziała osoba bez urzędu i znaczenia będąca. Niechże Pan albo urzędnik będzie w złym humorze, więcey to przykrym/ komnym uwagi uczynia, niż rzetelny umiarkowanie i umartwienie osoby pomierzey. Niechże się nie podoba osobie Panskiey, "Zmartwienie Panskie martwi zasmu la podległych, choć im przyczyną zmartwienia nieroządna na urzędzie będącey, równie to złe za sobą może pociągnąć skutki, iak gdyby był niezdatnym albo występnym, Niech się tylko podoba, iuż mu to dyle sprawi dobrego, iak gdyby miał zdatność, zasługi i Cnoty. *

Iakie iest Opatrzności Boskiey rozporządzenie że i przesądnego sposobu myślenia o ludziach, aby aby się znali bydź ludźmi, a w śmierci porownanemi.

Nie radzimy dla tego Panow od nas za rzecz słuszych, że się lepiey od nas mają, że wygodnieysze mogą prowadzić życie, że ich powaga, nas do uszanowania przymusza, Mają Oni cięższe od nas przykrości i zmartwienia, które im wszystkie obarzatości, dla tego samego, że zwyczaynie, robią nie miłe.

Przed domem Wielkiego Pana albo Urzędnika warty stoią, aby zbych albo niepotrzebnych ludzi

* Iakie iest Opatrzności Boskiey rozporządzenie i przesądny sposob mnie myślenia iednych względem drugich ludzi dopuszczony, aby się wszyscy znali bydź ludźmi, i wadom podległemi, a przy śmierci zostawa porownanemi.

nie puszczać, ale nie ma warty przed sercem, abyśmy do niego naybardziey ziadliwsze nie wiarołomy zgryzoty, które czasem w dzień i w nocy nie dawaią spoczynku.

Coraz to blizkie urzędnik, znakami mianowicie tych ozdobiony, abyśmy takich osób zasługi poznawali, i więcey dla takich osób uszanowania mieli, ale przy tych swietnych, i poszanowania godnych znakach, nie bywaią ż ludzie troskami urzędowemi zeięci, zgryzotami ciężkiemi, którzy nas maią za szczęśliwszych, że od nich iesteśmy spokoyniey szemi. Że i Bogu, i monarsze, i publiczności mniey zachowamy, gdy nam mniey powierzono. A śmierć te wszystkie porownywa sama tylko śmierć bez różnicy osoby, dla wiecznego zapomnienia nadgrody.

Więcey obowiązków, więcey troskliwego przymusu, nie kto ma więcey do czynienia, i zawiązenia, ale kto lepiey to, co mu polecono, czyni, wart iest pochwały.

Monarcha sam naypierwszym iest w harcu urzędniczym, wspolnie prawie z tymi, którzyby na urzędy wynosił.

Ciało polityczne każdego narodu, iest tak ciało szczególne człowieka, w którem wszystkie części przykładaią się do dobrego bytu, iego istoty.

Dobry więc obywatel naybardziey dłoń swoią zakłada na wiernej monarsze służbie, na dobrem obchodzeniu się z równemi, na łagodnem postępowaniu z podległemi, kto w czem z tych ułomia, ani dobrym obywatelem, ani dobrym urzędnikiem być nie może.

Lecz

Lecz ieżeli ~~tylko~~ Obywatel, na oko tylko zechce
bydź dobrym, ieżeli „nie co innego „tylko chęć sławy, albo obawa
nagany, wstrzymuiącego od wystroczenia, nigdy
istotnie dobrym nie będzie, Bo będzie tylko dla oka dla ludzi
gany, a nie będzie potrzeb aby świadectwo dobrego sumienia i strachu Bożego zyskał
Ale kiedy pamięta: że służąc Monarsze Sta-
ży Bogu, kiedy z rownemi obchodzi się iak
z bratią, z podległemi iak z dziećmi, a to
wszystko nie dla bojaźni ~~kary~~ nagany, ale dla mi„
łości Boskiey, w ten czas prawdziwie bę-
dzie dobrym, bo na żywot wieczny ~~będzie~~ byłoby
pamiętnym. w iakim kolwiek więc Obywatelstwa zostaiemy
stanie, ieżeli czynności nasze do wiecznego bliero-
wać będziemy celu, wiernie obowiązkow naszych dopełniemy.

Że w urzędowaniu J.W. Vicegubernator był
wiernie swoich obowiązkow dopełniaiący, widać to z
Jego życia na usługi Monarchy i kraiu poświęconego
Od lat młodzieńskich do 29. roku swego życia
był w służbie woyskowey; poźniey przez lat 41.
w służbie Cywilney.

To samo było wielkim Cnoty Jego tak Chrze-
ściańskiey iako i Obywatelskiey dowodem, że przez
tak długi przeciąg czasu na tak trudnym Urzę-
dzie potrafił się utrzymać. Przem następnie
Monarchom „w czynie Vicegubernatora służąc, w odmianie lub niebytności
Władzow Guberny, ich zastępuiąc, „ z uchowaniem
obowiązkow, pilności Urzędowania, ~~z dogodno-~~
~~ści~~ „z dogodności a publiczności
„ Monarchy i „publiczności zachował.

Uczyn

Uczynki Jego Chrześciańskie tem milsze były Bogu, im skrytsze, zakazywał, którym dobrze czynił, aby nie głosili, spuszczaiąc się na nadgrodę od Boga, nie żądał od ludzi.

A iako nie wszyscy potrzebuią datku, ani człowiek naymaiętnieyszy wszystkich wspomodz i opatrzyi zdoła, Tak wszyscy potrzebuią przyiaźni, ludzkości, i dobrego obeyscia. Wielu potrzebuie pomocy, albo rady, tego nigdy Jw. Vice-Gubernator nikomu nie odmowił. Ledwie się znaydzie wcale tey tey obszernej Guberniy dom obywatelski iaki, gdzieby s.p. Grocholskiego nie doznawano w zawitych interesach pomocy, w trudnych zwątpienia rady, w przykrych pociechy. W natłoku dziel urzędowych, umiał się przyiaźni, i ludzkości udzielać. A żal powszechny nędznych, których ratował, przyiaciół, którym sprzyiał, podległych, których rządził, iest dostatecznym onoi Jego uwielbieniem.

Jw. Gubernatorze! kiedy taskawą przyto-
mnością ten obchod pogrzebowy zaszczycasz,
pomnażasz liczbę wielkich cnot Twoich, i
tych względow, które dla wiernych nay-
taskawszego monarchy urzędnikow, zwy-
kłeś okazywać. Umarły nie może
czuć wdzięczności, ale Jego familia, krew-
ni i przyiaciele, czuć, i wdzięcznemi ży
tasli będą, zapewne nigdy nie przestaną,
w których Imieniu z tego mieysca nay-
czulsze mam honor złożyć Ci podzięko-
wanie, i lat naydłuższych życzyć.

Wielmożni Sowietnicy! temu smutnemu
Aktowi przytomni raczcie przyiąć przez
usta moie w imieniu zmarłego i familij
nayczulsze podziękowanie
ięcia, za pomoc w urzędowaniu Jego,
i za waszą teraz przyiacielską uczyn-
ność, i datyę. Będą się wam po naydłuższem waszem
życiu wypłacać podległi, co wy teraz dla wyższego od was czynicie.

Wszyscy tu przytomni, z których może
iest wielu, taską Zeszłego Jw. Vice-Guber-
natora obdarzanych, przyiaźnią zaszczycanych,

za

rada, wspieranych. Nie rozumiecie: abyście miała
bydź ostatnia od was zmarłemu czyniona u=
sługa, Ta powinna bydź pierwszą w pa„
mięci o Jego duszy„ dług przyiaźni
albo wdzięczności, nie wypłacony za życia,
powinien się przez S.S. Ofiary, przez iałmużny
przez inne dobre za dusze Zmarłego
uczynki, do wieczności przesyłać, i nie
powinien się nigdy kończyć, Jakoże
prośby które Kościoł Chrystusow do nie„
skończonego miłosierdzia Boga w mo=
dłach swoich zanosi: aby duszy Ciebie
był litościwym, i domieścił ją do
chwały swoiey Amen

Jakyge. Umarły nie może czuć wdzięczności ale Jego Familia, krewni i przyiaciele
czuć i wdzięcznemi tey uczynności Waszey bydź nie przestaną. a podkomendni
Wasi będą się wam po naydłuższem waszem życiu wypłacać, co wy dawaz
dla wyższego od Was czynicie.

Na SS. apost: Piotra i Pawła w Kutedrze Zytomiers: 1912: Roku.

quem dicunt homines esse filium hominis math: 16.

Kim mienią bydź ludzie syna Człowieczego.

Lubo Pan Jezus wiedział, kim Go ludzie, a kim Apostołowie bydź rozumieią, iednak wyznania wiary żądał; bo sercem wierzy się ku sprawiedliwości, usty bywa wyznanie ku zbawieniu

Pomimo błędne mniemania, to Eliaszem, to Jeremiaszem, albo iednym z Proroków Chrystusa głoszące, Piotr S. ani powołaniem między Apostołami naypierwszy, ani wiekiem naystarszy, ale naymocniey o bostwie Chrystusowem przekonany, ogłasza Chrystusa bydź synem Boskim, za co błogosławieństwo zyskuie, i tego Kościoła, którego Chrystus iest założycielem, Piotr węgielnym zostaie kamieniem.

Prośba Chrystusa do Oyca, aby wiara Piotra nie ustawała; aby „po trwałym nawrocony,

utwierdzał braci swoich Apostołow, dana Piotrowi władza: aby pasł baranki i owce Chrystusowe; od wszystkich czterech Ewangelistow Piotr S. na początku wyliczania Apostołow mianowany, nieprzerwana, od pierwiastkow wiary aż dotąd, następcow Piotra sukcessya, wszystko to pierwszeństwa Piotra i Jego następcow w całym Chrystusowym kościele dowodzi.

Paweł S. z zawziętego wiary prześladowcy gorliwym zostawszy Apostołem więcey kościołowi Bożemu użytku pożytku, niż zamysłał sprawić szkody. Roznosił Imie Jezusowe między narody, trzy razy biczowany, trzy razy w niebespieczeństwie zatonienia zostawał, raz w kroszu z mierzu spuszczony, raz kamienowany, do tego stopnia gorliwością o pomnożenie wiary Chrystusowey był zaiętym, że radby był siebie samego na potępienie ofiarować, aby tylko Chrystusowi więcey wiernych, więcey prawdziwych przybyło czcicielow. Otóż to tych Świętych wiary opowiadaczow dziś uroczysty stoisz.

Lecz czyli wiara Piotra, Pawła, i innych Apostołow iest wiarą naszą? nie tylko wyznaniem, ale skutkiem? czyśmy warci błogosławieństwa, iakie Chrystus Piotrowi udzielił? rzecz uwagi, i zastanowienia naszego godna.

Wielu iest Chrześcian, którychby pytać należało: Jakiey oni są wiary? Wielu, którzy przy dobrey wierze, wynieszemi przed Bogiem zostaną. Jednych mała wiara czyni o niedowiarstwo podeyrzanemi, drugich nie skuteczna wiara czyni wyznania Chrystusowego niegodnemi. - Ich dwu iakie gatunek Chrześcian, chcieymy wziąść na uwagę, i to ma bydź materyą dzisieyszey nauki.

Wielu iest Chrześcian katolikow, którzy nie maią tey wiary którą wyznią. Uwaga 1ma

Wielu iest, którzy hańbią tę wiarę, którą maią. Uwaga 2ga

Utajony w Nayś: Sakramencie Chryste Jezu! day łaskę szczerego uczucia prawd S. Twoiey wiary, i onych skutecznego wypełnienia, bądź to z chwałą Twoią, a z naszym pożytkiem; za przyczyną N. Maryi Panny Matki Twoiey.

Ci tylko których wyznanie zgodne z postępkami mogą się chlubić że maią szczęście bydź prawdziwymi Chrześc: to całe rzecz.

(bo dzień śmierci może bydź bardzo bliskim, a tenda nas będziemy przyszłego

Wyznawać i mieć wiarę, są dwie rzeczy od siebie odrębne. Gdyż kto ma wiarę, tego wyznanie iest rzetelne, ale zatem nie idzie: aby ten, kto wyznaie, miał wiarę prawdziwie. Może się człowiek w sposobie myślenia o ludziach, może i o sobie samym mylić. Nie ieden sądzi się bogatym, w ten czas, kiedy iego maiątek na schyłku, albo iuż stracony.

Jesteśmy wprawdzie w zgromadzeniu wiernych, w powierzchownem społeczeństwie wiary przez S.S. Apostołow opowiedanej, ale ieżeli nie iesteśmy w obcowaniu świętych, ieżeli nie iesteśmy w duchu tey S. wiary, ieżeli iey przepisow nie zachowuiemy, czymże się różnić będziemy od tych, którzy wiary nie mają?

Nie zbawi nas samo wyznanie, bo nie każdy, który Chrystusa Panem i Bogiem nazywa, do Królestwa niebieskiego wniydzie.

Nie na powierzchowności wiara zawisła. Zamiar i cel Chrystusowey Religiy iest: oświecić rozum, oczyścić sumienie, i serce naprawić. Patrzą na Chrześcian, ich postępki i mowy uważaiąc, ledwieby nie można mowić: że tyle wiar, ile ich iest; ile rozumow, ze sumienie od czasu i od okoliczności zawisło, że serce iest to, co żadney nie potrzebuie i nie przyimuie naprawy.

Przecież iak wiara Chrystusowa zasadza się na poddaniu rozumu pod iey prawdy, i na skłonieniu serca pod iey przepisy, tak w iednem albo w drugiem uchybienie nie będzie oznaczało żywey wiary, wiary skutecznej, którą ustanowił Chrystus, którą Apostołowie opowiedali.

Wielu Chrześcian wyznawaią prawdy S. Ewangelij, które się tyczą rozumu, poddaiąc rozum pod posłuszeństwo wiary, ale zdaią się niedowierzaią prawdom, które się tyczą serca, nie chcąc poddać skłonności pod posłuszeństwo prawu.

Wyznawaią Chrystusa bydź Bogiem, zbawią, i odkupicielem świata; wyznawaią: iż przyidzie sądzić żywych i umarłych, ale nie przeniknieni temi prawdami, tak żyią, iak gdyby ten sąd dla innych ludzi miał nastąpić; iak gdyby oni tylko sami od Boga nie mieli bydź sądzonemi, albo iak gdyby ich nie było za co, i z czego, sądzić.

Cóż to więc za wiara takowych? którzy wyznaią Boga słowy, a uczynkami zaprzeczaią? — W interesach światowych, kiedy człowiek przeciwnie swoim słowom czyni, u ludzi wiary nie znayduie. Jakoże ci mają się chlubić z wiary swoiey, którzy przeciwne ustawom wiary pełnią uczynki?

A lubo podług Nauki Ewangelioty Bożego: złem życiem nie utraca się wiara, tylko iedną niewiernością, wielka to dla grzesznikow pociecha: ale że złem życiem okrada się wiara, wielka dla grzesznikow trwoga. Bo

nie

kiedy nie z pewnością, tedy z wielkiem do prawdy podobieństwem wnosić można: że złe życie, że niedbalstwo o usprawiedliwienie się Bogu, że rospusta natępowa, z sekretnem niedowiarstwem bywa potączona; że ci, którzy swego życia nie stosuią do przepisow wiary, mało o wiarę dbaią, że złe życie nie daie swiadectwa dobrey wierze, bo pospolicie: iakie życie, taka bywa wiara. Jest to myśl S. Jana Chryzostoma: którey złe życiących powinowatemi heretykow nazywa. Hæreticorum affines dico, qui, quasi non credevent, ita vivunt. – Bo kiedy obyczaie nie zgadzaią się z wiarą, często się zdarza: czyli to przez złośliwość zepsutey natury, czy przez niedosiągłe sądy Boskie, że zepsute obyczaie sposob myślenia psuią, że złe i niepohamowane żądze, złe myśli o wierze sprawuią. Że skoro się tylko zacznie źle żyć, zaczyna się źle wierzyć. – Ażeby się pozbydź zgryzot sumienia, pozbywamy się bojaźni Boskiey; – Ile nam przykra niespokoyność, która grzech sprawuie, tyle nie miłe groźby wiary, które tey niespokoyności nabawiaią. – Za złem i rospustnem życiem, podobny sposob myślenia zwykł następować. Jak to ieszcze za dawnych czasow uważał Grzegorz S. gdy mowił: Divino sæpe iudicio contingit, ut pereat, quod quis nequiter vivit, perdat quod salubriter credit.

I nie iest to iedney prywatney osoby zdanie, którego by się trzymać, albo odrzucić było wolno; Jest to artykuł wiary: że kto się złośliwością dobrego sumienia pozbywa, ten wpada w niebespieczeństwo utraty wiary. Mowi to bowiem Paweł S. Bonam conscientiam quidam repellentes, circa fidem naufragaverunt. 1. Tym. 19. To iest: iak okręt dobrego sternika pozbawiony, w niebespieczeństwie zatonienia zostaie, tak człowiek pozbawiony dobrego sumienia, zostaie w niebespieczeństwie utraty wiary.

I więc: którzy tylko do do doczesności przywiązani, którzy tylko swoich wygod, swoich honorow, swego dobrego mienia szukaią, którzy z dopełnienie chrześciańskich powinności nie dbaią, albo tylko na oko pełnią, którzy życie wcale światowe, z życiem chrześciańskiem chcą pogodzić, którzy onotami do swego stanu przywiązanemi wzgardzaią, żyiąc co do ciała, co do duszy, i co do wiary, są umarłemi, bo takich wiara, podług wyrazow Pawła S. iest martwa. Vivens mortua est.

Na tym fundamencie ten S. apostoł każe nam się doświadczać: czy mamy wiarę? Vosmetipsos tentate, si estis in fide, ipsi vos probate. Jest to rozkaz rowny owemu, którym czystości sumienia, przed przyięciem Komunij doświadczać każe. Probet autem seipsum homo.

Idzie tu o rzecz wielką, o interes naywiększey wagi, bo o zbawienie nasze. Bez wiary nie ma zbawienia, nie ma ostatniey dla grzesznikow ucieczki, ieżeli nie wiarę stracili.

A kiedy sprawiedliwy z wiary żyie, iak mowi Pismo S. Justus ex fide vivit. To iest, że na wszystkie swoię czynności w religij Chrystusowey reguły rzuca, i podług tey, czynności swoie rosporządza. Więc kto ma wiarę, ten nay-

swiętszemu

nayswiętszemi iey prawdami tak iest przeniknioney: że każde zdarzenie, do iey przepisow stosuie, a co niezgodne z przepisami wiary, to niezgodne z iego uczynkami.

Niechże się teraz każdy doświadcza: czy ma, i iaką ma wiarę? Vosmetipsos tentate, si estis in fide, ipsi vos probate.

Wiara Jezus Chrystusa, oprocz charakteru, czyli niestartego znamiona, ktorem przy Chrzcie S. duszę Chrześciianina oznacza, przyobleka tę duszę w szatę godową, i ozdabia znakami takiey godności, o takiey niewierni żadney wiadomości, małowierni żadnego wyobrażenia nie maią. Wynosi duszę do iasnego poięcia i łatwieyszego nayś: taiemnic zrozumienia daie poznanie maluczkim i pokornym, zawstydza dumnych, i mędrcow świata. A czego rozumowi nie wolno poiąć, to sercu wiarą przeięętemu i cnotliwemu, łatwo uczuć, i doświadczyć.

Wiara żywa, i czynna, umacnia Chrześciianina, na łatwe naytrudnieyszych cnot wykonanie, i na cierpliwe nayprzykrzeyszych dolegliwości znoszenie.

Wszystkie nasze zmartwienia przykrości i nieszczęścia, są niczem, ieżeli ich porownamy z wieczną chwałą, w ktorą wierzemy. Owszem są to łaski, są to dobrodzieystwa, ieżeli ich porownamy z nadgrodą, ktorą wystuguiemy, ktorą nam wiara zaręcza.

Czyli więc w gruncie serca i duszy tak iesteśmy usposobieni, trzeba żeby nam nasze własne odpowiedziało sumienie. Si estis in fide, ipsi vos probate.

Wszak nie ma nic niepodobnego wierzącemu, iak to mowił Chrystus. Omnia possibilia sunt credenti. Miey tylko żywą wiarę, łatwo ci będzie, pozbydź się szkodliwych nałogow, zaniechać występkow, łatwo ci będzie trudne cnoty wykonywać, siebie samego we wszystkich nieprawych skłonnościach zwyciężać, i coraz do większey przychodzić doskonałości. Otrzymasz nakoniec łaskawe zwycięstwo, ktorem świat cały z szkodliwemi iego żądzami pokonasz. Wszystko to będzie skutkiem wiary. Haec est victoria quae vincit mundum fides nostra.

A zatem, ieżeli kto tego zwycięstwa nad sobą, i swemi skłonnościami nie odnosi, ieżeli życia nie poprawia, ieżeli świętemi wiary prawdami nie iest przeniknioney, czyli ma, i iaką ma wiarę? ia to każdego uwadze zostawiam. Ale przy tem stoię: że wielu iest Chrześcian, katolikow, ktorzy nie maią tey wiary, ktorą wyznaią. O czem mowiłem. I wielu iest, ktorzy hańbią tę wiarę ktorą maią. O tem będzie uwaga druga.

II.

Nic pewnieyszego: że cokolwiek się świętobliwości wiary sprzeciwia, to wyznawaiącemu wiarę hańbę przynosi. A że każdy występek świętobliwości iest przeciwnym, więc każdy występek, wyznawaiącemu wiarę, hańbę sprawuie.

Nie idzie za tem: żeby wiara S. miała ludzi bezgrzesznymi czynić. Ale że do prawdziwey świętobliwości nieomylne podaie środki, że do strzeżenia się występków, skuteczne podaie sposoby, że do pełnienia wszystkich cnot, wzmacnia siły, to iest niezawodnym wiary skutkiem, i iey świętobliwości dowodem.

Jeżeli upadek, słabość człowieka oznacza, tedy powstanie, moc wiary okazuie.

JEZUS Chrystus przyoblokszy się w naturę człowieka, wrodzioną ludzkim słabościach, i umiał tym słabościom, sposobem prawdziwie Boskim, zaradzić. Ustanowił Sakramenta, abyśmy przez godne onych przyimowanie, siły do pełnienia cnoty, i lekarstwa na choroby grzechow znaydowali.

Rozesłani Apostołowie, do ogłoszenia Ewangelii w rożnych częściach świata, nie przypadkiem, ale przedziwnem Opatrzności rozporządzeniem, Piotrowi S. iako głowie kościoła, dostali się w podziale do nawracania Rzym, głowa, i stolica ówczesnego świata, naysławnieysze ofiarami fałszywych Bogow i liczba pogańskich kościołow miasto. Sam była razem stolica zabobonow, i siedlisko wszystkich występków. — Sam ieden rybak miał Człowieka, niedawno od stanowszyzny swego narodu zhańbionego, i okrutnie zamęczonego śmierć, za Boga ogłaszać, i cześć Jego wprowadzać.

Bogowie pogańscy, ieżeli kiedy ludzkim podlegali występkom, dawnością czasu, ich cześć uprawniała, i nie byli zhańbionemi. — Wiemy zaś: że hańba, wielką czasem przed ludźmi zwykła czynić krzywdę, niż sam występek. Nie ieden występny śmiało z ludźmi przestaie, i w uczciwe wchodzi towarzystwa, gdy zhańbionemu, choćby niewinnemu wszędzie przystępu bronią.

Jak tedy nayobelżywszy zhańbionego Chrystusa, Piotr w stolicy świata, Bogiem bydź ogłasza, wszystkim innym Bogom wzięć zabrania, wszystkim przesądom i występkom wojnę wypowieda, bogow dotąd cześć nadaie, i co zamyślał, do skutku przywodzi.

Czyż to bydź mogło dziełem ludzkiem, takiemi środkami, owszem prawiemi nawet wszystkim układom ludzkim sposobami, tak wielkiego dzieła dokonać? Sposob myślenia, i życia, ludzi światłych odmienić?

mogło

Mogłże tego dokazać człowiek? gdyby Bog, wiary swoiey ustanowiciel, wzro-
stu tey wierze S. nie nadał?

Piotr, Paweł i inny Apostołowie szczepili, murniowie Chrystu-
sowi, twarde Żydow i pogan serca słowem Bożem odwilżali, lecz
sam Bog swoiey świętey wierze wzrost, i rozkrzewienie dać raczył.

Prawdziwie więc Boska, i dla tego święta iest wiara nasza,
ale też świętych, od wiernych swoich, wymaga postępkow.

6 My chrześcianie, iestesmy duchowną, na fundamencie Apostołow
wystawiona budowlą. Superaedificati super fundamentum apostolorum
Jeżeli kto na tym fundamencie zamiast trwałego, z cnot składać się
powinnego muru, zgnite występkow kłodzie drzewo, jeżeli po-
zbawione wigoru dobrych uczynkow, przynosi siano, jest to po-
dobieństwo przez Pawła S. użyte, Jeżeli zdziebła słomy, wiatrem
niestatku miotane, na tey budowli składa, nie czyni że założycie-
lowi ~~hańby~~ krzywdy? Nie szpeci tego pięknego budynku, nie czy-
nisz on ~~hańbę~~ hańbę tey S. wierze, ktora wyznaie? Si quis superedifi-
cat super fundamentum hoc ligna, fenum, stipulam uniuscuiusque opus
manifestum est.

Oczewistą więc iest rzeczą: że ci wszyscy nie czynią wierze S. za-
szczytu, ktorzy iey cnotami swemi nie zdobią; że ci wszyscy wierze S.
hańbę przynoszą, ktorzy Obraz Chrześciański, na duszy swoiey wyrżty,
złemi postępkami szpecą. I tak

Jeżeli ten wierze S. nie przynosi zaszczytu, kto nagiego nie
odziewa. ~~Jakaż ten hańbę przynosi~~ kto odzianego obdziera? albo ten
~~Czyż ten niemają wierze i hańbę przynosi~~ kto się staie
od niewiernego gorszym, a Paweł S. nazywa tych wszystkich
od niewiernych od pogan gorszemi, ktorzy o domowniłach
swoich starania zaniedbywaią. Cożby Paweł S. powiedział
o tych? ktorzy domownikom zgorszenie daią? ktorzy zamiast
budowania wiernych, onych złem życiem psuią, ktorzy do-
mownikow w wystużonej zapłacie krzywdzą. ktorzy przecież
zdaią się wierzyć: że ieden iest Bog, sług i Panow, że On
iest ~~Panowno~~ wszystkich Panem.

wielu

Wielu iest ieszcze Chrześcian, którzy własney swoiey wiary większemi staią się prześladowcami, niż w początku Kościoła sami byli Tyrani. W owe czasy krew męczeńska liczbę wiernych pomnażała. Teraz, ci nowi prześladowcy, sami siebie niedowiarstwem, i nieznotą gubią, i wiernych, od trzody Chrystusowey odrywaią. Chcieliby nawet bezbożnością wszystkich podzielić; lecz przecie, ci tylko do tego podziału należą, którzy mało światła Ewangelicznego, a nic cnoty nie posiadaią.

Z tąd to nadewszystko pochodzi: że tacy ludzie są niewolnikami najwstydnieyszych i najobrzydliwszych namiętności, że między niemi nie ma żadnego, któryby żył cnotliwie. Corrupti sunt et abominabiles facti sunt in studiis suis. Pan z wysokości niebios spogląda na tych złośliwych Synow ludzkich, żeby zobaczył: czy nie ma między niemi którego, coby chciał nakoniec oczy otworzyć, i do niego się nawrócić. — Lecz nie! codzień się bardziey od drogi sprawiedliwości oddalaią; Nie masz ani iednego, od którego by się można było czego spodziewać, oprocz owocow niegodziwości.

Usta ich, iak otwor grobu, zaraz czuć daią zepsucie serca, a w słowach swoich najsubtelnieyszą ukrywaią truciznę.

Wszędy, zamięszanie, i smutek roznoszą, bo się sądow Boskich nie lękaią.

Czyż tacy ludzie nie czynią hańby tey S. religiyi, na którey tonie wychowani?

Zwróćmy nakoniec na nas samych Uwagę. Cóż nam pomoże wiara S. kiedy Obyczaie do wiary nie stosowne? Nie dosyć, że wielu o wiarę można sądzić podeyrzanemi: że nie maią tey wiary, którą wyznaią, lecz i wielu, którzy hańbią czynią tey wiarę, którą wyznaią maią.

Czyli to iuż ostatnie zbliżaią się czasy? w których Syn Boży przychodzący, nie ma wiary na ziemi znaleść Lucas. 18. filius hominis veniens inveniet fidem super terram? — Zaiste: Podobno blisko iest dzień Pański: bo dzień śmierci będzie dla każdego z nas dniem Chrystusowego przyiścia. Czyż będziemy mogli w tym dniu z żywą wiarą, i z przynoszącemi zaszczyt tey wierze uczynkami, przed Chrystusem stanąć? kiedyśmy przez całe życie, mało o wiarę, mało o wiarę, mało o cnoty dbali.

Upokarzaymy więc nasz rozum przed prawdami S. Religiy, skłaniaymy serce, przed Jey przepisami. — Czegoby nie dostawało wierze, prośmy: Boga: aby to wzmocnił, i pomnożył. Domine! Adauge nobis fidem. Luc. 17.

Czegoby nie dostawało obyczaiom, prośmy: aby to Bóg naprawił, i poświęcił. Przytoczmy się do tego całą naszą usilnością, a przy łasce Boskiey będziemy mieli, i żywą wiarę, i potrzebne do wiary cnoty. Day to, za przyczyną S. Apostołow Wielki Boże! Amen —

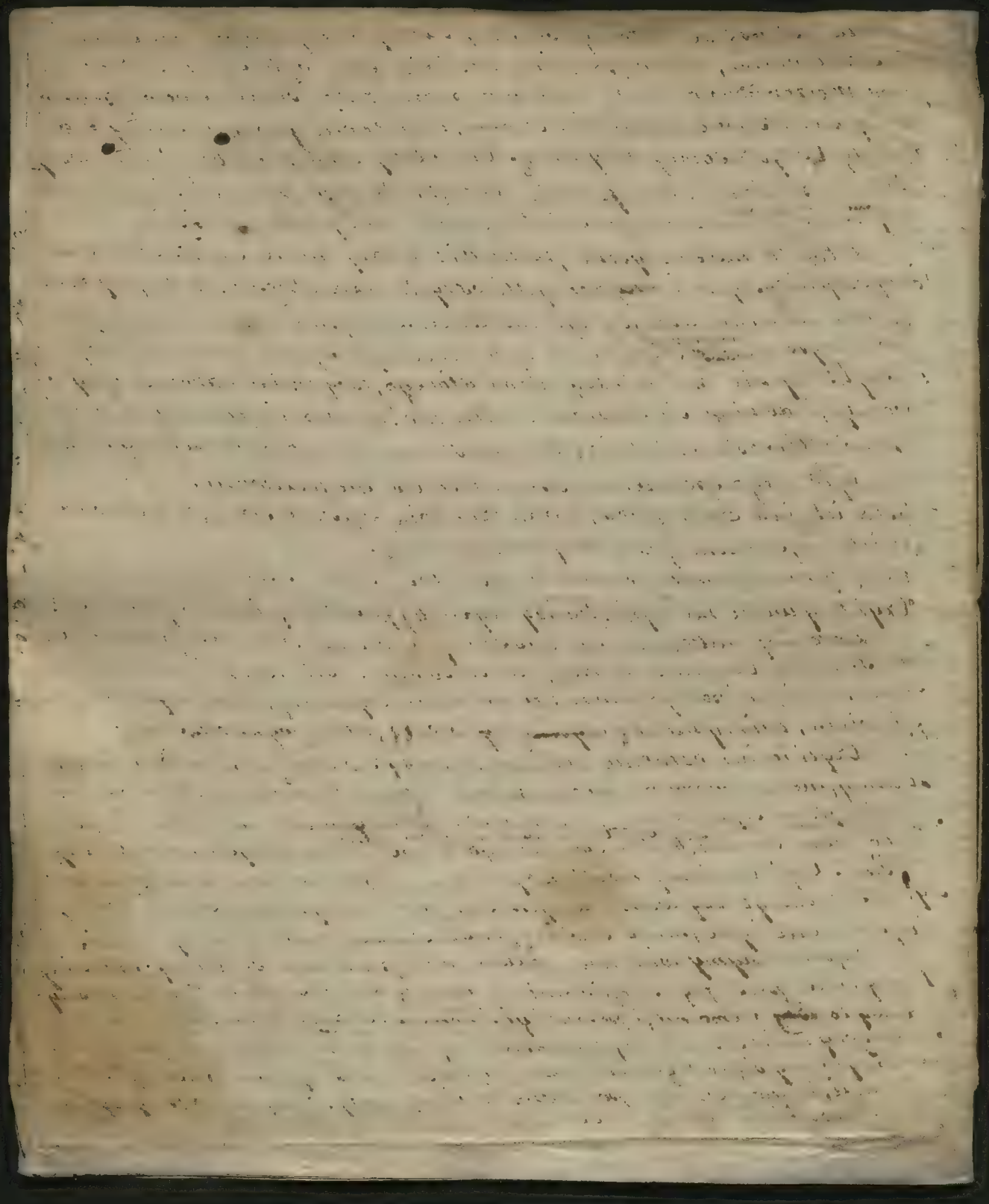

Na Niedziele XIX. po Świętach. Sitta Zytomi: ab A.d. miesiąca 1815. 30

Tunc dixit rex ministris: ligatis manibus et pedibus eius mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus et stridor dentium. Matth: 22.

Jedy rzekł król Sługom: związawszy ręce i nogi iego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębow.

Wyrok ten Ewangelicznego króla, na uhaniebnie człowieka, nie maiącego szaty godowey, kiedy inni przyzwoicie ubrani, na te się gody stawili, przypomina nam ono straszny wyrok boski, na uhaniebnie grzesznikow. Do kogoż się może przez tego króla przyzwoiciey wyrażać, iżeli nie Bog? przez tych sług Jego, iżeli nie Aniołowie? przez tych gości przychodzących na gody, iżeli nie ludzie sprawiedliwi? przez tego zaś człowieka nie maiącego szaty godowey, iżeli nie ludzie grzeszni? I do tego ieszcze, pierwszych zaproszonych urzędowanie, znaczy zbawienie, ~~znaczy zbawienie~~ iednych, którzy w łasce boskiey z tego świata schodzą, a tego ostatniego wrzucenie w ciemności zewnętrzne, znaczy potępienie, i piekło dla drugich, którzy bez żadney poluby umieraią.

A ponieważ świat o tey karze piekła wiecznej, zwykł mieć te dwa mniemania: że albo Bog tym sposobem karzący zdaie się bydź okrutnym, albo że grzesznik, tym sposobem ukarany, zdaie się nadto cierpieć, wypada te dwa błędne mniemania naprostować, o nadzwyczaynej nauce przedsiębiorę dowieść: że to iest nayssprawiedliwszy wyrok z strony Pana Boga, toć on, karząc wiecznie, nie iest okrutnym

Uwaga 1wsza że to iest iedno naywiększe przewinienie z strony grzesznika, toć On cierpiąc wiecznie nie nadto cierpi Uwaga 2ga Sprawiedliwość Pana Boga, powinność odebrania kary, z strony grzesznika Oto cała treść dzisieyszey mowy. Nie potrzebuby nam tego rozstrząsać, gdybyśmy mieli żywe wyobrażenie godności Boskiey, i złości grzechu. Ale że się mało na tem zastanawiamy, zastanowmyż się dziś teraz, na większą chwałę Boską, i nasz duchowny pożytek. —

O karach w przyszłem życiu mieli wyobrażenie naydawnieysze narody. Bo rozum to sam sądzi: że kara należy złym uczynkom, nadgroda dobrym. i taka kara albo nadgroda, iakie iest przewinienie albo zasługa. Inaczey, trzebaby świat porzucić, gdyby się tą sprawiedliwością nie miał rządzić. Jeżeli tedy Bog od wszystkich nayoświeceńszych narodow iest mędrszy i sprawiedliwszy, i owszem sam tylko mądry i sprawiedliwy, iak to mowi o nim Pismo S. Solus sapiens, solus sanctus, nie powinien że on, naprzod: za przewinienia ciężkie, ciężko karać, potem za zniewagę nieskończoney godności swoiey nieskończenie karać, potem za grzeszenie duszą i ciałem, karać na duszy i na ciele? potem za niepokutę tu, i zeyscie w niey na tem, i na tamtym świecie karać? Mianowicie, kiedyśmy wiedzieli, i o tych wyrokach iego niewdzięcznych, kiedyśmy samochcąc wpadali w grzechy, kiedyśmy z nich przez upor niechcieli wybrnąć; Jeżeli sam rozum poczuwa się do ukarania tego, wż dopiero Bog? ktory dla tego że Bog, więcey czyni nad dzielność rozumu stworzonego. Bo czyliżby rozum wyniosł do tey mocy ogień? aby i ducha palił? do tey siły katow, aby się całą wiecznością nie zmordowali? do tey trwałości cierpiących, aby zawsze umierali, a nigdy nie umarli, do tey wieczności czasow, aby się zawsze zaczynały a nigdy nie kończyły? Bog to czyni Chrześcianie. Bog przez swoię sprawiedliwość, za ktora grzesznicy zasłużyli:

Bo gdyby grzesznik miał wolność żyć i grzeszyć na tem świecie wiecznie, nie ieden, całem sercem, żyłby, i grzeszyłby wiecznie, krzywdziłby ludzi wiecznie, a o wiecznem cierpieniu pomyślić nie chce. Jak się to iedno z drugim zgodzi?

Jeżeli nadgroda wieczna w niebie zgadza się z rozumem, zgadza się z pragnieniem szczęśliwości człowieka, nie powinna bydź rozumowi przeciwna nieszczęśliwość wieczna.

O niebie napisał Paweł S. że ani oko widziało: ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pojąć może, co Bog zgotował tym, ktorzy Go kochaią. Otoż sprawiedliwie wżywa rownej sprawiedliwości ku tym, ktorzy Go kochać nie chcieli. W niebie nadgradza każdą cnotę, każdą zasługę, nawet naymnieyszą myśl dobrą, Otoż sprawiedliwie karze znowu każdy grzech, każdy zły uczynek, nawet myśli złe naymnieysze. W niebie nie będzie inszey i większey nadgrody iak sam Bog iak to obiecał Abrahamowi Ego merces tua magna nimis Gen: 15. Otoż sprawiedliwie takąż znowu naznacza karę, Nienawidzenie Boga

ucie

nie kochanie Go, owszem nienawiść przeciwko niemu wieczna.

Za życia Bóg szukał grzeszników, oni od niego stronili, po śmierci oniby Go radzi szukać, Bóg stronić od nich będzie, zdaie to słuszne odwetowanie; daley: mogli grzesznicy bydź szczęśliwymi, a nie chcieli, więc choćby po śmierci chcieli, nie będą już mogli. I znowu iak postępowali za życia, przeciwko woli boskiey, tak z niemi postąpią przeciwko woli ich własney. Zgoła przyidzie im na pamięć wszelkie złe, które kiedykolwiek wyrządzili, wszelkie dobro, którego zaniedbali, i to ich sprawiedliwą karę powiększy.

Bo obeyrzawszy się na iedną tylko godność boską, którą grzech pogardza, bluźni, i vadzy ią zniszczyć, i grzesznicy zapamiętali, radziby: żeby nie było kary, za ich zbrodnie, radziby: żeby Boga samego nie było. Nie warzy oni wiecznego uharania.

A ieżeli sprawiedliwość boska obrażała się tak surową, w strasznieym uharaniu Syna swego Chrystusa, który tylko obraz grzesznika na siebie przyiął, i w owych pierwszych Aniołach, którym momentu do poluty nie pozwolono. Czegoż warci grzesznicy, którzy niechcieli polutować, ani z męki i krwi Chrystusa korzystać? Lecz uważaymy: że grzesznik tym sposobem uharany nic nadto nie cierpi, o czem będzie część druga.

II.

Nie iednemu może przyidzie do głowy: że to iest zbyt ciężka dla grzesznika kara, za ieden grzech cierpieć przez całą wieczność. Lecz na to łatwa odpowiedź: Naprzod kto sobie dobrowolnie co obiera, nie może na to narzekać, czy to będzie dobre czy złe. Jeżeli tedy wiedział grzesznik że grzechy ciężkie prowadzą do piekła, dobrowolnie sobie ten stan obrał. Wiedział, i słyszał o tym wyroku Boskim, który się nie może odmienić Discedite a me maledicti in ignem aeternum. A przecież odważył się ten wyrok na siebie sprowadzić. Mowisz mowić: że owe odrzucenie od widzenia Boga po wszystkie wieki: discedite iest dla niego nadto? Że owe przeklęstwo i imie naystraszniejsze maledicti, iest niezasłużone? Że ow ogień niepoiętym sposobem przenikaiący duszę in ignem iest niespodziewanym? Że owa wieczność, nie maiąca się nigdy kończyć. Aeternum Nie była mu przepowiedziana? — Powtóre kto więcey przewinił niż cierpi, nie może się żalić. Bo pytam się? Co to iest Bóg obrażony? Co to iest godność iego zelżona? Co to iest Krwa Jego nie waż odrzucona? Co to iest zbawienie? pierwszy i ostatni cel, dla którego żyiemy, zaniedbane, Są to rzeczy naygodniejsze nieskończone z istoty swoiey, nie mogące się opisać w szacunku swoim.

Teraz, co to iest grzesznik? iest Stworzenie podłe, samo swoiey zguby winne, nie mogące nigdy naprawić tey obelgi, którą wyrządziło Bogu, ani nagrodzić tym łaskom któremi pogardziało, ani wzbudzić sobie iednego miłości Boskiey affektu, którą się za nic miało, Owszem to stworzenie, które aż na tamten swiat nienawiść ku Bogu zaniosło, i w tey nienawiści wiecznie trwać będzie, wieczną odnosić powinno karę. Kto za tem tyle cierpi, ile cierpieć powinien, podług ciężkości liczby, i miary grzechow. Jak mowi Pismo s. Quantum fuit in deliciis, tantum date illi tormentorum. ten mowić nie powinien, że cierpi nadto.

Uczyńmy z sobą sprawiedliwość, a Boskiey sprawiedliwości uwłaczać nie będziemy. My tylko uważamy srodkości grzechu, naszą ułomność, a na te łaski boskie, które nam do powstania dawane, a na te swięte Sakramenta, na zte używane, a na ten wpor do powstania z grzechow, nie mamy względu. Chcemy żeby nas Pan Bog przeciwko woli naszey zbawił. Ale ten kto nas stworzył bez nas, zbawić nas nie może bez nas, mowi Augustyn s. Qui te creavit sine te, non potest te salvare sine te. —

Grzesznicy! ale ieszcze w stanie poprawy zostaiący, czy uważacie ten straszny ale nieomylny artykuł wiary naszey: że Bog w tak ciężkim ukaraniu grzesznikow nie iest okrutny, ale sprawiedliwy, grzesznik ukarany, gdy cierpi tyle ile zasłużył, nie cierpi nadto. Ale czy uważacie że tak nieszczęśliwy stan może prędko każdego grzesznika spotkać. Że każdemu z nas tak daleko do tego stanu, iak daleko do smierci. A iako ieden moment może nas przyprawić o smierć, tak ieden moment może nas przyprawić o wieczną zgubę.

O coto za miłosierdzie Boskie! że nas dotychczas w życiu trzyma. i pozwala nam czasu do poluty, którego gdyby był ujął, podobno nie ieden z nas ciężby był zaszął dni nieszczęśliwości swoiey, na które tyle razy zasłużył.

A ieżeli chcemy nie obawiać się piekła, boymy się grzechu, przez wzgląd na miłość Boską, nie będzie nam piekło straszne, ale straszniejsze grzechu popełnienie. Dziękujmy Bogu za ten dowod miłosierdzia iego nad nami: i mowmy z Psalmistą: Nie umarli chwalić Cię będą Panie! ani ci którzy wstępują do piekłow. W nich zginęła zasługa mękі twoiey, w nas ieszcze żyie. U nich nie pożyteczne żale, i łzy, w nas wiele mogą, w nich zgasła nadzieia miłosierdzia. my w Tobie ufamy. Spraw: abyśmy nie byli zawsze dzonymi na wieki — Amen. —

Na wszystkich Swiętych 1617. r. w Żytomierzu.

Salutant vos omnes Sancti 2. Cor: 13. 12.

Pozdrawiaią was wszyscy swięci.

Tak Paweł S. od Chrześcian, co przy Nim zostawali, pozdrawiał Chrześcian mieszkaiących w horyncie. Pozdrawiaią was, mowił, wszyscy swięci. tak tenże apostoł, pisząc do Efezow, zowie ich swiętymi, Omnibus Sanctis, qui sunt Ephesi. tak Piotr S. wszystkich Chrześcian ludem swiętym nazywa gens sancta. 1. Pet. 2. bo w istocie wszyscy prawie pierwsi Chrześcianie za życia swiętymi byli, nie tylko przez Chrzest, ktory ich na życie wieczne odradzał, i do życia swiętobliwego przysposabiał, nie tylko przez wiarę S. ktorą z przekonania wyznawali, nie tylko przez swięte Sakramenta, ktore godnie przyimowali, ale też i przez życie swięte, ktore wszystkim pierwszym Chrześcianom było właściwe.

Te słowa Pawła S. Pozdrawiaią was wszyscy S. gdy dziś do siebie mowione słyszymy, czy bierzemy to za pozdrowienie nas od wszystkich Swiętych w niebie będących? — Iako iest. Snadź tak brać, i myślić możemy; bo wiara S. nas uczy: że kościoł na trzy albo trzy stany, woiuiący, cierpiący, i tryumfuiący podzielony, i iest iednym tylko kościołem, że swiętych obcowanie, ktore codziennie w pacierzu wyznaiemy, iest to ow swięty i nierozdzielny związek, między niebem i ziemią między nami żyiącymi i duszami w łasce bożiey z tego świata zeszłymi, i między czasem i wiecznością, i ze swięci są to braia nasi, i za: dziby nas mieć wspolnikami tego szczęścia, ktorego sami doświadczaią.

A kiedy kościoł Chrystusow dzisieyszą Uroczystość tym celem ustanowił: abyśmy uwielbiali Boga w swiętych Jego, i brali przykład z życia swiętych, naśladowanie więc przykładu Swiętych, Panu Bogu miłe, Swiętym chwalebne, a nam pożyteczne bydź może: — Nic bowiem milszego Bogu nad to co czynili swięci Pańscy, ale i my to czynić możemy; nic potrzebnieyszego dla nas nad to, co czynili swięci, ale i my to czynić powinniśmy; wypada stąd: Iż wszyscy możemy bydź swiętymi, to będzie uwaga 1wsza. Że wszyscy powinniśmy bydź swiętymi to uwaga 2ga. Boże cudowny w swiętych Twoich, Uczyń łaskawie mowiącemu i słuchaiącym, aby zbawienny odnieśli pożytek. Za przyczyną Uroczystwy wszystkich Swiętych. Nayś: Maryi Panny.

życia ktoholwiek sobie wyobraża świętobliwość w nadzwyczaynym ialiby m.
postaci, ten błądzi.
~~postaci~~, kto rozumie: iż chcąc bydź świętym, trzeba świat porzucić, poyść w mieysca odludne, dzień i noc na modlitwie trawić, nie myślić o niczem tylko o niebie, mieć moc czynienia cudow, i dar przepowiadania wypadkow przyszłości, ten ma fałszywe o świętobliwości wyobrażenie. bo bydź w niebie iest to bydź świętym, gdyż wszyscy co są w niebie, są świętymi; a że wszyscy my w niebie bydź możemy, więc wszyscy możemy bydź świętymi.

Lubo to ~~iednak~~ pewna: że nas bardziey w oczy uderzaią czynności ludzkie nadzwyczayne niż powszechne, á przesąd mocen iest oderwać uwagę naszą od rzeczy pożytecznych, aby nas osobliwszymi i nadzwyczaynymi zadziwiał, i stąd to wzięło się mniemanie o świętobliwości, z prawdą niezgodne, nauce Chrystusowey, i duchowi Ewangelij wcale przeciwne.

Iak Świętych Pańskich mamy za stworzenia innego od nas rodzaiu, a przecież oni nie byli tylko ludźmi, sługami Boskiemi, i my będziemy, czym Oni są, gdy będziemy w niebie. Świętobliwość im dla nas dziwnieysza i osobliwsza, tym ią sądziemy bydź Bogu milszą, a przecież nie rzeczy osobliwsze, ktore czynili Święci Pańscy, ale pożyteczniejsze zasłużyły im na nadgrodę przed Bogiem. Odzież pewnego koloru i kroiu, mamy za sukienkę niewinności ~~za zadatek zbawienia~~, á przecież i w ubiorze owczym może się znaydować wilcza dusza. Oddalenie się od świata osobą, mamy za przybliżenie się do Boga, gdy w istocie oderwanie serca od świata, w pośrzod naywiększych iego zatrudnień, urzędow, i obowiązkow, może nas ku Bogu zbliżyć.

Bo gdy z rozrządzenia Opatrzności Naród ludzki na rożne stany i stopnie iest podzielony, każdy stan, iak stosowne do przyzwoitego utrzymywania się w tem życiu, tak dostateczne do osiągnienia życia wiecznego mieć musi sprzodki i posiłki, a zatem w każdym stanie może bydź człowiek szczęśliwym, co do życia teraźnieyszego, i świętym, co do życia wiecznego.

Dobre

Dobre używanie zdatności i talentow od Boga danych, zapewnia byt tego życia, każdemu stanowi przyzwoity, dobre używanie łask Boskich, w dopełnieniu obowiązkow swego stanu, zapewnia każdemu szczęście przyszłego życia wieczne; złe tylko zdatności i talentow używanie, czyni ludzi nieszczęśliwymi doczesnie, złe używanie łask boskich czyni nie szczęśliwymi wiecznie.

Gdybyśmy nie mieli z każdego stanu, wieku, i kondycyi świętych, moglibyśmy niewiedzieć, że stan, w którym każdy zostaie, może go uczynić świętym; ale że i w naywyższych i w nayniższych stanach (i w równych nam) mamy niezliczoną liczbę świętych, więc w każdym stanie świętym bydź można.

Na wysokości tronow, i panowania doczesnego, miewa Bog sługi swoich, i z samych głow uhoronowanych, monarchow, i książąt panuiących, obojey płci, kościoł boży aż do sześciuset (osob) w poczet świętych umieszczonych, policzył; Mogli zatem wyżsi i niżsi, i rowni nam stanem, bydź świętymi, czemuż my bydź nie możemy? Mogli Ci i te, mawiał to dosiebie Augustyn S., czemuż nie ty Augustynie?

Wszak święcy pańscy nie mieli innych srzodkow do zbawienia, tylko te, które my mamy, nie mieli innych łask boskich, tylko podobne, iakie i my odbieramy, nie mieli innych do zbawiania przeszkod, tylko takie, iakie nam się zdarzaią, ~~my mieramy~~; a że Oni łask boskich na dobre używali, przeszkody zwyięzali, i przez to zostali świętymi, więc i my to samo uczyniąc, świętymi bydź możemy.

Religia święta te same skarby na nas wysypała co i na świętych, bo w iedney z niemi zostaiemy wierze, do tych samych, co i święci przystępuiemy ~~otrzymamy~~ Sakramentow, zasługi Zbawiciela naszego są nam rownie, iak i świętym były, udzielone; i krew nayświętszego baranka ofiaruie się rownie za nas ~~na~~ na Ołtarzach, iak ofiarowana była za świętych.

Jeżeliby kogo trwożyło przeszłe złe życie, niech wspomni na tylu grzesznikow, którzy życia poprawiwszy, świętymi zostali. aby tylko Szczęśliwych przykładem w pokucie, może także bydź Świętym. W Jezusie

wszakże mamy między Apostołami Piotra krzywoprzysięzcę, Pawła prześladowcę, Tomasza niewiernego, wszak mamy Magdalenę iawnogrzesznicę, Augustyna upornego, i tylu innych równie albo bardziey występnych, a po tych wyskokach poprawionych, usprawiedliwionych i świętych, więc i my możemy bydź poprawionymi, usprawiedliwionymi, i świętymi.

Jeżeli kto o sobie powie: ~~nie~~ możebym ia w innym stanie mógł bydź świętym, ale w tym, w którym zostaię bydź nie mogę, bo mam złą żonę, albo złego męża, albo złą Zwierzchność, albo złych ludzi, którzy mi do „Świętobliwości" ~~Świętobliwości~~ przeszkadzaią. Takt mowiącego zapytać by potrzeba, czyli stan i mieysce na którym zostaie, sam sobie obrał, czyli z powołania boskiego, Jeżeli z powołania boskiego, tedy „zapewno ma nayobfitsze łaski boskie, temu stanowi „i mieyscu służące, że może bydź świętym, ieżeli zaś szedł przeciwko woli boskiey, i tylko za powodem ciała i zmysłow, lub iakich hołwich widokow swiatowych, „stan obrał, w obieraniu sobie stanu, lub mieysca, nieszczęśliwie chybił, a tego stanu odmienić, lub mieysca pozbydź się nie może, i tak ieżeli o doyściu do świętobliwości wątpić nie powinien: aby tylko ieszcze za dobrowolne uchybienie szczerze żałował, i pokutę czynił.

Dopuszcza w prawdzie Bog aby każdy podług woli swoiey stan i mieysce sobie obierał, ale razem wymaga, aby każdy podług obranego raz stanu, w tem w którem zostaie stanie i mieyscu był świętym. Człowiek, uchybiaiący w swoiem od Boga powołaniu, pozbawiony iest w prawdzie nadzwyczaynych łask boskich, iakich Bog tym tylko użycza, których sam do iakiego stanu powołał, ale zwyczaynych czyli

do

dostatecznych łask, żadnemu stanowi, żadnemu mieyscu, i żadney Osobie BOG nie odmawia, więc i w tym stanie i w mieyscu, w którem kto, choć bez woli boskiey, ale z dopuszczenia boskiego zostaie, może bydź świętym.

Zkąd zatem są wymowki owych, którzy na nogość stanu, daią, że im do świętobliwości przeszkadza, przykrości i umartwienia, iakie do każdego stanu są przywiązane, nie są to przeszkody, ale pomocy do świętobliwości, ieżeli cierpliwie znoszone będą. Miły byłeś Bogu mowił anioł do Tobiasza, dla tego na ciebie ta przykrość dopuszczona, abyś był doświadczony.

W każdym tedy stanie, w każdem zdarzeniu, i na każdem mieyscu, możemy bydź świętymi. Uważamy ieszcze, że wszyscy powinniśmy bydź świętymi o tem Uwaga druga.

II.

Jeżeli wszyscy mamy powinność pełnienia obowiązków naszego stanu; tedy wszyscy mamy powinność bydź świętymi. bo iako od wiernego dopełnienia obowiązków każdego stanu prawdziwa świętobliwość zawisła, tak kto wiernie obowiązki swoiego stanu pełni, będzie świętym.

Wszystkie stworzenia maią od Stwórcy oznaczony cel i koniec do którego dążyć powinni, człowiek tylko ieden, że wolną obdarzony wolą, z drogi przeznaczenia zbacza, i woli stwórcy niechce dopełniać, choćby to czynić dla własnego uszczęśliwienia powinien. Do powinność starania się: aby bydź ~~iest to~~ świętym, iest iasna i iedna co powinność starania się aby bydź zbawionym

Nikt temu zaprzeczyć nie może. Bo kiedy między pierwszymi nauki chrześciańskiey pytaniamy Na co nas Pan Bog stworzył? odpowiadamy: że na to, abyśmy Go znali, kochali, i wiecznie z Nim byli szczęśliwymi, bydź zaś szczęśliwym wiecznie, iest to bydź świętym, toć niezaprzeczoną mamy powinność, abyśmy byli świętymi, bo na ten koniec stworzeni iestesmy.

Bo w naturze każdego człowieka iest chęć i pragnienie szczęścia nie tylko teraźnieyszego ale i przyszłego. A kiedy nawet w naturze niektorych Zwierząt iest to że czynią starania na przyszłość, więc człowiek więcey od zwierząt rozumu maiący więcey o przyszłości starania mieć powinien. przyszłość dla zwierząt iest tylko do rana, przyszłość dla ludzi, iest stawać się na wieczność.

I to to iest w czem ludzie naywięcey kybiaią, że czas teraźnieyszy biorą za nieskończony, czyli za wieczność, a czas przyszły czyli wieczność za nic maią. Budują na wieczność, kupuią i przedaią na wieczność, tranzakcyie czynią na wieczność, a o prawdziwey dla siebie wieczności, do ktorey stworzeni, wcale nie myślą: dla tego to starania, aby zostać świętymi zaniedbywaią. a więcey dla świata iak dla Boga czynią. Wszak mamy sobie za powinność, z chęcią zadosyć czynić obowiązkom, iakie zwyczay światowy nas swo-

swoich miłośnikow wkłada, a nie chcemy znać po-
winności, abyśmy zostali świętymi.

Noc całą iedną i drugą bezsenną trawić dla lu-
dzi nie iest przykro, potgodziny czasu na dla Boga
modlitwę codzień odłożyć, lub na słuchanie mszy
S. to bardzo wiele. nabycia swoiey

Uważamy tylko co ludzie czynią dla ambicyi, albo
fentowania swoich czasem niegodziwych chęci,
co czynią, ~~dla sławy~~, dla pomnożenia maiątku,
dla nabycia sławy, iakie ponoszą niewygody
i niewczasy, dla zysku, co cierpią dla pora-
towania zepsutego ~~stanu~~ przez nierządy zro-
wie, i dla tylu wspomienia nawet niegodzych
przyczyn: że prawdziwie męczennikami świa-
towymi nazwać się mogą, i gdyby tyle czy-
nili dla Boga, co czynią dla świata wielkimi byliby świętymi.

Ach Boże! iżeliż nie więcey trzeba czynić
dla Boga, tylko tyle ile czyniemy dla świata,
czemuż Bogu pierwszeństwa nie dajemy.
On Stworzą on Panem, On Bogiem naszym,
On nas chce świętymi uczynić, daie nam
sposoby, abyśmy świętymi bydź mogli.

Czemuż

Czemuż tych sposobow na wieczne nasze szczęście nie obracamy. — W reszcie nie ma zwłoki wieczności, albo świętym albo przeklętym

Przyjdzie ten czas ktedy bezbożni widząc świętych w wielkiej chwale, a siebie nieszczęśliwymi, powiedzą o sobie My nie rozmyślni życie ich rozumieliśmy bydź nieprzyjaciółmi Boga, my dziatki ~~żyli~~, a oto oni policzeni są między synow Bożich.

Lassati sumus in via iniquitatis. Zmordowani zostaliśmy na drodze nieprawości, gdy bez zmordowania mogliśmy byli Bogu służyć, i zostać świętymi.

Idźmy my więc wskazaną nam przez świętych Pańskich drogą. Jeżeli nas w tey drodze ciężar grzechow zatrzymuje albo opoźnia, zrzućmy ten ciężar z sumienia naszego przez prawdziwą pokutę, przeciwcemy odkładać na dalszy poprawę i ~~poprawy~~, ale dziś zaraz. Dziś, gdy usłyszymy prawy głos

do zabiegaw i starań podeymuiemy, dla pokrestwa, ile sub=
jekcyi ponosiemy dla zachowania praw zwyczayney grze=
cznosci.

Uważaymy tylko co grzesznicy ~~czynią~~ trudow ponoszą, dla zadosyc
uczynienia swoim niegodziwym chuciom,

głos Pański, nie chcieycie zatwardzać serc wa=
szych. Oto was Swięci Pańscy pokrzewiaią, i
do ~~siebie~~ naśladowania siebie wzywaią.

Boże dobry! Boże litosciwy! dziękuiemy ci za tę
chwałę, którąś swiętym Swoim, a braiom naszym,
zahimże iak my ludziom dać raczył, i Swiętymi ich u=
czynił, weyrzyi na krew męczennikow, na ~~mo~~ motę wy=
znawcow, na czystość panien, na zasługi wszy=
stkich wybranych Swoich, a nam day Swoią łaskę:
abyśmy pełniąc obowiązki naszego stanu pomnożyli
liczbę sług Swoich w niebie, a iak za Swoią po=
mocą bydź możemy, iak za Swoim rozkazem
bydź powinniśmy Swiętymi, tak żebyśmy
w istocie byli Amen.

Na Zesłanie Ducha Nayś: w Wigilie Matek Zytomierskim. 1820. Kalen

Pocieszyciel Duch ś. - on was wszystkiego nauczy. Joan: 14.

Lubo P. Jezus dostateczną Aplom dla oświecenia rozumu, i naprawienia serca dał nauk, iednak zupełne wszystkiego zrozumienie, do przyścia Ducha Nayś: zostawił.

Naydoskonalszy nauczyciel w niepoiętych uczniach wszystkiego pożytku nie sprawił. Bo kiedy po nauk świata od dziecinstwa czas trawiąc nie wszyscy mogą być doskonałemi, tem bardziey w nauce Boskiey. - Gdzie doyrzałych prostaków miał Xus przez trzy lata wszystkiego wyuczyć, kiedy bardzo często co im mowił, Oni tego nie zrozumieli. Dla ludzi świata swiatowych tak w ow czas tak i teraz wiele rzeczy iest w Ewangelij niezrozumianych i niepoiętych: a dwie naytrudnieysze: aby rozum prawdą Boską był oświecony, a serce, skierowaniem na drogę cnoty naprawione. Tego dwoyga ruchnienia przyścia Ducha Nayś: było zostawione. Pocieszyciel Duch ś. on was wszystkiego nauczy.

Duch ś. przez swoie dary miał w Aplach, i w nas wiernych to sprawić, co przez swoią istotę w Troycy ś. sprawuie. Jest swiętobliwością niestworzoną, w Aplach sprawuie i w nas sprawia, że zostaiemy świętemi; iest połączeniem osobistem i miłością Oyca i Syna, nas przez dary swoie uzaimia, przez cnoty z sobą iednoczy, przez miłość z Troycą Nayś: połącza.

Patrzcie mowił Jan ś. iaką miłość dał nam Oyciec, abyśmy się nazywali i byli Synami Bożkiem. Joan 1. 3. Nayważnysze i nayszczodrobliwieysze obietnice spełnił, abyśmy Boskiey natury uczestnikami zostali Ut efficiamini divinæ consortes naturæ.

Kiedy więc na dniu dzisieyszym taiemnicę Zesłania Ducha Nayś: obchodziemy, czy nie trzebaby zapytać wiernych iak Paweł ś. pytał Efezyan. act: 19. Czyście iuż Ducha ś. odebrali? Oni odpowiedzieli: że o Duchu ś. ani słyszeli, a my lubo Troycę Nayś: wyznawamy, lubo Ducha ś. przy ś. Sakramentach i przy powszechney nad Tarce odbieramy, wielu iednak iest Chrześcian, którzy ani o darach Ducha Nayś: nie wiedzą, ani tego oświecenia, ani tych cnot, które są skutkiem Ducha ś. nie mają.

Wezwijmyż pomocy tego Ducha świątobliwego aby nasz rozum oświecił, i serce naprawił, a kiedy taiemnica dzisieysza nie tylko iest rozpamiętywaniem tego, co Bóg dla nas kiedyś uczynił, ale i codziennem spełnieniem tego, co dla nas czyni. Powołajmy dzisiaj godzinę czasu chwilę, na zastanowienie się nad potrzebą, uprzedzania Ducha Nayś: aby nas odwiedził, nauczył i poprawił raczył.

Potrzeba nam Ducha Nayś: dla oświecenia rozumu n. 1.

Potrzeba dla naprawienia serca n. 2. — Rozum oświecony, serce naprawione. Dwa skutki przyścia Ducha ś. dwie nasze nayprzednieysze potrzeby.

Przyidź Duchu N. Pocieszycielu serca Twoich wiernych; i Ogień miłości Twoiey w nich rozniec, abyśmy przez gorące Ciebie pragnienie, zbawienny odnieśli żywioł przez przyczynę Odkupicielki Troicey N. P. Maryi.

kiedy nam Nowiot Boży w swoich naukach siedm darow Ducha S. wylicza, znać daie, że pierwsze cztery do rozumu, drugie trzy do serca należą. I tak do rozumu, mądrość, oświecenie, rada, i umieiętność, do serca należy męstwo miłości, i bóiaźń Pańska. — To iest: że rozum nauką Boską oświecony zawiera mądrość naywyższą, radę nayzbawienniejszą, umieiętność naydoskonalszą. Serce miłością Ducha S. przeięte pełne iest męstwa, nagotowe pełnienie cnoty, pełne bóiaźni Pańskiey na strzeżenie się, i unikanie ~~od~~ obrazy Boskiey.

Że nam tedy do oświecenia rozumu Ducha nay: potrzeba, mamy naukę z wiary; mamy z własnego niedostatku, iezeli go poznać umiemy, doświadczenie, mamy przekonanie z cudzego przeciwieństwa, z uporu, i z zaięttości obłąkanych, i z tey rożności zdań ludzkich, że niektorzy odwołuią się do Sądu rozumu, nawet w ten czas, kiedy rozumowi krzywdę czynią.

Każdemu zdaie się: że ma swoy rozum, ile więc ludzi, tyle będzie rozumow, A że każdy podług swego rozumu postępuie, dla tego mało rozumnych widziemy postępkow. — Jedno zatem z dwoyga prawdą bydź musi: że albo to nazywamy rozumem, co nie iest, albo rozumu na złe używamy.

To niezaprzeczona prawda: że rozum Człowieka iest ~~rozumem~~ zwierzęcym, ~~lubo obrzerniejszą~~ od zwierząt, lecz ograniczoną ma władzę; z tą rożnicą że wzięta swoich wiadomości powiększyć, czynności wydoskonalić nie zawstanie, gdy człowiek przy coraz większem oświeceniu, na złe rozumu używa, a przez błędy, lub przez gorsze od błędow zbrodnie, niżey się zwierząt upodla.

Celem szczęśliwości zwierząt, iest dobry byt doczesnego życia, celem szczęśliwości człowieka, iest życie wieczne. Im bardziey się człowiek od swego celu oddala, tem mniey rozumu okazuie, choćby się podług świata nayrozumnieyszym wydawał.

Taki to rozum światowy czyli zwierzęcy Ewangelia ledwie nie w każdym kroku zdziała nagania, taki rozum oświecić Duch S. przychodzi. Bez tego oświecenia, iak w ciemnościach, wzrok, choćby nayleprzy, nic widzieć nie zdoła, tak rozum ludzki, nie do czci Boskiey przyzwoitego rozpoznać, nie dla swego zbawienia potrzebnego wykonać nie iest w stanie. — Dla tego Paweł S. ogłaszaiąc Ewangelią chociaż mądrym podług świata korynthyanom, ~~za mo~~ mała tę mądrość ~~małą~~ cenią, powiedział: że im ogłasza Chrystusa moc Boską i mądrość Boską. Praedicamus Christum Dei virtutem et Dei sapientiam.

Lecz o tey mądrości Boskiey ludziom swiatowym mowić, są to rzeczy dla nich nie zrozumiane. Animalis homo non percipit ea quae sunt spiritus Dei. Jak nieuczony wysokiego stylu mowy nie zrozumie, choćby słowa zrozumiał, tak człowiek podług swiata nayrozumnieyszy, rozumu od Ducha S. nie maiący, mowy pobożne słysząc, nauki duchowne uważaiąc, aż słowa zrozumie, ale nie pojmie znaczenia, mocy wyrazow nie przeniknie, bo mu nauka Ducha S. nie znana.

Małe nawet iest podobieństwo prostaka do uczonego, w porownaniu człowieka tylko u swiata nauką sławnego, do człowieka Duchem S. oświeconego. Ludzie wysoką nauką wsławieni, częstokroć rady, i w zawiłych pytań zaraz rozwiązania, u pobożnych prostakow szukali, i z podziwieniem znaleźli dawali.

Co dusza ciału, to Duch S. duszy ludzkiey; Jak istota człowieka składa się z ~~żywej~~ z ciała, i duszy, tak istota pobożnego Chrześciianina składa się z ciała, z duszy, i z ducha S. Sam człowiek fizyczny mało co od zwierząt rożny, tu człowiek moralny, ledwie nie Aniołom równy.

Duch S. te same trzy władze na duszę Chrześciianina wlewa, iakie wlewa duszo na ciało, z ktorem złączona, daiąc ciału życie, czucie, i władanie; Jak Duch S. daie życie nadprzyrodzone łaski, czucie z smak w rzeczach ~~Boskich~~ nadprzyrodzonych, i wiecznych, wzruszenie do Boga, tak że się wszystkie czynności do chwały Boskiey odnoszą, i nic się nie czyni Boskim ustawom przeciwnego.

Bo Jak P. Bog przez zesłanie Ducha nay. postąpił nie w odnowieniu duchownym człowieka przez stan łaski, iak postąpił przez stan żyiący w stworzeniu naturę; Gdy Bog ciało pierwszego człowieka z mułu ziemi ukształcił, mowi Pisma S. iż natchnął go duchem życia, aby miał cudowne z Bogiem swoim podobieństwo, et factus est homo in animam viventem. Jeż samo czyni, daiąc nam Ducha S. ktory iest w nas początkiem życia przez łaskę, a ta czyni nas przysposobionemi synami Boskiemi. — Do tey więc nowey godności rozum i sposob myślenia naszego hierarchiczny, godnemi łaskami synow Boskich, bydź się ~~obłaskawiemy~~ ~~powinniśmy~~, ~~abyśmy stali~~ godnemi tego ~~stanu~~ łaski bydź nabożnemi ~~ozdoby~~.

Jak

Jak niewolnik od Dziedzica za Syna przysposobiony swoy sposob myślenia odmienia, swoie postępki do postępków nowego stanu stosuie, temi podłościami, które lubił pogardza, tę uczciwość, na ktorey się nie znał, lubi, Jak człowiek Duchem S. oświecony. zachowania tem pogardzał, co miał w szacunku, to szanować czem pogardzał, nienawidzieć co kochał, kochać co nienawidził, wszystko stosownie do nayzacnieyszego swego stanu, w ktorym go Duch S. umieścił utrzymuie.

Mądrość Ducha S. to sprawia że Boga więcey niż świat, duszę, więcey niż ciało, życie wieczne więcey niż doczesne poważamy. Że kiedy idzie o wybor między cnotą a występkiem, tam ani wszystkie dostatki, ani wszystkie rozkoszy, ani wszystkie względy ludzkie, woli człowieka na stronę zbrodni nakłonić nie zdołaią.

Niech ludzie podług świata oświeceni, iak chcą rozumy swoie wysilaią na wykręty, na niesprawiedliwości, wyść to może przed ludźmi, ale nie przed Bogiem, Niech zbrodni do zbrodni przyczyniaią, wyść to może do czasu, ale nie na zawsze, Niech zgromadzaią skarby, bez zgromadzania dobrych uczynków, będą się dobrze mieli do czasu, ale nie wieczne. Niebo Nie będzie rozumem od Ducha S. oświeconym.

Dla zapewnienia więc trwałey naszey szczęśliwości potrzeba nam Ducha S. prosić o oświecenie rozumu, Potrzeba prosić o naprawienie serca, to będzie Uwaga 2.ga

Kiedy Pan Bog pierwszego Człowieka w pierwiastkowey niewinności stworzył, dał mu moc nad samym sobą i nad wsemi stworzeniami, tak iak nad zwierzętami. Duch S. w duszach naszych, przez poświęcaiącą łaskę, pierwiastkową niewinność nam przywraca, poddaie pod naszą władzę nasze żądze, dodaie mocy, aby ie rozum pohamowywał a ieżeli co przeciwnego woli zostawia, to dla pomnożenia zasługi.

Nie ma na świecie doskonałey cnoty, tylko ta, którą utwarza w sercach naszych duch świętobliwości Duch Przenayss: Bez Ducha S. wszelka cnota, tego imienia nie warta bo nie ma dołączoney na życie wieczne nadgrody.

Przyiście Ducha S. tyle nas wydoskonala, ile tylko doskonałości istota Człowieka przyiąć iest zdolna. — Mało od stworów iesteśmy poniżeni, lecz stworów będziemy sędziami, kiedy ich cnotą przewyższymy. Im bardziey nasz zmysły od cnoty oddalaią, tem bardziey cnota do stworzy zbliża, kiedy ie przezwyciężyć umiemy.

I to iest prawdziwe rządzenie się Duchem S. tym Duchem, którego świat nie zna, którego Swiat przyiąć niechce. Lubo przychodzi z pociechami, aby nam przykrości tego życia osłodził, my na przykrości swiatowe i stworzenia pociechy żądamy; na ciosy niepryiaźni u nieprzyiaciela rady szukamy.

W codziennej modlitwie Panskiey prosiemy codziennie o przyście Królestwa Bożego, nie wchodząc w tego wyrazu znaczenie. O gdyby Królestwo Boże, we wszystkich Państwach świata, pierwsze miało mieysce, Gdyby każda familia, każdy dom, był obrazem Królestwa Bożego, przez rządzenie w nim Ducha S. Wrocznaby za doskonała wszystkich i każdego szczęśliwość zaręczyć — Lecz na nieszczęście inaczey się dzieie, a Duch Boży Lecz na nieszczęście Duch Boży z duchem świata razem mieścić się nie mogą. Bo iak mowi Aug: S. te dwa przeciwne Duchy składaią się na ziemi dwa miasta Jerozolimę i Babilon, które obydwa maią swoie prawa, swoie ceremonie, i swoich obywatelow, które od początku świata stawiaiąc się naprzeciw sobie, rozdzielały zawsze w ciągu Boskich Synow nieba od Synow świata.

Se

Że podzielaią między siebie świat cały. Narody ~~miasta, wsie~~, familie, osoby szczególne i mieszkaią na wszystkie strony oblazuią, ~~na pałacach i na pospolitych~~ ~~ludzie~~, znayduią się na wszystkich mieyscach publicznie i na osobności ~~na dworach możnych, i w chatach ubogich~~, słowem: gdzie tylko są ludzie, tam panowanie Ducha Bożego, albo ducha świata bydź musi. Każdy więc człowiek do iednego z nich należy, iednego z dwoch miast mieszkańcem bydź musi. Jerozolimy albo Babilonu, ~~to iest~~ albo nas Duch S. tryumfuiąca Oblubienica Oyca nayś: ożywia, albo duch świata, duch próżności i niepostuszeństwa Bogu.

Serce nasze dać nam powinno świadectwo, do którego z tych dwoch należymy panow. Znacząca Synow Bożich, od Synow Świata, bydź powinna roznica, ieżeli w nas żadney od Synow Świata nie ma, więc nie należymy do Ducha ś.

Jak Duch S. żąda serca, od wszystkich rzeczy ziemskich daleckiego: że ieden z Oycow S. zastanawiaiąc się nad potrzebą wniebowstąpienia Pańskiego pierwey, niżby Ducha S. zesłał. Jak to Pan Bóg mowił: Jeżeli ia nie odeydę Duch S. nie przyydzie. Takie czyni pytanie. Czemu C. Jezus nie dał widocznie Apostołom Ducha ś. tak tymże dał nauczył na odpuszczenie grzechow, mowiąc Przyimiie Ducha S. którym odpuścicie grzechy są odpuszczone, którym zatrzymacie są zatrzymane. I odpowieda ~~tenże Oyciec~~ ś. że Apostołowie potrzebowali między ludźmi ~~ciała~~ nie mogli bydź pozbawieni tego przywiązania, które ku osobie widomey aż bardziey, iedrnak od ziemskiego wrobienia mieć mogło. Stąd Piotr ~~—~~ Gdyż w sercu od Ducha S. zaięte ani pragnienie ani upodobanie rzeczy ziemskich znayduiąc się nie powinno. Jak to się okazało z odmiany rozumu i serca ~~Apostołow~~ ~~tego~~ ~~Duch S. sprawił~~ ~~tego nauczyciela~~ ~~ubogiego~~ ~~i na sercu~~ Apostołow sprawił. — Wiadomo, że to byli ludzie prości i nieumieiętni, lecz to mało, ~~to mniey znaczy, nie mieć oświecenia~~ nie mieć oświeconego gorszey ~~na prawdę~~ świat to błędne posiadaią. Byli to ludzie uprzedzeni, nie tak myśleli o Królestwie Bożem tak o upadłem swoim Izraelskim, gdy przed samem Wniebowstąpieniem pytali ~~Pana~~ czy przed to na Tron wstąpi i przywroci Królestwu dawne znaczenie

Byli to ludzie pyszni bo przed samą męką Pana w czasie ostatniey wieczerzy umawiali się o pierwsze miejsca, byli to ludzie uparci i niewierni z swoią krnąbrnością i niedowiarstwem przyjaciołowadzali nie raz Pana do obchodzenia się z niemi „surowego jak pisze Mateusz S. O generatio incredula quamdiu vos patiar. O rodzaju niewierny dopokąd was cierpieć będę. Drugi raz po swoim zmartwychwstaniu nazwał ich nieostrożnego i leniwego serca do wierzenia, jak wyraża Łukasz S. O stulti et tardi corde ad credendum. Przed samem zaś wniebowstąpieniem, w czasie nayczulszego z niemi pożegnania nie obeszło się bez wyrzucania im niedowiarstwa Exprobravit incredulitatem eorum

Czyż takich to ludzi należało obrać za Nauczycielow świata? Oniż to mieli rzeźć Bogow pogańskich zniszczyć, Ołtarze, [illegible] [illegible], burzyć, Opinią publiczną odmieniać, i swemu Nauczycielowi honor czynić? Takich w istocie potrzeba było ludzi, aby wiara prawdziwie Boska, nie zdawała się potrzebować podobow ludzkich, do rozszerzenia i ugruntowania siebie, Takich też obrał Pan

Lecz oni po przyjęciu Ducha S. w innych przemienieni ludzi, nie żądają widzieć Boga Oyca aby Panu wierzyć jak żądał Filip, nie proszą aby ieden siedział po prawey stronie Zbawiciela drugi po lewey jak Synowie Zebedeusza, nie dziwno im jak pięciorgiem chleba tylu tysięcy ludzi nakarmić jak Jedrzejowi. Bozum ich napełniają wiebie Ducha Oroiciely, serce napełnione męstwem, miłością i bojaźnią Boską. Byli oni pierwey tak tchórzliwemi że na sam odgłos zbliżających się w Ogrodzie Gecemanskim żołnierzy odstąpili Pana chociaż nie przeciwko im nic złego czynić zamyślali, byli tak strwożeni, że się albo chować, albo wypierać Pana że Go nieznają, A skoro

A skoro

A skoro Duch S. na nich wstąpił. Idą we obec nayprzedszym Osobom, nayzawziętszym Imienia Twego Nieprzyiaciołom, ogłaszaią Ewangelią, nie obawaiąc się Mąk nayroż= szych, owszem w samem cierpieniu dla Chrystusa znay vorshosz znayduią, a iak Grzegorz S. uważa. Petrus gaudet in verberibus qui si mus in verbis

że ow Krzyż który się przelękł kilku słow niewieściutkich, nie lęka się Katowskiey Sędzioy, ktorzy na życie iego godzą.

Miłość Chrystusa, iak daleko wszystkich vera zaymuie, żeby radzi nayprzykrzey cierpieć, aby obie, cena za Nią nadgrodę pozyskać. woli Twey dopeł= nić, i Zyiat nawrocić.

Roniąc powtorzeniem do Efezyan Pawła S. pytanie. Czyśmy Ducha S. odebrali. - Je= żeli nasz rozum prawdą wiary Oświecony, ieżeli serce miłością Chrystusa zaięte, ieżeli nad wszy= stkie nieszczęścia, naystraszniey sze iest dla nas obrażenie Boga, ieżeli się strzeżemy wszystkich odebraliśmy Ducha S.

Ale ieżeli odmiany w rozumie i w sercu naszem nie znayduiemy. Wypada prosić Ducha S. iak niegdyś Ezechiel Prorok stoiąc nad mogiłą martwych kości Człowieczych. Veni Spiritus et insuffla super interfectos istos, ut reviviscant.

Krzyż

Przyidź Duchu Nayś: ożyw te trupy, od swoich namiętności pobite, od rospusty przegnite, od zastarzałych nałogow spruchniałe, aby ożyły życiem twoiey łaski, aby ni, gdy śmierci wiecznej nie podlegały. O Zbawicielu mowi Pismo ś. iż sam przyszedł w nie Duch i ożyły. et ingressus est spiritus et vixerunt.

Day Boże abyśmy Duchem ś. ożywieni ni, gdy w łasce Bożkiey nie umierali, ale tak w życiu, iak przy śmierci cielesney Ducha ś. Pocieszyciela mieli Amen.

Na Uroczystość Piotra i Pawła w Katedr. Zyd. 1806. — Msza. 1807

Błogosławiony jest Szymonie Barjona, bo ciało i krew nie objawiła Tobie, ale Ojciec moy, który jest w Niebiesiech. Matth: 16. —

Że wiara „Zbawcza" nie jest objawieniem ludzkim, że się do nabycia iey za powodem ciała ani krwi nic przychodzi, wyraźne jest w dzisieyszey Ewangelij Chrystusa świadectwo —

Zapytuie Apostow, kim go ludzie bydź mniemaią, odbiera odpowiedź zwyczaynym ludzi sposobem, którzy „to ludzie ani względem iedney Osoby, ani względem iednego rzeczywistego, a tem bardziey względem wiary iednostaynego" zdania bydź nie zwykli.

Jedni Xsa bydź mienią Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem inni Jeremiaszem albo iednym z Prorokow.

Nie przestaie na tey odpowiedzi Xus! żąda wiedzieć: kim go sami Apostołowie bydź sądzą. Ju Piotr S. głos zabiera, wyznaie go bydź Synem Boga żywego, za co zyskuie błogosławieństwo, i upewnienie: że ciało ani krew nie objawiła mu tak wysokich tajemnic, ale Oyca Niebieskiego taska, która to w ludziach sprawuie: „iż się sercem wierzy ku sprawiedliwości, a usty czyni się wyznanie ku zbawieniu.

Szczęśliwy! kogo ta taska w ciemnościi błędow oświeca, komu się staie przewodniczą pochodnią, do ustrzeżenia się, rownie przesądow, i zabobonow, krzywdę wierze czyniących, albo ciało i wątpliwości, albo uporu, wiarę hańbiących.

Nie chciał Xus ustanowioney przez siebie religij ogniem i mieczem rozszerzać, niechciał słodkiego iarzma swoiego gwałtem na barki ludzkie nakładać, posyła Apostołow tychto Ewangelij swoiey pomocnikow, których Uroczystość dziś kościoł Boży obchodzi, aby bez wszelkiey pomocy ludzkiey, bez nauk, bez przyiaciół, ogłaszali światu „w całe przeciwnych zmysłom przeciwnego wiarę, aby opowiedzieli rozumem niedoścignione nauki, aby prostotą zawstydzali mądrość, słabością zwyciężali moc i potęgę świata.

Stało się wszystko podług zamiarow Xsa Nowe nauki nowe prawa roztrząsane były od naymędrszych dowcipow, i znalazły się godne Boga, który je ogłosił, godne rozumney natury Człowieka, dla którego były ogłaszane. Poświęćmy krótką czasu chwilę na zastanowienie się nad tem prawdą mey religij. i uważaymy: że wiara Xowa nie zabrania nayściśleyszego, dowodow prawdy swoiey roztrząsania to Xsa takim sposobem to roztrząsanie przedsiebrać się powinno to Xsa Wsze M. M. Boże - prosząc przyczynę S. Apostołow day nam taskę korzystania z tey mowy, będzie to Xsa Twoia i z naszym pożytkiem. —

C. 1.

Kiedy stworca sposob czci swoiey, i prawidło rządzenia się rozumem i sumieniem, woli pierwszych rodziców naszych zostawił, lubo wyrysował na ich sercach znamie nayważszey swoiey istności, i chęć oddawania sobie winnego hołdu, iednak wolną człowiekowi nadawszy wolą, zostawił go poczęści własney iego niedołężności.

Za rozmnożeniem Narodu ludzkiego, namnożyły się rozumy, które nayprzod sobie samym wystarczyć, a potem innych fałszywem wyobrażeniem oświecać chciely. Nazywali światłość ciemnością a ciemność światłem.

Do iakichże przez to, ~~ich~~ nastąpiły „ich nie zeszli błędow, i obłąkania rozumu i serca? Jakimże nie podpadali występkom w oświadczaniu i dopełnieniu czci Nayważszemu Jestestwu! Jak dalece: że przyszli aż do wyobrażania sobie Bostwa na wzor rozhukanych swoich namiętności.

Ten kto nawykł bydź okrutnym, i ten kto się okrucieństwa lękał, w swoie też Bostwo uwierzył, Nie było namiętności, która by nie miała Boga swego obrońcy, nie było zbrodni, którąby w iakim względzie nie brała na siebie pozoru cnoty.

Widać było rodziców własne swe dzieci na ofiarę okrutnemu Bostwu oddaiących, w tem zaślepieniu, że mu cześć wyrządzaią krwi niewinney wylaniem. Potrzeba było od Boga obiawionej wiary, ażeby zwierzęcą dzikość człowieka do praw ludzkości „ich nii, trzeba było to, co człowiek ~~rozum~~ rozumem nazywał, a co było że „go hańbą, i naygorszem rozumu użyciem, do postuszeństwa wiary zniewolić.

~~Gdyż~~ „albowiem prawe rozumu używanie, powinno bydź, w miarę poięcia Człowieka. Przychylać się do fałszu, albo do prawdy, bez rozważania, i rozwagi, nakazywać tam rozumowi milczenie, gdzie odezwać się ma prawo, wierzyć lub niewierzyć bez przyczyny, albo porwięcać swoie poięcie władzy, nie maiącey do takiey ofiary prawa, byłaby to wiara nierozsropna i nayważszey istoty nie godna. — Ale znowu Nic naznaczać żadnych rozumowi granic, mieć pretensyą: żeby ani natura ani religia nie skrytego dla nas nie miała, nie ulegać

swoim rozumem naywyższey władzy Boga, swoie nam tajemnice za-
stanaiającego, iest to pogardzać rozumem, i pogrążać go w przepaści
błędow, iest to zaprzeczać Bogu naywyższey mocy, taienia przed
nami, co mu się podoba.

Nie można wymagać po człowieku, ażeby słowom cudzym
bez przekonania wierzył, nie można żądać: ażeby cudze zdania
przenosił nad swoie własne, ~~iżeby się~~ pokki się dostatecznie przekonanym
nie uzna.

Nie iest ~~to~~ też to, ani układem, ani duchem, opowiedaney przez Apost:
Chrystusowey religij, ażeby przeszkadzała do rostrząsania swych za-
rad, lub żeby do poznania prawdy, zabraniała sposobow, iakich w ma-
teryi tak wielkiey wagi użyć należy.

Oto nasze wyznanie, słuszna i z rozumem zgodna rzecz rostrzą-
sać czy Bog mowił przez Jez: Chrystusa! myśl taka nie podpada nagan-
szem tchnie rostropnością i iest pochwały godna.
Zamiast brania, ~~Nie zabraniał~~ zapytywać się o prawdę, i zesłanie Messyasza
Boski nauczyciel, ale zalecał całe tego badanie
zachęcał żydow. Jeżeli ia tylko, rzekł, daie świadectwo sa-
memu sobie, świadectwo moie wolno wam odrzucić.

Do iakichże to świadectw odwoływał się Xus i S.S. Ap. w ogłaszaniu wiary?
do świadectw tych, ktore my podziwiem stawiamy. Bo prawda zawsze iest
ta sama, gdy ~~ona~~ z nieomylnych zrzodeł pochodzi, zwycięża wieki, bez do-
znania odmiany.

Jako do świadectw pewnych odwołuie się Xus do swoich cudow. Dzieła
ktore w imie Oyca mojego czynię, oto świadectwo zapewniaiące iż mnie oy-
ciec posłał. Odwołuie się do proroctw. Rostrząśnijcie, przebiegnijcie
pisma, Wy! co sami uznaiecie iż te S.S. księgi zamykaią słowa żywota, one
składaią o mnie świadectwo.

To co Xus mowił, w owczas, gdy nauką światu ogłaszał, to powtarzali
Ap. Jego gdy Ewangelią opowiedali, to samą Kapłani imieniem zbawi-
ciela powtarzają. = Rozważcie Cuda, przypatrzcie się iakie za sobą ciągną
świadectwa, przebiegnijcie prorokow, i miarkujcie dopełnienie. Mowa
Ministrow Chrystusowych nie iest odmieniona, ta sama iest w ustach
prawowiernych kapłanow, iaka w ustach była Apostołow. —

Zachęcali Apostołowie wiernych, aby nie dawali wiary wszelkiemu duchowi, lecz aby uważali duchy od Boga pochodzące. Nolite omni spiritui credere, sed probate spiritus si ex Deo sint. Ażeby rozbierali każdą naukę, każdą powieść, i nie przywłaszczali sobie, tylko co w Bogu osądzą bydź doskonałem.

S. Paweł pochwala Tessalonicyków, z pilności w rozmyślaniu pisma, i dochodzeniu, czy to, co im ogłaszano, było prawdą. Nie mogłby nam dziś zganić, gdybyśmy tych rostropnych mężów naśladowali. Przez rostrząsanie albowiem takowych dowodów utwierdziło się Chrześciaństwo. Jeż S. Apostoł

Nie może zabraniać prawo, rostrząsania swoich przepisów; każde prawo powinno zdać sprawę z własnych zasad, przed temi, od których wymaga posłuszeństwa. Albo złe, albo przynaymniey podeyrzane bydź musi to prawo, co bez pilnego rostrząsania żąda panować.

Nigdy religia nie obawiała się nayzawziętszych przeciw sobie zarzutów, w duchu dochodzenia prawdy czynionych. Nie zaczynali posłannictwa swego Apostołowie od wiosek lub miasteczek, gdzieby trafili na ludzi równie mało oświeconych iak sami byli; Naypierwey w Syrod Jerozolimy, potem w Syrod Rzymu, w Atenach, w Koryncie, w Efezie, w Antyochyi, wyzywaią ćwiczone w Naukach dociekpy na osobiste utarczki.

Jakiż koniec walki nowego całe rodzaiu? to iest prostoty przeciw obrotom naybiegleyszey nauki, nieumieiętności przeciwko osobom we wszelkim Nauk rodzaiu sławnym, ludzi prostych i przeciw nayświetnieyszey wymowie. Oto cała pogan Filozofia, broniona od Mędrcow, utrzymywana nayzielnieyszemi, iakie tylko rozum podać może sposobami, zwalczona legła, a Ewangelia opowiedana od dwunastu ubogich ludzi, nie posiadaiących przemysłu, umieiętności, dowcipu, zwalczyła ią, pokonała, i na mieyscu bałwochwalstwa panuie.

Szukaymy tey odmiany przyczyn we wszystkich układach i prawidłach czynności ludzkich, w którąkolwiek udamy się stronę, iakąkolwiek uwagę i pracę przedsięweźmiemy, nie znaydziemy innych przyczyn, nad te, które Apostołowie naznaczyli; to iest że się podobało Bogu wybrać nierozsropność na zawstydzenie mądrości, słabość na zwycięzenie potęgi; quæ stulta sunt mundi elegit Deus, ut confundat sapientes. 1 Corinth: 2.

Roztrząsaymy więc iak chcemy dowody wiary, zawsze ie znaydziemy cudownemi, lecz to roztrząsanie iak powinno bydź przedsięwzięte o tem Uwaga 2ga. —

Roztrząsanie dowodów wiary, iakiego religia dozwala, owszem, iakie nakazuie, ma swoie przepisy, i granice.

Roztrząsanie to, w duchu szczerości powinno bydź przedsięwzięte, w myśli poznania prawdy szukane, i z gotowością chwycenia się prawdy dopełnione.

Jeżeli w wyszukiwaniu dowodów ~~Religij~~ przez Kościoł ustanowionej przez S.S.A.A. opowiadanej „religij" patrzysz duchem szyderstwa, ieżeli zamierzasz wznowić niepotrzebne wątpliwości, ieżeli żądzę dogodzenia twym namiętnościom w sercu zachowuiesz, daremna praca, zacznij lepiey żyć, będziesz lepiey wierzył.

Jeżeli usiłuiesz twe wątpliwości pomnożyć, twoią uporczywość wzmocnić, czytaniem, lub słuchaniem dowodów wiary, albo co gorsze czytaniem tych ksiąg, które umyślnie i wyraźnie przeciwko wierze pisane, które maią powaby piękney stylu, i iakie takie na stałe głowy rozumowanie, Jeżeli mowię takowym czytaniem, ~~chcesz się bardziey~~ twoim namiętnościom podchlebiaiącym, chcesz się bardziey w złem utwierdzić, i w religij zaślepić, doczekałbyś się nayposępnieyszego na świecie nieszczęścia, znaydziesz czego szukasz.

Sam gdzie duch prosty odbiera nadgrodę, w mocnem przekonaniu o prawdzie, którą kocha, „ty zostaniesz ukarany zatwardzeniem w błędach, za któremi się uganiasz.

Swietny Obłok w ogniśty kolumnie oświecaiący Izraela, prowadzący go przez srzodek nayokropnieyszych puszcz, przez głębią niezgruntowanego morza, stałe się dla zatwardziałych Egipcyan ~~nieprzeyrzaną chmurą~~ grubą ciemnością, i nieprzeyrzaną chmurą, która ich prowadzi w przepaść, i na dnie morskim pogrąża. Tak właśnie dzieie się z temi co ~~się~~ z umysłu zaślepienia szukaią. Znaydą go na swoie nieszczęście.

Jeszcze istotne prawidło rozstrząsania, i dochodzenia prawdy wiary iest to: ażeby w słusznych granicach zawarte było. Uwadze naszey położony iest ten, abyśmy poznali, czy Bóg to mówił, o co się pytamy, daley rozciągać się nie powinna. Zostawszy upewnioney: Żem słyszał słowo Boże, nic mi do robienia nie zostaie, więcey do czynienia nie mam, tylko wyznać, i wierzyć. —— Rozum tu kładzie granice, czuię i niemożność postępowania daley, i powinność poddania się zupełnego. Doprowadzony zostaie tam, gdzie się kończy iego panowanie, a zaczyna się panowanie Boskiego obiawienia.

Przybywszy przed te S.S. bramy, za które wielmiebe prawo nie dozwala rozumowi postąpić, zostaie człowiek pod panowaniem Nieba, złożony w ręce wiary, odtąd przewodniem iego będź maiący. Postrzega przemienionym na świat odmienny, nadszedł świata, który Jan S. w obiawieniu widział. Et vidi coelum novum et terram novam Nowe niebo, i nowa ziemia stawaią przed oczy iego. Co dawniey mniey uważał na pierwsze, więcey zatrudniony drugim, Dziś Niebo uwagę swoie zwraca, ziemią tyle się tylko zatrudnia, ile mu zatrudniać się pozwolono bez utraty Nieba. Co dawniey sądził światłością wygorowanym podług świata dowcipem w omijaiących prawdę i sprawiedliwość wybrykach, dziś to ciemnością sądzi, bo światło wyższe "światło Boskie" iego dusze oświeciło. Nam dantur Dei illuminavit eam. — Rozważa z podziwieniem cokolwiek mu widzieć dozwolono, czci z uszanowaniem, czego słabe oczy odkryć nie zdołaią. Tam gdzie dawniey Na wszystko zapatrując się okiem religij. Tam gdzie dawniey widział proste natury skutki dziś szanuie przedwieczne Wszechmocności "Obroty", tam gdzie ślepego losu sądził wypadki, dziś nayмędrszey Opatrzności spostrzega układy.

Jam gdzie zmartwienie, iego umysłu mięszało spokoyność, dziś zga-
dzanie się z wolą wszechmocną uspokaia porywcze do zgryzot za-
pędy.

Nie oświecony wiarą, uważał ale fizyczne iako niepotrzebne,
albo iako niedoskonałości z natury, światłem ~~wiary~~ obiąśniony,
złe moralne ma za prawdziwie szkodliwe, ~~złe które mu się w~~
wukładzie świata złem ~~by~~ się komu wydaje, "on a bardziey
"słuszna na skryte przyczyny, które
nych mu dochodzić nie wolno, ~~słuszna~~ na obudzenie myśli swoiey do
tego dobra, które iest naywyższe i nieskończone.

Rozważaymy dowody wiary iak chcemy, znaydziemy
ie nierozruszone, jeżeli to przedsięwzięcie, będzie w du-
chu dochodzenia prawdy wykonane. Nie ciało ani krew
objawi nam nayskrytsze tajemnice, ale oyciec nie-
bieski, a za powolności dey S. wiesze, iza dopełnienie
iey najzbawienniey szych ustaw, odbieżemy błe-
gosławieństwo które Chrystus Piotrowi i innym
Apostołom oświadczył i udzielił. Amen.

Nowione minut 16 —

Nauczka na niedzielę 2ą po Ś. Trzyc. 1852

5. Udaj córko wiarę twoją cudze uzdrowiła.
Łuk. 7.

O ludzie słabi, wyjętych z zawiści dopiero przeszłotygodniowej, łatwo się porozumieć możecie, słuchacze kochani! z tego co dziś mówił o ufności w Bogu. Jakie i cała dzisiejsza Ewangelia tę ufność, źródło niewyczerpane wszelkiego dobra, zamierza w sercach naszych obudzić, pozwalamy nasyconej cudownie ufności, jak ów setnikowy nabożnej ufności abyśmy w cierpieniach naszej zajmowali się do tej cnoty, która w dzisiejszem a tak mało wiarą w przyszłem życiu łaski Bożej pomoc, i przewodnicza, pocieszą w trudnych i ciężkich razach. O jakie jest dzisiejsza i obcowanie nasza religia, która nawet ciała ufności w Panu Bogu, i nadziei cnoty zastępuje na łaskę u Boga.

O jakiż niewinny zgodzien pochwalenia byłby człowiek na tym padole płaczu, gdyby nam nie doświadczenie nauczyło odróżnić ludzkiej, pociechy. Życie nasze nie długie może nam nie dało zgruntować ufności w Bogu, jak wiele razy się przy nas ufność ta Bogu dla zapłacone wiadomy nie jedną okazję z bardzo pogrążającem jednak niebezpieczeństwem, która jest

ludzkiej nie rozumie i nie może, albo rozsądek przynajmniej sprzeciwia się. Do wyższych nie da się przemocą? Ale wznosić się i oczy ku niemu zdolne do Boga, a wtedy z niskich widoków jej wstępuje ufność i wprawia ją do lubej ciszy prawych zaufanych nadziei, która przynosi jedynej obfitującej duszy. Cóż ludziom prowadzącym życie wśród najcięższych trudów i najwięcej nieustających, ich dalece że często nawet schodzi i nie zawadza chleba, coż, mówię, tym biednym i jak w słudze Jezusowym wyczerpanie ostatnie siły i potrzeba na tej ziemi odmiana? I nie innego jak tylko ufność w Bogu, ufność, która do nich przemawia słowy zbawiciela „Pójrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie siejąc ani żnąc ani zbierając, do gumien, a przecież ojciec wasz niebieski żywi je; izali wy nie jesteście daleko nad nie, a o odzieni zaś cóż troszczycie się, przypatrzcie się liliom polnym. Jeśli tedy trawę, która dziś jest a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcej was, o małowierni! Tak pouczeni i ubłogosławieni Panu i za wszelkim dążeniem ciężkie brzemię nęcący.

O kiedy stworzeń, umiejący czy to narodzić, czy to żądz silnych popędem, straszliwe zbudzić i wyżyć, [illegible]

zwali na głowę swoję, kiedy go nazpet uprawnaeiż w wolność obłąkanie i wydrze mu nadzieję pewnaty na drugę
cnotę; wtedy upadł zbliża się do powtarzania tego
biednego człowieka, obiecuje mu przebaczenie win
byleby tylko za nie żałował, i na przyszłość chciał
wodzić życie jego drogie życia, przyrzeka mu nawet
że do wydzwignienia się z każdem namiętnie sam
Bóg; jako i o dalszej podróży życia, pomagać będzie:
jako do wyciągnienia z przepaści zagubiy i owcze a spa
trzeniałowe, wraca rozkwit, owcze zamienie sobie.
Nie ma bez naszych chwili; bez naszej pomocy na nie
się nie przyda upadł w Bogu, owszem mając do
wolności możemy ją odbudzić od siebie, ale biada
temu i nieszczęście biada; bydź on jak drugi Kain
który po dopełnieniu morderstwie niewinnego Brata
[illegible] odpowiedzi
wołał na pytanie [illegible] [illegible] [illegible]
wyrzekając się upadł w miłosierdzie pańskiem, powiedział Bogu „Mój
grzech jest niepowtarzalny mojej, jak ażeby mi odpuszczono było,
Upadł w Bogu nie jest to bardzo nadzieja, jaka ni
ludzi chowali bydź raczy od niej oszukani, zawsze pewnie; kto-
re. Zawsze że nienacz innego upadłego przyszłość w jaśniejszych
i w przyjemnych obrazach, jak byliby, aby zniecierpliwienia
mają, tem bardziej z ramienia Zbawcy tak tu wielkich bied

Ale ufność, będziemy sami tego. Będzie zawsze jak dotąd, i zawsze radość swoimi Świętymi gotowa). Abraham nawet, kiedy człowiek zostaje na łonie śmierci, i kiedy mu jej pomoc przyjaciół nanieść nie może, kiedy przeminienia mieszają mu pokój; wtenczas ufność w Bogu przybiega na wsparcie, rozpędza pojęcie kary za występienie wskazuje miłosierdzie boże, łzy, które mu wycisnęła ziemia wszystkiem, co było na najdroższego na świecie, ociera przypomnieniem, że i dzieci tam jakie na niego oczekują wrzędy jego Zbawienie, znajomi i przyjaciele, z którymi żył będzie wszczęśliwie na wieki, że i ziemi, których teraz rozdział opłakuje, wkrótce się pokażą; i tak go, jako troskliwa Matka pielęgnienie obraca i wiadomi. Dzieje pokarmem swego ukochania, pocałowaniem łzy ociera, i na łonie swojem usypia. Tak więc ufność w Bogu nie odstępuje człowieka od wyjścia z żywota matki aż do samego grobu. —

Boże wielki, Ojcze łaski w kolei jednym ufność jesteśmy bo ale głos prawdy do nas wołać nie przestaje. Nie ufajcie w dziećkach ani w żadnym ziemi bogu, bo one pomrą i wrócą się do ziemi swojej, w której sam Stwórca zginą ich i myśli. Błogosławiony którego nadzieja jest w Panu Bogu". Boże wielki, Boże dobry! jaszcześmy się od dziecka przyzwyczaili pokładać [illegible] ufność w Tobie! Ty nie opuszczaj nas, ale [illegible] w nas [illegible] ufność [illegible] jako swój Dowód Chwały [illegible] w nas [illegible] Ty nie opuszczaj nas, ale [illegible] w nas [illegible] Ty nie opuszczaj nas, ale [illegible] w nas [illegible] Ty nie opuszczaj nas, ale

Przemówienie 5

Przy rozpoczęciu obowiązku Kapellana przy szkole Powiatowej Żytomierskiej: d. 26 8bre 1830. w Niedzielę 22 po Zielonych Świętach.

„Nauczycielu! wiemy że jesteś prawdziwy, i drogi Boiej wyprawiasz, a nie bierzesz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzkie. Mat. 22, 16.

Oto krótkie lecz nader piękne słowy prawdziwego Nauczyciela, jemu znane w dzisiejszej dawnieli Chrystusowi Panu od nieprzyjaciół celem podejścia, zbyt mocne na mnie uczyniły wrażenie. Pierwszy raz bowiem przemawiając z tego miejsca, i jeszcze do was pierwszych, których zbawić nie chciała mi prawdziwe opatrzność; kiedy ja, sam z siebie rozważając tak wiele jestem słaby ku tak ogromnemu ciężarowi, a podobno więc ni siły moje nie ukrzepione ramiona cnocią mogą. Tej mi jestże Pismo Boże całej ważności, i trudności mego obowiązku przed oczy wystawia. Jak jest, mnie to potrzeba widzieć was drogi Pozej, mnie li w sercach niewzruszonych, należy położyć grunt cnoty, na którym budowa przyszłego waszego szczęścia wznieść się i utwierdzić mogła, pomimo przeciwności gwałtownych w dalszym życiu na nią mogących. Mnie to należy być na-

waszym sternikiem), którem nie tylko ma chwiać na
rozhoputy ukryte w teraźniejszych odmętach, bo jestem
przekonywany, że tu wam zagrażające, raskrzeja,
abyście tamtéj, jako już wiadomi, niszczącego rozbicia się
ujść mogli. Ale to należy w Opatrzności panskiéj przełożo-
wać miało tylko: którym kierunek dalszy i ostatek do
pewnego stanowienia zabiéc będzie. Mnie potrzeba wyłożyć
wam prawdę, pomimo wielkich ostrzegających ją niemasci,
chociażby gromy nienawiści ku gromu wisiały nad moją gło-
wą. Znajdziecie takie potrzeba w duszach waszych uwie-
rzenie, odkrywać jéj prawa i przepisy, które do Boga, Na-
szego ustanowiciela, wiodą, i tak ją dalsze ugruntować,
abyście potém w niebezpieczeństwie mogli się z dali do niéj po pomoc,
a w pomyślności po umocnienie. Do mnie to wam spełnienia
abym z was godnych jéj stanów uczynił: abym rozumiejących
serc waszych, do świętego zamienie miłości dobra ostatecz-
nego: miłości Boga, które jest najpiękniejszą ozdobą
nieba, abym wszystkich was uczynił Bogu, sobie i drugim.
A na dowiedzenie tego nie potrzeba do cnoty i sa-
mej, bo to jest cel waszego powołania, i na tem
prawdziwie kolejny wypełnienie obowiązków waszego stanu.

Lud żeby temu wszystkiemu mac i powagę nadać nabiy
mi niebytłis stawem ale i własnym przykładem nauczać.
Tymczasem przypominają sobie ito jak wiele widziałem
miałkiey, którzy nieznają zasad religii i moralności, za
uczarem kawartyskiego; przypominają sobie nauczanie na pow
nikach nadziei, które nawet ich kościołom w grabież spory-
ch miejąc, niezmierną bojaźnią przejęty jestem, aby
pominowali nie pomiętnych boskich nie zdrożnych prawem
kano pańskich winnicy. Jak tylu ich i tak wielkim zgorszeniom
odpowiadać, i pomnożonym nadziei i cnoty nie moje?
Jana tylko nadzieja w pomocy boskiej, w staraniach
Zbawiciela a najwięcej w pomocy matki, ukrzepia moję
duszę i pokoju przywraca. Słuszna więc rzecz że się od
was domagam, abyście o tem wszystkiem czego sami się
wszyć was wszyć bydź, nie zapomnieli; że to dla tego mówię
że mi tak mówić karzno, albo dla marnego zysku.
O gdyby można było patrzeć na duszy co dzień dzieje wewnę
trznie, wyrzekliście, że głównym celem moich starań
jest wasze dobro i dobro społeczności. Nie pomiarujcie
jednak na mojej wiadomości obowiązków swoich: moralność
jestem to ma do siebie, że swojej wartości nie na zna-
jomości, jak inne nauki, lecz na wrodzonych [illegible]

Zakliwam was na wasze pomyślności niezamiłowanie
nad sobą, ani ważenie tych uwierzenia cnoty, które wam
będą zalecane. Jak wszelka Nauka tak i cnota nie tak wiele
nabywa, do niej konieczniej potrzeba miłości ubogiego,
i panowania nad sobą, co jest rzeczą najtrudniejszą. Dla
i to trzeba wiedzieć, że nie nie masz na świecie tak pożytecznego
nie, coby nie było otoczone wielkimi trudnościami; jestuż
uczenie dopiero tych pierwszych zawad, kiedy nam cnota
i Nauka już nie są obcemi, wchodzimy do świątyni pra-
wego szczęścia. Widzisz, o Panie! niepojęty w swoich
działaniach, którejś mnie nie zamierzonego nie obłaskawił, nie
wiedzę nauką pasterzom tej niewinnej krwi przeznaczyć raczył,
Widzisz, o Panie! moje złe zgorszenia. Na jej
zabicie, podbojowanie mocnym trudom, bliznej niedoświadczo-
ne nie krwi. Widzę, Panie! gromy zagrażające mi w dłoni
twojej, Ruchnieli z dusz pamiętnych zdawać mi będziesz,
z ilu wielkich krwi niewinnej domu się będę? O Jeżeli
kiedy sam pragnąc zbawienia z drogi cnoty, pewnie mi
odwiedzę, niechaj zgubi twoja nałaskawiasz mnie wszystkie
z pięknia i pamięć zatraci z pomiędzy żyjących: Ale daj
tylko, o mój Boże! abym cnoty i nauki w tej szkole za-
kwitły.

Amen

Zakończenie rekolekcji duchownych w Gimnazjum Jezuickim, w 1830 roku, w Wilnie

Już to raz ostatni wznoszę głos do was, ukochani bracia! Smutkiem że czy radością mam przepełnić serce moje? O jakże okropna i straszna dla mnie niepewność. Któż wie! może się nieszczęście, żeście się pozbyli tych dni uprzykrzonych: może z nieuwagi sądzicie, że to się wszystko dla zwyczaju działo, a jako wy z rozkazu zwierzchności siedzicie, tak i ja jedynie z woli tejże wam tu przewodniczyłem?... Bóg świadkiem, że kiedy włożono ten ogromny ciężar na moje słabe i nieudolne ramiona, to wszystko, com tylko pisał i mówił, z serca pochodziło; wasz widok wzbudzał we mnie do nowej pracy zapał, który mi spoczynek i pokarm odejmował. Nieuwodziłem się żadnym widokiem, ale pełen przywiązania ku wam, przejęty żarem, dla waszego dobra, usiłowałem przelać w walce serca, święte uczucia cnoty i uczciwości. Z takiem więc uprzedzeniem, broń Boże! jeśliście przepędzili ten czas trzydniowy,

czegoż się można spodziewać? Oto nie będzie cnotliwych rodziców, dobrych i światłych urzędników, nie będzie prawdziwych chrześcian: może już Bóg dobrotliwy odmówi łaski swojej, z której niechcieliście korzystać. Ach biada wam, biada społeczności, której członkami będziecie. — Ale to być nie może. Nie to mi każe, wróżyć te pogodne czoła, których sumienie jeszcze nie zbłąkało: nie to czułe i gorejące chęcią sławy serca, które ujęte powabami cnoty i nauki, z łatwością dobre rady przyjmują; nie to rozeście i to wasza pilna uwaga, która wam sprawie niejedy nieodstępowała. Tak jest, w uprawionej już niewinnością roli serca waszego, łatwo się przyjmie nasienie słowa bożego, chociaż nieumiejętna jeszcze ręka nie ręka: o to tylko chodzi, aby nadzieci późniejszego zasiewu, gwałtowne wichry namiętności, które później powstaną, nieszczęsnym jakim trafem zniszczyć niepotrafiły. Pozwólcież tedy, że wyłożę niektóre sposoby, potrzebne wam do utrzymania cnoty. Nadewszystko przyglądajcie się roli serc swoich, mity to powinien być dla was widok, wszakże jeszcze głogi i cierniska nie porosły, a jeżeli jakie wkradło się

nie ot. ow i ziołka, z łatwością, póki jeszcze głęboko nie zapuściło korzeni, wyrwać można. Patrząc bo wiem ustawnie, w samym zarodzie złe postępki, i w samym zarodzie wygniatajcie. Ostrożnie z postępowaniu postawcie na straży woli serca waszego, aby jaki niedobry człowiek nie posiał kąkolu zgorszenia. Najbiedniejszy zaś brata swoi, wypełniajcie swoje obowiązki, nie tylko najmniejszemi rzeczami, a uważam że cnota cała na Boże dla najpotrzebniejszych wam rzeczach. Wiecie bowiem powinniście, że jak człowiek jeszcze nie ma się w tej rzeczywistości, ale powoli do niej, a przybliża, tak i "stos" nie ma dowodów złego: na wielkie nie małych powinności przychodzi się do większych, a zgorszenie zupełne opuszczenie następuje. Między innemi rzeczami, które to wiją drogę do zepsucia najpierwsze trzymać miejsce próżnowanie, które samo z siebie dla niedoświadczonych wydaje się być złą rzeczą, przeto się to bardzo często za młodzi, której najmniej pracować potrzeba, aby rozpaczy można się było uniknąć

obfitym płodem. Słuchacie, moi Panowie! nietylko
jest nam potrzebna jako wtożony obowiązek
od samego Boga, ale jakie środki najbardziej
do utrzymania i do pomnożenia naszej cnoty.
Nawystawiajcie sobie jakoby była przykra, jest
ona miła i wdzięczna dla tych serc, które się
jej oddały. Wy nawet sami przynieście sobie
na pamięć te chwile, w których wam się zdało, że
wasz rozum złagodniał, wasza wola, że jaśniej
wam do nauk a tem samem do cnoty sobie
otwarły; czyliż dusza wasza nie czuła
radości czystej i wdzięczności niebieskiej? Jeszcze
macie usunąć przesądy, które niewinnemu
językiem nazywają, przyjaźnią. Nie niemasz
niebezpieczniejszego, nic szkodliwszego jak o złe
przyjaźni, ona to odwróci od prawy, o tem samem
od cnoty i nauki, ona to całkiem pogardzić cnotą
cnotą i religią, gdzie tylko się obróci wszędzie sieje
bluźnierstwo za ujmujące zgorszenie: ona wszystko niszczy
i psuje, podobna co morowemu powietrzu, które
gdzie tylko się zjawi, tam wie się kto żywo zostać
nie. O jakby życzyć należało żeby jej miejsce zajęła

przeciw prawdzie, która nie inszego ich [illegible] ła-
ski, tylko się kłania temu miłosierdziu, jak to i mo-
ja nauka: ale prawdzie, mówi, się sprzeciwiacie
[illegible] gani się co złego jest, przykład
[illegible] bożych wszystkich i dobrych ludzi
[illegible] ten: kto się słabe rzeczy ze świętej przyjaźni
[illegible] życiu, gdzie i bracia, i małżonkowie, i dzieci,
[illegible] nieszczęścia, które się nawałnice i gromy na nasze
głowy mogą przypuścić: wtedy wspólna miłość bratnia
[illegible] wszystko wytrzymanie, dając sobie nawzajem
[illegible] [illegible] i pociechę, [illegible] bratniej spółki
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Widziano już tych [illegible] się doskonałych mężów, siejących zamieszanie, głowę niebios, która [illegible] i swoją ruinę [illegible] obalili. Cnota była [illegible] wzorem, zbudowana nie na sercu, ale na dumie [illegible] chwale, nie dla korzyści, ale dla [illegible] i wchęci zawstydzenia religii, za [illegible] [illegible] [illegible]

ubie nieposłusznych i złośliwych ze Mnie, widzę
oni odpłacili za siebie Religia, niech ona, która
[illegible] Pytajcie się takich dlaczego pomimo [illegible]
[illegible] tej pierwszej młodości? "Niewinność", która nadaje
prawdziwy spokój i szczęście duszy, a która się tylko
na łonie religii pielęgnuje; niewinności, [illegible]
[illegible] tych głębokich i pomimowolnych westchnień.
O Boże! unikajcie od tych ludzi, niech się
już na nich zakończy, te przemądrzałe [illegible]
które nie umie żyjenać kolana przed
Stwórcą swoim), niechaj już będzie
koniec tym klęskom, którymi Boży
sprawiedliwy niewdzięczność ludzką karze.

Uciszymy się Bogu Panem naszego
serca; wszak nietylko się nam to nie
niewróci prawdziwej wolności, lecz
owszem pomnoży jeszcze do zbawie-
nia cyżliwego jarzma tego wyz-
danym

Strzeżmy się tych rozmaitych duchów, w których nie wprost fermie Religii, ale przecie niektórej prawdom podobieństwo ich, którzy się wdzięczą niby za pobożnych, chcących tylko dać nam dobrej radzy: gdy bowiem diabeł złej rzeczy nie zatai, chce nieświadomych [illegible] Niechaj w nieszczęściu Religia będzie naszem wsparciem i pociechą, niechaj zawsze-zbawienie się Nam niech Przewodniczką, a do szczęścia wiekuistego ina tym i na tamtym świecie.

O Panie mój! postaraj mi do tej mierności przestawać laborose, przestawam je, kiedy mi zasiewać ze mnie jestem rolę, i zasiewam, pomimo tylko mnie złej ziemi [illegible] wiadomo to za pierwszemi mojej pracy: albo radzej z chcę mnie jako niedbałego robotnika, ale duchem bowiem świętym, który kwiaty zdobnej stabo przeremnie rozpaczliwego diabła; niechaj ten zasiew wyrany tonieniu swojej taski, i spragniony rosą twoich błogosławieństwa da piękne i obfitsze plony. Tak jest o Boże! daj [illegible] tedy ujrzała Ojczyzna nasza cnotliwych i świątobliwych [illegible]

Kazanie miane na pogrzebie JW Marszałka Stębockiego zmarłego w Chomutku 21 Xbris 1834 roku wnocy przed 11 godziną / 1834 r. 7 Stycznia w Brusiłowie. W Kościele XX: Kapucynow. —

Dusze sprawiedliwych są w ręce Boży:... zdaie się nie mądrym, że umierają:.... ale one są w pokoiu..... I maluczko będąc utrapieni, wiele dobrego dogdą: albowiem Bóg ich doświadczał, i znalazł ie godne być Siebie. —

Mądrość III. 1, 2, 3, 5, —

Cierpienia i nieszczęścia od pierwszego ięku przy urodzeniu aż do grobowey deski towarzyszą; i nie masz tak szczęśliwego na świecie, coby łez niemiał i boleści nieczuł. — Człowiek bowiem, woła pismo (a) urodzony z niewiasty dni krótkich iest i pełen kłopotu. — Ale znayduią się ludzie, ba nawet i całe narody, co są położone za Cel do pocisków zawziętego losu, który ich do ostatka gnębić nie przestanie. — W prawdzie ten stek niedoli walący się huremem na te nieszczęśliwe głowy nieraz bywa naturalnym wypadkiem własney winy i nieprzezorności, lecz i nieraz ręka Najwyższego ciska gromy na doświadczenie prawości i cierpliwości ludzkiey. — Stąd nie mądrzy widząc iak często na tey ziemi szczęśliwa zbrodnia niewinność ugniata, iak często prawe a nieobłudne postępowanie sprowadza straszliwe ciosy, kiedy chytrość i podstępy swobodnie głowy podnoszą, wnieśli mówią, ci małowarzni że ślepy traf rządzi wszystkiem, i że Istota Najświętsza i Najsprawiedliwsza nie zaymuie się losem śmiertelników bo iakżeby inaczey, powiadaią, cierpiał na świecie człowiek poczciwy? Jednak że ci tylko sądzić tak mogą, którzy za grobem nic nie widzą prócz zniszczenia: ale swoim ukochanym dzieciom Wiara obiawia życie drugie, wieczność i tem pocieszaiącem odkryciem usprawiedliwia zupełnie Bóstwo, co zgryzoty i prześladowania położyło za szczeble po których można się dostać do niespożytey wiekami szczęśliwości. —
Tey prawdy dziwnie dowodzący przykład mamy przed oczyma. —

S. P. Jan Kanty Hłębocki Marszałek Powiatu Zytomierskiego przyszedł na świat z domu zamożnego nie tylko w dostatek, ale i w staropolskie cnoty. — Brał początki nauk w sławnych naówczas szkołach Berdyczowskich; a w byłym Uniwersytecie Wileńskiem kończył zawód oświecenia się, i otrzymał stopień urzony. — Za powrotem na łono rodziny młode i pałające serce iego nie spoczęło w lubey zaciszy. — Głos trąby wojennej grzmiał w cały Europie i dwóch tylko istniejących Mocarzy poszło o pierwszeństwo w krwawe zapasy. — Z ieney i z drugiey strony bowiono serca Polaków Ojczyzną, tą zgubną pomiętą, którą chwytali niedbale na cel ukryty, co im rany i śmierć zadawał. — Wielkość i Wszechmocność Samowładnego Pana narodów i ich losów wzbudzały zaufanie, ale też dobroć i ludzkość błogosławionej pamięci Alexandrowa przyciągały nieszczęsnych. — Jakoż na wezwanie do obrony Ojczyzny, którą wskrzesić przyrzekano, polecieli młodzieńcze nie odwodny męztwa naszych Ojców i przewalczył chwalebnie porę najpamiętniejszą i najkrwawszą w dziejach świata. — Smieszną byłoby rzeczą obwiniać kogo że za to lub za ową poszedł stronę, kiedy wszystkim iedna chęć i taż sama była pobudka — A kiedy iak pismo mówi, błyskawica (a) co oka mgnieniu wschód i zachód przebiegła, zrodzona we chmurach przewrotów i zamieszek przerażiwszy świat cały nędznie zagasła, kiedy z nią przeszła i burza a miła spokojność, iakby słońce, zabłysnęła skołatanemu światu, wtedy w Bogu zmarły wrócił z tysiąca śmierci i niebezpieczeństw w rodzinne strony. — Szukał osłody po znoiach, szukał szczęścia, i porął żonę z którą lat kilkanaście słodko i błogo przepędził. — Sąsiedzi, przyiaciele, znaiomi patrzą iak był czułym i odegrającym mężem, kochaiącym i troskliwym Ojcem, dobrym a miłosiernym Panem, stałym a prawdziwym przyiacielem, wnieśli i słusznie, że będzie dobrym Urzędnikiem i dobrym Obywatelem. — A tak z tego ustronia, gdzie mu świeciła gwiazda szczęśliwa, powołano go na urząd który chętnie przyiął, będąc przekonany

ze szczęścia własne należy poświęcić dla pospolitego dobra; i tu się kończą jego dnie pogodne. Przedwieczny zebrał piorunowe chmury i ciemnością go otoczył, w którą, odbierając najbo-
leśniejsze ciosy po drugiem uderzenia, bił się nieszczęsny do końca swego żywota. —
Przywodząc na pamięć, utrapienia, których niestety! byłem naocznym świadkiem nie zamil-
czę o potwarzy. — Cnota ich się nie lęka. Owszem z pokątnych szeptów na jaw wydobędę aby
znikła przed blaskiem prawdy, jak nocna pomroka przed światłością dzienną.
Pierwszy i najstraszniejszy grom który wypadł z ręki doświadczającego Boga i zagasił na
wieki pochodnią jego szczęścia, była utrata cnotliwej ukochanej Żony. — Co więcej że z razu nie
można było dokładnie poznać, a ztąd ieśli się opierał działaczkom rosły niepokoje i wzterki, do
ieśli uległ cierpiały dzieci i majątek. Jakież męczarnie rozdzierały jego tkliwą duszę, na wi-
dok roztrwonienia wszystkiego, co było najmilszem! Otąd mgła smutku, trask i zamyślenia wioła:
Za nad Jego czołem i brwiami a blaskość i ponurość twarzy były pomnikiem zmarłej na zawsze jego
wesołości. — Stracił w połowie siły zdrowia i grób sobie znacznie przysunął. — Ale to mało: cześć
ze złości ludzi nizkich i nie mądrych podchlebiana złośliwemi duchy, urodziła zjadliwą potwarz,
która na niego jak by na ubłaganą sobie Ofiarę, szczegółniej się zawzięła. — Rzucano wieści że on był tyranem dla żony, że ona była nieszczęśliwą a nie pozbawioną przy-
tomności, że narzeczeni, niemogąc zaprzeczyć wyraźnych niedorzeczności, sam był przyczyną
tego nieszczęścia. — Mój Boże! kiedy ci wszyscy, którzy go znali, obwiniali go, iż tłuszczy
nie, że nadto ich we wszystkiem ulegał. — Zaprawdę takowe niedorzeczne baśnie nie mieszały
pokoju, którym obdarza czyste sumienie, atoli zawsze były bolesne nader tkliwemu sercu.
Wszystko znosił z cierpliwością Chrześcijańską, schylając pokornie głowę, przed wyrokiem nie-
odmiennym Wszechmocnego. — Szukał pociechy zajmując się wychowaniem dzieci, szukał roz-
rywki w pełnieniu obowiązku, — który pospolicie w tłumach na niego czuwanie nad całą gu-
bernią Wołyńską, w najkłopotliwszych okolicznościach. — Nie koniec na tem, gdzie tylko było co

nejszy krzyżnego musiało spaść na niego iakąś złą gwiazdę. — Tak odebrał niecofniony wzrok uchania we dwadzieścia cztery godziny do Brzezia dla zdania rzeczy należących się od Obywatelu Wołyńskich i Podolskich. — Porzucił dom i dzieci, zapuścił swoie interesa, udał się do miasta tak ścisnionego nadzwyczaś napływem ludzi i dworzow, że musiał poprzestać na lichem pomieszkaniu i nie lepszem pożywieniu. — Wiele nieprzyiemności i urzędzkow połknął, dostarczanych i samą sprawą, i ludźmi z któremi miał do czynienia wiele stracił własnego kosztu na dwor i utrzymanie się, a wrzecz zdrowia na niewygodach i kłopotach. — Sam iden biedował za wszystkich, nim po cztero-miesięczney krwawey pracy skończył najlepiey to przykre polecenie. — Maiąc na piśmie dowody niezbite swoiey nie poszlakowaney cnoty i chrześcianskiego postępowania się mniemał że pozyska należną wdzięczność i szacunek u ludzi, którzy zapewne zechcą wzglądnąć na Jego działania: ale zakładać nadzieję na sercach ludzkich iest to, iak pismo woła, dom budować na piasku, i spadł deszcz gwałtowny i przyszła powódź, i wiatry wiały a uderzyły na dom: i upadł a był wielki upadek Jego. — Widziałem, a bodayżym nie widział, iak na zgromadzeniu gdzie obmyślać miano ostrzeżenie pospolitem, kilka niegodnych osób podmuchnęło straszliwy pożar ognia, bo nadzieią odebrania iakiches sum nieopłaconych, pożar, co wszystkich czasow bolesną niezgodą i kłutnią nieprzyiacielskich potomkow dawnych burzycielow wszystkiego. — Rozsądni i przekonani o poczciwości ale bojaźliwi nie smieli stawić kroku wzburzonym i wszystkim zjawisku będącym ludziom, uciekli iak Apostołowie z na widok tłuszczy rozjadowionej powodzony przez Judasza. — I czegoż tam potwarz nie dokazywała? Co na nim świętego i niepokalanego zostawiła? Widziałem, powiadam i na zawsze pozostał ten straszny widok w duszy i w oczach moich, iak zbrodnia i ciemnota puściwszy pluszem wszelką pieczę o dobro pospolite rzuciły się na oślep, przeciwko człowiekowi iednemu, całowiekowi niewinnemu, człowiekowi któremu nawet należała się wdzięczność. — Wielu z tych

zawiklych nie znało Tego osoby, a wszyscy nie znali Tego sprawy a nawet i znać nie chcieli; wielu posądzało go o przywłaszczenie sześć razy wiecej pieniędzy iak miał wszystkim ręku, wie: lu nie wiedziało o co rzecz idzie, ale wszyscy wołali z całem pospółstwem do Piłata ukrzy: żuj ukrzyżuj, zatykaiąc oczy i uszy na wszelkie wywody rozumu. - Wprawdzie poczciwi i wie: sądni oburzyli się na to bezczelne skalumnie, wprawdzie własny powiat wziął się za krzyw: dę i nie puścił bezkarnie potwarzowi, a wedle swego rozumku postawił go po raz trzeci na swo: im czele; Wprawdzie czyste sumienie pocieszało w duszy i kazało gardzić wrzaskami nikczemnych i za: tworzonych; jednakże szarpiąc człowieka z najboleśniejszy strony iaką iest dobre imie potwarcy ieszcze tak zniszczonego nieszczęściem domowem. - A tak chciwie dobrali celu swego zebrania się, bo zyciu godnego obywatela, urzędnika, pozbawili biedne sieroty Oica, który przynaymniey za to tak wyposażył dzieci swoie ich kosztem, że żyiąc bardzo a bardzo skromnie nie tylko nie powiększony ale zostawił bardzo obciążony maiątek, który był czysty przed urzędowaniem. - A kiedy pospolicie nie: szczęścia i śmierci kończą wszystkie zyścia, wracaią odmawianą nagrodę i umarzaią sama, potwarz, ta przeciwnie nie umarzona i śmiercią iaszcze nayboleśniey dla swego usprawiedliwienia wzniesła, że słomianą chorobą pozbawiony życia. —

A całą winą tego człowieka było, że nie przybierał nigdy maski obłudy, że nie zwodził nikogo pięk: nem słowkiem, że maiąc przekonanie objęcie i zdrowe widzenie rzeczy, nazywał wszystko własnem imie: niem nieznaiąc pochlebstwa: każdemu w oczy prawdę mówił, a wzdrygał się na widok nikczemnych. — Charakter bowiem tego męża był zupełnie niezgodny z duchem teraźniejszego wieku. - Dziś wszystko zależy na słowach, na grzecznych ukłonach i oświadczeniach, na wzaimnem płaszczeniu się i uniżaniu, na przedawaniu siebie za lepszych iak w istocie, na pochlebianiu słabościom dru: gich, na rozprawianiu o świętych obowiązkach Cnoty; — Człowiek posiadaiący takowe przymio: ty będzie miał razem ów cudowny talizman, przy którym można działać wszelką niegodzi: wość a bikt tego nieobaczy, owszem udarzą go wszyscy zdziwieniem, i szacunkiem za tego iakieś

niewymowne poświęcenia się i trudy. – Przeciwnie w Bogu zmarły nie posiadał żadnego z tych przymiotów. Niezgiętego był umysłu, stały we wszystkiem co uznał za dobre lub sprawiedliwe, przed nikim się nie płaszczył, nie chciał i nie umiał zewnętrznie siebie wystawiać jakim był wewnątrz, nie mówił, ale dobrze robił, gardził zemstą i sam widziałem jak za złe dobrem odpłacał. – Powierzchowność w prawdzie miał zimną i obojętną, ale jakże czułą i szlachetną duszę! nigdy żadna podłość ią niepokalała, żaden grosz cudzy nie przylgnął, nie złamana dla dumy i uporu, lecz powodowaną się dobrocią i cierpliwością na wszelkie dolegliwości i bole. – Ale darmo usiłuję wystawiać tę czułą i szlachetną duszę, wy tylko możecie ią uczuć i objąć przyjaciele dla których otwierał ukryte skarbnice wygadowanej tkliwości i dobroci. – Wy coście doświadczyli jego wierności i przywiązania równie w szczęściu i nieszczęściu co dochował wam przyjaźni aż do grobu, coście nigdy nie wyszli z tej stałej duszy od czasu wyjścia – Wy tylko możecie zaświadczyć o jego cnotach towarzyskich, sąsiedzi i znajomi coście się napawali jego słodkim a szczerym obejściem się z wami – Wy tylko ludzy i podwłani możecie zaświadczyć o jego uczuciach ludzkości. – Patrzałem nie raz jak za jego przyjściem, napełniał się dziedziniec wieśniakami, których rozproszonych pierwej ściągnęła Jego dobroć do zagród dawnych i widziałem mowę jak każdego odprawiał z pociechą i uspokojeniem. – Patrzałem z uwielbieniem, na tę niezmordowaną czynność w pomaganiu biednej szlachcie do wyrobienia papierów, – patrzałem na ten i ciężki smutek ieżeli którego z nich obronić nie mógł. – Ale ty jego rodzino najbliższej poznałaś niewymowną czułość którą ciebie obsypywał, uż wcześnej tych pieszczot tych słodkich troskliwości doznawać nie będziesz których tylko wspomnienie ciebie zostało.

Jednakże czyż dla tego że w dzisiejszym wieku nie popłaca prostota a obzawsze cnota wyrzec się ij potrzeba? Coż iest zarat? – przemijająca marność – Coż iest sława a mniemanie ludzi? Echo powtarzające bez rozwagi iakikolwiek głos pierwszy wyrzeczony – Fala morska

zmieniającem się za każdem innym powiewem – Coż iest życie ? Sen żadający rzadką rozkoszą a najczęściej boleścią. – I dla tychże rzeczy mamy pogardzać śmiercią, która iest kluczem do szczęśliwej wieczności ?

O ! tak, Cienie Szanowny ! Bóg sprawiedliwy wszystkie poniesione cierpienia policzy Tobie do zasługi. – Dusza twoia wróciła <u>wróciła Bożej</u>; zda się nie nadzwym że umarłeś ale Ty iesteś w pokoiu. – Tam każdą łezkę Twórca sowicie nagrodzi tam wszystkie dobre uczynki, a nawet i chęci będą iasne i nieznięcone żadną intrygą, tam cały twój szlachetny charakter w prawdziwem świetle na iaw pokazany. Tam ani nieszczęścia rodziny ani potwarze i prze: śladowanie nie mieszaią tego pokoiu i błogości, którą cię Bóg otoczył. – Maluczko będąc utrapiony wiele dobrego dojrzysz, albowiem Pan cię doświadczał i uznał ci godnym być Siebie. Szczęśliwy ! iuż zakończyłeś ziemskie kłopoty. – Duch twój pozbywszy więzów ciała może się teraz po rozkoszami nieba. – Wszystko zdałeś na Opatrzność pokrzepiony tym głosem Boga który obiecuiesz prorok, <u>Zaniechaj Sierotek twoich ia ie żywić będę</u>". –

Ale dla tych biednych sierot iakże ciężka iest niepowetowana strata ! każda chwila ich życia będzie im co raz więcej przypominała tę gorzką szkodę. – Łzami i westchnieniem zapłacą z lichwą te rozkoszne pieszczoty i to szczęście w które opływały przy kochanym Ojcu. – My tylko ponieśliśmy ciężkie boleśny a ty zawsze szczęśliwy –

Ach Cieniu szanowny, duszo szlachetna, dostojny Przyiacielu ! Spodziewałem że się kiedy, za twoie dobre serce, za dowody twoiej życzliwości, za te chwile razem słodko spędzone, których pamięć nie wyidzie z duszy mojej, taką odwdzięczyć posługą. ? Czyż te słowa na prędce rzucone, z wiatrem ulotne mają być całą nagrodą ? Czyż ta obrona i ocenienie twoiej niepokalanej prawości na co się przyda ? Ach ty iuż nic nie potrzebuiesz, ale pozwól niechaj ieszcze raz ostatni wyrzucę twoie czułe serce i pożegnam imieniem Twoiem Przyiaciół i Krewnych. –

Żegna Ciebie Bracie i dziękuje za twoją przyjaźń i poświęcenie Tobie najdroższy skarb dzieci swoje.— Żegna Cię cała rodzina, który był jedyną pomocą, pociechą, największym klejnotem i prawdziwą ozdobą i Was biedne Sieroty: zostawuje wam w pamiątkę i do naśladowania swoją niepokalaną cnotę i czyny: pamiętajcie abyście wa: szemi sprawami nigdy w życiu nie zasmucały Jego cienia, który nad wami czuwać nie przestanie.— Żegna Cię kolego szkolny, towarzyszu młodości, prawdziwy przyjacielu, co go w sobie otrzymywałeś i z taką gorliwością wzywałeś całą swą usilności na przywrócenie zdrowia pomimo widocznego nie: podobieństwa.— Żegna was sąsiedzi i znajomi i was wszystkich których życzliwość lub pokazność sprowadziła na ten smutny obrządek.—

Boże miłosierny, Boże sprawiedliwy wysłuchaj płaczu i wołania za tym zmarłym Bratem naszym i przyjmij go do wiecznej chwały.— Nie patrzaj na krewkości i błędy nieodzielne od na: tury człowieka.— Przyjmij cierpienia jako pokutę.— Posadź go miłościwy Panie na stolicy nie: spożytego szczęścia przez te święte ofiary, które pobożni Kapłani zanoszą, przez modlitwy i łzy nasze.— Ulituj się nad Jego domem i dosyć Panie tych bieżów; ulecz te rany zakrwawio: ne, balsamem Twego miłosierdzia.— Pociesz dobry Boże te biedne i nieszczęśliwe Sieroty uszak im już Ojca i Matkę zabrałeś.— Racz im być i Ojcem i Matką i opiekunem i wszy: stkiem.— A my przytomni wzniesiemy jeszcze raz do Boga modły aby zmarły został policzo: ny do orszaku Błogosławionych.—

Amen.—

Kazanie miane na Wyborach Urzędników Gubernii Wołyńskiej w Zytomierzu w kościele katedralnym roku 1835 Dnia 20 maja. —

Biada synom odpornym, mówi Bóg, którzy czynią radę, ale nie ze mnie: aby przyczyniali grzechu do grzechu: ... Jeśli się nawrócicie i uspokoicie się zostawani będziecie, w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza. — Izaiasz. z. 30, w. 1, 15.

Rok temu trzeci, dostojni obywatele, jak się odzywałem do was w tej samej świątyni i w tej samej okoliczności: czemuż niestety dzisiaj niemogę przemawiać z tym samym duchem i poglądać na siebie i na was tem samem okiem. Uważałem, a bodajbym się nie mylił, was Panowie jako prawowiernych a posłusznych synów starodawnej a świętej waszych antenatów wiary. Widząc zgromadzonych u stopni ołtarza potężnego Boga, sądziłem, że wszyscy zrzuciwszy za tym świętym progiem samolubstwo własne i inne bezeceństwa, z tchnienia jedynie dobrem publicznem duszą, z wiarą w sercu, błagacie w tak ważnej sprawie o pomoc, oświecenie i błogosławieństwo z góry. Wtedy opowiadałem S. Mszy Świętej ze drżeniem i trwogą, teraz nie bez ufności, pomnąc, że Bóg dla wypełnienia słowa swojego potęgi często używa i słabych narzędzi. A Dzisiaj jakże się wszystko w oczach moich

zmienicie! — To zgromadzenie się wasze w świątyni przedwiecznego, ta najdroższa wznoszona za was błagalna ofiara, to opowiadane Słowo Boże, i ta przysięga, którą w obliczu Boga wykonać macie, zrodzi się być próżnym i czczym zwyczajem, żadnego nieprzynoszącym skutku, wstępną sceną, którą odegrać potrzeba, aby rozwinąć potem smutną nierządu, podłości i samolubstwa intrygę. Przynieśliście w sercach i umysłach waszych aż do tych ołtarzy Boga Żywego: napięte i uknowane zamiary, których ani na jeden włos nie odmienicie: przynieśliście z go towemi układy, których celem czy jest dobro pospolite, Bogu wiadomo. Już jedni niżej bawiący pod bechtaniem na ziarę gotują, i sami niewidzialni chcą patrzeć na szermujących dla popisu. Jeszcze, woła Izajasz, (a) nierząd między ludem jednej drugiego, i bliźni bliźniego swego: powstanie dziecię przeciwko starcowi, a podły przeciwko zacnemu... usta twoje, mówi ~~Dawid~~ król prorok, (b) rozpuściłeś na złe, a język twój składa zdrady. Mówić będziesz przeciwko bratu twemu, i kłaść syna matki twojej. Biada wam, woła ksiądz Jeremiasz (c) zgraja ludu wielkiego, który huczy jako szum morski..... Biada synom odpornym, mówi Bóg, którzy czynią radę ale nie ze mnie, aby

(a) 3, 5.
(b) Ps. 49. w. 19, 20.
(c) Jeremiasz. 17, w. 12.

przyzwyczaili grzechu do grzechu. — Na ten widok obudza-
jący żałość naszą a posmiewisko wrogów mdłe jest
serce i zaćmione są oczy, (D) a niechciałbym usta otworzyć,
jeśliby o téj świątyni nieodzywał się ten straszny wyrok
Boga. Gdybym (E) ja rzekł niepobożnemu, umrzesz;
i nienapomniałbyś go, abyś odwiódł od niepobożnéj dro-
gi jego: tedy on ci niepobożny w nieprawości swojéj
umrze, ale krwie jego z ręki twojéj szukać będę.
Lecz jeślibyś ty napomniał, a nieodwróciłby się od
drogi swéj niepobożnéj: tedy on ci w nieprawości swo-
jéj umrze, ale ty duszę swoję wybawisz. — O Boże
potężny, któż się oprze twojemu głosowi? — Ale
jakaż jest przyczyna tych rozterek i nieładu? Brak-
li oświecenia? Lecz chociaż razem zebrani wydają,
się być ćmą na oślep idącą, jednak każdemu prawie
w szczególności nie brak potrzebnego wiadomości
i jakiéj takiéj oświaty. Skądże to zło wypływa?
Oto z obojętności, a nawet często z braku zupełne-
go wiary. Bądźcie bowiem przekonani, zacni Oby-
watele, że S. Wiara jest dla was jedynem do-
brem, bo z niéj szczęście wasze w publicznych i pry-
watnych sprawach wypływa. A tak będąc przeko-
sani, nie chcieliście poznać waszych obowiązków ku téj
dobrodawczéj matce waszéj, Wierze.

Zdawać się może komu, że mniéj właściwie przed-
miot

(D). Jeremiasz r. S. w. 17. —
(E). Ezechiel r. III. w 18—20.

wybrałem, ale cóż powiem o wybrańcach i urzędnikach, kiedy tylko jedynie mając prawdziwą wiarę można te dwa obowiązki wypełnić: owszem pragnę korzystać z tego zebrania waszego, aby was przeniknąć ważnością tej prawdy, i obudzić w was tego ducha wiary, którym wasi ojcowie nabłeknieni, by li przedmurzem i poszanowaniem Europy: owszem chcę wznowić w pamięci waszej pana, Zastępów, bo on ci zaiste Bóg nasz (mówi psalmista) (H). a myśmy lud pastwiska jego. Dziś jeżeli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serca swego: bo jeśli się nawrócicie i uspokoicie się zachowani będziecie: w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza.

Boże! który mnie słabego i grzesznego pomnażasz na opowiadanie świętej Ewanielii twojej, wlej we mnie ducha największej gorliwości o Twoją wiarę, a bym ją zaszczepił w sercach słuchaczów, skądby ich "zręczliwości" doczesne i wieczne wywiązać się mogły.

Nadto przekonany jestem, moi Panowie, że dziś chwała boga nie masz pomiędzy nami ludzi, którymby iskierki S. Wiary, (tego to ognia westalskiego) w sercu swojem nie żywili; pewny jestem, że wysłuchacie te święte słowo religii nie obudzam waszego niesmaku, oschłości i nudów: minęły już bowiem czas, kiedy mędrcami było błądzić

(H). Ps. 95. w. 7, 8.

i zniewarzać najdroższy i jedyny spadek, przekazany nam od Ojców naszych. Ale to święte zaprzewie klejące w sercach waszych niezamienia się wpożar, któryby was całych i wasze wszystkie dziedzictwa ogarnął: ale ta wiara wasza nie jest tyle żywa, aby wam przyniosła sładkie owoce w skutkach. Wszystko to pochodzi z niezupełnego przekonania się o tej niezbitej prawdzie, że niema zbawienia, kędy niema żywej wiary. Bo i cóż może moralność najpiękniejsze oświecenie? Będziem w prawdzie sładnie rozwodzić się nad cnotami, będziem wiedzieli jakby należało czynić, rozum nasz górnym polotem wzniesie się w obłoki, a tymczasem sprawy nasze leżeć będą na ziemi zwalane kalem występku, a namiętności nasze, dumne swą potęgą, ledwie raczą spójrzeć na szranki moralności i nauki, które ich bynajmniej niewstrzymają. Napróżno ręka sprawiedliwości uzbrojona biczem, skorpionami i wszelkiemi rodzajami tortur i męczarni: zbrodnia nieulęknie się wykarzać głowy ze swojej pieczary, jak tylko będzie niewidziana, lub niedająca się ukarać. Macie tego, Panowie, żywy i bolesny dowód na waszych wyborach. Kto z grona waszego nie uzna trudności a niskiej rzeczy te kłótnie i zajadłe spory, te zawiści i nastrojone egoizmem intrygi

intrygi, które was Dzieci jednej Matki fatalnie rozrywają? Kto z was pochwali te podziały na jakieś partye pańskie i szlacheckie lub inne tym podobne nazwania, kiedy wy wszyscy bogaci i ubodzy jeden cel, to jest, Dobro powszechne mieć powinniście przed oczyma? kto z was niewiastnie, że zebrani ledwie w tysiącznej części, wśród tylu kto potów jeszczeście gryziecie, jakby na pokazanie świata, nieście się nieporzucili dawnych nawyków i jak wąż pokiekani drgacie w najmniejszej cząsteczce? kto nareszcie z was nie jest przekonany o potrzebie zgody, jedności, miłości braterskiej i starania się o dobro pospolite? a przecie, czemuż mimo tego przekonania czerpanego z moralności i z świata można widzieć te smutne wady grasujące pomiędzy wami? Jakiżby wymyślić prawa, aby wam wskrzesić miłość jedności i dobra wszystkich z poświęceniem egoizmu? Jakież się znajdą ludzkie ustawy, aby myśli wasze tak rozmaicie rozstrzelone do jednego świętego celu nakierować? Ustaje tu ludzka władza, a gdyby się nawet o ten krok zmiały pokusiła, najsurowsza i najdziksza groza ugnuśniałaby bez korzystnie ludzi. Lecz dajmy ~~nawet~~, że prawa ludzkie nałożą niezerwane wędzidła namiętnościom, we wszystkich sprawach ba

nawet

nawet myślach, ale jeszcze przez to samo
ujsto by nam szlachetności. W cóż się obróci najczyst-
sze cnoty, kiedy bojaźń kary i mus prawa naj-
mniejszą czynności i myśl krępuje? A kiedy ludzkie
wszystkie sposoby niemogą włożyć jarzma na nie-
ukrócone namiętności, a tém samém, kiedy nie wska-
nie odziać nas świetną szatą cnoty, a tém samém,
kiedy niezdołają zapewnić szczęścia i pokoju; wtedy
Wiara Święta bez żadnych surowości gróz i mę-
czarni prowadzi za rękę z uśmiechem dzieci swoje
do najwyższej doskonałości. Prawdziwie pobożni obo-
wiązani do utrzymania jedności i miłości wzajem-
nej jak nietylko jako mieszkańcy jednej ziemi,
jako dzieci jednej matki: lecz jeszcze jako mający
jednego Boga, jedne sakramenta i jedną wiarę,
która się zasadza na miłości bliźniego, do tym spo-
sobem tylko możemy okazać miłość naszą ku Bogu.
A tak dzieci jednego ojca, stworzeni na jego obraz,
odkupieni krwią jego, poświęceni jego duchem, jakże
nieprzestawać sobie wzajemnych krzywd, a bez niego
niebytobey zgody, kiedy tego domaga się Bóg i do-
brodziejstwa? kiedy pod tym warunkiem odpuszcza
nam słabości nasze? kiedy w ten jeden tylko spo-
sób pozwolił nam przystępu do siebie? Ma-
jąc ustawicznie przed oczyma Boga, chyliż się pewnie

na jaką złą czynność, chociażby nie mogła być uwarana, ani nawet odkryta? Wtedy to patrząc na wzór doskonałości ojca niebieskiego, a jego świętemi przepisami obejmujący i myśli uskrzydleni, wznosimy się w górne przybytki cnoty niedostępne ludziom zmysłowym, którzy cel swój i nadzieje na mamonach tego świata ufundowali. Do jakichże poświęceń, do jakich trudów ludzie z wiarą nie są zdolni? bo ich zimności nie wiąże, bo są ufni w pomoc Boga, bo pewni wyższej, niśmiertelnej i niebieskiej nagrody za nie, nie tylko krwawe prace i poświęcenia się czynione dla pożytku drugich, lecz nawet za same dobre chęci i myśli. Wtedy moralności i oświata przy religii nabiorą całej mocy i działalności.

Niech sobie rozum ludzki silni się na wynajdywanie przyczyn nieszczęścia, niech składa na przypadek mowy i inne zewnętrzne rzeczy, będzie to wszystko czczą gadaniną, a w istocie, moi Panowie, niezawodną jest rzeczą, że jak dla zdrowia człowieka, tak i dla całych narodów, odstąpienie od Boga, a temsamem skażenie obyczajów, jest najstraszniejszym wewnętrznym wrogiem i chorobą moralną, która nie innego przynieść nie może, jak tylko śmierć i zginienie. Mamże się odwoływać na okazanie tej prawdy do wieków doświadczenia? Mamże przetaczać przed waszemi oczami dzieje świata, abyście ujrzeli

rzeli, że im się więcej ludzie oddalają od Boga, a tém samém od cnoty; tym więcej podkopują budowę własnego szczęścia, która z postępem zbrodni w smutne się rumowisko zamienia? Ale na co tam ludzkich dowodów, kiedy was Prorok ostrzega (g): „Gdy się niepobożność jako ogień rozniecił pożre głóg i ciernie, potém zapali gęstwę lasu, skąd się rozwieją jako dym po powietrzu. Albowiem do rozgniewania Pana zastępów ten lud będzie jako strawa ognia i żaden bratu swemu nie przepuści.„ Tak jest, moi Panowie, niéma cnót i z nich wypływającego szczęścia bez wiary. Jeżeli przeto na tych zgromadzeniach się waszych obawiacie hańebne kłótnie, niedorzeczne partye, czcze a pełne urazku gadaniny, chytre podstępy, protwem bezwzelnej; jeśli spostrzeżecie, że duszą wszystkiego Egoizm, że dobro powszechne zapomniane, że dla chluby, czy narzeczo dla zabawki puszczają się na grabieństwa, hałasy, i tym podobne rzeczy, chcąc niby pomóc to, jak powiadają rzeczy wodzić; jeśli zwracając uwagę na wasze życie domowe przekonacie się, że powszechnej oszczędności gospodarstwo nie tak dobrze prowadzone, wystawa nad możność wkorzeniona, trymarcenie przodków fortuny zaszczone, zaciąganie długów z krzywdą wierzycieli zaprowadzone, wychowanie i oświecenie dzieci zaniedbane, albo źle skierowane, sąsiedzka przyjaźń i staropolska gościnność zaniesiona, nauka nie wiele poważana,

(g) Izaiasz r. 9. w. 18, 19.

starodawne obyczaje rozwolnione i wyśmiane; jeśli na-
koniec w ogóle znajdzicie obojętność, niechęć, lenie-
stwo i gruby egoizm towarzyszący bardzo nie wielkiem prywat-
nym i publicznym sprawom, Ach wtedy będzie pe-
wnem, że wiara żywa nie przewodniczy działaniom wa-
szym. I jakie, niechwycicie się tej S. Wiary, tej jedy-
nej deski, która was tylko może wynieść z tego zatopu
nędz i zdrożności? I jakie, czyżeż to się Wam wiara
marnie straconą? Nic mnie nie pozostaje jak tylko
zawołać z prorokiem (h) „O Panie czyż oczy
twoje niepatrzą na prawdę? Bijesz je, ale ich nie-
boli, wniwecz je obracasz, ale niechcą przyjąć ka-
rania: zatwardzili oblicza swe nad opokę, nie-
chcą się nawrócić!„ „Ach szukajcie Pana, (i), upo-
mina prorok, póki może być znalezionym, wzywajcie
go póki blisko jest. Niech opuści niepobożny drogę
swoję: a człowiek nieprawy myśli swoje, niech się na-
wróci do Boga naszego gdyż jest hojnym w odpuszcze-
niu. Bo oto upewnia Izaiasz (k): nie jest ukró-
cona ręka pańska, aby zbawić nie mogła; ani
jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło.
Ale nieprawości wasze rozdział uczyniły między
wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze
sprawiły, że ukrył twarz przed wami aby nie-

(h) Jeremiasz r. 5. w. 3.
(i) Izaiasz r. 55. w. 6, 7,
(k) Izaiasz r. 59. w. 1, 2.

słyszał

stysza. Zniszczy tę zaporę grzechu do wzgórza wa
szego, zasmakujecie prawdziwie w świętej wierze ojców
waszych: a wśród rozwrotu wynikniecie jako zorza ranna
światłość wasza, a zdrowie wasze prędko zakwitnie.
Kiedy bowiem rachuby i widzenia ludzkie cranny
i grobowy do koła rozciągają (nad wami) całun, wtedy Prorok tak się od
zywa: (1), Była nademną ręka pańska, i wywiódł
mnie Pan w duchu i w pośród pola, które było pełne
kości. I przewiódł mię przez nie w około, a było ich
bardzo wiele, a były bardzo suche, i rzekł do mnie,
synu człowieczy, ożyją-li te kości, i rzekłem Panie
ty Panie Ty wiesz. Wtem rzekł do mnie prorokuj
o tych kościach. Kości suche, słuchajcie słowa bożego: tak mówi Pan panujący Pan o tych
kościach: Oto ja wtłoczę na was ducha, i ucierpicie
się porosnie na was mięso, i powleczę was skórą,
a dam wam ducha a ożyjecie i poznacie żem ja
Pan. Prorokowałem tedy jako mi rozkazano:
i stał się szum gdym ja prorokował, a oto poru
szenie: i przystąpiły kości do kości swojej. I ujrzałem,
a oto na nich żyły i mięso porosło... i wstąpił
w nie duch, a stanęły na nogach swoich. I
rzekł do mnie, synu człowieczy, te kości są wszy
scy dom Izraelski: oto mówią: wyschły kości na
sze i zginęła nadzieja nasza. Dla tego proroku

(1) Ezechiel. r. XXXVII w. 1— 15.

a mów do nich: tak mówi panujący Pan; Oto ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i dam wam ducha mojego a ożyjecie, i dam odpoczynek w ziemi waszej i dowiecie się, że Pan mówię i uczynię." (†) „Będę Izraelowi jako rosa, że się rozkwitnie jako lilia, a zapuści korzenie swe jako Liban: rozrosną się gałęzie jego, a ozdoba jego będzie jako oliwne drzewo, a wonia jego jako libańska. Ożyją jako zboże a puszczą się jako winna macica." Oto są pociechy, które Bóg wszechmocny a litościwy, nagotował dla swoich nieodradnych dzieci. Tulmiż się wy bracia moi pod skrzydła tej świętej wiary. Bo niemasz bezpieczeństwa żadnego nam tylko w wierze, bo niemasz cnót i szczęścia tylko w wierze, bo niemasz zbawienia tylko w wierze — „Non est salus nisi in domino: a więc ta S. Wiara musi być naszem największem dobrem, naszem jedynem dziedzictwem, na którem tylko wszystkie nasze cnoty, całe nasze szczęście i nadzieję fortunnie budować możemy. Błogosławiony mąż, woła król prorok, (m) a Izraelski cały naród, który nie chodzi w radzie niepobożnych .... Ale w zakonie pańskim jest kochanie jego;... albowiem wszystko cokolwiek czynić będzie pozna się. —

(†) Ozeasz r. 14. w. 5, 6, 7.
(m) Psal. 1. w 1—5.

Przeniknieni (dałby Bóg tylko!) tą prawdą życiodawczą, że świętą wiarą jedyną jest dla was arką wśród potopu cierpień; przeświadczeni, że niemasz innego leku na choroby i boleści wasze: z jakimże zapałem i gorliwością niepowinniście się starać, abyście wszystko na bok odsunęli, coby wam przeszkadzało do utrzymania prawdziwej wiary, tego klejnotu, który wam jedynie pozostał po ojcach waszych. A cóż was więcej oddala od Boga waszego jak występki? Dla tego będzie wasza wiara, jeśli ją zasadzacie na samych obrzędach, a nie na uczynkach. Cóż mi (woła Bóg do takich (n)): po mnóstwie ofiar... kadzenie jest mi obrzydliwością, gdy rozmnożycie modlitwę niewysłucham.... Omyjcie się a czystymi będziecie, odejmicie złość uczynków waszych od oczu moich. Mieć tedy wiarę, jest to, moi Panowie, wypełniać święcie wolę P. Boga, a inaczej nietylko nie poda ręki pomocy wiara, ale jeszcze zagraża. Ponieważ, mówi Bóg, (o) podawał przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem: a wszakże jakobym nieznajomą mową i językiem obcym mówił do ludu tego. (p) Przeto, że ten lud przybliża się do mnie usty swemi, a serce jego daleko jest odemnie; dlatego ja też dziwnie sobie poczynę z tym ludem, i zginie mądrość mądrych jego. Wiara tedy nakazuje wam miłość i zgodę braterską

(n). Izai: r. 1. w. 11, 13, 15, 16.
(o) Izai. r. 28. w. 10, 11. (p) Ez. 29 rozd. w. 13, 14.

zawsze potrzebną, a zwłaszcza dzisiaj na zgrozę
dzenie się waszem, i dobrej jedności przywiązu-
je szczęście. „O jako rzecz dobra, woła Pismo, (ꝑ)
i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają;
jest jako olejek najwyborniejszy, jako rosa, albo-
wiem tam dawca Pan błogosławieństwo i ży-
wot pański na wieki„ Wiara święta zalecza
prawdziwe oświecenie, któreby was coraz czynniej
doskonalszemi, a tém samem zbliżało do Twórcy.
Mądrość bowiem (ꝑ) mówi Duch pański, jest ludziom
skarbem niezgrzebanym, którego którzy używają, z Bo-
giem w przyjaźni wstępują, dla darów umiejęt-
ności zalecani. Wiara, nareszcie, wszystkie cno-
ty nakazuje wypełniać, ten, że za uchybieniem
jednej, wrota niebieskiej szczęśliwości przed wa-
mi zamyka. Najpierwszy kędy obowiązek wkła-
da na was Wiara S. wypełniać święcie jéj
przykazania, niechaj kędy obyczaje będą wam
wskazówką stopnia waszéj wiary.
Gdzie wiara za węgielny kamień do wzno-
szenia budowy wychowania dzieci waszych. Na-
stępny! te młode latorośle jakże są powszechnie za-
niedbane, boście kędzie nie wszyscy za-

pomnieli, że bojaźń pańska jest początkiem mądrości. Starasię dla nich o nauki świeckie, co mówię, o pozorną o lub nazwaną salonową edukacyą; i dla tego można widzieć wyszydzających wiarę świętą i jéj ministrów, nieszanujących swoich rodziców, gardzących wszelką ważną pracą i zatrudnieniem, nieświadomych w gruntownéj nauce; zastadających rozum na śmiesznych maniérach postawy, na oddanie się próżniactwu, na szastanie się w okolicy, na ubieganie się jmer wszystkie godziny życia za samémi zabawami, niepowiem wyszpanami; skromność zdobiącą niegdyś staropolską młodzież dzisiaj pomiędzy dzieci z mody już wyszła, dzisiaj mowy ich łzkai się potrebe, bo nawet starszych uciekiem szanowienia. Mają tedy ledwie nie całą młodzież dziś nieczynną, dziś zepsutą, dziś niéświadomą, a nadewszystko dziś niepobożną, możecie się czegokolwiek spodziewać? A kiedy tym sposobem pomyślimy do nędzy z dobrego bytu, jakie się spodziewanie taż sama droga zupełnie wstecznę wszystkim naszemu dobiedzi do upadku owocie wszystkich

waszych marzeń i nadziei. I dziwnaż rzecz, że ludzie tak wychowani niemogą się zgodzić i zrozumieć, że są obojętni dla wiary, kiedy jej z piersi matek nie wyssali, że siebie kochają nadewszystko, kiedy trzeba wysokiego widzenia rzeczy, aby się wznieść nad zmysłowość. Ale choćbyście panowie napoili ich prawdziwą wiarą i gruntowną nauką, jednak cała ta wasza budowa w smutnych się gruzach zagrzebie, jeżeli przykłady wasze nie wspierać nie będą waszych napomnień. A jakiż wzór mają dzieci w domowem waszem życiu? Zapewne wasza obojętność i ledwie niepogarda i wiary zaszczepi w sercach waszych bojaźń bożą, a córki wasze zapewne będą dobre religiantki, a tem samem dobre matki i obywatelki? Zapewne wasze porożnienia się siedzkie i wzajemne nienawiści nauczą ich zgody i miłości braterskiej? Zapewne wasze zaniedbanie nauki, zapali ich do oświecenia? Zapewne wasze wady zachęcą ich do cnoty? — Jakiż nareszcie przykład dajecie na tych zgromadzeniach się waszych?

Co teraz będzie, nie wiem; lecz przeszłego
razu co było? Może w zgodzie i miłości myśli
li o wyborze dobrych urzędników? może z za
tą należną gorliwością korzystali z łaski na-
szego Cesarza, który dozwolił sobie przesłać
życzenia i prośby? Może korzystając ze swego
zgromadzenia starali się jakkolwiek zaradzić
rozmaitym potrzebom a kłopotom swoim?
Bynajmniej, wszystko to było na boku. Po-
dzieleni na różne stronnictwa, którym nie na-
wiść albo korzyść przewodniczyła, nie nie działali.
Cóż przecie wywierzli z wyborów, o czémże mówili,
cóż tak długo zajmowało? Oto zapalił umysły
interes prywatny, słuszny czy nie słuszny nie miejsce
roztrząsać, lecz tém samém zły, że marnie czas traco-
no. Z jakże wreszcie w tym interesie postępowano?
kilku się odezwało, a reszta, jak echo, wszystki powta-
rzali: bez zastanowienia się, bez przekonania się,
bez wyważenia dokładnego rzeczy, sądzono, czy
mówiono, czyniono wedle zawsze prawideł, nie
wiém dla czego, czynią jako i drudzy. Czegoż się
mówić nawzajem można było na owém zgromadze-
niu celniejszych obywateli? Darujcie, że prawdę
powiem z tego miejsca, oto kłótni najgorszych,

Nów obelżywych i więcej jeszcze ziżili Nań. Jak to, moi Panowie, wszelkie ukształcenie i wyższa kultura sami widzicie, żadnej niekładzie różnicy od najprostszego ludu, jeżeliż nad nami duch prawdziwej wiary nie czuwa. A patrzcie na to, coż i winić naszą biedną młodzież pełną ognia i serca, ozdobioną ręką Boga pięknemi przymiotami, kiedy potok wezbrany powadzą waszych zgorszeń i złych przykładów porywa ich bez rozmysłu i prawie gwałtem unosi.

Bóg was uraczył majątkiem, a przez to samo postawił was wyżej w społeczeństwie, tak, że wszyscy was otaczający zwykli bądź z próżności, bądź z pochlebstwa naśladować. Do jakiejże odpowiedzialności jesteście obowiązani przed Bogiem? i jakże wiele dobrego możecie zrobić dla wiary, kto się ośmieli szarpać w przytomności waszej wiarę ojców waszych, kiedy nie tylko u was nie znajdzie poparcia albo obojętności, lecz owszem całe najświętsze oburzenie. Zbyt drażliwi jesteście na uszczerbek majątku albo honoru a dla krzywd wiary najdroższego po ojcach dziedzictwa, zachowawczy tylko

krew zimną i niezbożną cierpliwość? Nidosi wam. Panowie, miłé wewnętrznie religijną trzeba ją pozwierzchownie okazywać. Ćwiczenia religijne z waszéj strony przyczynią się do ożywienia pobożności i w niższych klassach i wasze własną wiarę podniosą i zrobią czynniéjszą. Niech was nieodstręcza ten głos niby to oświeceńszych ludzi, że urzędnik wysoki i obywatel dostojny niepowinien czasu tracić na nabożeństwach, ani się uniżać liczeniem podłéj kościoła — że nadto trzeba dbać o czas i honor! — Przypatrzcie się tylko tym ludziom, są to groby pobielane, na pozor piękne ale wewnątrz zgnilizną i obrzydliwością. — Nietracicie czas na nabożeństwach, bo tym jednym tylko dzisiaj sposobem można więcéj dobrego zrobić, aniżeli przez wszystkie wasze prace i dzieła światowe. Datby to Pan miłościwy, aby tylko na ustawne Boga czas tracono! żeby karty, zabawy próżne i inne rzeczy podobne nie traciły chwil waszych. Niewstydźcie się bić czołem przed Bogiem, a niebądźcie bić przed nikim: adorujcie stałego Boga ojców waszych aby starodaw-

na

na pobożności zakwitła w naszym kościele. Uczuli się przed wami muszę, że tylko smutne uczucia, tęskne i okropne myśli snują się kapłanom w świątyniach pańskich. Kiedy bowiem obchodzimy w uroczystościach ojców naszych starodawne obrzędy, kiedy błagamy patronów naszych, którzy byli i ojców naszych patronami, kiedy w processyach, suplikacyach i litaniach wzywamy miłosierdzia Bożego, wtedy mimowolnie smutek ściska serce patrząc, że próżno nędzy i ubóstwa nikt się nie tuli u stopni ołtarzy, chociaż biedni mniej się dają obowiązani zwierzchności, wy, Panowie, których Bóg dostatkiem i godnościami uraczył. Wśród tych świętych obchodów przypominamy ze łzami szczęśliwszą przeszłość. Niegdyś wasi pobożni dziadowie w prostocie i szczerości Chrześciańskiej byli przytomni świętym tajemnicom, chodzili po processyach, śpiewali pobożne pieśni, słowem, brali udział w nabożeństwach i pogromcy bisurmanów nie wstydzili się zginąć kolan przed Panem zastępów. Przypatrzmy się waszym najsławniejszym bohatyrom, a poznamy, że modlitwa i pobożność drogą im do zwycięstw torowała. Patrzcie dzieje nasze

na polach zwycięstw nieuz. z breviarzem na przemian
dzierżeli: słuchającie hasła, które trąbią w starożytnych
obrzędach, a wich dźwięku słyszycie tylko Boga i świętych
pańskich — Ale nadaremno was o duchy tu gościnne,
duchy naszych przodków powołuję; napróżno napełniam
wami świątynie pańską; aby wasi potomkowie patrząc
na wasze czoła sławą i dawnym odznaczone, schylając się
przed majestatem wiary, sami się łacno zachęcili do oddania
hołdu Bogu i do przywiązania się po waszemu,
to jest, sercem i duszą do Religii. Niestety! niewiem
czy i ten widok was rozweseli wnuków serca. — Tak
jest, moi panowie, wśród największej nieufności do was
przemawiam. Od początku wstąpienia na to miejsce aż
do tego czasu, kiedy wedle słabych sił, mierznych zdatności
starałem się wyszukiwać wszystkich sprężyn i stron serca waszego,
kiedy wydobywałem na przód dowody, aby was przywiązać do
wiary S: wtedy myśl straszna, jakby duch czarny, ustawicznie
mię napastuje; myśl, na którą mieszam się w zapale i dowodach
a słowa [illegible] konają na ustach: myśl, którą głosem siły
doświadczenia ciągle mi powtarzają: „daremnie wszystko,
daremnie". — Z czyliż nieczywiście słowo boże nie więcej co na
skutku sprawi nad mowę autora? Jestże to miedź brzmiąca,
co z echem pomija? Zgłośnieli po dawnemu żyć będziecie?
Będzieli się dalej ciągnąć fala sama obojętności ku wierze świętej?

A jeżeli tak jest, czy niesłyszycie okropnego wyroku Boga, który się rozlega wśród samej świątyni: „Auferetur a vobis regnum Dei, et dabitur genti facienti fructus ejus„ (5) Odbiorą od was wiarę ojców waszych, a dam narodowi, który jej słodkie owoce przyniesie. A więc, o Boże wielki i tegoż ostatniego dziedzictwa pozbawieni będziemy? A więc nie nam prócz ter ingdy niepozostanie? A więc tylko zagubą i grobowisko zgotowane?... Jużci, o Panie zastępów, zaczął wykonywać skuszną groźbę Twoję; przybytki twoje już zaczynają pustoszeć, głóg i oset na świętych ołtarzach porasta, a jednak jeszcze są obojętni!... O ty Błogosławiona dziewico Maryo, którą ojcowie nasi po całym szerokim świecie jako swoją królowę rozgłosili, i wy święci Patronowie nasi Wojciechu, Stanisławy, Kazimierzu, Janie Kanty i wy wszyscy, którzy pobożnem a pokutnem swojem życiem wysłużyliście miejsca w nadziemskich gmachach wiekuistego Pana, wiedzcie się nad swojemi ziomkami i upadnijcie na twarz przed waszym królem i ojcem, aby wstrzymać

rozpuszczoną rękę na wyciągnienie nasze. — A kiedy nie tu na ziemi nieporuszy (ł) spuście niebiosa rosę z góry, a obłoki niech krapiają sprawiedliwość, niech się otworzy ziemia, a niech wyrośnie zbawienie, a sprawiedliwość niech wespół zakwitnie. —

O gdyby Duch święty wlał w serca wasze przekonanie, że wiara jest jedynem i największem dobrem waszem, że jeśli się nawrócicie zachowani będziecie, że w miłowaniu i w nadziei moc wasza: wtedyby wybory wasze były ciche i spokojne, a prawitybyście się w braterskiej zgodzie i słodkim pokoju; bo i cóżby różniło, kiedy wszyscy mają na celu dobro publiczne. Wtedyby urzędnicy bogobojni przestrzegali pilniej obowiązków swoich dając więcej baczenie na sąd Boga niż na ludzkie mniemania. (ę) Prawdę mówcie każdy z bliźnim swoim, prawy i spokojny sąd czyńcie. A jeden drugiemu nie złego nie myślcie w sercach waszych, a wkrzywo przysięganie się nienawidzę, mówi Pan, Bóg wasz, który patrzy na zgodę i jedność, na wasze dobre chęci i działania, poszerzy się wasze wybory (ę) i otworzy okna niebieskie i wyleje na was błogosławieństwa.

c. k. majestat zachowany, ten przywilej zebrania się i stanowienia sobie urzędników z łaski Najjaśniejszego Cesarza, wzniesić do Boga modły za potężnego Pana Mikołaja I-go i za następcę tronu i za wszystek dóm najjaśniejszy.

(x) Potężny Boże! (x) „Zgrzeszyliśmy i przewrotnie uczyniliśmy i niezbożnieśmy się sprawowali i sprzeciwiliśmy się, a odstąpiliśmy przykazań twoich i Sądów twoich, i nieusłuchaliśmy głosu twoich, którzy mówili w twojem imieniu. (y) A Panie, panuj nad nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiłuj się dla imienia twego! O nadziejo! Wybawicielu w czasie utrapienia. (z) Nawróć nas do siebie, Panie, a nawróceni będziemy: odnów dni nasze jako zdawna były, bo izali nas całe odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo? Daj, wedle twej obietnicy, (ż) serce jedno i ducha nowego, i odejmi serce kamienne, a daj serce mięsiste: aby w ustawach twoich chodzili, a Sądów twoich strzegli, i czuwali nas ludem swoim a bądź Bogiem naszym. „ (ż) „ Pokropisz nas wodą czystą a oczyszczeni będziemy od wszelkich nieczystot naszych. (*) „ Nie dla nas to czynij, ale dla imienia świętobliwości twojej. Niechaj w tem zgromadzeniu duch twój święty przewodniczy. Niechaj nasze rozterki więcej nie niszczą nikogo. Niechaj Urzędnicy prawem dobrem powszechnem odpowiedzą oczekiwaniu dobrze myślących. Niechaj nadewszystko w domach naszych zawitnie wiara święta, a tem samem niechaj starożytne cnoty odżyją pomiędzy nami, abyśmy, Panie miłościwy zachowani byli, abyśmy w miłowaniu i w nadziei nabrali mocy, — amen —

Nauczka na niedzielę 10 po świątkach. 1836. r.

Powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i uczynią wielkie znaki i cuda, tak iżby zwiedli (gdyby to było możliwe) i wybrane. Mat. 24.

Przybieranie na się niewłaściwej postaci i zachowania, kłamstwa zwodzenia i oszukiwania innych, jest bardzo ciężkiem występkiem. Lecz że i pomiędzy nami kłamstwo panować zwykło, umyślicie, do zaradzenia jakiegokolwiek złemu, nad tą szkaradną wadą, nieco się zastanowić.

Kłamstwo, które fałszem za prawdę podajemy, jest dalece większym grzechem aniżeli [illegible] sądzimy; przez nie obrażamy naszego bliźniego i niekiedy nowienie się nad tem co robimy, wpadamy często w wielkie występki, jakie nie postrzegając albo przynajmniej nie chcąc postrzegać tego. Jak ów, który się splami występkiem kłamstwa, wydziera bliźniemu najdroższy skarb, jakim jest prawda; szarpie dostojność jego, bo przez kłamstwo pokazuje się jego ubliżenie i lekceważenie osobiste, przez to nawet i dzieci bywa obrażone, jako poznają że go oszukano. Takie kłamstwa świętego prawa, którego się zgodnie aby na wrogiem myśli udzielać, dla zaboskiego wsparcia i pożytku, i nauki upewnić a tem samem i dziwnie niemałoby miejsca w społeczności: obraża Boga, jako wiecznę prawdę, i ten jego dobrodziejny dar mamy tak niegodziwie na złe obracać. Każde kłamstwo, jako od Boga zakazane jest występkiem, czy to wyraźnie będzie postrzegane, czy to nawet dla usprawiedliwienia bliźniego. Ci dopiero mówią o kłamstwie przez które zmyśla się coś złego na bliźnich naszych, aby tym sposobem pozbawić dobrej sławy drugiego, drożej jak samo życie, lub żeby jakiegokolwiek korzyść wyrządzić? w takowas złodziejstwo kłamstwa jakby niegodne nawet nazwiska kłamstwa przybiera imię pokazany. O jakie ciężkie błędy i występki, którymi zmyślają przed swoją zwierzchnością, jakie to czasami w społeczności swoich, jak niepozwalają się do przewinień, których jednakże byli sprawcami. Lękać się zawsze potrzeba, aby tacy podobnemu niebegli niebezpieczeństwu, jak Ananiasz

i Safira, o których Pismo Boże wspomina, że za popełnione przed Panem
swiętym kłamstwo trupem natychmiast padli. Wszystkie siły
na to obracać winniśmy, aby się przed tak wielkiej zbrodni, zwłaszcza
że i zamierzone pokuty, dla których dopuszczamy się tego grzechu, naj-
częściej nas omijają, a natomiast hańba i zgryzota staje się naszym
udziałem. Niepodobna bowiem żeby kto za pomocą kłamstwa ustrzedł
wykroczenia do których się przyznawa, wyda się to prędzej czy później
choć tylko nieznacznie, że na większe karę zasłuży, ponieważ do utajenia
mniejszego na większe się złe rozpasa, a gdyby się nawet utaić nam
przewinienie tym sposobem mogło przed ludźmi, nie ujdziemy przecie kary
wszystko widzącego Boga. Co to zresztą za wstyd osobliwie dla młodzieńca
co być przekonanym jawnie o kłamstwo, zdaje się że pod ziemię zapa-
dać chciał, gdyby się uchował, przykry bowiem widok tych ludzi, u których
przez wymyślanie stracilismy dobre mniemanie, honor i nazawsze wiarę.
Dla tego przede wszystkiem potrzeba starań i trudów ponieść żeby sobie sławę naprawić,
jako bowiem nic talwiejszego jak postradać dobre mniemanie, tak znowu
nic trudniejszego niemasz, jak raz utraconą sławę odzyskać.
Albo coż to będzie za korzyść jeśli przez jakieś złudne omamienie za po-
mocą kłamstwa będziemy szukali pochwał i zaszczytów, widzieć to dobrze
często można że tak mamy sobie przypisywać pewne cnoty i talenta i przy-
pisywać dobre uczynki, których jednakże nie posiadamy, taka chwała
jest cieniem i jak dym znikoma, pośmiewisko tylko i szyderstwo jej
miejsce zajmują; bo prawdziwej chwały żaden grzesznik odzyskać
tymi ustępami nie dopisze, a tem bardziej kłamstwem.
Wyżej wzmiankowane karę będą, dla odwrócenia nas od
wszystkiego wymyślania, zastanowić się nad tą karą, której

doświadczamy, po pełnieniu ~~tego grzechu~~ kłamstwa, bojaźń się aby
się to przed ludźmi nie wydało, nas kaiba nie oskarżyło. Kłamca
przez swój występek obawia się względem Boga wszystko widzącego
skuchwały, a względem ludzi bojaźliwy. Zaczem ten występek niektóre
że sam jest ciężki, wiele też jeszcze okrutnych zbrodni za sobą pro-
wadzi: kto bowiem kłamie, ten może oszukiwać, zdradzać, kraść i tym
podobne występki popełniać, bo jej się Boga nie boi, ale bowiem bo-
ga się wiadomości ludzkiej, wszystko więc co może być skryte
(zdziałać, zaczem takie kłamiech nieszczęście. A jakoż troskliwie
sobą powinniśmy czuwać nad sobą samymi, abyśmy w naszym po-
stanku nie nabrali nałogu kłamstwa, a tem samem nie zaskarbili
serca naszego otworem wszelkim przestępstwom i niegodziwościom:
pochamowny ~~mord~~ jakie nawet i w żartach unikać zmyślania,
bo i to Boży zakazał, od mniejszych do większych nad zwyklśmy przy-
chodzić. A jako unikamy wszystkich występków i złemi zabawiać się
nie lubimy i chcieć nie wszystkie jad śmiertelny nosząc, tylko dla tego
przyczyn że wszystkie są obrzydliwe i między sobą podobne, stamtąd się przy-
to bądźmy aby przez pomyłkę nie wziąć jadowitego za nieszkodliwego.
Również też i zmyślanie najlżejsze niechaj będzie unikane, bo zawsze
z niem połączone jest poniżenie i obrzydliwość, bo i czyż to, nie zasługa na że
nam niewiastki łowarzyszy dziś zadawanie, może my wziąć się też i stam-
tąd kłamstwo za lekkie albo i zadne przewinienie. Dla tego i Pismo S.
woła że usta kłamliwe zabijają duszę i że Bóg nienawidzi języka
kłamliwego. Zachowajmy się zatem w ścisłej prawdzie i wierny zatem za
przykład Zbawiciela naszego, który przez całe swoje życie zawsze prawdę
mówił i nienawidzi na gniew i nienawiść z tych ludzi, owszem prawdę
swoją krwią własną zapieczętował. Niewinnych jakie powiadanie

obawa miłości ku Bogu prawdy; bo który tak tej cnoty nie szanuje? który
nawet i nienawidzieć byłby tylko ten widział gdzie co ma sprawiedliwie. Nie ma
bowiem żadnego obowiązku zawiść prawdę mówić, owszem należy się
tej zamilczeć, kiedy żadna z tego korzyść nieumyślna, lecz jeszcze szkoda jakaś
wynikać może. Wtedy tylko kiedy zobowiązku winni jesteśmy
prawdę mówić, wtedy ją trzeba wyjawić, choćby nam i prześladowanie
przyszło: miło bowiem i chwalebnie cierpieć za prawdę a nawet
i umrzeć.

Teraz, o Boże! poznajemy całą szkaradność bałwochwalstwa, z jakim
wstydem z jaką boleścią przychodzi nam wyznawać, żeśmy przeciwko
cnocie miłości naszej tym występkiem skalali. Nie wyjdź nas
tylko, Panie! jakeś zapowiedział przez świętego proroka, myśmy rzeczy
nie świadomie jeszcze i nie rozważnie ale nie złośliwie dzieci
tem popełnili to przewinienie. Odpuść, Boże nasz! wszystkich skarg
odłóżmy, abyśmy nigdy więcej nie bałwanili; odpuść nasze błędy nie
będziemy jednywali zmyślaniem, bo i takiej łaski przebaczenia dostąpimy
i by nam surowie tego zabraniał. Ojcze, Panie! by co jesteś Ojcem
ludzi niecnotliwych że dziś nad dziećmi przez niedowiadczenie obłąkanemi
stępuesz że nam tej dobrowzywniej rzeki, abyś nas wyprowadził z zaczętego
bałwochwalstwa? Ach Boże miłosierny byś nas nie zaniechał, byś więcej
za nasze wielkie świętą miłość prawdy, a obrzydliwość bałwochwalstwa
nie cofnął tą mogłeś obrazić. Ty nam przebaczysz, Panie! Na ten nasz błąd,
żeśmy bałwochwalstwem obrazili ciebie, a rodziców opiekunów i zwierzchności
naszej zasmucili, i pomóż Jezusie, abyśmy powstaniem z tego występku
Tobie chwałę, sobie miłość drugich i poważanie, a bym, tobyśmy nam za-
mi otwarzają radość i wesele przynieśli. Amen

N. 22.

Nauczka 1.ma na uroczystość Wszystkich 1. 9br. 1830.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.
Mat. v. 8.

Ewanielia dzisiejsza zalecająca tak rozliczne cnoty, jest początkiem mowy, jednej nauki, jedności prawdziwej, którą mówił Chrystus Pan na górze otoczony mnóstwem ludzi. Dlatego kościół boży, zapatrując się na rozmaite cnoty swoich wybranych, którzy, błogosławieństwa sobie od Boga w dziedzictwie przekazane, za trudy i znoje dozgonne otrzymali przeznaczyć na uroczystość ~~Wszystkich~~ tę Ewanielią. Ani czas pozwala, ani potrzeba wyciąga mówić o wszystkich cnotach tu wspomnianych: weźmiemy tę sobie tylko, która jest najmilsza dla nas i wiekowi naszemu najprzyzwoitsza. Rzuimy więc ~~krótką~~ krótką uwagę o czystości serca, albo o niewinności.

Do prawdziwej niewinności potrzeba nietylko złe nie czynić, ale złego i nieznać; trudno nam a nawet i niepodobna a żyjąc

w towarzystwie

zachowaw tż niemowlętom samym wrodzoną niewinność. Żal tylko i wzdychanie zostaje potęj niskaźnej wiadomości złego onocie. Jednakże jest druga mniej w prawdzie piękna, bez miłości Boga i ludziom, której niechaj wiadomość złego; bo żałuje na tém aby dobrze czynić wszystkich występków, nay bardziey zaś tych skarad i zbrodni, które nienawidzi zdrowie, niszczą, wiadomie samym i burzą w sercach szlachetne uczucia, tak dalece że ich wielu z niezrównanem bydlęciem rozdrapują. Wielka to szkoda że o wartości tey cnoty rzadko się kto dobrze rozsądza, ani jakie nieszczęsnym przypadkom sam jey niestraci. Bo w rzeczy samey zastanawiaią się nad tym pokojem prawdziwym, nad tą złodziejką nieustępliwą, która otrzymanie zemsty złych przynosi, zwracaią uwagę na miłość i poważanie u ludzi, na cnotę u Boga, którymi nas niewinność onadgrodzi uwienczy; kto tedy nieczuła z nastym bardziey sprzeniewierzy? „Cóż pomoże otrzymanie chociby całego świata jeżeli szkodę duszy utraci, to jest, jeżeli zemsta ta ma skała jakiem występkiem. Jezus nam niech nie dozwoli doświadczyć tego, jak otrzymawszy [illegible] ze skażonem sercem spokojności, żadnego [illegible] niema. Jednak jeżeliśmy kiedy cał złego rozsądzali, czemuż zawsze po tym wszystkim niewahaią ułudzione pomścić zabawcy? Czyż wstręt, mogłby jakiś nawet na tych którzy niewiedzą o naszém upokorzeniu? Wszystko to

zatrwać chwile życia naszego i strzedz nam niesnasek
z prozor innych szkód, które za sobą pociąga. A iż
największym skarbem jest niewinność, od której
spokojność, zdrowie, udzielanie wdzięk nerwom
i sercu, stawmy nasze szczęście zależy, wszystkich
tedy sposobów użyjmy, powinniśmy, dla jej zachowania,
lub odzyskania, kiedy nas losy przeciwne na utratę tak drogą
wystawiły. Nadewszystko unikajmy próżnowania, łako-
chajmy się w pracy bo ona jedna potrafi nas ustrzec od
skalania serc naszych, nigdy takie nic takiego nie
mówmy ani słuchajmy, a tem bardziej nie róbmy
czego byśmy wstydzić się mówić albo robić
w obliczu starszych, albo towarzyszów cnotliwych
zabierajmy znajomości bliższe i przyjaźnie
z takimi, którzy dobrem postępowaniem w cno-
ście i w nauce innych celują: bo tym sposobem
i sami takimi będziemy: niedobrych lud i nie-
myślących, od których byśmy mogli, Broń Boże
czego złego nauczyć się, unikać wypada: jednak
nie pogardzajmy nimi, jako od ludzi gorszych, ale
raczej litujmy się że tak źle postępują i prośmy
Boga aby ich raczył na dobrą drogę naprowa-
dzić. Nie skrytego nienawidźmy; w każdej porze i w ka-
żdem miejscu tak postępujmy, jak gdybyśmy byli
w gronie rodzicielskiem, jeszcze lepiej.

Narecie zpodniesionem sercem wołajmy do
Boga. Boże nasz Jezu Chryste! by cóś
lubił mate dziatki, i błogosławił im, cóś
straszliwe kary włożył na ich prześladowców, raczy się zmiłować nad nami, i osłonić
nas skrzydłem swojej opieki, aby nas zarazy
zepsucia obyczajów, co już i piorunów na nas
czyna się szerzyć, nie zachwycała. Niechajmy
raczej Panie, ile tylko być może, nie wiemy
jakim sposobem można by cię było obrazić,
Niechaj raczej, jakeś przykazał, z ust nie-
mowląt i ssących wyjdzie Chwała tobie: nie-
chaj raczej dobrem postępowaniem w cnotach
i w nauce stawimy się Tobie miłymi i
błogosławionymi, jako szczęścia serca, abyśmy
Ciebie, jedyne dobro i szczęście nasze oglądali.
Niechaj zachód życia Rodziców i dobrodzyn-
ców naszych uprzyjemnimy tą słodką na-
dzieją że świątych i zwycięzców po so-
bie na sądy przed zostawimy.

† IHSN.

Nauka do Mszy Uniwersyteckiej miana ~~[illegible]~~ niedzieli 13. po Świątkach 1887. roku. — w Kijowie —

Miłosierdzi hojnej ~~[illegible]~~, najmilsi, dzieła, które uczynił Zbawiciel wczoraj uzdrowiając trędowatych i ~~[illegible]~~ jakie nas mile pocisza: ~~[illegible]~~ to niewdzięczność dziewięciu postawiona z wdzięcznością Samarytanina jasne nas zbawiennie nauczka. —

Wielkie niszczycie trędowata ciała, dla pozbycia się tej strasznej plagi zrobiłby niedużyć takową plagą? Ale trąd duszy ~~[illegible]~~ większem ~~[illegible]~~ niszczycielem ~~[illegible]~~. większe niszczycie i tym straszniejsze im obojętniej znoszone bywa. Wszelka szkaradność ciała niebrzydzi wstrętu trędowatego, którym ją grzech zaraża. A jednak rzecz dziwna jak najpilniej wszyscy chodzą około ciała, bo nawet ~~[illegible]~~ chronią od plamy, a nadzwyczaj jakby jaką rzecz marną niszczejącą baczenia. Darmo we krwi zbawiciela omytych kościół przyodziewa na chrzcie białą niewinności szatą, mało po mału ocieraniem się niebezpiecznem pomiędzy ludźmi brudzą i do smutnego i okropnego stanu biedną swoją duszę przywodzą. Straszna to rzecz, bo przypomnijmy sobie z jakiem oburzeniem spoglądamy na ~~[illegible]~~, o którego zbrodniach jakeśmy przeczytali? Przypomnijmy sobie ten przestrach i pomieszanie towarzyszące pierwszym naszym plemom i występkom, kiedy je przerażeni oglądali pierwszy okiem ciała swego sumienia i pomyślmy jak Bóg najświętszy a wszystko widzący na nas spogląda i jak wielka nam biada, jeśli przed Jego strasznym trybunałem stawimy obciążeni naszemi grzechami ~~[illegible]~~ obrzydliwym trądem duszy naszej. Szczęśliwi, którzy jeszcze w tej pielgrzymce swoich obrócą łzawe oczy i serca skruszone do boskiego lekarza: szczęśliwi jeśli wpadnej ufności zawołają z trędowatemi dziesiątej Ewanielii, Jezusie nauczycielu zmiłuj się nad nami; szczęśliwi jeśli usłuchając rozkazu Chrystusa jedzą ukażą się kapłanom i we łzach pokuty i wrzodach zbawiciela zostaną od tego trądu oczyszczeni. Lecz jeżeli to wielkie miłosierdzie boskie ~~[illegible]~~ ukryte w sakramentach ~~[illegible]~~ bronić ~~[illegible]~~ od rozpaczy i powrotu w nędzach naszych, nie powinno jednak omieszkać do grzechów w nadziei odpuszczenia. Zdrowie duszy naszej nie przywróci samo na chrzcie pierwsze przystępowanie do świętych źródeł ~~[illegible]~~ miłosierdzia bożego, potrzeba nam nieodzownie stałej skruchy poprawy okazywanej wyznaniach Tamaniach się ze złemi skłonnościami.

Moi ~~kochani~~ Bracia mocno jestescie przekonani, że żadnej umiejętności nie można bez pracy dostąpić, że nawet poznanie litery jednej samo przez się nie przychodzi: za cóż cnota i prawy charakter często się zdaje jakoby owoc pracy, który się sam rozwija w dziecinnej piersi? Cnota, która jak jest najpiękniejszem dobrem i zbliżającym nas do podobieństwa Boga, kto ją z najwięszą pracą i mozołem zwykła się nabywać. O ~~moi~~ Najmilsi ~~jakoż~~ dobre gorzej pracy, ~~kosztuje~~ wiecznie w umysłu ~~wane~~ i ciągle ubiegnie (w żywej pamięci ~~ze~~ to nieprawdą, ale ciągle zapomniana, że nie tylko pracowanie nad nabyciem nauk, ale i nad ukształceniem wewnętrznym; że inaczej nauka staje się niepożyteczną i szkodliwym jadem społeczeństwa. Nierzadko z postrzegacie można pięknie ~~ukształcone~~ ~~ciągnąć~~ zewnętrznie, posiadającego wiadomości ~~rozmaite~~ w wielkich najmniej nawet ujętnych, ~~ale~~ ~~jednak~~ ~~w~~ ~~zupełnym~~ zaniedbania ~~bez~~ ~~bez~~ ~~bez~~ bez żadnego steru na wole przebe ich namiętności. ~~Jadalni do~~ ~~chrześcijańskich~~ ~~wypomnianych~~ ~~grobów~~ ~~pobielanych~~, ~~które~~ ~~zewnątrz~~ ~~ukształcone~~ ~~i cudne misterstwo zewnątrz~~, ale do grobów pobielanych które zewnątrz cudne misterstwo pięknie ukształcowane, ale wewnątrz zgnilizna, skażenie i zepsucie; albo jak ów posąg proroczy ze złotą głową na posadzie gliniany; ~~w~~ ~~którym~~ ~~w~~ ~~wspaniałym~~ ~~Dawidzie~~ ~~w~~ ~~którym~~ ~~Duch~~ ~~Boży~~ ~~doświadczył~~ ~~przeczuję~~ ~~charakterem~~ jak w pięknie oczyszczonym naczyniu, ~~wprawdzie~~ ~~z~~ ~~zmarłemi~~; bo jedna ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~

że w naszych biednych oraz ~~ledwie~~ niepowszechna abojętności wiary, lecz warenia praw boskich, a zgryzoty sumienia za nasze przekroczenia skrupuły urzędowe. Cóż przyczyna? moi nauka i filozofia? nie, bo u nas mało ludzi, ~~którzyby oczywiście [illegible]~~ do tego ~~którzyby~~ innych by uczynnoi byty wypadkiem rozważeni i nauki, bo tylko, jak powiada stary ~~rozumowicza~~ filozofii filozof, że mało nauka oddala od Religii a wiele ~~filozofii~~ do Religii ~~nie~~ nakłania. Cóż za przyczyna, niepodobna bowiem wszystkich obojętnych i niewinnych nie zamazanych za ludzi wyższych, widzy jasno widzimy ich grubą nieświadomość. A więc bez ochyby powszechnem zwiedzeniem niedowiarstwa jest brak nieznajomi. Póki tylko mamy serca niewinne póty wiara w nich mieszka, a jej tajemnice nie rzadko naszego rozumu, bo ji nijako sercem naszem pojmujęc ~~umysł~~ umysłem nie Bożym oświeceniu nadzejmami. Ale jak tylko skarbem dotknie ~~kto~~ ten brak dzisz naszej ludzkiej, wtedy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

pyrami. W tej dziwnej porze pracy naszej rozwijajmy nasze sposobności na wiarę i spotkanie z Nim Panem. Takim sposobem otaczają nadzieje na Boga potężnymi nieprzezwyciężonymi wałami ~~niewzruszonymi~~ niewzruszone (z wdzięcznością) ~~wdzięczności~~ i przedziwnie miłości Boskiej i ludzkiej unikniemy skwarów piekielnych wieczności pełni gniewu Boskiej Sprawiedliwości i spędzimy chwalebnie dni nasze przy spełnieniu boskich przykazań.

Amen

Homilia na niedzielę IX po świątkach 1857. Kijan do Mt. 7

111

Im więcej, Najmilsi, zwracamy uwagę na życie Tego Boskiego Zbawiciela, tym wyraźniejszym blaskiem wykazuje się Jego majestat boży i Jego Bóstwo, i rozchodzący wszystkich serca charakter, co napełnia duszę naszą nie tylko czcią i cudzą uwielbieniem, ale przejmuje wyrzutem jakby ogniem że uwielbienia ziemskości i podnosi na jakby skrzydła rozwane kadzidło najczystszej od miłości i najlekliwszej wdzięczności ku Bogu wcielonemu Bogu.

~~Głos Starych proroków ganiał prawie tylko groby ruiny i zgliszcza, swoje grzechy Zaprawiciatych kara i budzka obrazom spartoszenia jako zwierzęcy gniewu Bożego:~~

Jezus przy na widok na Jeroz do Jeroozolimy, ~~kiedy~~, jak widział, okrutne rozsadzenia się ich niebo nakazu miało go spotkać, kiedy jedyny był posłany dla zaniesienia słodkiego pokoju i oddalenia wiszącej ręki boskiego nadtym krwią proroków zbrodniczym miastem; ale dla wolnej woli danej raz narawne ludziom widział Zbawiciel Jego naprzeciwny narodu zatwardziałości", która w dniu nawiedzenia zamknęła się ~~na~~ przed tym wszystkim, co wiodło do pokoju, a potem w duchu proroczym na tłumy ciągnących niepojętych ciągnących się zewsząd dla zaniesienia do stołu ziemi rodzinnej i mieszkańców, mimo przewidywanych ~~obawiania~~ przekładowań i okrutnych prześladowań — płakał. I spełniły się słowa Zbawcy Boże słowa proroctwa i ~~zamienione~~ jak oddawna kamień przez Tego miasta na kamieniu dla tego że nie poznało czasu nawiedzenia swojego. —

Losy narodów i każdego człowieka prawie przez jedne należą przechadzą. Zdarzają się ręką boską w niezbadanej swojej mądrości ~~zsyłane~~ nieszczęścia na nas krzyże i cierpienia; ale ~~bardzo~~ powierzchownej uczuć nasze biedy ~~nasze~~ ba nawet nasze zgubienie jest prostym wypadkiem i wyrobkiem naszych przeszłych czynności. Bóg miłosierny dla odwrócenia klęsk, które sprowadzamy sami, nawiedza nas cierpieniem, i tak ~~nas~~ nasze nieszczęściami surowymi, a nadewszystko swoją ~~to~~ zbawienną nauką. Widzi poznajemy, że najdroższe chęci i losy nasze zdaj poczuciowi my na Boga, ~~że~~ zdanie wysiłki nasze nietylko niepewny rezultat, ale zgubę gotują, że wola Boga w najprostszych i całkiem nie poszerzonych okolicznościach, zrzeć i zbawcą należy, że w każdem położeniu ludzki jedno ale tylko zbawić nas i zachować może.

Biada więc tym, którzy nie poznają czasu nawiedzenia swojego: darmo wraz-
szlachetniejszych nawet uczuciach zechce ich wyobraźnia młoda dziwaczne (zmaczny mamić
ustrojone najstadniejszemi (podrzeźniami) i obrazami upragnionego szczęścia; rzucić ku ka-
mowolna budowa (i kamień nie zostanie na kamieniu) a czysto nieznanych zagrzebie w swoich zwaliskach. Wszelkie
działanie przeciwko woli Boga zwany (za piękne latorośle w samym nasieniu, z którego
później stadli owoc przyniosły. Czyliż z Chrystusem widzimy w przyszłości rumo-
wisko Jerozolimy zupełnie nad tem niepotrzeba? Poznajmy prędko czas swo-
nawiedzenia i oddajmy się sercem Bogu wszystkiej i zbawiennej woli. Wiara
może najmilsi bracia, nadaje życiu ciche i spokojne i przenosi nas wprzód
wyższą krainę nad te doczesnemi chmurami, w których tonie gromy i ulewy
cierpień złożone; wiara, jakby niebieskim balsamem zajmy ponoszone jej rany,
a nadal szczelniej i lepiej przyodziejmy wiarą tę zbroję, którą żadne
burzy pociski przebić nie zdołają. Ale wiary swiętej nie mamy nazwyczaj do naszych
pragnień i woli, owszem uchylmy boskie objawienie bydź probierzem kamienia
tego wszystkiego, co nam najmilsze, co nas zachwyca, lub porywa. Niedajmy
siłom i myślom naszym trzymajmy na pilnej straży mowę i uczynki nasze. W wierze
wszelka działalność nasza zawarta, w niej jedynej może tylko możemy się ocalić od
potopu zwyczajnych cierpień ludzkiego żywota; dusza i serce do niej przyklejeni
możemy jedynie stać się pomocnymi sobie i drugim, bo tylko wiara swięta jest
jedynym środkiem i sposobem do odwrócenia nędz, które znacznej przyjdą lub groźnie
zwalą się na nasze biedne głowy.

Dla tego i Pilles chrystus będąc przekonany, że szczerem uniżaniem się do Boga
mogliby (zwalczyć) powstrzymać mieczem rozpuszczony na ich wyginienie, wszedłszy do jeruzalimskiego
kościoła obwarzył się na widok kupczących i przedających: i ten baranek łagodny
który na zabicie wiedziony nie otworzył ust swoich, którego głosu nie słyszano na ulicach,
który trzciny nadłamanej nie dołamał, który na krzyżu błagał Ojca za swoje o przebaczenie
swoim oprawcom; ta mowa dobrowolna i spokojna ofiara za wszystkich, ta sama do-
broć i miłość, ten najstadszy odkupiciel porywa pocisk dla wypędzenia tych, co zdo-
mu bożego i modlitwy uczynili jaskinią zbójców. Ten jedyny przykład uniżenia się
Jezusa Chrystusa we całej Ewangelii nie tylko dowodzi, że złe sprawowanie się w pewnych

świątyniach ~~niektóra~~ jest nader wielką obrazą Boga, ale jeszcze największą przeszkodą do odwrócenia nieszczęść wiszących nad nami.

Nadto jestem przekonany, moi najmilsi przyjaciele, że ani jednego z was niema, któryby rozwarcie domy boże niedobrem znachodzeniem się obrażał znieważał; ale z jakiem smutkiem wyznać potrzeba, że się wiele takich znajduje, co nieroztropnie uwiedzeni miłością, i wesołą pustotą życia, nietylko nieskupiają uwagi i ducha ku onemu wejściu świętych, ale nawet drogim dają zgorszenie. Och ilość nie niema większej obecności jak wtedy w świątyniach, kiedy w domach Bożych, w obec ukrytego Boga, przy odprawowaniu najświętszych tajemnic, w domach modlitwy, gdzie się wchodzi wzięci duchowne i wewnętrzne, gdzie słodka rozmowa prowadzi Twórcy ze stworzeniem, gdzie tak wiele mamy próśb, dziękowań i upamiętań, nie, mówię nie jest tak obecności jak widzieć niepojętne ustawienie, którego wspomnienie zaczyna bodźcem nie można się dopuścić, niepobożne rozmowy, śmiechy, i zdrożone drugim pohamowania, przebodzenia się ustawicznie bezpotrzeby natrętne innym wejrzenia i to wszystko czego nie śmiem wymienić. Jestże co więcej przeciwnego jak tej świętości miejsca cichości, skupienia i wewnętrznej modlitwy z tym rozbiegnionem pędzeniem ~~za zmysłowości~~ za ~~zwierzchnych~~ rzeczy, ~~uwiedzeniem~~ nieprzynoszą wesołości i osłabiają nieuwagi z rozproszeniem się bóg wie jakiemi myślami, które jednak przynoszą przed sam tron Pana Zastępów? Ach Najmilsi zaklinam was na wszystkie uwzniesienia abyście tak świętych nie naśladowali; niechcij dajcie dowód Dowiedzcie waszą skromnem i pobożnem znachodzeniem się, że tu istotnie cierpienia wyższe owocownie prowadzące do wszystkiego poznania Boga i świętych obcowania ku niemu. Nasciągnęli gniewu strasznego niebios, abyście miasto błogosławieństw kar nie otrzymali, abyście nowych nieszczęść nie ściągnęli na siebie. Niechaj inni mniej słusznie nie mają was za niepobożnych, niech drogie im imię waszę nie wspomnają ze zgrozą; Owszem niechaj oby wszyscy przedstawiają Was za wzór prawdziwej pobożności postępowanej z prawdziwem oświeceniem. Ach niebo wszystkie nie zgadam, jak aby was Najmilsi Bóg i ludzie kochali, a przeto abyście uniknęli cierpień mających się zdarzyć na drodze życia waszego.

Boże, co najdroższe łzy przelewałeś nad upadkiem Jerozolimy, ulituj się także nad nami; Zmień sługę oczu naszych, abyśmy w dzień nawiedzenia widzieli co nas prowadzi do pokoju dla ~~zbawienia~~ nas wybawienia ~~nad~~ od nieszczęść mających

nas uciszyć. Trzeba nam pokutowania utrudzenia i niewygody, trzeba
Odkupienia mocno pragnąć abyśmy kochali i cenili Ciebie na każdem miejscu
a nie dopiero w twoich świętych przybytkach. Tylko by O Panie miłościwy w sercach
naszych nieustannie skażonych wzbudź żywą Wiarę i ognień bez świętej
ku tobie miłości, którąby całe życie
nasze było Tobie najmilszą i najczystszą Ofiarą

Amen.

Nauka na niedzielę 16. po świętach. 1837. Rijoú.

Dwie szczególnie nauki możemy, najmilsi w Chrystusie bracia, wyciągnąć z dopiero przeczytanych słów Bożych: 1mo że pomagać bliźnim jest najmilszą rzeczą, jaką tylko możemy wyrządzić Bogu i że tylko obłuda i zepsucie stara się uwolnić od tych uczynków dobrych maską fałszywej pobożności. 2do że duma nie tylko drugim ale i nam samym szkodzi, a prawdziwa pokora wynosi nas w oczach Boga i ludzi.

Faryzeusze i doktorowie starego zakonu ~~byli to ludzie przewrotni~~ z największą troskliwością i przesadą zachowywali najmniejsze obrzęda i inne zewnętrzne powinności z wyraźnem zaniedbaniem praw istotnych i bożych: poscili, przy bogatych rozdawali jałmużny, z rzeczy najmniejszych i prawem nieobjętych wydzielali dziesięcinę, ale to czynili, jak mówi Ewanielia dla pozyskania chwały u ludzi i dla wyniesienia się w oczach gminu, który często zewnętrzne oznaki i szatę pobożności bierze za samą świątobliwość. Można i w naszych czasach widzieć podobnych Faryzeuszów. Odmawiają liki pacierzów skalanemi obmową ustami, najmniej kilka Ojcze nasz odprawiają się słuchać, krzyżują się; prócz przepisanych ~~sami sobie~~ w stemplowi jeszcze sami obaj nakładają posty, pełno u nich szkaplerzów, różańców i religijnych świętych, ale pod tą rajską postawą świątobliwości kryje się zimne i kamienne serce, którego ani miłość boska. Rzadka współbracia nie zdolna poruszyć, bo ją tylko rozłącza jedyne samolubstwo. Patrzmy na takich życie prawdziwe: jakże się nieuczą w stosunkach zwyczajnych, jak nienawidzą się krzywdzić i zelżyć nawet nędzarzy, jak długi bez sumiennie zaciągają, chociaż bieda był ostatni fundusz niszczących. Patrzmy jakże ci zimni Faryzeusze po odprawieniu ~~na~~ modlitw, postów i innych ćwiczeń pobożnych, nader osobie wysoko z tej przyczyny trzymają, jak zudaną niby pokorą godzą pokajemnie ~~na podziwienia~~ wyniesienia się ~~u~~ przez innych uwielbianie ich świątobliwych ćwiczeń. Niemasz u nich nikogo bogobojnego prócz samych, albo kilku od nich osób uprzywilejowanych; najmniejszą drugich czynność, najmniejsze słówko powiedziane, umieją niby w duchu najlepszym na złe wytłumaczyć i napiętnować bezbożnością. Wszędzie widzą zepsucie, nieprawość, i okropnych się skutków niby lękają: Żaden ~~błąd~~, żaden wiek poczęwszy od niemowląt niema u nich przebaczenia: tylko na siebie łagodni myślą że Bóg sprawiedliwy nie pojrzy na ich złe uczynki dla tych bezdusznych ofiarów, które nazywają modlitwami i dla innych ćwiczeń duchownych. O, biedni Faryzeusze wieczni!

od wirutnych niedowiarków szkody przynosz w kościele bożym, dla tego i JEZUS Chrystus surowiéj i częściéj ganił tych obłudników, a niżeli sadzawców. Zewnętrzne oznaki pobożności, jak modlitwy, przystępowanie często do sakramentów, jak różne bractwa świętego różańca lub szkaplerza, są nader drogie rzeczy, kiedy je i potrzebne rzeczy kiedy do tego używamy dobrze prawdziwie chrześciańską; ale przez tych Hipokrytów nadużycie idą [illegible] w mniéj baczących w obrzydzenie.

Otoż moi kochani bracia przedstawiłem krótki rys faryzeuszów, abyście wstręt nabrali do téj obrzydłéj obłudy; abyście z waszych najlepszych uczynków i dzieł pobożności nie wbijali się w dumę. Niedarmo bowiem JEZUS Chrystus [illegible] karcił tych hipokrytów, którzy pod pozorem dnia świątecznego wzbraniali niéść pomoc cierpiącemu człowiekowi, wtedy kiedy niema twarz ratowali; niedarmo mówię, JEZUS Chrystus zaraz potem przechodzi do wyrzucania im na oczy wyniosłości nierozsądnéj, bo pełni są dumy wszyscy, którzy nędzę swoją obleczoną płaszczem udanéj pobożności.

Wszelkiego rodzaju dumy jest najmniéj stwierdzić potrzeba. Nader ten grzech obrzydliwy w oczach Boga i ludzi. Tym straszniejsza ta wada im łatwiejszy ma przystęp do serc naszych, gdyż się rodzi z miłości własnéj: W towarzystwach i obcowaniu z drugimi nie starajmy się nikogo poniżać jak dzisiejsi uczniowie Faryzeusze, którzy pierwsze przed drugimi miejsce zabierali: nie wynośmy się z niczego z żadnéj rzeczy, bo wszystkośmy jako odebrali od Boga, jak powiada Paweł Apostoł. Pycha do wielu grzechów nas prowadzi i zasłoną upokorzenia, a czasem i zgubą przynosi. Najpotężniéj bowiem spada na głowy dumne ten grom straszliwy to [illegible] okropne biada wieczne biada, które ogłasza Pismo. Jeśli wstąpi a ż do nieba pycha wyniosłych, mówi Duch Boży, a gdzie ich tylko się będzie oblicze, jako sen odlatujący znalezieni nie będą, pomienią jak widzenie nocne, podniesieni na chwilę nie ostoją się i jako kłosy sterte będą.

Lubo wszelka duma nader szkaradna, czy to się wynosz, z dobrodziejstw, czy z godności, czy z urodzenia, czy nawet z wysługów, bo i do tego nierzadko dumy przywodzi; jednak wtorzędniejszem waszem położeniu najstraszniejsza pycha z talentów albo nauki, [illegible] czyli zarozumiałość. Nietylko że jest grzechem

a stąd niezgoda i zawiść

nie tylko że nieczułnia jakiemś wysokiem o sobie rozumieniem, ale
jeszcze kładnie fatalną i niepuszczą tamę do postępu w prawdziwej nauce
i udoskonaleniu. Póki matkę ~~na~~ przeświadczenie o naszych niedostatkach
poty pilnej dokładamy pracy i coraz postępujemy; ale skoro zaroz-
miato się ogarnie, w owczas niechcemy potrzeby za niechamy i siłych
staran do dalszego udoskonalenia. Dobrze jeden z Ojców N. mowi,
~~niezwarzaj~~ niezważaj co umieli, ale patrz jak wiele rzeczy jeszcze ci
nieznajomych. Tak tedy Bracia kochani ~~w prawdzie~~ w szczerej
pobożności z duszą pełną świętej miłości bliźnich i oblubienicy w naj-
milszej cnotę pokory postępujmy coraz wcześnie i nauce pomnijc
ustawicznie na słowa Zbawiciela Wszelki co się wynosi, zni-
żon będzie, a kto się uniża wywyższon będzie

Amen.

Nauka na niedzielę 19. października 1817. rozjaw. do Ew. Mat.

W pięknej przenośni, którą Najmilsi Słyszeli w dzisiejszej Ewanielii, jasno zbawiciel okazuje, że wszystkich ludzi na całem świecie przeznaczył i wezwał do wieczności na wesele gody tak wtym jak i przyszłym życiu. Ale wielu niewdzięcznych Bogu za chęć uszczęśliwienia rodu ludzkiego lub zajmują się rzeczami zmysłowemi i ziemskiemi, albo przychodzą brudni i skalani, pozbawieni sprawiedliwości tej to szaty godowej, bez której wprowadzenie na wieczność płacz i zgrzytanie zębów.

To gody i ten biesiada niebieskiego pana oznacza Szczęście, do którego wszyscy ludzie wzdychają. Grzech pierwszy wystawia Religia jako jarzmo ciężkie natożone synom adamowym od dnia wyjścia ich z raju aż do dnia kiedy wchodzą do łona ziemi matki powszechnej; dla tego też napojeni tym pierwszym utrapieniem, że za miłość potrzeba oddać się ciałkom tego świata, aż dopiero tedy nastąpi pogodzić się z Bogiem i przystąpić po z myślowemi biesiadach do niebieskich godów. Druga jeszcze rzecz ale straszna w położeniu waszem Najmilsi Bracia, że w tej powszechnej szkole odkrywają zasłonę ciemności, i wasz umysł pierwej wiele prawd nowych i zadziwiających, nader łatwo może wpaść w przesadne wyobrażenie o mocy pojęcia i rozumu człowieka, a na religią jako rzecz dawną i niby znajomą jeśli się nie zlecą ważniejsze to przynajmniej z obojętnością się spoglądą. Przeto nic obszerniej jak zmysłem przedstawić że gody takie na które Bóg wzywa czyli prawdziwe szczęście człowieka znajduje się w wierze, a bym samem jej wyrażeń nie dowiedli prawdy i znaczenia filozofii łatwo się nam omylić. — Stanem zastanowiwszy się jakim sposobem mamy godzić gody, abyśmy weszli na nie z szczęśliwemi sercami. —

Szczęście jest naturalnym celem człowieka, każdy pragnie stać się szczęśliwym, ale nader często niepewny rozum i ślepe namiętności odprowadzają od zamiaru, do którego najgorzej wzdycha. Człowiek będąc rozumny i wolny, aby mógł kosztować szczęścia, musi go szukać i wtedy najdalej od swego celu nie oddalen, kiedy jak ciemna tkwią w ziemi pospolami. Władze duszy tak poniżone mogą się za swoją zniewagę, dadzą mu przez gorycz, która mu zadają, rozkosze, że inna od zmysłów dla niego prawo. — Szczęście ich tak rozumnych złożone w doskonałości; im więcej zbliżają się do doskonałości, tym więcej zbliżają się do szczęścia. Nim pozwolą dobrego stanu w tego rzeczy, widzimy niespokojnych, miotających się i szukających miejsca odpoczynku, jak wędrownik zbłąkany w obcych krainach szuka z niespokojnością swojej rodzinnej ziemi. — Przez godną uwagi, że wszyscy ludzie zgodnie mimo ich wielkiej ciemności mają pewne wyobrażenie szczęścia z wyobrażeniem pokoju, który pokój znajdujący

w doskonałości, nazywany od S. Augustyna spokojnością porządku: o kiedy pismo chce malować skarby siedziby pokoju, mówi nam o trzinie pustej, ciemności nędzy i ciemności, nędzy miejsca cieśni, śmierci, najwięcej żadnego porządku i pomieszań wieczności.

Doskonałości ustaw jest wszystkim do ich natury, żaden pomieszkanie ostawienie nie inaczej zostanie szczęśliwym, jak przez doskonałą zgodność z prawami jego natury. Aby się do praw zastosować musi je poznać. Natura wkłada człowiekowi prawa wiecznie jak sama, z ich przestrzeganiem darmo szukać pokoju i szczęścia, bo za tą granicą nietład panuje. Poznać, wnochać i działać, oto wszystko, co może człowiek i na zgodzie tych władz zależy szczęście. Poznanie jest źródłem miłości, miłość źródłem działania i dlatego powiedziano, że prawda najwyższa obleczona naszą naturą skutkiem nieskończonej miłości wyszła tylko do brodzicy stwórca wspomnienie tego świata: transiit benefaciendo. Ale człowiek podzielony na dwie miłości i dwie wole, moralną i umysłową, jeśli nie zaprowadzi zgody między niemi, wtedy umysły i organy przeznaczone do posługi opanują nad i w najwyższym nietładzie wszystko zginie, poznanie, miłość i ciało same. Kiedy podlegalismy prawom ciała, mówi energicznie ustami Pawła, namiętności rozszerzane. Działające w naszych członkach przynosiły śmierciowocu. Zgoda więc władz człowieka jest pierwszym warunkiem szczęścia: a drugim aby każda władza była rozwinięta i działała według przeznaczonego celu.

Potrzebujemy takie zasady rozważmy powróćmy filozofią i religią wielkich stosunków ku szczęściu, a zaczynając od filozofii. (Lecz nie oparłszy na objawionej wiarze) jakiej prawdy nam objawia? jakiej dobra przyrzeka? jakie powinności wkłada? czego nas uczy o naszym pochodzeniu, naturze i przeznaczeniu? Niestety, więcej jeszcze słaba jak nadęta zawodzi i poniża władze nasze. Miasto prawd żądanych podaje wątpliwości, próżniny domysł i widmowną niedorzeczność. Wielka wiara wnika przez nią, bo przechodząc, jak trąba powietrzna, przez rozum ludzki obala zasady, wyrywa z korzeniem wszelkie wyobrażenia i rozbija wszelkie nadzieje. Ile myślących ludzi tyle systematów tak niepewnych, tak niewyraźnych, tak wielkich jak owoce marzenia. Same rozumowania i rozprawy tylko: o człowieku mówiły na ziemi że chwil wiele nie dla rozprawiania, ale dla poznania i działania, a następnie dla wierzenia, i biada temu wątpliwość otwiera grobowy kamień. Stworzony dla ulegania prawom porządku, dla towarzystwa z Bogiem, dla posiadania prawdy nieskończonej przez poznanie, i dla wiecznego dzięki w niej przez miłość, człowiek, któremu się ta prawda wymyka, uciekając potem na wejrzenie, nie doskonalszego nad siebie, zaczyna szukać bez miary kochać, obiera siebie celem miłości nieskończonej i głównym punktem wszystkich myśli i działań, czyli robi się bogiem, bo filozofia oderwana od wiary jest bałwochwalstwem człowieka i bałwochwalstwem [illegible] najzgubniejszem, bo do najwyższego stopnia podnosi obrzydłe samolubstwo.

Wszystkie teorie o szczęściu odnoszą się do dwóch systematów rozmaicie modyfikowanych

wedle charakteru i temperamentu człowieka: wprawach bowiem i chęciach człowieka oddzielnego od Boga wszystko się odnosi do pychy czyli stoicyzmu, lub do rozkoszy czyli Materializmu. Człowiek kocha siebie wtem, co widzi w sobie najlepszem, to jest, w pojęciu i myśli swojej; ale ta miłość niedbała go szczęśliwym, dopóty ustawnie i coraz nowych pobudza wesela szuka. Żądza sławy, dostojeństw, namiętności nauki, nigdy nimem nacelu moralności i Boga jest przeszkodą uczenia niezbędnej tęsknicy. Byłem wszystkiem, powiada Cezar, który zostawszy dyktatorem zadarł na tron cesarski, i widziałem że wszystko było mi nic nie. Oto wypadek 30 letniej pracy najszczęśliwszej ambicyi. Badający w życiu wszystkich ludzi najsławniejszych i ubóstwianych, ale nie opartych na wierze objawionej, ustyszysz jęki i utęskania, które przywodzi nieboby byłoby dłuższe, zwłaszcza że przy najmniejszej uważy dze sam to poznasz. Podobni do pogańskich bożyszcz, które kochał robak na samych ołtarzach: nudy, troski i niesmak gryzą tajemnie te pyszne duszki, którym szczęście zazdrości niewiadome pospólstwo.

Materyaliści znowu, którzy w człowieku widzą tylko zmysły, wielki wstręt pokazują do czystości, i to samo dowodzi jak nauka ich zgubna i fatalna, zwalczyć nawet nie więcej jak szczęśliwość doczesną: bo czystość nie tylko jest powinnością moralną, ale prawem zachowania siebie, które natura wkłada na wszystkie żyjące istoty. Nie mówię o sumieniu, o miłości cnoty, o szacunku dla siebie, ale nawet ze względu przeróżności rozumnej fatalnie bym się utyskania zawiodła, jeśliby składane szczęście w niemiłości bydlęcej, która prędzej czy później prowadzi do najgorszego stanu nędzy i spodlenia. — Otóż nieszczęśliwi, zwalczyć straszne skutki rozchełzanych zmysłów, nauczmy się powstrzymywać nasze zgubne skłonności, któremi srodze owładniemy, byliśmy mieli wolę silną, i nie zachwianą. Najchronniejszym skutkiem życia rozkoszy jest związanie władz duszy i wyjęcie zniej wszelkiej innej myśli prócz podłych przyjemności, których jarzmo niewoli Boga. Rozstargniony zgiełkami ustawnie się rodzącemi, oblężony niedyskretnemi wspomnieniami dowcip traci moc, pamięć gaśnie, charakter się osłabia i energiczność serca usycha. Niemi wtedy czysto i wzniośle kochać, ani ubolewać nad niedolą drugich, ani roznieść rozumowe czy rozwolenia. Sama twarz na wyraz twardy i odpychający: niczyna powiedzieć, że całe życie cieknie w organy, które pochwalił stokroć, chorobą i cierpieniem kurmem przywalą. Widziałem, i to wspomnienie zawsze mi przytomne, widziałem te nieszczęśliwe pożerczej namiętności ofiary, które w kwiecie

wiekom przedstawiały obrzydły obraz przedwiecznej ale zupełnej starości. Nastawione kościste jak trupów lica, wzrok zgasły i pełen smutku, chwiejące się ciało i skulone, jakby pod brzemieniem występku, z wyczerpanym życiem, myśl i miłością umarli, jak mówią, tylko się zapomnieli potężyć i rozgwarzyć na ich widok, zdaje się że stygnący chód grabarza spiesznego grozi dołu.

Jedyna pociecha, mówią dalej, jest rzeczą wtórnego ustanowienia. Niech zbiorą wszelkie przyjemności, niech je urozmaicają, niech pomnożą bez końca, wkoń-cu jednak uczują ich próżność i niedostateczność. Niezdolne nasycić głodu serca te owoce ziemskie, piękne na pozór, a mające wsobie tajemną i gryzącą goryczę. Rozkosze i uwielbienia zużywają się i prędko pomijają, gdyż nie jeden powstaną o swoich przyjemnościach przyjaźniach i uwielbieniach, że uchodzą z latami i interesem. Giną zarazem namiętności nasze, jak piękniejące otaczające ułudzenia, któremi kapłaństwo wieku naszego dzisiejszego: Wszystko przechodzi, i nie zostawia po sobie tylko niesmak, niepokojność, i tę niezbłaganą tęsknicę, co jest dniem w naczyniu światowego życia. Och barbarzyńska nauko i rozpaczająca, gdyż nieumie nic więcej nad uczuć powiedzieć, jak te straszne słowa, cierpieć i umierać, tenci wam dział i nic na innej natury nadziei. — A kiedy ostatnie stanie nadtą bezdenną przepaścią śmierci, nędzy pomiędzy cieniów, wieczne milczenie, sen niepokojony i zbezwładniały, noc, jak wyraża Pismo, niemająca jutrzenki, jakie uczucia smutne wyobrażenia biednej duszy! Ale cóż powiedzieć o jej stanie? jak odmalować tę niespokojność, te smutki wpół przytłumione rozpaczą i te porzucone i ostatnie wejrzenie, co spotyka przestrzeń opuszczoną bez pociechy, a przyszłość bez nadziei? — Ale nie-chcemy zasłonę na te straszne widowisko i zostawmy pierwszym jej tajemnicę.

Och, niebaw postępuje z nami wiara! Otwiera przed nami wieczność, której życie dozwala tylko przedwionkiem i odkrywa w swoich głębokościach niezmierzony szereg stopni, po których nasze poznanie ciągle i ciągle postępuje, za pomocą niewyczerpanego źródła wiecznej prawdy i tę nieskończoną prawdę udziela duszy naszej i wzywa na gody, aby się nią karmiła. Dziwna mądrości wiary! kiedy rozum ludzki oderwany od niej błądzi dotychczas na rozdrożach wątpliwości wzniesie gmachy prawdy i szczęścia, Religia Chrześcijańska uroczona boską powagą, mówi jednak do przekonania ludzi i kładzie w ich umysłach zaraz początku całą prawdę, aby ta była ich światłem, dobrem i prawidłem: a chociaż tę prawdę nie wszyscy równo pojmują, i wszyscy równo posiadają, i mogą za równo ją kochać. Wiara kasuje wielką różnicę pojęcia pochodzącą czyto z zwrodzonych talentów, czy z wychowania, czy stanu, czy ja-

kiej

kiej innej przypadkowej okoliczności. Dziecko nawet w wierze dobrej umie dręczyć wyrzutach najzawilszych dla niewinnych.

Jak wszyscy dążycharją do jednego szczęścia, to samo szczęście wszystkim ofiarowane i to godna uwagi, że szczęście ich ostatni cel, jest razem najpierwszą powinnością. Człowiek przy wierze nie nieszczęśliwy; zna swoje miejsce w porządku istot, zna Boga i siebie, a znajdzie bez mozołu wrozważaniu prawd niezmiennych pokój rozumu i miłości. Oświecony boskim promieniem człowiek przeszłości był igrzyskiem zmysłów: przewódcą niezmienne porządku miarkuje jego przywiązania i chęci, a wpomnianych nieoddzielnych od doczesnego życia widzi krótkie doświadczenia, których kresem i nagrodą będzie niewiadome, kiedy nasi wybrani. Mało dba o podłe rzeczy ziemskie, pełnoć niewyczerpana uczuć przyjaznych, czystych zbiła go do innych ludzi, każe podzielać ich niedole i pomagać w cierpieniach z całym poświęceniem się miłości czułej i niezmordowanej; a poświęcając się dla bliźnich poświęca się dla siebie. Tak sercu jednoć ustanowiło chrześciaństwo pomiędzy wierzącemi na gody pana niebieskiego! Jak potężny jest święty urok miłosierdzia! Jeśli się komu obowiązki wiary zdadzą surowe i ciężkie, ach! ten nie zna przyjemności, które ją ofiarują: ten nigdy nie kosztował słodkiej rozkoszy i widoku miłej cnoty. Mówią o rozkoszach: mogąż się porównać z rozkoszami niewinności? Niezłe być wesołym z siebie i z drugich? Niezłe nie podlegać zgryzotom, albo znajdować usłanie bezpieczną przeciwnemi sumienia w pokusie? Czy bowiem opamiętania najgwałtowniejsze, jak te błędy dla których płyną, serce prawdziwego Chrześcianina jest usłane kwiatami godów niebieskich. Uczuje na przyjemności wodmawianiu, jak ten co wszystko sobie porwało. Szczęśliwy w pomyślności, szczęśliwy w cierpieniach, bo mu dostarczają sposobu powiększenia oczekiwanej błogości, i przysłania swobodniejszej radości godowej. Postępuje spokojnym pomiędzy życia ku tej górze, której winiery niebieski Jeruzalem, kiedy rajski pokój i rozkosze rajskie, te gody wybranych zastąpione uczucia. — Jedna kropla tego pokoju, tylko godów rajskich napełnia duszę niewyczerpaną rozkoszą. Kto ją pije, nie nieczuł: może co prawdziwe znać rozkosze, ale nie zna szczęścia. Tak niezawodnie, Chrześcianin modlący się w prostocie serca w samotnych słopni Oktana doświadcza uczucia tysiąc razy rozkoszniejszego jak wszystkie inne, których dostarczyć mogą uciechy najżywsze namiętności! Dziwna rzecz, woła jeden nawet z nieprzyjaciół wiary objawionej, że Religia Chrześciańska zdaje się wyłącznie dbać o szczęśliwość wieczną, kiedy razem zapewnia i doczesną. Tak dzieje przed naszemi oczami sprawdzają się słowa Boskiego Mistrza „Kto wszystko opuści dla mnie, będzie jeszcze tu na ziemi stokrotnie wynagrodzony, i osiągnie żywot wieczny. ———

Marzenia filozoficzne wysuszają i odczarowują życie; wszystko odbierają ostatecznie prócz uczucia nędzy i wiodą do grobu wśród wątpliwości i ciemności: przeto kiedy mnie te pierwsze studzienie jakiem jaśniejące samo imię filozofii, jakie wielu można widzieć, co zazdrościć stanęcia wiernym. Wyczerpani w żądaniach, zniszczeni tęsknicą, zmęczeni nawet swoją nauką, ach, mówią, gdybym mógł wierzyć. Czują też wiarę, że wiara odżywiałaby i zaharłowała zniszczałą duszę. Sam widok Chrześcianina pogrąża ich w podziwieniu. Jego zwycięzcza spokojność, niezmienna pogoda, i coś, czego nieumieją wyrazić, tak stałego i czystego wypływające mu z serca rozlewa się po jego rysach i daje mu jakiś urok niebieski. Ten widok pomnaża niewierzących do bacznego wejrzenia. A jednak, cóż widzą? pewne znaki zewnętrzne, kiedy nader słabe ucieczki ukrytych w głębi duszy. Ach, jeżeliby mogli pomiarkować ze świętego życia, kiedy jak mała dziecina odbiera nagrodę z wiernych rąk pocieszyciela, którą sama z siebie otrzepa; jeżeliby mogli choć raz jeden mieć ten pełny pokój rozumu nasyconego prawdy niezkończonej, który posiada pewne wiarę, tę nadzieję boską i kiedy wszystkie zniszczenia zdania wzdychą i się nikną i która się nie mieszą z bezpieczny w głębokości wieczności, tę nadziemską miłość, która dusza napawa się w Bogu, to wewnętrzne wesele nieopowiedziane, kiedy Bóstwo samo, swoim wynie, rozmawia poufale ze swojem stworzeniem, jak przyjaciel z przyjacielem, kiedy się Pan niebo i ziemi tchnie i oddaje, aby radość jego wtajemniczyć, dobrem i wesele: ach, jeżeliby mogli choć raz jeden spojrzeć na te gody wewnętrzne wybranych, na te gody rajskie, choć na ziemi: pewnie by zaprzysięgli jak najgorzej uniknąć w tych najnędzniejszych błogości bieżiadach.

Imienie straszna dla niewiernych, jakie spokojna Chrześcianina! Cieszy się jak Paweł, że będzie z Jezusem Chrystusem, że zamrze i ożyje na nowo, za skarby wiary ziemskiej. Widzicie kiedy Chrześcianina, któryby na torze śmiertelnym, jakby ktoś niewiernych, zatrwożył swego spokojenia i swojej wiary? Ach, to właśnie chwila, w której najwięcej pomnaża jej czasy. Nadzieja skarży mu umierającym pokazuje swoją przebudnią niebo otwarte, kiedy go miłość wzywa. Krzyż, który trzyma w rękach i całuje i przyciska do serca, obudza mnóstwo wspomnień miłosierdzia, wzmacnia, rozrusza i ożywia. Teraz jedna chwila i skończy się walka; a wtedy religia, jakby pan ostatni wyjdzie autorzy swojej macierzyńskiej, zabrzmi głos, który, nie nad nami wszystkimi w tej starej chwili umarłej będzie, powtórzony. Wychodź duszo Chrześciańska, powiada mu polecenie duszy, wychodź z tego ciała w imię Boga wszechmogącego, który cię stworzył, w imię Jezusa Chrystusa syna Boga żywego, który cierpiał za ciebie, w imię Ducha S. który cię napełnił darami.

Bodajbyś oświeciwszy światło znalazła walny przystęp do góry Syonu, do miasta Boga, do Jeruzalem niebieskiego, do niepoliczonych zastępów aniołów i wybranych świętych. Niechaj Boży powietrzne i rozproszy mgły ciemności, aby wszystkie niedobre duchy uciekały i unikniały cię bykaii owieczki odkupionej krwią Jezusa Chrystusa. Niechaj Jezus Chrystus dla ciebie ukrzyżowany i który umarł dla ciebie uwolni cię od kary i śmierci wiecznej; niechaj ten miłosierny Pasterz pozna swoją owieczkę i umieści w liczbie wybranych. Bodajbyś wiernie wytrzymała twoje zbawienie twoje, utwardź, bodajbyś prawdę posiadającą wielkiej zasługi rozważała w błogim i wiecznym zachwyceniu szczęścia. W pierwotnie stanie błogosławieństwo duszę zrywa więzy i idzie na wieczyste gody, które jej Miłość najwyższa zgotowała. —

Dzień tedy niezawodna, że wiara sama tylko pomnaża szczęścia doczesne i wieczne. Bronia najmilsi, jeśli wszystkie zgubne mniemania, jeśli niektórzy szukają szczęścia w ułudzeniach pychy, albo ciechach zmysłowych, powróćmy się przemówię do was słowy najpiękniejszego Janusza, jakiego wydało Chrześcijaństwo, słowy Augustyna: Gdzie Bóg, tam prawda. Bóg jest wątpliwości naszego, ale się od niego oddaliło serce nasze. Wróćmy, wróćmy w siebie samych, znajdziemy tam bez wątpienia tego, który nas stworzył. Kędyż biegniemy po bezdrożach, pytając i dziwiąc bezdroża? Czemuż bez ustanku rozrzucamy potoki myśli ciemnych i obcasnych? Szczęścia pokoju?: niema go tam: szukamy życia szczęśliwego, niema tam, gdzie tam bezdzietnie szczęśliwe życie, gdzie niema nawet życia: ale Ten, który tak do was przemawia, rozumie się wami błyskawicą: jak niektóry może z was, przebiegłszy z niedowierzania przez ciemne labirynta mniemań fałszywych błędów i jadł gorzki chleb błędu w pocie czoła swojego. Ale zmordowany smutkiem błąkania się, daleki od prawdy, daleki od Boga, wróćił natomiast Twoimi i zaczerpnął pokoju. Tamy za jego przykładem, a bierzmy jak obfite owoce i jego zmartwychwstanie rozkoszy niebieskich wyglądajmy ze rozumiejąc jego słowa. „Ciebie tylko, ciebie pragnę o sprawiedliwości, o niewinności, co się okazuje jasnym i wiarygodnym promieniem, co nasycam zupełnie nasze chęci nienasycone. W tobie znajduje pokój głębokie i życie pełne cichości niezmiernej. Kto wchodzi do ciebie, wchodzi w obfitości wesela i gasi pragnienie u samego źródła najczystszego dobra. Niechaj, w dniach młodości mojej, idzie gasząc się po pochyłościach zgód mój odwiedziłem się rychło od ciebie, Prawdo nie porzucona! I nakoniec błądzę na oślep zaszedłem w krainę nędzy i bolesci. Jakiż winny los mię spotkał teraz przy Tobie! Stworzyłeś nas dla siebie, o mój Boże, i nasze serce niezmiernie miota się niepokojnie, póki się nie spoczywa w Tobie. Amen.

Nauka miana w uniwersyteckim kościele na dzień Wszystkich Świętych 1834 roku w Księżnie.

W tym jedynie celu, moi bracia, przywodził Syn Boży chrześcijaństwo, aby wszystkim swoim zwolennikom przyniósł szczęście w życiu, przykazanie i wiecznej wierności. Dzisiejsza Ewangelia i teraźniejsza uroczystość niematym tego dowodem. Dzisiejsza mówi Ewangelia, kiedy sam Chrystus wymienia rozliczne rodzaje błogosławieństw, którymi się nasycają wierni naśladowcy Jego, ubodzy, łagodni, cierpliwi, chciwi nauki, miłosierni, spokojni i prześladowani. Jeszcze nas przeświadcza dzisiejsza uroczystość, co przywodzi na pamięć niepoliczone zastępy wybranych i polubieńców Pańskich, co każe wierzyć, że za swoję doskonałą cnotę i świątobliwość używają teraz szczęścia przechodzącego wszelkie ludzkie pomysły: radują się i weselą się, jak mówi Ewangelia, bo zapłata ich niezmiernie obfita w niebiesiech.

Ta błogosławiona ich dola, osobliwie w dniu dzisiejszym, powinna i w naszych sercach urodzić wesele radość i radość, bo nie przestali być naszemi współbraćmi i przyjaciołami, jak S. kościół nauka; a ciężko się i przypomnienie świętych cnót ich życia powinniśmy jeszcze silnie się zagrzać do naśladowania tych pięknych przykładów, których sława i błogosławiona pamięć została na ziemi, kiedy ich cnotliwe i niewinne dni, jak rajskie marzenia niemowlęcia, przeminęły; abyśmy w ten sposób kiedyś i sami osiągnęli wieczyste błogosławieństwo. O, bodajby to niewymowne niebios szczęście zachęciło nas do pobożnego i cnotliwego żywota!

Ale cóż powiemy o tém niezmiernem morzu pociech i błogości, które najwyższa miłość przygotowała dla swoich polubieńców, kiedy sam Paweł do trzeciego nieba zachwycony nie innym obrazem zostawił tego szczęścia jak tylko, że to widział i słyszał, czego oko i ucho ludzkie objąć nie zdołało; a chociaż rozkosz niebieskich w całym świetle zbadać niepodobna, możemy jednak tyle sobie przedstawiać, ile nam dostarcza rozum i Pismo święte. Oto są dwie pochodnie, których blaskiem rozpędzają choć w części grube ciemności obległe rajską dziedzinę szczęścia poznawszy, że zależy na stanie wolnym od smutku i boleści, na miłém przeświadczeniu o swojéj wykonanéj cnocie na ziemi, na zachwycającém towarzystwie Aniołów i błogosławionych duchów, na wiecznem oglądaniu i bezpośredniém zjednoczeniu się z Bogiem i Zbawcą naszym.

Utrapienie, niedostatek, różne kłopoty i dolegliwości, złe przygody, codzienne domowe troski, ciężkie wpocie ciała pożądliwości i zgryzoty, choroby, boleści, chytre podstępy i zasadzki, krzywdy, prześladowania, drżące zgrozy i inne pochopy do cierpienia stanowią zwykłą dolę śmiertelników. A chociaż, bracia kochani, w poranku dni waszych jeszcze was nie obległa całe brzemię życia, pod którém potnieje i stęka każdy pielgrzym w téj doczesnéj i skwarnéj wędrówce, jednak i wy macie swoje troski i niedości; pączek zaledwie rozwity często gryzie robak cierpienia: bo każdy ponosi niedolę, jak długo na ziemi w kruchéj ciała lepiance przebywa. Jeden bardziéj, a drugi mniéj cierpi, już wedle tego jak albo przezorności unikanie, albo przez własną winę ściągnie na siebie dolegliwości: już wedle woli wszystko-widzącego Boga, co ulgdzi za dobre jednego dotknęć, a drugiego ochronić. Ale zasługa i wielka zasługa temu zgotowana, kto dnie pełne nieszczęść i zmartwień marnego ziemi życia przetrwa nieztamany spokojnie z poddaniem się na wolę Boga. Tam bowiem nastąpi wynagrodzenie trosk poniesionych, tam się ostudzi wszelka gorycz i przeciwności wzajemnie czerpanych zdrojach błogości. Tam, jak powiada objawienie, otrze Bóg najmniejszą łzę z oczu, a śmierci więcéj nie będzie, ani z smutku, ani z krzyku, ani boleści, albowiem pierwsze rzeczy tego ziemskiego życia pominęły.(a).

Téj błogosławionéj doli, zażywają polubieńcy Chrystusa, co także nie mało wycierpieli nędzy, jak długo żyli na ziemi. Oni musieli się pasować ze wszelkim niedostatkiem i biedą, ze złemi ludźmi z chciwiami swego ciała: i oni musieli przenieść krzywdy, prześladowania, choroby i boleści i inne poruszenia, ciężkości i niebezpieczeństwa: ba nawet, wielu z nich niemogło w pokoju i cichości dokonać świątobliwego żywota, ale w okrutnych rękach morderców wyzionęli ducha wśród najdotkliwszéj męczarni.

(a) apocal. 21. 4.

i natury. A teraz tryumfują ze wszelkich smutków i cierpień, teraz przebywają w błogim stanie wesela i tak się prawdzą słowa zbawcy — Błogosławieni, którzy cierpią, albowiem sami pocieszeni będą. Pocieszmy się tym szczęściem naszych umiłowanych braci, i zaczynajmy [illegible] drogę, którą oni z palmą zwycięską przebiegli, znośmy niktyko obelgi, ale jeszcze za ich przykładem zaharkujmy w Bogu nasze serca do przyszłych cierpień, abyśmy tam spokojni, gdzie prośba nasza, jak uprzednia Duch boży, zamieni się w radość: bo kto z Chrystusem i jego naśladowcami cierpi, [illegible], z niemi razem uwielmożniony będzie, woła Paweł Ś. . —

Najbłogosławieńszy stan niepryniesie szczęścia, kiedy go niema w sercu, albo [illegible] przekonanie o własnej zasłudze w nas niemieszka: bo czystość sumienia podnosi wszelkie inne wesela, których zabrakło. Przypomnijmy sobie, azali dusza nienapełnia się radością, kiedy przy schyłku dnia, albo roku prac naszych, możemy się pocieszyć choć jednym jakim nadobnym uczynkiem? Któż się nieżądli uszczęśliwionym, kiedy wchodząc do duszy tem się pocieszą i uspokaja, że się mężnie i [illegible] Paweł pochopom lubości, pychy, zawiści lub zemsty? Że czas drogiej młodości nie na marnych zabawach, ale na pracy naukowej strawił, że z pomnożeniem wiadomości pomnożył [illegible] dobrych cnoty i [illegible]? Zaprawdę, radość prawego sumienia wyższa nieskończenie nad wszelkie przyjemności ziemskie! Ty wystawcie sobie, moi bracia, co czują Święci, kiedy przywodzą na pamięć swój żywot będący nieprzerwanym łańcuchem pobożnych i cnotliwych uczynków: kiedy mogą powiedzieć z cierpiącym Pańskim — „Wargi nasze niemówiły nieprawości, a język nasz niepowiadał zdrady, nieodstąpiliśmy niewinności naszej póki nam stało tchu i życia, sprawiedliwości naszej trzymaliśmy i nieupuściliśmy i nieczawstydziło się serce nasze, pokiśmy żyli. Ale teraz już osiągnęli nagrody trudu, owoce swych starań, wieńcy swego zwycięstwa, nieuwiędłe wieńce świątobliwości; czują swoję szczęśliwość i wiedzą że uciążliwą podróż ziemskiego żywota skończyli. — O, gdybyśmy, bracia najmilsi, chodzili tą samą drogą co i Święci pańscy! gdybyśmy w dobre uczynki z dzień na dzień zamożniejszemi byli i coraz wzbogacali się w naukę i cnotę! gdybyśmy przed sądowską stolicą własnego sumienia cieszyli się najmilszem przekonaniem, żeśmy skromnie i pobożnie postępowali! Wtedy, po przebyciu żywota, pokazalibyśmy spis dobrych czynności i tam się pocieszali wspomnieniem przeszłego życia, gdzie kędy, jak mówi Paweł, zgoć będziemy żywot wieczny w szczęściu i błogosławieństwie.

Nieprawdaż, [illegible] Panie, kochani bracia, [illegible] przyjemności życia razem z ludźmi dobremi, co wam żywot ostatkali [illegible] lubem, przyjacielskiem i ludzkim obejściem się, szczerem i serdecznem podzielaniem waszego losu, braterską jednomyślnością i przyjaźnią; a stąd wnieście sami, jak wielka szczęśliwość Świętych żyjących wpośród samych istot najlepszych. Tu nieraz musiemy zostawać w towarzystwie zazdrośnych, złośliwych, chytrych, nieczystych, [illegible] i innych złych ludzi, [illegible] co nam życie gorzkie i nieraz [illegible] i ledwie nie wszystkie [illegible] przykrości, przeciwności [illegible] ale wspomnijmy że i Święci zostawali pomieszani ze złemi i dobremi, którzy jednak [illegible] społeczeństwa niegodziwych, a zawierali [illegible] jednak cierpieli dla miłości Boga i tychże samych obłąkanych braci, a powinniśmy przyjaźnić dobrych i pobożnych.

i to społeczeństwo znotliwych wraz ze szczytnymi duchami cieszy się nierozdzielnie. ~~Wszystkiej~~ ~~weseli z losu jednego i radości radują z pomyślności drugich~~: Wszyscy błogosławią i wielbią wszechmocnego Boga, jako źródło ich wspólnego szczęścia, jako ojca wszelkiej miłości i dobroci. — Bracia kochani, ten stan błogiego świętych towarzystwa powinien zachęcić nas do dobrego i spokojnego życia ~~z tymi~~ ~~wszystkimi~~, z którymi Bóg nas połączył i zbliżył. Bądźmy skromni z każdym i z każdego naszą ~~sprawność~~ ujmujmy, nie miejmy fałszywego punktu honoru nie ustąpienia nikomu; starszym, równym i młodszym ~~ustępujmy~~ odajmy co się należy; nie wadźmy się o ~~prażki~~, o słowa, ustąpmy dla pokoju. Zbliżeni wiekiem i powołaniem powinniśmy się nie zerwanym węzłem zobopólnej miłości, jedni drugich podtrzymując cierpienia i wspierając ~~się~~ (i zachęcając ~~się~~ ~~jeden drugiego nawzajem~~ do ukształcenia waszego rozumu i serca. Wszelki niesnaski hańbę przynoszą, wszelkie zajścia ~~z kolegami~~ z towarzyszami albo z innymi nie są punktem honoru, ale skutkiem wybujałej naszej młodości, której nie tylko ~~we~~ wszystkie przebaczy, ale ~~nikogo z nas~~ ~~skromne i przykłady~~ pouczy ~~jeszcze~~ miłości ~~u wszystkich~~) ~~mieszkamy się~~ jeszcze drogie wasze i nie ozerwane (Wtedy bowiem ~~będziemy mogli wejść~~ towarzystwem Aniołów i pobliźnionów Pańskich, kiedy tu z zyjącemi po bratersku będziemy postępowali i kiedy, wedle napomnienia Pawła, pokój ile w naszej mocy ze wszystkimi ludźmi zachowamy. I ten to pokój na ziemi jest najbezpieczniejszą drogą do nieskażonego pokoju niebios.

Ale najwyższa szczęście stanowi Świętych stanowi połączenie się bezpośrednie z Bogiem. Tego widzimy niewyraźnie ~~jakby~~ w zwierciadle i w zagadce, jak mówi Paweł; tu go widzimy w jego dziełach i ~~ugdzeniach~~: i w tem wszystkiem postrzegamy słaby i niewyraźny odblask, który ~~ej~~ niepojętej istoty daje tylko cienkie wyobrażenie i zarys niedoskonały; a prześwieca z wielką rzadkością ~~patrzymy nam~~ w dziełach niedokończonych, chociaż ~~się~~ tak słabo przebija. Jak mito widzieć Twórcę ~~w~~ blasku wschodzącego słońca, w pięknoni rozsianych gwiazd niebieskich, ~~w tych tak~~ ~~wiosnych wzruszającym~~ ~~zwierciadle~~, w niepojętych niwach okrytych zbożem. Jak lubo niewinnemu sercu rozważać tę najwyższą Istność w regularnej odmianie pór roku, ~~w~~ ożywiającym ~~dniu~~, w pięknobarwistej łące, a nawet w najmniejszych robaczkach. Któż się nie rozczuli na widok ~~tych~~ nieskończenie wzniosłych przymiotach Boga tak wspaniale w dziełach stworzenia odmalowanych? ~~Ujrzeć~~ ~~to~~ ~~wszystko~~ ~~tchnie~~ ~~kraj~~ ~~zasłony~~ ~~odchyla~~ ~~i~~ ~~kiedy~~ ~~się~~ ~~tej~~ ~~wszystkim~~ ~~przed~~ ~~nim~~ ~~tajemnic~~ i majestatu Najwyższa Istota — Wtenczas widzę go swojej w całej okazałości i potędze, i zawsze patrzyć się będę i nigdy się nie nasycę; wiecznie się patrzeć będę, jako na swojego Ojca i Boga, jako na powszechnego i dopełniciela wszelkiego szczęścia — Starajmy się ~~tu na ziemi~~ ustem obracaniem myśli ku temu źródłu błogości i dobroci, usposobić się i zasłużyć na to wieczne połączenie z Bogiem. Tu ~~nawet~~ jeszcze na ziemi nie możemy ~~i~~ ~~dostąpić~~ ~~szczęścia~~ ~~jak tylko~~ ~~przebywanie~~ ~~Boga~~ ~~samego~~ ~~bez~~ ~~niego~~ ~~nie~~ (a) Oby szczęśliwość niebios wielka i niewymowna mogła powinna nas do naśladowania ~~tych~~ ~~wybranych~~ ~~pańskich~~!

O wy błogosławieni obywatele niebios, co tak niewymownie cieszycie się w krainie błogo-

gości, i tak gorąco pragnieli, abyśmy niedyś miii nas, wiedyś podzielavami niebieskich potraw: uprosiwszy u waszego i naszego Boga skuteczną Teskę, do naśladowania waszych świętych wzorów, abyśmy zwami wkrótce naszego zawodu po skończeniu naszego życiskiego zawodu cieszyli i błogosławili naszego Pana i Ojca.

O Boże wszechmocny cieszyli i pociechy, wzmocnij swoją prostą siłą, abyśmy żyli wedle twych życzeń i upodobania i cieszyli się wszystkim wiernie w Tobie i przez Ciebie Amen

W Bogu niego znajdujemy niepewność, lękliwość, niesmak, ociężałość i znużenie duszy przebranej, gorącego żądania. Przykre doświadczenie nauczy nas, że żaden przedmiot ziemski nie przynosi dobra, takiego jakiego wyobrażamy ugruntowanego dobra, którego napróżno tu na ziemi nad wszystko szukamy. Wszelkie wielkie nadzieje są fałszywe. Wprawdzie pielęgnujemy w sercu ułudzenie, ale nas pozbawia ono jedynie miłego złudzenia. Wiadomo uwodzące, którym nasze pragnienia nadały niepewność urojonej rzeczywistości, znikają z pośród serca naszego. Bóg Jezus chowa dla nas tak wielkie, aby je do czasu, który i am zamierzał. Przygotował w nas jakby obszerny przybytek, gdy wszystko, co nie jest Bogiem drobnieje i ginie. Przyjmijmy więc Boga dosłownie jak do przemienionej Jego świętej, abym sposobem przyjęcia i nas wrażliwe wszystko przygotowane kochającym i bojącym się Boga.

Na Niedziele) III. po Wielkiey nocy. – O smutkach roskoszy, i o umartwieniu

mundus gaudebit, vos vero contristabimini, sed tristitia vestra vertetur in gaudium. Jath
Swiat się będzie weselił, a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obroci.

Ta poiecha swiata, i ten smutek uczniow Chrystusowych, nie skąd inąd miał swoy po-
czątek, tylko z smierci i z zmartwychwstania Syna Boskiego. – Miał bydz Chrystus
zmierzią krzyżową zabity, o czem często mowił Apostołom, i ta smierc stała się po-
ciechą nieprzyiaciół iego. Zmartwychwstał dnia trzeciego, iak obiecał, i to
było pociechą uczniow Jego. Miał się co do ciała oddalić od Apostołow, to
przyczyna Ich smutku, miał im Ducha nayss: zesłać, to przyczyna pociechy.

Toi się i teraz na swiecie dzieie, jedni szukaią tylko okazyi: aby się ba-
wić: aby żyć wesoło, drudzy tysiącznych przykrości i umartwień doswiad-
czać muszą. A co więcey podziwienia warto, zli się weselą, dobrzy
smucą. Mundus gaudebit, vos vero contristabimini. Ta tylko rożnica:
że złych pociecha w krotce się skończy, dobrych smutek obroci się w po-
ciechę: tristitia vestra vertetur in gaudium.

A kiedy nayswyższa Opatrzność iednych w stanie nędzy i umartwienia,
drugich w stanie obfitości i szczęścia umieściła, jedni swą nędze i umar-
twienie cierpliwie znoszą, drudzy w szczęściu i w obfitości zbytkuią. Mu-
si to koniecznie nastąpić: że iednych smutek obroci się w wesołość, drugich
wesołość zakończy się smutkiem. – Jego ia dziś przy pomocy Boskiey dowo-
dzić przedsiebiorę: że życie swiatowe roskoszy i uciech pełne iest stanem
dla duszy człowieka niebezpiecznym Nie uganiaymyż się za nim to część I.
mundus gaudebit, vos vero contristabimini. że życie umartwione przykrości
pełne, iest stanem dla duszy człowieka bezpiecznym, umieymyż korzystać
z niego. To część druga kazania. Tristitia vestra vertetur in gaudium.

Wielki Boże! w którego ręku są losy życia naszego, pociecha i za-
smucenie, powoduy nami tak, iak widzisz potrzebę zbawienia naszego,
będzie to z większą chwałą twoią.

Kiedy mam mowić o rodzaiu roskoszy i uciech swiatowych, nie iest moią my-
slą mowić o owem życiu, więcey iak bydlęcym, na wszelką rospustę wylanem,
bo taki stan, ani ludziom rozumnym, ani ludziom ulicznym nie przystoi. Iest
tedy „inny" rodzay uciech swiatowych, o ktorym mam mowić: a ten iest, życie za-
mykaiące tylko wygod pilnuiące, życie dalekie od umartwienia, krotko mowiąc
życie w niczem nie ubliżaiące uciechom swiata. Takie ia nazywam stanem
dla duszy człowieka niebespiecznym; a to dla dwoch przyczyn: Raz że się
staie przyczyną zepsucia dobrych obyczaiow, drugi raz że iest przeszkodą do
naprawy złych obyczaiow. Bydź złym i nie znaydować się w możności sta-
nia się dobrym, iest to nieszczęście, ktore „człowieka w wstanie pełnym niebespie-
czeństwa „dla duszy uniesczęśca.

Idźmy do przykładow, tę prawdę przed oczy wystawuiących. Wspomiymy, co
nam Pismo s. o krolu Salomonie mowi. O! moy Boże! rozumiem: że on nie
odżałuie tego: iż nie miał okazyi doświadczyć iakiegokolwiek w życiu umar-
twienia. Była w nim owa niesłyszana mądrość, była w nim wrodzo-
na serca tagodność, było serce do sprawiedliwości i do dobroci skłonne,
ale nie miał okazyi aby go przeciwności i umartwienia zewnętrzne
dotknęły. I coż z tego za korzyść? Życie to jego, swobod uciech, i rozry-
wek pełne, na coż mu wyszło? Mądrość nie przydała mu się, tylko na
pohańbienie iego omyłek, tagodność iego natury, tylko na zepsucie serca,
cała zgoła iego dobroć i niedotkliwość tylko na ostatnie jego pohańbienie.
Depravatum est cor illius per mulieres, — nec erat cor eius perfectum cum Domino
deo suo. 3. Reg: 11. 4. Iak wielorako szczęśliwy, wielorako podobno zginął, iak
mowi Hieronym s. Solus in deliciis Salomon fuit, et ideo torpam corruit.

Zdaie się żeby, ktoryż sobie myśl ułożyli życia wygodnego, i rozrywek peł-
nego. iak Pismo s. mowi Vadam et affluam deliciis, et fruar bonis, Nie mieli oni
zaraz w przedsięwzięciu naywiększe rospusty, nie byli oni nigdy tey myśli, Mia-
mali oczywiście: że bojaźń boska, będzie zawsze dla nich tarczą osłaniaiącą ich od
od występkow, że im Pan Bog przy dostatkach, rozrywkach, i wygodach życia,
uży-

wszyscy sposobności czynienia dobrze innym ludziom. Tym czasem przyszła chwila, kiedy oni dobrodzieystwy boskimi obsypani, mieli nayczulszą ku Bogu za te dobrodzieystwa okazać wdzięczność, Oni na złe tych samych dobrodzieystw użyli. — Oni i granice uczciwości, i rozumu przestąpili, i aż na przepaść bezbożności wpadli, i zupełnie o Bogu zapomieli. Otoż życie rozkoszne, rozwiązłe i nieczyste, do iakiego zepsucia obyczajow nieznacznie prowadzi.

A stąd wypada trudność, niesposobność, i niechęć tychże obyczaiow poprawy. Do człowieka, unikaiącego wszelkich przykrości, a samych tylko uciech i rozrywek pilnuiącego, nie przypuści do myśli swoich tego światła religij i prawdy, ktoreby mu iego spokoyność mięszało, i zabawy psuło. A przez miłość swoiey niedołężności nie będzie tego wszystkiego unikał, coby mu mogło oczy otworzyć, i na drogę życia chrześciańskiego naprowadzić. Kazania nie będzie słuchał, tylko go zabawiaiących, pism nie będzie czytał, tylko go kontentuiących. A veritate auditum avertent. I nato wyidzie co Chrystus u Jana S. powiedział. Vos de mundo estis, dixi vobis, quia in peccatis vestris moriemini. Nie mowił tego zapewno Chrystus o tych rozkosznikach, ktorzy rozumowi hańbę czynią, Ale o tych, ktorzy przywiązani do zabaw światowych i pozwolonych. Wy ze świata iesteście powiedział wam że w grzechach waszych pomrzecie.

Otoż iak życie światowe uciech i rozrywek pełne iest dla zbawienia duszy niebezpieczne. Miłosierny iednak Bog ktory nas iako Oyciec upomina, i zmartwieniami dotyka, dla tego iedynie: że życie umartwione i przykrości pełne iest stanem dla duszy człowieka bezpieczniejszym. Otem części Kazania druga.

II.

Ktokolwiek smiałby nazwiskać na ten vzad Opatrzności boskiey, przez umartwienia naszey Cnoty doświadczaiący, albo nas do złego odwodzący, ten musiałby chyba być nieprzyiacielem siebie samego.

Umartwienia i dolegliwości naprzod człowieka w swoich powinnościach utrzymuią, powtore przodzey do Boga nawracaią; potrzecie zbawienie pewnieysze czynią. A nadto coż może być dla chrześciańina bezpieczniejszego.

Niech tylko Pan Bog na tego krzyżyka dopuści, ieżeli on ma ochotnich religij i Cnoty, albo sobie obżynowi grzechy, ktore popełnił, albo Cnoty, ktore czynił,

mimowolą, wnie się serce iego do Boga, z nienabożnego robi się nabożnym, z złego, dawcą iałmużny, wzdycha, prosi Boga o pociechę, nauczą się także złe obchodzić z bliźnimi, kiedy go cudze surowości wyćwiczyły zastąpić cudzych niedostatek, kiedy sam żądał cudzey pomocy. Umie z ludźmi postępować dobrze, bo sam złego doświadczył. Niechże nic nie ucierpi, stwardniałe w pomyślności serce, nawet na łzy będzie nieczułe.

Gdyby Dawid samych tylko pomyślności doświadczał, nie byłby z uczuciem serca wołał. Bonum mihi, quia humiliasti me. Dobrze mi Panie, żeś mnie upokorzył, bom się nauczył sprawiedliwości dróg twoich. Nie gdzie indziey nauczył się ten król nieszczęśliwy tych zbawiennych uwag, tylko w szkole umartwienia i przykrości. Do Boga, gdy był umartwiony wołał, ad Dominum cum tribularer clamavi.

Syn marnotrawny o Synu marnotrawnym. kiedy mu się bieda dała we znaki, aż on zaczął myślić o powrocie do Oyca. – Nieżeby i Paweł nie był został apostołem, gdyby nie był pierwiey z koniia zrzuconym i ślepotą dotkniętym, ani inni Apostołowie w czasie nieboespieczeństwa do Boga wołali. Domine! Salva nos, perimus. Przeto gdy Bog nie może grzesznikow dobrocią i łaską swoią do siebie pociągnąć, pociąga przykrością; naśladuje dosktwego Lekarza, który przykrych lekarstw czasem używać musi, kiedy nie pomagaią łagodne.

Jeszcze z vstanych na nas od Boga przykrości ten zysk odnosiemy: że albo nam gładzą popełnione grzechy, albo pomnażaią cnoty, iedno i drugie przysposabia nas: że smutki nasze obrocone będą w radości. Zaiste błogosławieni którzy się smucą, bo będą pocieszeni. A którzy pobożnie chcą żyć w Chrystusie koniecznie prześladowania cierpieć muszą. Qui pie volunt vivere in Christo persecutionem patiuntur. (2 Timoth 3)

Niech się zatem świat z swoimi wdziękami do czasu cieszy. My chrześcianie w smutku, i w zmartwieniach od Boga dopuszczanych, oczekiwać będziemy: pobij się dolegliwości nasze w pociechy nie obrocą, a to pewno nastąpi, może nawet w ten życiu, a choćby nawet aż w przyszłym, dosyć dla nas, kiedy wiecznie będziemy szczęśliwymi. Dayto BOZE! Amen —

Na Niedziele IV. po Wielkiey nocy. "de justitia et.

Cum venerit ille, arguet mundum de peccato et de judicio. – Joan 6.

A on przyszedłszy będzie świat karał z grzechu, z sprawiedliwości i z Sądu.

Do tego stopnia zuchwałości, przyszedł świat teraźnieyszy: że wszyscy prawie ludzie Urząd sądzenia sobie przywłaszczaią, i za naypierwszy cel zabawy swoiey maią, cudze sprawy roztrząsaią, czynności rozbierаią, dekreta stanowić i naynie winnieyszych na sławie i na honorze potępiаć.

I tak nie ma tego domu, nie ma mieysca i posiedzenia towarzyskiego, gdzieby się takie Sądy nie odbywały, na których lekomyślne podeyrzenia za naydobrieyszé stawaią dowody, czcze dorozumiewania się za oczewistości występków, domy od Cnoty i podeyrzeń zamieszkałe, za mieysca zgorszeń publicznych oszpecone bywaią. – Cóż czyni w tak krytycznych okolicznościach Sędzia Żywych i umarłych Chrystus Jezus? Mowi on do uczniow swoich w dzisieyszey Ewangelij: Cum venerit ille arguet mundum de judicio. Gdy przyidzie Duch S. karać będzie świat za Sąd. Mowił to Chrystus dla tego: aby okazał, iak obmierzłe są Duchowi S. niesprawiedliwe posądzania, za które surowiey nad inne występki świat będzie karał.

Bo w takowych posądzaniach dzieie się krzywda Sędziemu Bogu, dzieie się krzywda posądzaiącym, przywłaszczaiącym sobie Urząd Sądownictwa, i dzieie się krzywda posądzonym nie należącym do Sądu osnzercow.

Krzyż zatem niepodobna aby ten naynieiodziewszy sposob z strony ogadniących, i nayszkodliwszy z strony ogadanych uszedł bez kary. Otoż to ma bydź materyią dzisieyszego kazania.

Że Sądy nasze o bliznich wielką krzywdę czynią Bogu, a zatem sprawiedliwie o to upomni się na Sądzie swoim arguet mundum de judicio. to część pierwsza.

Sądy nasze o bliznich ciężką ściągaią karę na posądzaiącego; a zatem nieczynić należy się nam w tem poprawić. To część druga kazania.

Pomyślmyż w czasie o tem abyśmy nie przyszli na surowy Sąd Boski: powściągnijmy tę panuiącą w nas namiętność, wszak stąd i nasze bezpieczeństwo, i całość sławy bliznich, i większa cześć i chwała boska ucierpi nie. Day nam Boże tego za przyczyną Nayśw: Maryi Panny.

Do należytego sądzenia o bliźnim, potrzeba Zwierzchności przyzwoitey, potrzeba doskonałego sprawy poznania, i potrzeba na mocy prawa rożsądzenia, dopiero w ten czas Sąd i wyrok będzie sprawiedliwy. –

Gdzie Sędzia nie właściwy, tam Osądzenie nie należyte, gdzie sprawa nie dobrze rospoznana, tam osądzenie niegodziwe, gdzie pomimo prawa albo przeciwko prawu wyrok nastąpuie, tam Sędzia niesprawiedliwy, strona pokrzywdzona.

Cóż więc czynią ludzie? lekomyślnie bliźnich swoich posądzaiący? Oto każdy taki zuchwalec naprzod władzę Sądu Bożskiego sobie przywłaszcza, powtóre sprawiedliwy Sąd boski przewraca. A przeto człowiek, ogadywania bliźnich sobie pozwalaiący, krzywdzi Boga, jego władzę sądownizą sobie przywłaszczaiąc. "iż zastępuje miejsce Sądu Bożskiego przeklinaia". Niepodobna więc, aby Bóg nie upomiał się o krzywdę na Sądzie swoim.

Z tey to przyczyny sprawiedliwie dopomina się Bóg Sędzia nasz o krzywdę w tem swoię, kiedy przez Pawła S. mowi: Rom: 14. Tu quis es? qui judicas proximum? Ktoż ty ieste? który sądziss bliźniego twego? skąd ci ta moc i władza nadana? żebyś go nietylko w twoim umyśle ale i w umysłach ludzkich niegodnym czynił poważenia, żebyś iemu złe rzeczył, żebyś go do pieklą odsyłał, Szatanom oddawał, lżył, i oczerniał potwornie, z chęcią: aby i słuchaiący ciebie, takich że ku niemu sentymentow nabrali, i iednego z tobą byli zdania. Kto ty iesteś? Tu quis es. Oto ieden tylko iest prawodawca, ieden Sędzia naywyższy. Unus legislator et judex. A ty kto? może iesteś sto razy gorszym od tego, kogo posądzasz. Może on i wie o twoiem ogadywaniu i posądzaniu, a nie czuią się do zbrodni, które mu zarzucasz, milczy, i ani się tłomaczyć niechce, ani ciebie obwiniać.

Niech kto będzie tak niewinny iak Abel, tak czysty iak Józef, tak sprawiedliwy iak Jan Chrzciciel, czy wolny on będzie od tych przewrotnych Sądow ludzkich? Nigdy nie będzie. Powstanie w momencie, gdy się nieospodziewamy, iakii zazdrosny Haim, iakii zawistny Lutyjar, iakii okrutny Herod, i wraz potępiona zostanie niewinność od zazdrości, prawda od potwarzy, sprawiedliwość od okrucieństwa.

Nigdy

Nigdy nie powstało w myśli Daniela Prorokа, aby miał porożnienie czynić między Chaldeyczykami; Nigdy nie przypuścił do serca swego Naaman Syryczyk, aby Króla swego miał pokłonić z królem Izraelskim, Nigdy Chrystus nie pragnął Państwa ziemskiego, owszem unikał od niego; przecież złość zaślepionych tudzi potępiła Daniela, iako buntownika; Naamana iako gwałciciela pokoiu, Chrystusa iako pragnącego królestwa żydowskiego.

Nie wiem ia przeto, kto z nas nieczułym bydź może, na te wszystkie nayniesłuszniejsze ludzkich posądzań skutki, aby się w tym nayniegodziwszym ogadywania ludzi zwyczaiu nie postrzegł; albo "kłóby" go nie chciał z rozmow ludzkich wyrzenić. — A zatem ieżeli nas od tego wielkiego grzechu nie odstręcza Bog, ile on iest pokrzywdzony w naypierwszych prawach swoich, daymyż dowod że ieszcze mamy w sobie cokolwiek miłości zbawienia, i bierzmy odrazę od tey porywczey namiętności, ile On iest Bogiem ciężko karzącym niesprawiedliwe sądy nasze o bliźnim. To będzie część kazania druga.

II.

Iako oszczerca i posądziciel dwie zbrodnie w ogadywaniach popełnia, tak nadwoiłą zasługuie karę. Przywłaszcza on sobie władzę sądzenia, samemu Bogu należącą; dopuści Bog że złośliwy człowiek względem oszczercy tę moc sobie przywłaszczy, i iego osądzać będzie. Przewraca ogadniący sądy boskie gdy nie sprawiedliwie posądza. Bog nayssprawiedliwszym wyrokiem Jego zato ukarze. — A naprzod mowiąc o Sądach boskich, na nich każda czynność nasza czyli dobra, czyli zła, swoią należytą w czasie odpłatę, iak nauczа Ławet S. Rom: 2. Reddet unicuique secundum opera sua. To co ziemskiego są dy boskie uczyni, są grzechy nasze, i im większa złość życia ludzkiego była, tem surowszo będzie sprawiedliwość Sędziego Boga, podług owey pisma S. reguły. Quantum fuit in deliciis, tantum date illi tormentorum.

Posądzanie bliznich, obmowa, iest z rodzaiu swego grzechem śmiertelnym bo iest wyraźnie przeciwko boskiemu przykazaniu miłości bliźniego, bo iest ściśłym związkiem z grzechami głownemi połączone, iako z pychą, zgniewem i z zazdrością; mogą okoliczności ten grzech zmnieyszyć i czynić powszednim, ieżeli albo materyia obmowy mała, albo krzywda żadna, ale się natem zabespieczać nie można, bo znowu zgorszenie, lub dana

z ma

z małego grzechu do popełnienia większego obrazy, ten sam grzech lekki i powszedni, ciężkim i śmiertelnym czyni.

A wielu to z małey obmowy, z usł iednego człowieka, może tylko żartem, i bez chęci obmawiania wyniłey, wzięli okazyią do przydawania czegoś, do rozszerzania i powiększania powieści, do cytowania Autora, z którego to usł słyszeli, zwłaszcza gdy mała obmowa dowcipnym żartem była ozdobiona, z żartu przyszłe do prawdy, z lekkiey obmowy do ciężkiego oszerzenia, a tak niewinny cierpiał na sławie, gdy żartobliwy oszerzca odnosił pochwały z dowcipnego żartu.

Biada wam mowi pismo S. Vae! qui dicitis bonum malum, — ponentes lucem in tenebras Biada wam, którzy światła rozumu na to używacie, abyście bliźniego ciemnościami okryli. Nie znayduie się w was miłość Boska, ani miłość bliźniego, bo miłość nawet wielość grzechow zasłania i okrywa, a na iaw nie wydaie. Charitas cooperit multitudinem peccatorum. — Niechcieycie więc posądzać, a nie będzieie sądzeni, i karani. Bo gadać o ludziach, sądy na nich zakładać, iest to nayniepożądańsze rzemiosło, i własnego złego życia świadectwo. Bo pospolicie kto nie rządom i wszeteczeństwom sam służy, nayczystszych o nieczystość posądzi.

O! iakaż to podłość? ale co gorsza! Jaka nas samych zguba, jeżeli się nie poprawiemy, jeżeli nie wrocimy wziętey sławy, i jeżeli honoru poszarpanego nie naprawiemy, jeżeli wszystkich niesprawiedliwych posądzeń nie zagładziemy, i jeżeli nie przestaniemy zasiadać na tem nieprawości krześle, z którego tak niesprawiedliwe przeciwko bliźnim wydaiemy wyroki.

Słusznie wszechmocny zostawił sobie na sąd swoy sądy nasze; dla wybranych to swoich będzie osobliwszy tryumf, aby się w oczach własnych nieprzyiaciół ich niewinność okazała. Lecz my! poki żyiemy, Wystrzegaymy się tego haniebnego występku, ażeby Bóg gdy przyidzie nas sądzić, nie znalazł w nas nic do ukarania, ale do nadgrodzenia na żywot wieczny Amen.

Na Niedziele V. po Wielkiey Nocy.

Usque modo non petistis quid quam, petite, et accipietis.
Dotąd o nieczie nie prosili, proście a weźmiecie.

Zdaie się rzecz trudna do poięcia, że Chrystus mowił Apostołom i uczniom swoim, iż dotąd o nic nie prosili: kiedy sami Apostołowie prosili: aby im Chrystus pozwolił na miasta nie przyimuiące nauki Jego Ogień z nieba sprowadzić; kiedy Matha Synow Zebedeuszowych prosiła, aby ich Synowie siedzieli ieden po prawey, drugi po lewey stronie w Królestwie Jego; kiedy żydy prosili żeby im pokazał znak czyli cud z Nieba. Jednak Chrystus Apostołom odpowiedział: iż nie wiedzą sami, iakiego są ducha, Matha Synow Zebedeuszowych została zawstydzona: że nie wie o co prosi, Żydom powiedział Zbawiciel: że im inny znak nie będzie dany, tylko znak Jonasza Proroka, który iako Pana trzeciego z wnętrzności wielorybia wyszedł, tak Chrystus trzeciego dnia wyniydzie z grobu. Wszystkie więc te i tym podobne prośby za nic od Chrystusa były poczytane, bo wszystkie były niedorzeczne, i wysłuchania nie warte.

Że jednak Chrystus każe nam koniecznie: abyśmy prosili: Petite. i przyrzeka: że otrzymamy. et accipietis Wypada więc dziś mowić o potrzebie modlitwy, i o sposobie modlenia się; zwłaszcza, że kościoł Boży następuiące trzy dni poświęca publicznym processyom, i modlitwom, na które pobożni Chrześcianie uczęszczać zwykli. Niech to więc będzie materyią dzisieyszego kazania.

Że żaden Chrześcianin od modlitwy wymawiać się nie powinien: modlmy się, i prośmy czego nam potrzeba. Petite et accipietis. Do części I. tego kazania.

Że żaden Chrześcianin na nieskuteczność modlitwy żalić się nie powinien, modlmy się tylko iak potrzeba. Usque quo non petistis quidquam. Do części drugiey:

Powinność, i sposob modlitwy, aby była skuteczna, będą celem naszey uwagi, a stąd, aby zbawienny dla nas nastąpił pożytek, a Bogu większa cześć oddana westchnijmy do Boga za przyczyną Matki Boskiey Naysł. M. P. Panny.

Chcieć się wymawiać od modlitwy, iest to niewiedzieć ani poznawać potrzeby, ani użyteczności, i siły tey dzielności. Modlitwa naprzod iest koniecznie potrzebna; powtore iest mocna użyteczna, potrzebie iest przedziwnie dzielna. O iakby nasze tkliwe tak mocne przykłady do nayczęstszey modlitwy zachęcić powinny.

Jeżeli

Jezeli wniyść mamy w poznanie istoty modlitwy, nic innego ona nie iest: tylko oddanie czci i chwały Bogu, przez którą to wszystko wypełniamy, co z wielorakich obowiązków Bogu iesteśmi winni.

Bogu iako naywyższemu Panu naszemu, przez modlitwę polotu oddaiemy, Jako Królowi naszemu, należytości z poddaństwa wypłacamy; Jako dobrodzieiowi naszemu przez modlitwę wdzięczności oświadczamy; Jako Oycu wdzięczności synowskie okazuiemy; Jako wszelkiego dobra dawcę uroczyście wystawiamy. Z tych tedy względów koniecznie potrzebna nam iest modlitwa.

A kiedy się obeyrzymi na nas samych, tem więcey potrzebną dla nas modlitwę bydź uznamy. Oto iesteśmy my w pośrzod tylu niebespieczeństw duchownych i cielesnych, tu namiętności nad nami górę biorą, tu chęci do złego wzrastaią, tu umartwienia dobiczaią, modlitwa namiętności poskromi, chęci do złego ukroci, zmartwienia umnieyszy. Czuiemy słabości sił naszych, modlitwa nas wzmocni. Utyszniemy na zawziętość nieprzyiaciół, modlitwa, albo ich przyiaźń przerobi, albo ich szkodliwe zamysły w niweć obroci. Nikt nie powinien się spodziewać pomocy od Boga, tylko ten, co się modli. mowi Augustyn ś. Nullum nisi oranten auxilium Dei promereri.

To zaś można śmiało powiedzieć; że każdy tak dalekim iest od zbawienia iak dalekim od modlitwy. Ci którzy niedbaią o modlitwę, swoiem lenistwem i nieczułością dowodzą: że wcale ich zbawienie nie interesuie.

Moy Boże! to kiedy w interesach światowych mamy iaką sprawę, iakie dzieło do utrwienia, kalkulujemy czas i porę, używamy przyiaciół, staramy się o cudze wstawienie za nami, nie zaniedbywamy prozb, aby nam tylko interes dobrze poszedł, a w interesie zbawienia mamy za przykrość oddać Bogu hołd powinny przez modlitwę. Przykro iest do tego podobieństwa, z interesow doczesnych wynikaiącego, nosować co powiedział Bog przez Jeremiasza proroka. 17. 5. Maledictus homo qui confidit in homine, et a Domino recedit cor ejus. — Przeklęty człowiek, który tylko w człowieku ma zaufanie, a od Pana Boga oddalone iest serce iego. Modlitwa zbliża nas do Boga, zaniedbanie iey, iest oddaleniem od Boga, iest nieżądaniem pomocy Jego, iest zbyteczeniem w swoich siłach, albo w pomocy ludzkiey zaufaniem.

Z tąd

Z tąd to pochodzi: że za dopuszczeniem boskiem wszystkie natenczas ułożone zamysły upadaią, wszystkie przedsięwzięcia nadzieię omylą, wszystkie użyte 120
środki w niweć się obrocą; przyiaciele odstąpią, nieprzyiaciele górę wezmą. Bo nie będzie pomocy boskiey za nami; Bo Bog naygorsze złe w nayle-
psze dobro obrocić i przemienić iest gotow, ale chce tego, i ma prawo wyciągaią tego po nas, abyśmy w pokorze i w skrusze serca o to go prosili. In omnibus oratione petitiones vestra innotescant apud Deum: Phil: 4./ mowi to Pa-
weł Ś. We wszystkich potrzebach niech będą modlitwy wasze Bogu obia-
wione.

Do Boga, mowił król Dawid, gdym był zasmucony, wołałem, i wysłuchał mię. Ad Dominum cum tribularer clamavi, et exaudivit me.

Mamy tedy przełożoną i potrzebę, i użyteczność i dzielność modlitwy. Po-
słuchaymyż ieszcze: że żaden Chrześcianin na nieskuteczności modlitwy żalić się nie powinien, ieżeli modli się tak, iak potrzeba. to część kazania druga.

II.

Kiedy Chrystus Pan w Ewangelij dzisieyszey mowi: proście a otrzymacie pewna iest: że modlitwa w Imie Chrystusa czyniona ma przywiley nieomyl-
nego skutku, ale trzeba żeby była tak czyniona, iak należy. Ta iest powinna się znaydować we wszystkich należytych sobie kondycyiach, czyli to tych, które ią powinny poprzedzać, czy tych które z nią razem bydź maią, czy tych które po niey następuią. dopiero nigdy to nie chybi, co Chrystus powiedział. Jeżeli cos w imie moie bycia prosić będziecie, da wam.

Naprzod tedy modlitwa powinna pochodzić z serca czystego, powtore z serca u-
pokorzonego, potrzecie z serca żywey wiary pełnego. Te są warunki, iedne z naypotrzebnieyszych, do których Bog całem pismem obowiązał się modły na-
sze łaskawie przyiąć, i dobrotliwie usłuchać.

Człowiek grzechami obciążone sumienie maiący, gdy nie prosi o odpuszcze-
nie tych grzechów, o powstanie z szkodliwych nałogów, ale o dobra doczesne, o wygody życia, wprzód bydź wysłuchany od Boga, iest to Sługa, który ciężko obrażiwszy Pana, nie prosi o darowanie winy, ale o wyświadczenie łaski, iest to buntownik, który swemi skłonnościami rebellią podnosi przeciw nayleplszemu Monarsze, nie chce tych buntowniczych skłonności upo-
korzyć, ale prosi Monarchy o dobrodzieystwo któreby mu do dalszego buntu

i do cięższych zbrodni posłuszyło. Wazrze on wysłuchania. W tem to rozumieniu mowi Jan S. 9. Deus peccatores non audit, sed si quis Dei cultor est, et voluntatem ejus facit. (Joan: 9.) Bog głosow grzesznikow nie słucha, ale tych którzy są Czcicielami Jego, i swięte roskazy pełnią. Z drugiey strony S. Krol Dawid upewnia: że Oczy boskie obrocone są na sprawiedliwych, a uszy Jego nakłonione są na ich modlitwę. To samo potwierdza Chrystus: kiedy pierwiey każe starać się o Krolestwo niebieskie, a dopiero przyrzeka dać to, czego nam potrzeba.

Druga kondycyia do zyskania słuchu modlitwy iest serce upokorzone. Ioi to do Boga powiedział Dawid: że sercem skruszonem i upokorzonem nie wzgardzi. S. Mędrzec Pański mowi: że modlitwa korzącego się przeniknie obłoki, i nie odeydzie dzieła, pokiu okiem dobrotliwem nie weyrzy Naywyższy na nędze nasze. Oratio humiliantis se, nubes penetrabit, et non discedet, donec altissimus respiciat. Eccl: 35.

Taka modlitwa była owego publikana, o którym nam Chrystus przypowieść powiedział. Stanął on daleko od Ołtarza, zawstydzenia i skruchy pełen. Stetit longe, et nolebat nec oculos in coelum levare. Uważał on z iedney strony niegodziwość i zuchwalstwo swoie: że Pana Naywyższego maiestatu obraził, przeto wstyd zalał oczy i okrył twarz iego; Uważał z drugiey strony: że lubo miłosierdzia Boskiego godzien nie iest, iednak ufność nie traci, ale bijąc się w piersi woła: Boże bądź miłosciw mnie grzesznemu: Wysłuchał też Bog pokornej modlitwy Jego, i wyszedł usprawiedliwiony do domu swego.

Upokorzaymy przeto serca nasze, w iakich kolwiek potrzebach modlitwę przedsiebierzymy, ale tąkmy razem żywą i mocną wiarę, bo ta powinna bydź gruntem nabożeństwa naszego. Iak powiedział Chrystus w Ewangelij Mathea S. Credite quia accipietis. marc: 1. Wierzaycie że weźmiecie, i stanie się wam. et eveniet vobis. Im więcey nas ludzkie odstępuią pomocy, tem więtszą wiarę i ufność powinniśmy mieć w Bogu, że on nas nie odstąpi. Taką miał wiarę w bostwo Chrystusowe on setnik, którego sługę Chrystus uzdrowił, Taką miał wiarę trzy-kiąże Synagogi, dla której mu Corkę umartą do życia przywrocił, taką miał wiarę i ów ślepy od urodzenia, którego Chrystus uleczył. Z podobną więc wiarą gdy się modlić będziemy, wysłucha Bog modlitew naszych. - Proście zatem a otrzymacie, i day nam Boże to o co Cię prosiemy. Amen.

Na ofiarowanie N. S.

i Błogosławieni którzy słuchają słowa bożego i strzegą je.

Łuk. 11.

Najlepsze i najpożyteczniejsze rzeczy tracą prędko swoje uważanie i wartość, jak tylko z niemi ludzie częstem z życiem obcują, nie można to zastanawiać i do stanu Bożego. Gdyby albowiem raz tylko w przeciągu lat wielu i to w jednem miejscu była ogłaszana nauka pańska; wtedy zapewne i nie żadby się ochotnie zbierało i największa uwaga przez cały ciąg mowy towarzyszyłaby wszystkim: każdy sam prawdy wtenczas wyrzeczone głęboko by utkwiło w sercu naszem, i ciągle myślelibyśmy o niem i w naszych czynnościach nie zapomnielibyśmy o niem. Tymczasem teraz wcale inaczej się dzieje. Ponieważ kościół święty, troskliwa i troskliwa Matka o dobro miłych dzieci, gorąco pragnie aby nas jak najczęściej zasilał stołem bożem, sobie myśląc za przewagą niebieską nauką miłości jak najczęściej nakazuje nam na ziemi życia pielgrzymować; ponieważ we wszystkich świątyniach pańskich ogłaszają się, prawdy życia, dlatego lub ze zwyczaju lub z mała na nie przychodzimy, i niedość że sami niewarzamy by najmniej tego co bywa ogłaszanem, lecz jeszcze drugim bardzo nas przeszkadzamy słuchać, bądź to przez niepotrzebne sprzeczanie się, bądź przez rozmowy i śmiechy z nie ważające pańskie przybytki.

O jak to wielkie zaślepienie! ~~Ha tego~~ Co by raczej należało
dziękować Bogu że nam dozwolen lub dzisiaj słuchać Sawy
ley nauki, to ~~nie~~ się przeciwko samo Słowo boże
Słowu wiary, a dzięki się
i gwarzyć z tym, co jest najwarzniejszym na świecie:
to jest Zakonu, któremu nie słuchając ~~Słowa bożego~~ prawd Ewanielii, czyli co
jedno jest, nie znając ~~obcowania~~ wojny z nimi Bogu sobie i dru-
gim, żadnym sposobem pojednać nie można. O Jakie ~~Lecz~~
~~Lecz~~ przed Panem bogim zdadzą rachunek, ~~za~~ zadna za-
~~wam~~ im wymówka służyć nie będzie, sami bowiem
umyślnie zaniedbali ~~słuchać~~ korzystać z tej nauki bo-
żej, ~~która~~ która sama się im ~~sama~~ prawie zawsze nadsyła.
Lecz to ~~obcowanie~~ Słowa bożego z tąd pochodzi że
ludzie tego nie przyzwyczaili za młodu z pilnością i usza-
nowaniem słuchać boskich wyroków: przeto jeśli
pragniecie zbawienia waszego, namyślajcie się zawczasu do
korzystania ~~z nauk świętych~~ z opowiadania Słowa bożego
mieć ~~to~~ sobie za największy wyszych nie słuchać
a kto bardziej niepomyślnie znachodzi się we wiadomości
nauki. ~~Powiedziałem~~ Słyszeliście My bowiem ~~w tym~~ w dzisiejszej Ewanielii
~~nie ma co pomieszać~~ ~~w tym~~ ~~Bo~~
~~przypadek tym którzy słuchają~~ że błogosławieństwo jest przy-
wiązane do słuchania tej nauki Bożej
Słowa bożego. Słowa bożego
słuchają, powiada Pan, którzy słuchają Słowa bożego
i strzegą je. Lecz jeszcze ten sam ~~Słowa~~ Zbawiciela
do posiadania błogosławieństwa
Pan nam powiada że niedosyć nawet słuchać

z pilnością nauki ewangelicznej, tu jest rzecz trzeba
strzedz ją, to jest, ~~zachować~~ według niej i w całym
życiu postępować. Bo co jest jeśli kto ma
znalezienie uważa co nam Pan Bóg czynić rozka-
zuje, ale jeśli tego nie robi, co z potem jeśli kto przy-
kładnie słucha bożych wyrokow ale tymczasowej
życia swojego nie po prawuje, jeśli jak dawniej
żyje i po nauce świętej, nie porzuca gniewu, kłamstwa
przeklinania, ~~jeśli~~ podobny tedy jest do syna swa-
wolnego, który ojcu rozkazującemu iść do winnicy
na robotę, wyrzekł pójdę ale nie poszedł.
Wrzucy sami zastanawiając się nad tą odzibdzinią a słucha-
nie prawd świętych, i uważając że prawie nigdy ~~tych bożych~~
zalecanych przepisów niewypełniają, to ~~jest~~ nam ministrom
Pana bierze go i serce ogarnia, w tak ciężkiej pracy, iżbać się
bowiem przychodzi żeby nas nie uważano za tych ~~najgorszych~~
Kapłanów, którym ~~to tego prawi~~ ~~tylko~~ do zapłaty tylko sami mówią, ale
Kościoła ~~Chrystusowego~~ i dla samego zbawienia
wolej a nie dla tego aby jako z pożytek słucha-
jącym przynieść. Módz by jeszcze lepiej było, Boże miłosierny!
zapomnieć twoje stawo czytanie, aby na tobie obłudnego
życie nie pudawać, módz by jeszcze lepiej było zostawić
zapamiętałych samym sobie, aby nowe opamiętanie
przewo swoich nie przyniosło ~~jeszcze~~ ~~ich~~ ~~ostatnich~~ ich ostatnich zbrodni

Ale by nie zgodził boga, Ty chcesz tym orężnym powstaniem swojej nauki, albo zaciągać dzieci najzatwardziałszych jako pożytek, albo niepoprawionym ciągle wyrzucać na oczy że źle i niecnotliwie postępują, aby spokojnie w złodziejach nie zasypiali. O Matko Boga naszego, który uprzedzasz dzisiaj obchodzimy, Matko miłosierdzia, której Przedwieczny nasi Królowa swoją po całym świecie ogłosili, z przyczyny, żeś ich w najcięższych razach wspomagała nie raz ze i dzisiaj ulubionych sobie niegdyś przodków naszych, zaniedbywali - zapuszczali. Chciej w sercach naszych miedzianych obudzić staropolską uwagę w słuchaniu słowa bożego, ile z ich gorliwości w wypełnianiu świętych zaleceń. My się garniemy do ciebie z całej ochoty, abyś nas przyjęła swojej łaskawości i zasłoniła nas od tych zgorszeń zabijających miłość bożą a nam pożyteczną cnotę, Boga i naszą Królową i naszą Panią i naszą Zbawicielką. Tylko niechaj my za twoją pomocą słuchamy nadal pilnie słowa bożego i wełnimy je abyśmy mogli być z tobą razem w zgromadzeniu. Amen

Na niedzielę 24. po Zielon. Stwiątkach —

Panie izali Ty nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skądże tedy kąkol? Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł dopuście obojgu wzrost aż do żniwa. —

Tę przypowieść tak wytłomaczył sam Jezus Chrystus. Rola jest świat, posiadłość Zbawcza dobre ziarno na sercu dzieci ludzkie cnotliwe, kąkol, ale złe a przeklęte potomstwo Nieprzyjaciel zeń, który je zasiał, szatan. Żniwo oznacza skończenie świata, a żeńce są Aniołowie. A jako zbierze się kąkol i będzie spalony w ogniu, tak się stanie przy skończeniu świata, wyjdą się Aniołowie, aby niesprawnych ludzi do piekła, a cnotliwych do nieba zaprowadzili.

Widzim pozostawianie boskim złościom grzesznymi, których niechce natychmiast zatracić, ale im poruczta jeszcze czasu do pokuty, postrzegamy niezwyciężoną cierpliwość, z jakąż obrazy sobie czynione znosi. Przeto o tej cnocie cierpliwości jako nam nieodbicie potrzebnej, kilka uwag przykładamy.

Kiedy Bóg umiłował człowieka w takim potrzebie człowieka że się mu niepodobna wybiegać od nieszczęść i różnych przykrości, posłał też zniebu świętą cierpliwość, aby ku pocieszeniu wszystkie niedole. Nie jest to zimne odrzucenie, które żadnych przykrych wydarzeń uczuć nie umie, które Tryjedny nad nieszczęściem nie umie. to się nie zgadza z naturą człowieka, to nie jest cnotą chrześciańską. Cierpliwość jest to umiarkowanie umysłu w nieszczęściach, abyśmy ciężkimi narzekaniami, nie brali sobie pokoju, nie odstręczali

drugich od siebie, żebyśmy nie wpadali w rozpacz która ~~do~~ ~~na Boga~~ i do ~~swoich~~ okropnych zbrodni, a nawet do ~~samobójstwa~~ do zarzucania na Boga do wyrzekania się cnoty i do samobójstwa częstokroć prowadzi.

~~Do tego~~ Cnota cierpliwości wszystkimi sposobami starać się nabyć, i do ~~Do tego~~ ~~uczenia~~ ćwiczyć, abyśmy do cierpliwienia ~~zbyt trudne~~ nałogu ~~prowadzi~~ ~~nie~~ ~~zniechęcają~~ samej natadczas do niej przywykłe. Znali dobrze tę potrzebę sami Poganie i dla tego chociaż obyczajem ~~greckim~~, i barbarzyńskim, bo smaganiem ~~aż do śmierci~~ w cierpliwości ~~do cierpliwości~~ ~~wobec~~ prawie aż do śmierci, chcieli swoje ~~ciała~~ ~~młode~~ ~~zapasy~~ hartować.

Nie jest to cnota tak trudna do nabycia, jak się nam zdaje przywykajmy tylko zawczasu do niej, uczmy się lekać małe nasze cierpienia znosić a uczęciem że i potem na największe nieszczęście, śmiałe nadstawiwszy czoło. Pamiętajmy tylko, że niedola ze wszystkich ludzi udziałem, że ich naszą niecierpliwością nie tylko nie uchodzimy, lecz jeszcze większej im mamy do trapienia naszego przyczyniamy. Zdanie się na wolę Bożą jest jedynym i najlepszym środkiem do zwyciężenia samych nieszczęść. Wszakże ten ojciec rodzaju ludzkiego, nigdy nas nie przygniecie takowym cierpień ogromem, abyśmy przy jego pomocy znieść nie mogli. Wszakże, o tem winniśmy wiedzieć że jak los pomyślny tak i niedola podlega zmianie, że często to samo zło którem byliśmy uciśnieni, stało się przyczyną jeszcze większego szczęścia naszego. Wszystkie prawdziwie obarczające ludzi, skoro się ich skłoty gdzie się cnota i prawdziwa mądrość nabywa; niejeden opatrzony pomyślnością zasadzał szczęście swoje na błędach, podnad smutkiem okiem na nędzę braci swoich, a nawet i bluźnił przeciwko Bogu.

Tymczasem tenże sam nauczył się w wielu pismach, że wszystkie rzeczy ludzkie są zmienne i niestałe, na których nie trzeba wcale polegać; doświadczywszy co to jest bieda, skwapliwemi rękoma ociera łzy nieszczęśliwych: ~~pocieszając stabat ludzkie~~ opuszczony od szczęścia, a zatem i od przyjaciół, udaje się na łono Ojcowskiego Boga, który mu przebacza jako Ojciec dawne bluźnierstwa i wlewa słodką pociechę; i tego, którego ~~animosat~~ sam rozum swojemi dowodami ani przyjaciele nadzieją, ani nabyty prawo bożnich nie mogły na skruchę, samo nieszczęście nawrócało. Los przemienny często na nas Pan Bóg sprowadza, abyśmy wielkość duszy naszej światu okazali. Patrzmy na Jobowe, których cnotę zepsuć nie może, a poznamy ze największych tych klęsk, których nieszczęście uświęciło. Skarżył to Bóg sprawiedliwy, cnotę pełnego cnoty Joba ~~odebrał~~ nieznośnemi nieszczęściami przywalił, ~~odebrał~~ odebrał mu pewną chwilę nieznaczny majątek, dom jego wichrem ~~mu bezmiernie zgubnym powiał~~ obalił, gdzie pogineli dzieci jego, ciało jego straszliwą chorobą ubrapił; ale aby się jego cnota ~~niewinność~~ jawniej wszystkim okazała, wymógł bezemian ten cierpiący mąż, że skarci wszystkiego Pan dał Pan wziął, niech będzie imię pańskie błogosławione. Przetoż i Bóg pomścicieli jego, obdarzył go licznym naczyń potomstwem i dostatkiem innych wszelkich obsypał. Taki Tobijasz który w obcej ziemi wspomagał swoich nieszczęsnych rodaków, i grzebał ich ciała, które dzikie ~~z~~ z zjadła wyrzucały zabraniało chować, nie dotknięty ręką katową skarbu posiadał, a nawet je miły i drogi dar widzenia posiadał, ~~nie mogło odżegnać wzroku~~ i ~~Sara~~ znowu ~~niejsze~~ nędzę, którą mu jeszcze zwyciężała zwaniwa żona, wymawiając mu Boży, że niepotrzebnie był dobrotliwym i cnotliwym

Dla tego, jego cnota otoczeni w cierpieniach, aby stała się dla wszystkich godnym naśladowania przykładem. Dla tego Bóg nie da nowo owoc i mających przywrócić, dłuższem życiem i pomyślnością jeszcze ten dobrze zniszczyć. Starajmy się bystro o czyste sumienie, abyśmy mieli pociechę w niedolach losu naszego; a jeżeli sami sprawcami naszej biedy jesteśmy to tem bardziej, do znoszenia nie inne, niż winniśmy. Pamiętajmy że w nieszczęściach na dobrodziejstwa, które my od Boga otrzymali przypomnijmy i to sobie że bliscy my jedni bystro musimy cierpieć ostrzem że drudzy dobrze od nas więcej mają do znoszenia a na dowszystko wspomyślności spostrzegajmy się z dni nieszczęśliwych i zaraz nas umysł zaburzy. Ty nas Ukochany Boże niedołęgi bystro a t my wszystko jemy twojej pomocy łatwo znieśliśmy. Ty nas zaprawiaj do walczenia z przeciwnościami, a byśmy z tego abyśmy się nie dawali zniszczeni pomyślności najmniejszej nikłej pokusy ucieczenie chwałę i cnotę wyżej. Chcemy Panie we wszystkich przykrościach, błogosławić ciebie, a nigdy złorzeczeniem nie obrażać twojej Opatrzności. Niech Boże Bóg! taka mała twoja bystrość, stracimy zwala się na nas nieszczęścia największe, ale nigdy tego nie dopuszczaj abyśmy stąd mieli pochop do porzucenia cnoty, bo znią nigdy nędznemi abo tylko bowiem niż do piekła prawdziwie nędznemi będziemy a znią nigdy biedni nie będziemy.

Amen